



Uniwersytet  
Wrocławski



# Dyskontowanie i redyskontowanie weksli przez banki

Marek Kopyściański

Wrocław 2013



## **Dyskontowanie i redyskontowanie weksli przez banki**



Marek Kopyściański

# **Dyskontowanie i redyskontowanie weksli przez banki**

Wrocław 2013

Komitety Redakcyjny  
Przewodniczący – *prof. dr hab. Leonard Górnicki*  
Członek – *mgr Bożena Górna*  
Sekretarz – *mgr Aleksandra Dorywała*

Recenzja wydawnicza  
*dr hab. Łukasz Błaszczak*

**© Copyright by Marek Kopyściański**

Korekta  
*Joanna Kokocińska*

Projekt i wykonanie okładki  
*Marta Pawlak*

Skład i opracowanie techniczne:  
*Aleksandra Kumasza, Tomasz Kalota [eBooki.com.pl](http://eBooki.com.pl)*

Wydawca  
Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa

ISBN 978-83-61370-34-5

# Spis treści

|                                                                                    |           |
|------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| <b>Wykaz skrótów.....</b>                                                          | <b>9</b>  |
| <b>Wstęp.....</b>                                                                  | <b>11</b> |
| <b>Rozdział I</b>                                                                  |           |
| <b>Geneza instytucji weksla i prawa wekslowego.....</b>                            | <b>17</b> |
| 1. Rozwój historyczny weksla i prawa wekslowego .....                              | 17        |
| 1.1. Początki i ewolucja weksla na tle kredytowania działalności kupieckiej .....  | 17        |
| 1.2. Początki prawa wekslowego i kształtowanie się systemów prawa wekslowego ..... | 24        |
| 1.3. Ujednolicanie prawa wekslowego .....                                          | 26        |
| 1.4. Uwagi ogólne o polskim prawie wekslowym .....                                 | 27        |
| 2. Źródła polskiego prawa wekslowego .....                                         | 29        |
| <b>Rozdział II</b>                                                                 |           |
| <b>Istota weksla jako papieru wartościowego .....</b>                              | <b>31</b> |
| 1. Pojęcie weksla jako papieru wartościowego .....                                 | 31        |
| 2. Rodzaje weksli i składniki treści weksla .....                                  | 45        |
| 3. Zobowiązanie wekslowe.....                                                      | 53        |
| 4. Klauzule wekslowe .....                                                         | 60        |
| <b>Rozdział III</b>                                                                |           |
| <b>Charakter prawny i znaczenie indosu wekslowego .....</b>                        | <b>67</b> |
| 1. Indos a przelew wierzytelności.....                                             | 67        |
| 2. Przesłanki ważności indosu .....                                                | 72        |
| 3. Charakter prawny indosu .....                                                   | 76        |
| 4. Rodzaje indosów.....                                                            | 79        |
| 5. Funkcje indosu.....                                                             | 83        |
| <b>Rozdział IV</b>                                                                 |           |
| <b>Zastosowanie weksla w obrocie bankowym.....</b>                                 | <b>85</b> |
| 1. Funkcje papierów wartościowych .....                                            | 85        |
| 1.1. Ujęcie ogólne podstawowych funkcji papierów wartościowych .....               | 85        |
| 1.2. Klasyfikacja i charakterystyka funkcji weksla .....                           | 87        |
| 2. Wykorzystanie funkcji weksla w obrocie bankowym .....                           | 93        |
| <b>Rozdział V</b>                                                                  |           |
| <b>Stosunek prawny wynikający z dyskonta (redyskonta) weksli.....</b>              | <b>99</b> |

|                                                                                                                     |            |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| 1. Miejsce umowy o dyskonto (redyskonto) weksli pośród umów bankowych typu kredytowego .....                        | 99         |
| 2. Umowa o dyskonto (redyskonto) weksli i treść ukształtowanego na jej tle zobowiązaniowego stosunku prawnego ..... | 119        |
| 3. Dochodzenie roszczeń przez bank dyskontujący .....                                                               | 127        |
| 3.1. Wprowadzenie.....                                                                                              | 127        |
| 3.2. Uprawnienia banku w dochodzeniu należności wekslowych .....                                                    | 128        |
| 4. Charakter prawny umowy dyskontowej i redyskontowej .....                                                         | 132        |
| 4.1. Wprowadzenie.....                                                                                              | 132        |
| 4.2. Charakter właściwej umowy dyskontowej.....                                                                     | 135        |
| 4.3. Ramowy charakter ogólnej umowy dyskontowej .....                                                               | 139        |
| 4.4. Umowa redyskontowa.....                                                                                        | 141        |
| <b>Rozdział VI</b>                                                                                                  |            |
| <b>Dyskontowanie i redyskontowanie weksli w bankowych wzorcach umownych.....</b>                                    | <b>143</b> |
| 1. Charakter prawny i znaczenie bankowych wzorców umownych.....                                                     | 143        |
| 2. Bankowe regulaminy dyskonta i redyskonta weksli .....                                                            | 149        |
| 2.1. Wprowadzenie.....                                                                                              | 149        |
| 2.2. Wymogi stawiane weksłom przyjmowanym do dyskonta i redyskonta w regulaminach bankowych.....                    | 153        |
| 2.2.1. Wymogi odnoszące się do treści weksla i opłaty skarbowej.....                                                | 153        |
| 2.2.2. Wymogi odnoszące się do podstawy zaciągniętego zobowiązania.....                                             | 165        |
| 2.3. Procedura dyskonta i redyskonta weksli w bankowych wzorcach umownych .....                                     | 172        |
| <b>Rozdział VII</b>                                                                                                 |            |
| <b>Znaczenie redyskontowania weksli dla polityki pieniężnej banku centralnego .....</b>                             | <b>177</b> |
| 1. Pojęcie i znaczenie polityki pieniężnej.....                                                                     | 177        |
| 2. Narodowy Bank Polski jako bank realizujący politykę pieniężną .....                                              | 182        |
| 3. Instrumenty polityki pieniężnej .....                                                                            | 187        |
| 4. Redyskontowanie weksli .....                                                                                     | 194        |
| <b>Rozdział VIII</b>                                                                                                |            |
| <b>Zakończenie i wnioski.....</b>                                                                                   | <b>201</b> |
| <b>Literatura.....</b>                                                                                              | <b>215</b> |

## Wykaz skrótów

- BiK – „Bank i Kredyt”
- k.c. – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)
- k.p.c. – ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.).
- k.s.h. – ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.)
- NBP – Narodowy Bank Polski
- OIF – ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. Nr 183, poz. 1538 ze zm.)
- OSNCP – Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna/Pracy
- OSPİKA – Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
- PiP – „Państwo i Prawo”
- PPH – „Przegląd Prawa Handlowego”
- p.p.o.p.w – ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi (Dz. U. Nr 118, poz. 754 ze zm.)
- PPW – „Prawo Papierów Wartościowych”
- pr. bank. – ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1376 ze zm.)
- pr. weksl. – ustawa z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (Dz. U. Nr 37, poz. 282)
- PS – „Przegląd Sądowy”
- PUG – „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”
- RPP – Rada Polityki Pieniężnej
- RPEiS – „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”
- SN – Sąd Najwyższy
- SP – „Studia Prawnicze”
- UNCITRAL – United Nation Commission on International Trade Law



## Wstęp

Badania prowadzone nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli mają interdyscyplinarny charakter. Problematyka bankowego dyskonta i redyskonta weksli mieści się wprawdzie głównie w obszarze prywatnego prawa bankowego, stąd też zasadnicze badania prowadzone są w dziedzinie prawa cywilnego, tym niemniej, uwzględniając istotę i charakter działalności bankowej, a także zadania banku centralnego w gospodarce rynkowej, istotna część badań koncentruje się wokół zagadnień prawa publicznego. Redyskontowanie weksli przez bank centralny stanowi bowiem tradycyjny, w państwach o rozwiniętej gospodarce rynkowej, instrument polityki pieniężnej. W badaniach wykorzystano też rozwiązania prawa unijnego.

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej przedsiębiorcy poszukują nowych sposobów pozyskiwania środków pieniężnych, w tym także związanych z przetwarzaniem wierzytelności pieniężnych w kapitał pieniężny. Pomimo faktu, że aktualnie bankowe dyskonto i redyskonto weksli nie odgrywa w praktyce znaczącej roli, to badania w tym obszarze wydają się i tak istotne, gdyż badana problematyka nie doczekała się, jak dotychczas, całościowego opracowania. Piśmiennictwo na temat bankowego dyskonta i redyskonta weksli nie jest w Polsce zbyt obszerne. Opracowania dotyczą na ogół wybranych zagadnień i mają zwykle wycinkowy (a przy tym zbyt ogólnikowy) charakter. Z „tonu” poszczególnych publikacji odczytać można jednak zgłaszaną potrzebę kompleksowego zbadania problematyki prawnej bankowego dyskonta i redyskonta weksli. Podjęcie próby wykonania takiego właśnie zadania inspirowane było w pewnej mierze tą właśnie potrzebą.

W ramach prowadzonych badań wykorzystano dorobek bogatego krajowego piśmiennictwa z zakresu prawa wekslowego. Wykorzystano również literaturę obcojęzyczną, a także istotne i mające ogromny wpływ na praktykę obrotu wekslowego orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Specyfika bankowego dyskonta i redyskonta weksli wynika m.in. z faktu, iż podstawowe mechanizmy obu tych operacji ukształtowały się w dużej mierze w toku długiego historycznego rozwoju. Weksel, który stanowi przedmiot dyskonta i redyskonta, jest papierem wartościowym funkcjonującym w obrocie kupieckim od setek lat. Papier ten, będąc wytworem praktyki obrotu, jest więc rezultatem długotrwałych doświadczeń kupców z różnych krajów i różnych epok. Będąc tradycyjnie narzędziem kreowania kredytu kupieckiego, udzielanego sobie wzajemnie przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą, uaktywnia jedno ze źródeł finansowania działalności gospodarczej. Uwzględnienie tych aspektów w prowadzonych badaniach pozwala nie tylko lepiej zrozumieć

bankowe dyskonto i redyskonto weksli, ale również zapewnić tymże badaniom niezbędny ład.

Wymagającą przynajmniej podstawowych dla tematu pracy ustaleń kwestią jest umiejscowienie weksla wśród papierów wartościowych, a także podjęcie próby uchwycenia jego specyfiki, m.in. poprzez określenie podstawowych cech charakteryzujących weksel, analizę rekwizytów wekslowych, a także zbadanie szczególnego rodzaju korelacji, typowej dla wszystkich zresztą papierów wartościowych, pomiędzy dokumentem a prawem podmiotowym w nim inkorporowanym. Badania dotyczące tej materii ograniczone zostały głównie do zagadnień przydatnych dla zrealizowania podstawowego celu badawczego. Poza tym istotna ich część koncentruje się wokół zagadnień spornych, pozostałe zaś znajdują odesłania do literatury. Tym ostatnim poświęcono nieco uwagi tylko wówczas, gdy było to niezbędne dla zachowania czytelności wypowiedzi.

Obok zagadnień dotyczących istoty samego weksla przedmiot badań stanowi również problematyka związana z zobowiązaniem wekslowym. Szczególnie ważne dla sformułowania ostatecznych wniosków jest rozważenie i ustalenie przede wszystkim takich kwestii jak charakter zobowiązania wekslowego i moment jego powstania. Zważywszy jednocześnie na narosłe wokół tych zagadnień kontrowersje, dopiero zajęcie wyraźnego stanowiska w tej materii pozwala kontynuować prace nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli. W konsekwencji ten wstępny, rzec można, etap badań przedstawia się jako niezbędne wprowadzenie do zasadniczej części pracy.

Podstawowym sposobem przenoszenia praw z weksla – a z punktu widzenia badań nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli jedynym – jest indos. Umożliwia on bankowi dyskontującemu (redyskontującemu) nabycie prawa z weksla – nie tylko uprawnienia do żądania zapłaty sumy wekslowej, lecz również wszystkich pozostałych, w tym uprawnienia pozwalającego wyegzekwować oznaczoną na wekslu kwotę. Jego przydatność jest zresztą bezsporna. W kontekście problematyki indosu pojawia się szereg zagadnień, które dla postawionego zadania badawczego mają fundamentalne znaczenie, jak choćby kwestia warunków skuteczności indosu, rodzajów indosu, jego funkcji, a przede wszystkim kwalifikacji prawnej indosu. Rozstrzygnięcie tego ostatniego zagadnienia pozwala na uchwycenie momentu i sposobu powstania zobowiązania pomiędzy podawcą weksla a bankiem przyjmującym weksel do dyskonta, i odpowiednio pomiędzy bankiem dyskontującym a bankiem centralnym.

W praktyce bankowego dyskonta i redyskonta weksli największą rolę odgrywa indos in blanco i indos pełnomocniczy. Stąd też, w różnych częściach pracy, znajdują się rozważania poświęcone tym właśnie rodzajom indosu. Wynika to nie tylko z niewątpliwych zalet przypisywanych w ramach dyskonta i redyskonta weksli obu rodzajom

indosu, ale również z konieczności wyeksponowania tych zagadnień, które ułatwiają funkcjonowanie badanych operacji.

Przedmiotem badań są wprawdzie przede wszystkim bankowe operacje, w ramach których dokonywane jest dyskonto i redyskonto weksli, tym niemniej, zważywszy na fakt, iż weksel wykorzystywany jest w obrocie bankowym na różnorodne sposoby, badanie obu operacji poprzedzone musi być przynajmniej ogólną charakterystyką możliwości wykorzystania weksla w obrocie bankowym. Wynik badań w niemałej mierze zależy bowiem od umiejscowienia jego przedmiotu w określonym „otoczeniu” oraz od ustalenia, podstawowych przynajmniej, relacji z tymże „otoczeniem”. Ostatecznie zatem nie sposób pokusić się o końcowe, przejrzyste wnioski, bez uwzględnienia takich np. możliwości wykorzystania weksla w praktyce bankowej, jak weksel in blanco, tzw. kredyt akceptacyjny, czy też forfaiting wekslowy.

We współczesnym obrocie bankowym funkcjonuje wiele umów typu kredytowego, których charakterystyczną cechą jest umożliwienie korzystania z kapitałów banku m.in. podmiotom gospodarczym, przy czym wykorzystywanie funduszy banku ma z założenia charakter czasowy i odpłatny. Z uwagi na to, iż podawca weksla w wyniku dyskonta korzysta z kapitału banku, konieczna jest próba umiejscowienia dyskonta weksli wśród bankowych umów typu kredytowego, pokazania pewnych zbieżności, a także wyraźnych, niekiedy wręcz fundamentalnych, różnic. Tym bardziej, że umowy bankowe typu kredytowego obejmują nie tylko różne umowy związane z obrotem wekslowym, jak umowa o kredyt akceptacyjny, umowa forfaitingu wekslowego, trata dokumentowa, umowa o kredyt akceptacyjno-rembursowy, ale przede wszystkim takie umowy jak umowa kredytu, umowa pożyczki, umowa o otwarcie akredytywy, umowa poręczenia, umowa zlecenia udzielenia gwarancji bankowej. Rozważania dotyczące tych zagadnień, z uwagi na wyznaczony cel badawczy, są prowadzone intensywniej wokół tych umów, które konstrukcyjnie, przynajmniej w istotnej części, zbliżone są do umowy o dyskonto weksli.

Bankowe umowy typu kredytowego, w tym umowy związane z obrotem wekslowym, zawierane są w ramach prowadzonej działalności bankowej, tj. w zakresie czynności bankowych. Zagadnienie to powoduje wiele kontrowersji w literaturze przedmiotu, jednakże rzetelne zbadanie operacji dyskonta i redyskonta weksli, w szczególności ich usytuowanie w ustawowym katalogu czynności bankowych, wymaga ustosunkowania się również do tej problematyki. Trudno byłoby bowiem odpowiedzieć na zasadnicze dla niniejszej pracy pytanie, jaką czynnością bankową jest bankowe dyskonto weksli, bez podjęcia próby odpowiedzi na pytanie, czy w ogóle jest kategorią czynności bankowych.

Szczegółowej analizie poddano bankowe umowy o dyskonto i redyskonto weksli, a także treść kreowanego przez nie zobowiązania, łączącego odpowiednio podawcę z bankiem dyskontującym i tenże bank z bankiem centralnym. Zupełnie esencjonalną sprawą jest bowiem wskazanie i pogrupowanie składników obu umów, a także właściwe określenie ich charakteru prawnego. Z kolei analiza wzajemnych relacji pomiędzy stronami ukształtowanego stosunku obligacyjnego pozwala w dużej mierze na uchwycenie specyfiki i zarazem istoty bankowego dyskonta i redyskonta weksli. Takie zadanie wymaga znacznej ostrożności przy jego wykonywaniu, gdyż zobowiązania powstające na tle umów dyskontowych i redyskontowych stanowią swoisty „kontrapunkt”, łączący w sobie wiele różnorodnych konstrukcji prawnych lub przynajmniej ich elementy, jak np. przekaz, kredyt, pożyczka, czy gwarancja bankowa.

Ustawodawstwo bankowe pomija problematykę bankowego dyskonta i redyskonta weksli, podobne zresztą jak prawo unijne. Nie inaczej też kwestia ta przedstawia się, jeśli spojrzeć na nią w ujęciu historycznym. Z tych też m.in. powodów konieczna jest ocena takiego stanu, a przede wszystkim ustalenie jego przyczyn. Jednocześnie brak regulacji prawnej niejako stymuluje banki, które w tym zakresie tworzą tzw. *lex contractus*, odgrywające dla bankowego dyskonta i redyskonta weksli olbrzymią rolę. Kolejnym zatem zagadnieniem, poddanym analizie, są bankowe regulaminy dyskonta, a także uchwały Zarządu NBP w sprawie zasad i trybu redyskonta weksli. Zagadnienia te, co jest uzasadnione metodologicznie, poprzedzone muszą być podstawowymi ustaleniami w zakresie kwalifikacji prawnej wykorzystywanych w obrocie bankowym wzorców umownych. Jest to o tyle istotne, iż w praktyce spotyka się różne wyobrażenia na temat bankowych wzorców umownych.

Operacje dyskonta weksli przedstawiać się mogą jako atrakcyjne nie tylko dla podmiotów gospodarczych czy banków dyskontujących, ale również dla banku centralnego. Stwarzają one temu ostatniemu możliwość oddziaływania na banki operacyjne poprzez przyjmowanie zdyskontowanych weksli do redyskonta i tym samym wpływania na ich płynność płatniczą. Badanie tego rynkowego instrumentu polityki pieniężnej oparte musi być o zasadnicze ustalenia odnośnie do instrumentów polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego i statusu tego Banku jako podmiotu konstytucyjnie odpowiedzialnego za realizację polityki pieniężnej. Dopiero takie ustalenia pozwalają na precyzyjne scharakteryzowanie redyskonta weksli, usytuowanie wśród instrumentów polityki pieniężnej, ocenę znaczenia oraz ukazanie jego istoty.

W konsekwencji zamierzonym celem niniejszej pracy jest zbadanie mających długą tradycję takich specyficznych form kredytowania działalności gospodarczej, jakimi są bankowe dyskonto i redyskonto weksli, a w szczególności istoty i charakteru prawnego badanych umów, treści wykreowanego przez nie zobowiązania, treści bankowych

wzorców umownych dotyczących dyskonta i redyskonta weksli, a także analiza obu operacji w kontekście wykonywanych przez banki czynności bankowych, wreszcie zbadanie warunków prawnych ich funkcjonowania w obrocie bankowym, przede wszystkim poprzez analizę umów dyskontowych i redyskontowych. Ostatecznie zatem badania zmierzają w kierunku uchwycenia istoty i specyfiki instytucji prawnej bankowego dyskonta i redyskonta weksli.

Celem pracy jest również zbadanie mechanizmów prawnych towarzyszących redyskontowaniu weksli w kontekście prowadzonej przez Narodowy Bank Polski polityki pieniężnej, w tym przede wszystkim relacji łączących bank centralny z bankami przedstawiającymi weksle do redyskonta, a także ocena znaczenia redyskontowania weksli dla polityki pieniężnej NBP.

Dla zrealizowania celów pracy i rozwiązania przedstawionych problemów badawczych posłużono się w pracy przede wszystkim metodą dogmatyczną, z elementami metody porównawczej i empirycznej.



## Rozdział I

# Geneza instytucji weksla i prawa wekslowego

### 1. Rozwój historyczny weksla i prawa wekslowego

#### 1.1. Początki i ewolucja weksla na tle kredytowania działalności kupieckiej

Weksel jest instytucją funkcjonującą w obrocie handlowym (kupieckim) od wielu setek lat. Początków jego powstawania poszukiwać można już w X wieku, kiedy to przy sprzyjającym położeniu geograficznym w miastach włoskich rozwijał się zarówno handel wewnętrzny, jak i zewnętrzny. Sytuacja polityczna, rozwój handlu zamorskiego, wielość republik miejskich bijących własne monety w związku m.in. z potrzebą zachowania niezależności, a zatem różnorodność walut (*differentia argenti*), powodowały stopniowo wzrastający chaos w obiegu pieniężnym. Naturalną, jak się wydaje, konsekwencją był rozwój szczególnego rodzaju usług finansowych i powstawanie w owym czasie grup osób, które zawodowo trudniły się wymianą pieniędzy. Nazywano ich wekslarzami (*cambiatores*, *campsores*) lub też bankierami (od *banco* – stołu, na którym kładziono worki z pieniędzmi). Dokumenty wykorzystywane przez bankierów przy wymianie pieniędzy pełniły oczywiście nieco inną funkcję niż współczesny weksel, tym niemniej dostrzec można w nich pewien podstawowy mechanizm powiązań podmiotów uczestniczących w wymianie<sup>1</sup>. W XII wieku powstają już natomiast pierwsze zjednoczenia bankierów (Genua, Wenecja, Bolonia)<sup>2</sup>. Od 1282 roku działał we Florencji potężny i wpływowy cech wekslarzy (*Arti di cambio*)<sup>3</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że instytucja wykorzystująca tak skomplikowane konstrukcje prawne jak weksel nie mogła powstać nagle. Weksel jako wytwór praktyki obrotu musiał być rezultatem długotrwałych doświadczeń kupców z różnych krajów, a w pewnej mierze różnych epok. Zapewne więc pierwsze zobowiązania wekslowe poprzedzały znacznie wcześniejsze formy pisemnych zobowiązań sprzyjających obrotowi handlowemu<sup>4</sup>. Zasadne wydaje się zatem

---

<sup>1</sup> Przede wszystkim w początkowej fazie dokumenty służące wymianie pieniędzy nie pełniły ani funkcji kredytowej, ani płatniczej, a jedynie funkcję wymienną.

<sup>2</sup> J. M. Kuliszer, *Dzieje gospodarcze Europy Zachodniej*, Warszawa 1965, s. 270

<sup>3</sup> Zob. T. Borkowski [w:] *Prawo wekslowe w praktyce*, T. Borkowski, Z. Jędrasiak, R. Troicka-Sosińska, Warszawa 2001, s. 3.

<sup>4</sup> M. H. Koziński [w:] *Papiery wartościowe*, M. H. Koziński [et al.], Kraków 2000, s. 313. Autor zwraca uwagę, iż rozpowszechnianie weksla w obrocie wiąże się ściśle z rozwojem umiejętności posługiwania się pismem, a także rozwojem wymiany międzynarodowej.

poszukiwanie genezy weksla w instytucji skryptu dłużnego, znanej już prawu rzymskiemu<sup>5</sup>, a także innych instytucjach, które powstawały i rozwijały się w średniowieczu.

Dla ukształtowania się instytucji weksla, obok długoletnich doświadczeń kupieckich, konieczne były również odpowiednie okoliczności polityczne i społeczne. Rozwój gospodarki towarowej i handlu zewnętrznego w wiekach średnich sprzyjał z pewnością rozwijaniu się uproszczonych jeszcze wówczas stosunków kredytowych. Instytucja kredytu jest zresztą wytworem gospodarki towarowo-pieniężnej. Nie ulega też wątpliwości, iż powstanie i rozwój różnorodnych postaci kredytu silnie związany był z obowiązującym w średniowieczu zakazem uprawiania lichwy<sup>6</sup>. Kredytowanie już od XI stulecia towarzyszyło organizowaniu morskich wypraw handlowych, a w późniejszym czasie również wypraw lądowych<sup>7</sup>. W swej pierwotnej postaci kredyt miał charakter zobowiązania osobistego, a jego udzielenie nie było związane z wystawieniem jakiegokolwiek dokumentu. W pewnym uproszczeniu rzecz można, iż kredyt „zabezpieczało” wzajemne zaufanie wierzyciela i dłużnika<sup>8</sup>. W zasadzie dopiero od XII wieku zaczęły powstawać dokumenty stanowiące podstawę wymiany, które w późniejszym okresie stały się podstawowym instrumentem kredytu<sup>9</sup>. Wymianę pieniędzy umożliwiał dokument wystawiany przez bankiera. Podstawą dla wystawienia takiego dokumentu, traktowanego współcześnie jako pierwowzór weksla, była umowa o wymianę pieniędzy. Listy zamienne, bo tak je nazywano, umożliwiały kupcom nie tylko bezpieczną wymianę, ale również podróżowanie bez narażania się na utratę posiadanych pieniędzy<sup>10</sup>. W razie potrzeby

<sup>5</sup> Chodzi o takie dokumenty jak chirographum i syngrapha. Zob. M.H. Koziński, [w:] *Papieri...* s. 314. Oczywiście prawo rzymskie nie знаło instytucji papierów wartościowych, dlatego też należy zachować odpowiedni dystans do takich porównań.

<sup>6</sup> Przy czym Kościół jako lichwę traktował jakikolwiek procent pobierany w związku z udzieleniem pożyczki. Słynna maksyma głosiła wręcz „mutuum date nihil inde sperantes” (dawajcie pożyczki, nie oczekując w zamian żadnych zysków). Zob. S. Inglot, *Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza*, Wrocław 1949r., s. 247. Doktryna kanoniczna uległa zmianie w odniesieniu do handlu i procentu dopiero pod wpływem nauk św. Tomasza z Akwinu (XIII w.).

<sup>7</sup> Jedną z ważniejszych operacji kredytowych w owym czasie była tzw. sprzedaż renty. Właściciel nieruchomości miejskiej zaciągał kredyt pod zastaw tej nieruchomości i oddawał wierzycielowi dochody, które ona przynosiła, aż do czasu spłaty kredytu. Zob. J. M. Kulischer, *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, t. 1 Warszawa 1961, s. 345–347.

<sup>8</sup> Co warto podkreślić, przez długi czas kredyt przeznaczany był jedynie na potrzeby konsumpcyjne i nie miał wiele wspólnego z obrotem towarowym. Zob. J. Zwierz-Furtak, *Historyczne ujęcie roli kredytu w gospodarce*, BiK nr 12 z 2000 r., s. 65.

<sup>9</sup> H. Samsonowicz, *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich*, Gdańsk 1968, s. 69

<sup>10</sup> Z listów zamiennych w obawie przed grabieżą korzystali także poborcy dziesięciny, przywożąc do Rzymu dokumenty wystawione w krajach, gdzie pobrano podatek. J. M. Kulischer, *Dzieje...* s. 270.

dokonania zakupu towarów w innej republice możliwe było złożenie u bankiera odpowiedniej ilości waluty miejscowej i uzyskanie w zamian poświadczenia jej odebrania z jednoczesnym przyrzeczeniem wypłaty równowartości w obcej walucie, w ustalonym miejscu<sup>11</sup>. Wypłaty dokonywał inny bankier, współpracujący z wystawcą, a w późniejszym czasie należący najczęściej do tego samego zjednoczenia, na podstawie odrębnego listu skierowanego właśnie do niego przez bankiera, który przyjął pieniądze. Dokument wręczany kupcowi, zawierający własne zobowiązanie wystawcy do zapłacenia oznaczonej sumy pieniężnej w oznaczonym miejscu i czasie, traktowany może być jako prototyp weksla własnego. Umożliwiał on nie tylko wymianę pieniędzy, ale również ewentualne dochodzenie roszczeń względem wystawcy w razie odmowy dokonania wymiany, stanowiąc tym samym jednocześnie bardzo jeszcze prostą formę zabezpieczenia praw, umacniając roszczenia wierzyciela. Biorąc natomiast pod uwagę fakt, iż sama wypłata następowała na podstawie drugiego dokumentu, stwierdzającego stosunek łączący obu bankierów (kupiec nie był uczestnikiem tego stosunku), stosunek, którego przedmiotem było świadczenie polegające na wypłaceniu oznaczonej sumy pieniężnej na polecenie wystawcy dokumentu, wzajemne relacje wystawcy, kupca i bankiera zobowiązanego do wypłaty przedstawiają się jako pierwowzór współczesnego przekazu.

Podstawą gospodarczą wystawiania listów zamiennych była jednak na początku wyłącznie wymiana pieniędzy<sup>12</sup>. Jak można przypuszczać, potrzeba uproszczenia konstrukcji wymiany pieniędzy spowodowała w niedługim czasie połączenie obu dokumentów. Tak powstały późniejsze listy przekazowe, które potwierdzały wzajemne relacje łączące już trzy podmioty. Bankier – wystawca polecał mandatariszowi – bankierowi będącemu często jego współnikiem, aby ten w oznaczonym miejscu i czasie wypłacił kupcowi – posiadaczowi listu, określoną kwotę pieniędzy<sup>13</sup>. O ile konstrukcja listów zamiennych odpowiada w podstawowym zarysie

---

<sup>11</sup> Interesujące, iż konstrukcja poświadczenia, a także samej formuły używanej dla wyrażenia zobowiązania bankiera do wymiany pieniędzy nasuwa już pewne skojarzenia z wekslem własnym: „Ja, Soliman oświadczam, że otrzymałem od Ciebie, Ogeria 15 funtów denarów genueńskich, które zobowiązuję się oddać Tobie lub Twemu faktorowi w Aleksandrii, licząc po 2 i 3/4 bizantynów za funt”, J. M. Kulischer, *Dzieje...* s. 271.

<sup>12</sup> Etymologiczny związek wyrażenia weksel z podstawą gospodarczą wystawiania listów zamiennych jest niewątpliwy. Łacińskie cambium, niemieckie der Wechsel – wymiana. S. Janeczowski, *Prawo handlowe, wekslowe i czekowe*, Warszawa 1990, s. 396.

<sup>13</sup> A. Żabicki, *Prawo wekslowe i czekowe, polskie i zagraniczne*, Warszawa 1933, s. 3 i 4. Listy przekazowe pozwalały w średniowieczu, obok samej wymiany pieniędzy na zamieszczanie oprocentowania, a tym samym obchodzenie zakazu lichwy. Jedną z ich charakterystycznych cech była bowiem różnica pomiędzy miejscem wystawienia a miejscem płatności, zob. J. Bogobowicz, B. Kulikowski, *Weksel w obrocie zagranicznym*, Warszawa 1987, s. 7

konstrukcji przekazu, o tyle konstrukcja listów przekazowych upoważnia do odnajdywania związków z wekslem trasowanym<sup>14</sup>.

Porównywanie średniowiecznych listów zamiennych czy przekazowych do weksla własnego, trasowanego i przekazu jest uzasadnione wyłącznie na płaszczyźnie badania podstawowych relacji łączących wystawcę, zobowiązanego do spełnienia świadczenia i uprawnionego do jego odbioru. W zasadzie aż do XVI wieku dokumenty te nie posiadały cechy obiegowości, która bez wątpienia w dużym stopniu charakteryzuje współczesne weksle. Początków kształtowania się obiegu listów zamiennych i przekazowych można doszukiwać się już w wiekach XI – XIII. Wtedy to powstawała instytucja mandatariusza kupca, dokonującego wymiany pieniędzy<sup>15</sup>. Mandatariusz nie nabywał praw, lecz był upoważniony do odbioru sumy pieniężnej w imieniu i na rachunek kupca. Dokonywał inkasa, choć w prostej jeszcze formie. Nie był to więc obieg dokumentu w dzisiejszym tego słowa znaczeniu<sup>16</sup>. Upoważnienie dla mandatariusza pierwotnie udzielane było w osobnym dokumencie, z czasem jednak wykształcił się zwyczaj umieszczania go w samych listach, zwykle zresztą na odwrotnej stronie<sup>17</sup>. Innym, pierwotnym przejawem kształtowania się obiegu dokumentów wymiany pieniędzy było organizowanie tzw. jarmarków (targów) wekslowych<sup>18</sup>. Wzmianki o pierwszych z nich pochodzą już z XII i XIII wieku<sup>19</sup>. Na targach szampańskich jednocześnie z handlem towarowym odbywała się nie tylko prosta wymiana pieniędzy, lecz również zawierano transakcje pożyczkowe i kredytowe. Uczestnikami jarmarków wekslowych byli bankierzy (wekslarze), ponieważ w wiekach średnich obrót dokumentów związanych z wymianą dokonywał się w zasadzie wyłącznie z ich pośrednictwem. Na jarmarkach dochodziło do rozliczeń (tzw. szkoncepcji), pomiędzy bankierami, którzy wystawiali listy

<sup>14</sup> Choć jak się wydaje listy przekazowe traktować można również jako pewien załączek ukształtowanej znacznie później instytucji gwarancji bankowej, zważywszy na to, iż listy przekazowe pod koniec średniowiecza służyły nie tylko jako dokumenty pozwalające na dokonanie prostej operacji wymiany pieniądza, ale w związku z różnicami kursowymi, także na pobieranie odsetek.

<sup>15</sup> A. Żabicki, *Prawo wekslowe* ... s. 4.

<sup>16</sup> Obok inkasa rozwijały się także instytucje kwitów jarmarcznych i czeków, a więc dokumentów nie tylko potwierdzających wymianę, ale również ułatwiających ściąganie należności. W miastach włoskich wprowadzono też zwyczaj skreślania długów, czyli przeksięgowywania kwot, oraz płacenia w gotówce jedynie różnicy (saldo). Zob. J. Zwierz-Furtak, *Historyczne ujęcie* ... s. 66.

<sup>17</sup> In dorso z jęz. włoskiego – na plecach, stąd też późniejsze określenie sposobu przenoszenia praw z weksla i innych papierów wartościowych na zlecenie. Zob. A. Doliński, *Polskie prawo wekslowe*, Poznań 1925, s. 61

<sup>18</sup> J. Bogobowicz, B. Kulikowski, *Weksel* ... s. 8. Jarmarki uznaje się dzisiaj za pierwotny izb rozrachunkowych. Zob. M.H. Koziński, [w:] *Papiery* ... s. 316.

<sup>19</sup> A. Żabicki, *Prawo* ... s. 5

przekazowe i tymi, którzy dokonywali na podstawie przedstawionych dokumentów wymiany. Wzajemne rozliczenia wyrównywano gotówką. Bankierzy włoscy już w XIII wieku stosowali weksle, rozumiane jako forma wymiany (bądź zamiany) pieniędzy. Operacje wekslowe polegały wówczas bądź na bezpośredniej wymianie pieniędzy dokonywanej niezwłocznie na miejscu, bądź, o czym już była mowa, na wykorzystaniu listu przekazowego, poświadczającego zdeponowanie określonej kwoty u bankiera. Jako że zwyczajem międzynarodowym kupców w owym czasie było poręczanie wypłat, stąd też mniej znani kupcy coraz częściej deponowali pieniądze u bardziej znanych, by zapewnić sobie możliwość „płacenia” wystawianymi na ich nazwisko wekslami. Ponieważ jednak tylko część zdeponowanej gotówki potrzebna była do wypłaty podejmowanych kwot, duża część depozytów wykorzystywana była na zakup dyskontowanych weksli, czyli w istocie na oprocentowane pożyczki<sup>20</sup>. Tak faktycznie zaczęły powstawać pierwsze systemy banków depozytowych<sup>21</sup>.

Obok wykorzystywanych w wiekach średnich listów przekazowych kupcy i bankierzy wystawiali również inne dokumenty potwierdzające wierzytelność, bądź dług. Kształtujące się w ten sposób instytucje, głównie zresztą na targach wekslowych, traktowane są współcześnie jako źródła niektórych, wykorzystywanych obecnie w obrocie instytucji. I tak np. instytucja *receptum argentarii*, czyli umowa pomiędzy bankierem a kupcem, w której bankier zobowiązywał się wobec osoby trzeciej do zapłaty zaciągniętego przez kupca długu, w swej zasadniczej konstrukcji przypomina dzisiejszą gwarancję bankową<sup>22</sup>. a w każdym razie *receptum argentarii* pełniła bardzo podobną funkcję. W późniejszym czasie wyparte zostało przez *constitutum debiti alieni*<sup>23</sup>, czyli przyrzeczenie zapłaty cudzego długu., które to przyrzeczenie w zarysach odpowiada innemu świadczeniu o charakterze gwarancyjnym, mianowicie świadczeniu przez osobę trzecią. Z kolei kupiecki list kredytowy, znajdujący się w powszechnym użyciu już w XII wieku (przede wszystkim w środowisku kupców londyńskich), dał początek rozwijającej się w wiekach późniejszych instytucji akredytywy dokumentowej<sup>24</sup>. List kredytowy

<sup>20</sup> Był to jeden ze sposobów obchodzenia zakazu lichwy.

<sup>21</sup> Zob. N. Rosenberg, L. Birdzell, *Historia kapitalizmu*, Kraków 1994, s. 174.

<sup>22</sup> Chociaż źródło gwarancji poszukuje się współcześnie nawet w starożytnym Rzymie w instytucjach *vades* i *praedes*. Zob. G. Tracz, *Umowa gwarancji ze szczególnym uwzględnieniem gwarancji bankowej*, Kraków 1998, s. 23.

<sup>23</sup> Zob. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1976, s. 417.

<sup>24</sup> W istocie akredytywa dokumentowa, rozumiana jako instytucja odpowiadająca współczesnym o niej wyobrażeniom, powstała dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku. Jedną z istotniejszych przyczyn „popularyzujących” akredytywę był niewątpliwie upadek wzajemnego zaufania kupców, związany po części z narastającą falą wojen. Kupujący, chcąc być pewni, że towar otrzyma oddawał określoną kwotę bankowi, ten płacił dopiero po przedstawieniu dowodów

stanowił polecenie kupca, skierowane do bankiera, upoważniające go do wypłaty określonych kwot na rzecz beneficjenta, wymienionego w takim liście. Tak więc weksel i związane z nim instytucje, jak np. skupowanie dokumentów przez bankierów, powstał i kształtował się obok wielu innych czynności, które współcześnie określa się mianem kredytowych. Był to w pierwszej fazie jeden z podstawowych instrumentów wymiany pieniądza, ewoluujący z czasem w kierunku kredytowania działalności handlowej kupców i jednocześnie sprzyjający rozwojowi pierwszych instytucji zajmujących się pożyczaniem pieniędzy w celu zarobkowym.

Na tym etapie rozwoju decydującą rolę odgrywały stosunki gospodarcze wiążące się z działalnością wymienną bankierów. To oni wpływali na rozwój instytucji wekslowych i tworzenie wekslowych norm. Bankierzy określali też zasady kupowania weksli od kupców. Prawo wekslowe kształtowało się w drodze praktyki międzynarodowej i opierało się na zwyczajach wytwarzanych w obrocie. Wątpliwości związane z formą i treścią weksla<sup>25</sup> rozstrzygane były przez sądy cechowe na jarmarkach wekslowych, a ich orzeczenia przyjmowane były powszechnie. Tak kształtowały się współcześnie znane instytucje akceptu, protestu czy zwrotnego poszukiwania (XIV wiek). Orzeczenia sądów cechowych wpływały także na kształtowanie się funkcji weksla<sup>26</sup>. Prawdziwy przełom stanowiło jednak dopiero wprowadzenie uproszczonej formuły przenoszenia praw wynikających z tego rodzaju dokumentu, zwanej indosem. Instytucja ta została „spopularyzowana” dopiero na przełomie XVI i XVII wieku. Za jej przyczyną wyraźnie rozwinął się obrót wekslowy i jednocześnie upowszechniło się dyskonto weksli. Indos pozwalał pierwszemu posiadaczowi na przeniesienie wszystkich praw na inną osobę. Można go traktować jako rozwinięcie instytucji mandatu inkasowego, gdyż z czasem dogodniej było, z praktycznego punktu widzenia, przenieść wszystkie prawa na mandatariusza. Sam indos przechodził też różne etapy rozwoju. Początkowo dopuszczany był tylko jednorazowy indos (stąd zaczęła rozwijać się instytucja indosu in blanco), a podpis indosanta musiał być uwierzytelniony przez rejenta<sup>27</sup>. Dopiero po pewnym czasie możliwe było przenoszenie praw na kolejną osobę. Ukształtowanie się wielokrotnego indosu

---

wysłania towaru. Zob. Z. Fenichel, *Ustawowo nieuregulowane handlowe instytucje zabezpieczające*, PPH nr 5 z 1933, s. 193.

<sup>25</sup> A właściwie dokumentu, który tylko przypominał współczesny weksel.

<sup>26</sup> Por. M. Czarnecki, L. Bagińska, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 7.

<sup>27</sup> Zob. J. Zwierz-Furtak, *Historyczne ujęcie...* s. 68. Takie rygory miały zapewne na celu utrudnienie sporządzania indosów. Trzeba bowiem pamiętać, iż rozwój instytucji indosu, instytucji umożliwiającej stosunkowo prosty sposób przenoszenia praw z weksla, stał w sprzeczności z interesami zjednoczeń bankierów, które do tej pory dysponowały w zasadzie wyłącznością, jeżeli chodzi o możliwość nabywania praw z weksla.

poprzedzone było tworzeniem silnej opozycji ze strony bankierów, czego wyrazem były zakazy indosowania, nawet pod rygorem nieważności dokumentu<sup>28</sup>. Zakazy te były zresztą obchodzone poprzez wystawianie weksli nie zawierających oznaczenia remiten-  
ta<sup>29</sup>. Nie były to wprawdzie weksle in blanco odpowiadające współczesnym wyobrażeniom, gdyż niedopełnienie wymogów formalnych nie było związane z realizacją podstawowej dla weksla in blanco funkcji zabezpieczającej<sup>30</sup>. Dokumenty takie znakomicie ułatwiały jednak obieg weksla. Z czasem, tj. w XVII wieku opozycja bankierów w odniesieniu do wykorzystania indosu słabła. Wprawdzie zgoda na formułę indosu wiązała się z „uwolnieniem” obrotu wekslowego z wyłącznego pośrednictwa bankierów, tym niemniej istotne były również korzyści, jakie taka zgoda oznaczała dla bankierów. Zamiast jednego akceptanta za zapłatę weksla odpowiadało kilku indosantów, co nie było bez znaczenia przy zakupie weksla. Już wówczas dyskonto w swojej fundamentalnej konstrukcji podobne było do współcześnie zawieranej w praktyce bankowej umowy. Transakcja nie była oczywiście obwarowana tyloma rygorami, jednakże tak jak i dziś skutkowała wypłatą przez bankiera oznaczonej na wekslu kwoty, po potrąceniu określonego procentu, w zamian za przekazanie weksla drogą indosu na jego nazwisko. Dzięki temu kupiec, który udzielał kredytu kupieckiego<sup>31</sup>, sprzedając towar bez pobrania należności, mógł odzyskać pieniądze przed upływem terminu płatności weksla wystawionego przez nabywcę towaru. Z drugiej strony możliwość zdyskontowania weksla u bankiera ułatwiało zabezpieczenie roszczeń przez wszystkie osoby, które zaciągnęły zobowiązania, przy czym dłużnikiem głównym był cały czas kupiec, który zaciągnął kredyt kupiecki.

Działalnością kredytową w XIX wieku zajmowali się głównie prywatni bankierzy i domy bankowe, początkowo łącząc operacje kredytowe z handlem towarami, działalnością komisową, spedytorską i operacjami wekslowymi. Do dyskonta często przyjmowane były jedynie weksle pochodzące z tej samej działalności, którą jednocześnie zajmował się bank. Wiązało się to oczywiście z dogodniejszymi i pewniejszymi sposobami oceny wypłacalności dłużników. Stopniowo jednak następowała rezygnacja z działalności innej

<sup>28</sup> Rozwój instytucji indosu poważnie ograniczał udział banków w obrocie wekslowym. Zob. M.H. Koziński, [w:] *Papiery...* s. 315.

<sup>29</sup> A. D. Szczygielski, *Weksel in blanco*, Warszawa 1934, s. 9 i n.

<sup>30</sup> Instytucja weksla niezupełnego wręczanego kontrahentowi w celu późniejszego uzupełnienia wykształciła się w dalszym etapie rozwoju obrotu wekslowego, niewątpliwie wraz z tworzeniem się mechanizmów zapewniających szybką i skuteczną egzekucję zobowiązań wekslowych. Zob. P. Machnikowski, *Weksel własny in blanco*, Warszawa 2002, s. 1.

<sup>31</sup> Warto w tym miejscu zwrócić również uwagę na to, iż rozwój transakcji dyskontowych w niemałej mierze związany był z nasileniem przypadków udzielania kredytu kupieckiego, który jeszcze w XVII wieku był słabo rozwinięty.

niż finansowa. Banki poprzez działalność kredytową aktywnie wpływały na rozwój przemysłu, transportu, handlu, a także rolnictwa. Już pod koniec XIX wieku nastąpił proces koncentracji banków, co jeszcze wydatniej wpłynęło na rolę odgrywaną w gospodarce przez te podmioty.

W ocenie roli kredytu, w tym także weksła, w ujęciu ewolucyjnym wyraźny jest sukcesywny wzrost jego znaczenia w gospodarce. Współczesne banki, wywodzące się w zasadzie od średniowiecznych wekslarzy, stały się wyspecjalizowanymi instytucjami finansowymi. Dywersyfikują one portfel aktywów i zapewniają optymalne alokacje środków pieniężnych między różnymi możliwymi rodzajami kredytów i inwestycji finansowych. Z upływem czasu istotnie wzbogaciły się formy kredytowania. Obok tradycyjnych, takich jak kredyt pieniężny, czy weksłowy właśnie, pojawiły się nowe, jak np. leasing, faktoring, czy forfaiting. Zmieniły się również procedury kredytowania, warunki spłaty, a także zabezpieczenia kredytowe. Przede wszystkim jednak znacznie większą rolę odgrywają narzucane, kosztem zwyczajów kupieckich i wzajemnego zaufania, zasady działalności kredytowej wynikające z ustawodawstwa poszczególnych państw<sup>32</sup>.

## **1.2. Początki prawa wekslowego i kształtowanie się systemów prawa wekslowego**

Właściwie do końca XVI w. prawo weksłowe miało wyłącznie zwyczajowy charakter, stanowiąc niewątpliwie istotną część średniowiecznej *lex mercatoria*. Wiek XVII przynosi już pierwsze próby ustawodawcze i stopniową rezygnację poszczególnych miast z opierania się w obrocie weksłowym wyłącznie na zwyczajach<sup>33</sup>. Przyczyniło się do tego niewątpliwie upowszechnienie obrotu wekslowego, które powodowało coraz to poważniejsze trudności w rozstrzyganiu sporów pomiędzy uprawnionym z weksła a osobą, która miała za ten weksel zapłacić. Po prostu masowość obrotu wytwarzała liczne, często sprzeczne ze sobą zwyczaje.

Pierwsze ustawy weksłowe powstawały w Niemczech. Najstarsza z nich uchwalona została w Hamburgu w 1603 r. Pozostałe ważniejsze ustawy to ustawa lipska (1621) i ustawa norymberska (1654). Wieki XVII i XVIII przyniosły zresztą szereg regulacji powstających w różnych miastach Europy Zachodniej. Wymienić tu należy najważniejsze, tzn. te które miały największy wpływ na kształtowanie się prawa wekslowego

<sup>32</sup> Nie ulega oczywiście wątpliwości, iż w podstawowym zakresie współczesne zasady kredytowania, a także podstawowe konstrukcje prawne łączące kredytodawców z kredytobiorcami, są konsekwencją długiej historycznej ewolucji i ostatecznie „inkorporacji” do poszczególnych systemów prawa.

<sup>33</sup> M. H. Koziński [w:] *Papiery...* s. 316.

w późniejszym okresie: ustawa neapolitańska, „Pragmatica” (1648); rozporządzenie lyońskie (1667); szwedzkie prawo wekslowe (1671); duńskie prawo wekslowe (1681); włoski dekret o wekslach (1704); rosyjska ustawa wekslowa (1729); frankfurcka ustawa wekslowa (1739); augsburska ustawa wekslowa (1778); austriackie prawo wekslowe (1763).

Upowszechnienie operacji wekslowych oraz wspomniane próby ustawodawcze złamały jednolitość prawa wekslowego. Przestało ono mieć wyłącznie profesjonalny charakter, co było powodem przyjmowania niemal w każdym narodowym systemie prawnym odrębnych rozwiązań. Ostatecznie doprowadziło to do ukształtowania się trzech podstawowych systemów prawa wekslowego.

Najstarszym systemem prawa wekslowego jest system francuski oparty na Kodeksie handlowym z 1807 r. Istotną jego cechą było nadanie zobowiązaniu wekslowemu kauzalnego charakteru, uzależniającego ważność weksla od gospodarczej przyczyny wystawienia. W ten sposób łączony był interes prawny, będący podstawą wydania weksla, z samym wekslem. Do przeniesienia praw z weksla konieczne było zamieszczenie klauzuli „na zlecenie”. Francuski system prawa wekslowego oddziaływał na regulacje w takich m.in. Krajach, jak Grecja, Belgia, Turcja, Hiszpania, Holandia, Egipt, Argentyna, Boliwia, Ekwador, Chile, Meksyk, Kolumbia.

Inny system, system niemiecki oparty na Ogólnej Ordynacji Wekslowej nadawał zobowiązaniu wekslowemu charakter abstrakcyjny. Charakterystyczną cechą był daleko posunięty formalizm w zakresie wymagań co do formy weksla. System niemiecki traktował weksel jako dokument na zlecenie, nie musiał on więc być zaopatrzony w klauzulę „nie na zlecenie”. System niemiecki powstał z ujednolicenia 56 ordynacji wekslowych istniejących w XIX-wiecznych Niemczech i wpłynął na regulacje wielu państw, jak choćby Węgry, Bułgaria, Szwecja, Norwegia, Dania, Rosja, Szwajcaria, Włochy, Rumunia, Portugalia, Japonia, Peru.

Zupełnie odmienne rozwiązania przyjęte zostały w systemie anglosaskim, którego podstawowe zasady zawarte zostały w ustawie z dnia 18.08.1882 r. The Bills of Exchange Act. Duża swoboda w zakresie wymagań co do formy oraz dopuszczenie weksla na okaziciela, a także możliwość oprocentowania i spłat ratalnych, to najistotniejsze rozwiązania tego systemu<sup>34</sup>. Warto też dodać, że w prawie brytyjskim instytucje weksla i czeku nie są wyraźnie rozdzielane. System anglosaski stosowany jest w takich krajach, jak np. Australia, Nowa Zelandia, Indie, Pakistan, Izrael, Uganda, Malta.

---

<sup>34</sup> Por. S. Janczewski, *Prawo handlowe...* s. 400 i n.

### 1.3. Ujednolicanie prawa wekslowego

Różnorodność systemów i odmienność regulacji zobowiązań wekslowych nastroczała poważnych trudności w obrocie międzynarodowym. Z czasem stała się czynnikiem hamującym rozwój. Okoliczności te stały się powodem podejmowania prób unifikacyjnych w skali ogólnoświatowej. Ostatecznie ich wynikiem były konwencje haskie z 1910 i 1912 r., stanowiące wzorzec dla ustawodawstw wewnętrznych. Konwencje te nie zostały wprowadzone w życie, lecz miały pewien wpływ na prawo wekslowe poszczególnych państw<sup>35</sup>. Kolejnym etapem w rozwoju prawa wekslowego była genewska Konferencja Prawa Wekslowego z 1930 r.<sup>36</sup>, która zakończyła się przyjęciem trzech konwencji, ratyfikowanych zresztą przez Polskę:

- 1) w sprawie jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych (Dz. U. z 1937 r., Nr 26, poz. 175);
- 2) o uregulowaniu pewnych kolizji ustaw w przedmiocie weksli trasowanych i własnych (Dz. U. z 1937 r., Nr 26, poz. 177);
- 3) w sprawie opłaty stemplowej w przedmiocie weksli trasowanych i własnych (Dz. U. z 1937 r., Nr 26, poz. 179).

W wyniku wejścia w życie Konwencji Genewskiej z dniem 1 stycznia 1934 roku, nastąpiło połączenie systemów francuskiego i niemieckiego.

Konwencje genewskie nie rozwiązały wszystkich trudności w obrocie międzynarodowym, przede wszystkim w związku z ich nieprzyjęciem przez takie państwa jak np. Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania. Dlatego też po drugiej wojnie światowej prace nad zbliżeniem dwóch systemów prawa wekslowego (kontynentalnego i anglosaskiego) miała podjąć Komisja Międzynarodowego Prawa Handlowego Narodów Zjednoczonych (UNCITRAL). Pierwotnie zamierzano skłonić państwa anglosaskie do przyjęcia zmodyfikowanej konwencji genewskiej, tym niemniej szybko porzucono ten pomysł jako niewykonalny. Ostatecznie Komisja ograniczyła swoje działania do opracowania konwencji w sprawie tzw. weksli międzynarodowych. Po ponad dwudziestu latach prac przyjęto Konwencję Narodów Zjednoczonych z 9 grudnia 1988 o międzynarodowym wekslu trasowanym i międzynarodowym wekslu własnym. Nie weszła ona jednak do dziś w życie, gdyż wciąż nie została podpisana i ratyfikowana przez wymaganą liczbę dziesięciu państw<sup>37</sup>. Konwencja UNCITRAL stanowi połączenie elementów

<sup>35</sup> M.in. na polskie prawo wekslowe z 1924 r. Por. M. H. Koziński [w:] *Papiery...*, s. 319.

<sup>36</sup> Szczegółowe omówienie procesu ujednolicania prawa wekslowego na początku XX wieku, w tym przebieg prac nad regulaminem haskim i przygotowania do konferencji genewskiej zobacz J. Sułkowski, *W sprawie unifikacji prawa wekslowego i czekowego*, Poznań 1930, s. 5 i n.

<sup>37</sup> Także Polska jak dotąd nie przystąpiła do tej konwencji.

prawa wekslowego kontynentalnego i anglosaskiego. Jej znaczenie jest niewielkie, ponieważ dotyczy wyłącznie weksli międzynarodowych, tj. takich, w których treści zawarto oznaczenia miejsc wystawienia, zapłaty, czy zamieszkania trasata leżących w więcej niż jednym państwie. Ponadto zastosowanie Konwencji w konkretnym przypadku uzależnione jest od woli stron wyrażanej przez stosowną klauzulę umieszczoną w nagłówku weksla, np. „International promissory note UNCITRAL Convention”<sup>38</sup>.

#### 1.4. Uwagi ogólne o polskim prawie wekslowym

W Polsce wraz z rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej również pojawił się obrót wierzytelnościami towarzyszący wymianie handlowej. Podstawową konstrukcją prawną stosowaną w początkowej fazie dla zmiany wierzyciela była rzymska *cessio legis*. Późniejszy okres przyniósł wykorzystywanie skryptów dłużnych, z których wywoluowały dokumenty na okaziciela, podobne do współcześnie funkcjonujących w obrocie innych państw weksli. Pierwotne weksle znane były polskiemu prawu ziemskiemu jeszcze przed powstaniem lokalnych ordynacji wekslowych w większych ośrodkach miejskich<sup>39</sup>. Pierwsze próby ingerencji ustawodawczej w analizowaną materię na ziemiach polskich miały miejsce w Gdańsku (1701 r.) i Elblągu (1758 r.) i oparte były na regulacjach prawa niemieckiego. Natomiast pierwszą ustawą wekslową o powszechnym zasięgu była Konstytucja sejmowa z 13.04.1775 r. Konstytucja obejmowała nie tylko zagadnienia prawa wekslowego materialnego, ale co ciekawe również procesowego<sup>40</sup>. Wzorowana na prawie niemieckim uznawała dzieło niemieckiego prawnika Heinecciusa „*Elementa iuris cambialis*” za posiłkowe źródło polskiego prawa wekslowego (*ius subsidiarium*).

Obrót wekslowy i jego regulacja prawna przyczyniły się do powstawania w Polsce pierwszych instytucji bankowych. Weksle stały się instrumentem łatwego kredytu, przyczyniając się zresztą do ruiny wielu fortun szlacheckich. Spowodowało to liczne ograniczenia w stosowaniu weksli, np. zakaz zaciągania zobowiązań wekslowych przez szlachtę do 24 roku życia, zakaz wystawiania weksli na okaziciela przez szlachtę-posesjonatów, aż wreszcie zakaz wystawiania weksli przez szlachtę (1780)<sup>41</sup>.

---

<sup>38</sup> Na temat Konwencji UNCITRAL zob. np. C. Sieber, *Schweizerischer Wechsel – U.S. Bill of Exchange und Promissory Note*, Zürich 1995, s. 167 i n.

<sup>39</sup> Np. tzw. mamrany, zwane też weksłami żydowskimi. Zob. M. H. Koziński [w:] *Papiery... s. 317*.

<sup>40</sup> W tym postępowania egzekucyjnego. Zob. M. H. Koziński [w:] *Papiery... s. 317*.

<sup>41</sup> Ten ostatni zakaz ograniczył wyraźnie obrót wekslowy w Polsce.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. obowiązywały na ziemiach polskich ustawy wekslowe państw zaborczych, a także przepisy stanowiące pozostałość po systemie prawnym Księstwa Warszawskiego. W 1918 r. obok siebie funkcjonowały ustawy: niemiecka, austriacka, francuska, węgierska i rosyjska<sup>42</sup>. W 1921 r. Komisja Kodyfikacyjna rozpoczęła prace nad prawem wekslowym. Projekt ustawy opracowano na podstawie tzw. regulaminu wekslowego, opracowanego na konferencji międzynarodowej w Hadze w 1910 i 1912 r. Rozporządzeniem z dnia 14 listopada 1924 r. (Dz. U. Nr 100, poz. 926) Prezydent RP wprowadził nowe prawo wekslowe<sup>43</sup>.

Niemal w tym samym czasie, z inicjatywy środowisk gospodarczych wznowiono na świecie prace nad ujednoliceniem prawa wekslowego, które, o czym już była mowa, zaowocowały przyjęciem konwencji międzynarodowych, a wśród nich konwencji w sprawie jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych. Polska jako sygnatariusz konwencji ratyfikowała ją ostatecznie i uchwaliła obowiązującą do dziś ustawę z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe<sup>44</sup>.

W omawianym okresie weksel pełnił głównie funkcję kredytową. Banki chętnie dyskontowały weksle, płacąc posiadaczom sumę wekslową pomniejszoną o odpowiedni procent. W wielu przypadkach weksle redyskontowane były w Banku Polskim, który m.in. w ten sposób wpływał na gospodarkę<sup>45</sup>. Ani jednak zasady dyskonta, ani redyskonta nie były, podobnie zresztą jak obecnie, ujęte w określone ramy prawne. Obie transakcje dokonywane były w oparciu o reguły opracowane odpowiednio przez banki i Bank Polski.

Kolejny etap ewolucji prawa wekslowego był ściśle związany z przejściem do gospodarki centralnie planowanej. Weksel przestał w tym okresie pełnić funkcję kredytową. Znikł całkowicie obieg wekslowy. Weksel w tym okresie wykorzystywany był w zasadzie w dwóch sytuacjach:

- 1) jako zabezpieczenie kredytu udzielanego osobom fizycznym;
- 2) jako zabezpieczenie ewentualnych roszczeń odszkodowawczych jednostek gospodarki uspołecznionej przeciwko ich pracownikom lub innym osobom pozostającym w stosunkach umownych (np. umowa agencji)<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> S. Goldszajn, *Polska ustawa wekslowa*, PPH, nr 1 z 1925 r., s. 11.

<sup>43</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 14 listopada 1924 r. w sprawie ustawy prawo wekslowe (Dz. U. Nr 100, poz. 926).

<sup>44</sup> Ustawa z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (Dz. U. Nr 37, poz. 282 ze zm.).

<sup>45</sup> Zob. A. Szpunar, *Komentarz do prawa wekslowego i czekowego*, Warszawa 1994, s. 7.

<sup>46</sup> Zob. np. *ibidem*, s. 8.

## 2. Źródła polskiego prawa wekslowego

W początkach swego rozwoju prawo wekslowe kształtowane było wyłącznie w oparciu o zwyczaje tworzące się w trakcie dokonywanego przez bankierów i kupców obrotu. Wprowadzane kodyfikacje stopniowo zmniejszały znaczenie prawa zwyczajowego, aż do niemal całkowitego zniesienia. Obecnie nie odgrywa ono znaczącej roli<sup>47</sup>. Odmierna musi być natomiast ocena znaczenia judykatury dla funkcjonowania obrotu wekslowego. Nie stanowi ona wprawdzie źródła prawa wekslowego, tym niemniej orzecznictwo Sądu Najwyższego wywiera przez swą działalność interpretacyjną duży wpływ na treść obowiązującego prawa. Nie do przecenienia jest również rola odgrywana w tym zakresie przez doktrynę. Zwłaszcza piśmiennictwo przedwojenne obfitowało w różnorodne propozycje odnośnie do stosowania poszczególnych przepisów prawa wekslowego. Wiele z poglądów przetrwało zresztą do dnia dzisiejszego.

W Polsce przedwojennej do 1925 roku obowiązywały przepisy dwóch przeciwstawnych systemów, niemieckiego i francuskiego<sup>48</sup>. Od 1 stycznia 1925 weszło w życie rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 14 listopada 1924 r. Prawo wekslowe oparte na regulacjach konwencji haskiej, którego rozwiązania częściowo ujednolicały przepisy obowiązujące dotychczas na terytorium Polski. Aktualnie podstawowym źródłem polskiego prawa wekslowego jest ustawa z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe. Obowiązuje ona od 1 lipca 1936 r. i oparta jest na systemie genewskim (kontynentalnym). Ustawa nie zawiera jednak szeregu regulacji natury ogólnej, odnoszących się do zaciągania zobowiązań, a także ich skutecznej realizacji. Zważywszy na to, a także biorąc pod uwagę dość powszechnie wyrażany w literaturze pogląd, iż prawo wekslowe stanowi część prawa cywilnego, a w szczególności prawa zobowiązań<sup>49</sup>, za dodatkowe źródła prawa wekslowego należy uznać ustawę z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny<sup>50</sup> oraz ustawę z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego<sup>51</sup>. Zwłaszcza przepisy części ogólnej prawa cywilnego w istotny sposób uzupełniają prawo wekslowe. Ponadto w związku z tym, iż weksel jest przedmiotem praw rzeczowych, obligacyjnych i spadkowych, przepisy tych części prawa cywilnego znajdują też odpowiednie zastosowanie do weksla. Szereg norm prawnych odnoszących się do obrotu gospodarczego

---

<sup>47</sup> Zob. M. Czarnecki, L. Bagińska, *Prawo wekslowe...* s. 13.

<sup>48</sup> Była już o nich mowa.

<sup>49</sup> Zob. np. M. H. Koziński [w:] *Papiery...* s. 321.

<sup>50</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.).

<sup>51</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.).

znajduje również zastosowanie do weksla. Wynika to przede wszystkim z faktu, że w praktyce obrót wekslowy to w dużej mierze obrót gospodarczy.

Obok wskazanych źródeł można wyliczyć cały szereg przepisów różnej rangi z wielu dziedzin prawa, które mają istotne znaczenie dla obrotu wekslowego, bądź wiążą się z nim, jak choćby:

- ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe<sup>52</sup>;
- ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim<sup>53</sup>;
- ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie<sup>54</sup>;
- rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1936 r. o niszczeniu odpisów protestów weksli i czeków<sup>55</sup>;

Olbrzymie znaczenie dla praktyki bankowego dyskonta i redyskonta weksli ma uchwała zarządu NBP nr 2/98 z dnia 27 lutego 1998 r. w sprawie rodzajów weksli przyjmowanych przez NBP do redyskonta oraz zasad i trybu ich redyskonta (Dz. Urz. NBP Nr 3, poz. 16), określająca wymogi jakie powinny spełniać weksle przyjmowane do redyskonta, a także podstawowe zasady tej operacji, choć oczywiście nie jest źródłem prawa powszechnie obowiązującego i tym samym nie jest źródłem prawa *sensu stricto*.

---

<sup>52</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 ze zm.).

<sup>53</sup> Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (Dz. U. Nr 140, poz. 938 ze zm.).

<sup>54</sup> Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 22, poz. 91 ze zm.).

<sup>55</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1936 r. o niszczeniu odpisów protestów weksli i czeków (Dz. U. z 1936 r. Nr 90, poz. 625).

## Rozdział II

# Istota weksla jako papieru wartościowego

### 1. Pojęcie weksla jako papieru wartościowego

Rozwój różnych postaci dokumentów związany jest historycznie niewątpliwie z powstaniem pisma jako takiego. Aktualnie dokumenty odgrywają kluczową rolę w obrocie prawnym. Pojęcie dokumentu nie jest jednak zdefiniowane w systemie prawa RP, chociaż do tego terminu odwołuje się wiele przepisów, jak np. art. 244 i nast. k.p.c., czy też art. 465 k.c. Zarówno przywołane przepisy prawne, jak i inne odwołujące się do pojęcia dokumentu nie różnicują jednak natury jurystycznej poszczególnych kategorii dokumentów, jakie mogą występować w obrocie prawnym. Dla stanowiącego przedmiot badań dyskonta i redyskonta weksli duże znaczenie mają pojęcia dokumentu na okaziciela (art. 169 § 2 k.c.) i dokumentu zbywalnego przez indos (art. 517 § 2 k.c.). Odnoszą się one wyłącznie do papierów wartościowych, a więc tylko jednej kategorii dokumentów. Tym samym pojęcia dokumentu na okaziciela oraz dokumentu zbywalnego przez indos w systemie prawa RP należy uznać za tożsame z pojęciami papierów wartościowych na okaziciela i papierów wartościowych na zlecenie<sup>56</sup>.

W języku potocznym termin dokument ma charakter wieloznaczny i występuje w kilku różnych znaczeniach. Jako dokument określane są zaświadczenia posiadające formę pisemną, przedmioty służące do udowodnienia prawdziwości określonych okoliczności (np. rękopisy, filmy, eksponaty muzealne), a także dowody stwierdzające tożsamość osoby<sup>57</sup>. Inne znaczenie przyjmuje jednak pojęcie dokumentu w kontekście obrotu prawnego, zwłaszcza mając na uwadze funkcje, jakie dla tego obrotu pełni. Zważywszy zatem na dotychczasowe ustalenia, a także treść powołanych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, dla potrzeb prowadzonych badań, można najogólniej przyjąć, iż dokumentem jest pismo zawierające oświadczenie doniosłe z punktu widzenia prawa prywatnego<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> Wiele wskazuje na to, że ustawodawca, definiując pojęcia dokument na okaziciela i dokument zbywalny przez indos, dokonał przeniesienia przedwojennej terminologii języka prawnego, w którym pojęcie papieru wartościowego w ogóle nie występowało. Zob. M. Michalski, *Systematyka typów normatywnych papierów wartościowych*, PPW nr 1 z 2000 r., s. 1.

<sup>57</sup> *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. 1, Warszawa 1998, s. 391–392.

<sup>58</sup> Zaproponowane ujęcie ma ogólny charakter, ale z pewnością odpowiedni w ramach prowadzonych nad bankowym dyskontem i redyskontem badań. Szerzej odnośnie do pojęcia dokumentu zob. np. J. Jodłowski, Z. Reisch, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, *Postępowanie cywilne*,

W obrocie gospodarczym występuje wiele różnego rodzaju dokumentów określanych jako tzw. środki dowodowe. Odnosi się do nich cały szereg przepisów k.p.c., z których podstawowe znaczenie mają wspomniane już przepisy art. 244 – 257 k.p.c., regulujące szczególną moc dowodową dokumentów. Z przyjętych przez ustawodawcę rozwiązań wyłania się mający istotne znaczenie dla obrotu prawnego podział na dokumenty urzędowe i prywatne. Stosownie do treści art. 244 § 1 k.p.c. dokumenty urzędowe sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy państwowe stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Natomiast dokument prywatny stanowi dowód tego, iż osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Bez wątpienia w grupie dokumentów prywatnych szczególną pozycję stanowią papiery wartościowe<sup>59</sup> oraz znaki legitymacyjne. Dokumenty w obrocie prawnym spełniają różne funkcje jurydyczne. Z tego względu dzieli się je na papiery wartościowe, znaki legitymacyjne oraz zwykłe dokumenty i jest to podział, który *de lege lata* znajduje pełne uzasadnienie. Należy tu wskazać zwłaszcza na treść przepisów kodeksu cywilnego zawartych w art. 921<sup>6</sup> – art. 921<sup>1660</sup>.

Powyższy podział, choć w ogólnych zarysach niebudzący wątpliwości, jest jednak przyczyną pewnych sporów w literaturze. Dotyczy to np. kategorii znaków legitymacyjnych, obok których w literaturze wyróżnia się kategorię pojęciową papieru legitymacyjnego. Papiery legitymacyjne zaliczane są do papierów wartościowych *sensu largo*, a niektórzy utożsamiają je wręcz z pojęciem znaków legitymacyjnych<sup>61</sup>. Uprawniony wskazywany jest w nich imiennie, a obowiązek świadczenia dłużnika związany jest z przedstawieniem dokumentu, jak to ma miejsce w przypadku dokumentów

---

Warszawa 1997, s. 336; T. Ereciński [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza – postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 1997, s. 391–392.

<sup>59</sup> Wyjątkowo może zdarzyć się, że dokument inkorporujący określone prawa majątkowe będzie dokumentem urzędowym. Zob. F. Zoll, *Klauzule dokumentowe. Prawo dokumentów dłużnych ze szczególnym uwzględnieniem papierów wartościowych*, Warszawa 2001, s. 23.

<sup>60</sup> Zob. np. M. Michalski, *Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 305–306, a także Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa 1996, s. 317. Podział dokumentów na papiery wartościowe, znaki legitymacyjne i zwykłe dokumenty nie został jednak w literaturze powszechnie ugruntowany, przede wszystkim z uwagi na podkreślane różnice pomiędzy dokumentami w ramach poszczególnych ich grup. Zob. M. Bączyk [w:] *Papiery wartościowe*, M. Bączyk et al., Kraków 2000, s. 39–40.

<sup>61</sup> Papiery legitymacyjne zaliczane są do grupy papierów wartościowych *sensu largo* przez W. Czachórskiego, zob. W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1999, s. 519–520. Odnosnie zaś do traktowania papierów legitymacyjnych jako znaków legitymacyjnych zob. np. K. Zawada [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2000, s. 690. Autor powołuje się też na poglądy wyrażane w literaturze niemieckojęzycznej.

ubezpieczeniowych, czy książeczek oszczędnościowych. Pełnią one jednak głównie funkcję dowodową, nie można powiedzieć, aby zachodziła w nich typowa dla papierów wartościowych korelacja pomiędzy uprawnieniem a dokumentem. Posiadanie papieru tego rodzaju nie jest ani wystarczającą, ani konieczną przesłanką istnienia prawa określonego w dokumencie.

Z kolei znaki legitymacyjne charakteryzują się ułatwieniem uprawnionemu (określonym imiennie bądź nie)<sup>62</sup> wykazanie i wykonanie przysługującego mu prawa (przede wszystkim uzyskanie świadczenia). Spełniając świadczenie do rąk osoby przedstawiającej znak legitymacyjny, dłużnik w zasadzie skutecznie wywiązuje się ze swojego zobowiązania<sup>63</sup>.

Podział dokumentów na papiery wartościowe, znaki legitymacyjne i zwykłe dokumenty wydaje się jeszcze bardziej komplikować w obliczu poglądów nie uznających znaków legitymacyjnych czy znaków wartościowych (inkorporujących na podobieństwo papierów wartościowych wyrażone w nich prawa, np. znaczki pocztowe, znaki opłaty skarbowej, sądowej czy notarialnej) za dokumenty<sup>64</sup>. Wyeliminowanie wszystkich kontrowersji wymaga niewątpliwie wytrwałej pracy badawczej, uwzględnienia dorobku piśmiennictwa, a także pojawiających się nowych poglądów, pozostających często w związku z rozwojem elektronicznych nośników informacji<sup>65</sup>, a to wykracza poza zakres badań, zważywszy na postawiony cel badawczy.

W literaturze papiery wartościowe klasyfikowane są według różnych kryteriów. W oparciu o kryteria jurydyczne dokonuje się następujących podziałów:

---

<sup>62</sup> W literaturze znane są poglądy zacieśniające pojęcie znaków legitymacyjnych tylko do dokumentów nie określających imiennie osoby uprawnionej. Tak np. A. Baumbach, W. Hefermehl, *Wechselgesetz und Scheckgesetz*, München 1995, s. 35; K. Zawada [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2000, s. 691.

<sup>63</sup> Por. np. M. H. Koziński [w:] *Papiery...* s. 41.

<sup>64</sup> Tak np. K. Kruczałak, *Prawo papierów wartościowych*, Sopot 1998, s. 25–26. Tenże, *Problematyka prawna papierów wartościowych*, Warszawa 1996, s. 25–26.

<sup>65</sup> Problematyka związana z posługiwaniem się tzw. elektronicznymi dokumentami nie mieści się w ramach badań prowadzonych nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli. Dynamiczny rozwój nowoczesnych sposobów porozumiewania się na odległość przy użyciu mediów elektronicznych w krajowym i międzynarodowym obrocie prawnym może jednak w niedalekiej przyszłości zmusić do rekonstrukcji przepisów prawnych związanych z wykorzystywaniem w obrocie takich dokumentów. Szerzej na ten temat zob. W. Kocot, *Elektroniczna forma oświadczeń woli*, PPH, nr 3 z 2001, s. 1 i n.

- a) z punktu widzenia sposobu określenia osoby uprawnionej (i jednocześnie sposobu przenoszenia praw inkorporowanych w takich papierach)<sup>66</sup> wyróżnia się papiery wartościowe:
- imienne, które legitymują osobę wskazaną imiennie w treści dokumentu, w których przeniesienie praw na inną osobę następuje w drodze przelewu i wydania dokumentu (art. 509–516 k.c. i art. 921<sup>8</sup> k.c.);
  - na zlecenie, legitymujące jako uprawnionego osobę imiennie wymienioną w treści dokumentu bądź przez nią wskazaną, a także każdą następną osobę wskazaną przez poprzedniego nabywcę, w których zbycie następuje na podstawie indosu i wydania dokumentu (art. 921<sup>9</sup> k.c. w zw. z art. 517 § 1 k.c.);
  - na okaziciela, w których osobą uprawnioną jest każdy posiadacz (o ile nie wszedł w posiadanie dokumentu w złej wierze), a prawa przenoszone są poprzez przeniesienie własności dokumentu połączone z jego wydaniem (art. 517 § 2 k.c. i art. 921<sup>12</sup> k.c.)<sup>67</sup>.
- b) biorąc pod uwagę charakter prawa reprezentowanego przez dany papier wartościowy, wyróżnić można:
- papiery wartościowe inkorporujące wierzytelności, zarówno pieniężne jak i niepieniężne (np. weksle, czek, obligacje, listy zastawne, losy loteryjne, polisy ubezpieczeniowe<sup>68</sup>, bony pieniężne itp.);
  - tzw. towarowe papiery wartościowe, zawierające uprawnienia do rozporządzania towarami znajdującymi się pod pieczęcią wystawcy dokumentu (np. konosamenty, dowody ładunkowe, dowody składowe domów skladowych – rewersy i warrant, itp.);
  - papiery wartościowe reprezentujące prawa udziałowe (akcje, świadectwa udziałowe itp.)<sup>69</sup>.

<sup>66</sup> Słuszne wydają się stwierdzenia w literaturze, iż podział ten opiera się na analizie i różnieniu relacji między prawem inkorporowanym w dokumencie a prawem na dokumencie, S. Grzybowski, *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, Wrocław 1976, s. 990–992.

<sup>67</sup> Zob. np. K. Kruczałak, *Prawo...* s. 18; M. Bączyk, [w:] *Papiery...* s. 37; J. Mojak [w:] *Prawo papierów wartościowych. Wprowadzenie. Zbiór przepisów*, M. Jakubek, J. Mojak, Lublin 1999, s. 2; Z. Pławecki, *Kilka uwag o papierach wartościowych*, „Radca Prawny” nr 4 z 1996 r., s. 47.

<sup>68</sup> Inaczej klasyfikuje polisy ubezpieczeniowe A. Szpunar, zob. A. Szpunar, *Uwagi o papierach wartościowych na okaziciela*, PPH, nr 14 z 1993 r.

<sup>69</sup> Zob. np. K. Kruczałak, *Prawo...* s. 17. W ramach tego kryterium podziału w grupie papierów wartościowych mieszczą się również zapisy długu na okaziciela (o ile dany system prawa krajowego dopuszcza możliwość takich zapisów). Przedwojenny kodeks zobowiązań ujmował je jako zobowiązanie powstające w związku z wystawieniem dokumentu, w którym wystawiający zobowiązuje się do świadczenia na żądanie okaziciela, za zwrotem dokumentu (art. 225 kodeksu

- c) z uwagi na zasięg emisji papiery wartościowe można dzielić na:
  - masowe, wśród których szczególne miejsce zajmują walory znajdujące się w obrocie publicznym;
  - indywidualne, jednostkowe (np. weksel, czek)<sup>70</sup>.
- d) biorąc pod uwagę moment powstania prawa i samego dokumentu, wskazuje się na:
  - papiery wartościowe konstytutywne, charakteryzujące się tym, iż prawa w nich inkorporowane powstają, o ile został wystawiony dokument (walory tego typu dominują w obrocie prawnym);
  - papiery wartościowe deklaratywne, w których prawo powstaje zanim zostanie ucieleśnione w dokumencie (np. akcje)<sup>71</sup>.

W badaniach nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli istotnego znaczenia nabiera ustalenie treści pojęcia papier wartościowy. Formułowane w piśmiennictwie od wielu lat poglądy, odnoszące się do ustalenia treści tego terminu, nie są jednorodne. Przez lata zadania nie ułatwiał brak definicji legalnej. Pewne znaczenie miało tutaj pojawienie się w systemie prawa polskiego określenia papier wartościowy w art. 3 p.p.o.p.w.<sup>72</sup>, tym niemniej treści pojęcia papier wartościowy zawartego w ustawie nie można było uznać za miarodajną dla całego systemu prawa. Podobna sytuacja miała zresztą miejsce, w mniejszym lub większym stopniu, w porządkach prawnych innych państw. Dla przykładu w przepisach prawa niemieckiego pojęcie papieru wartościowego przewija się wielokrotnie, lecz nie jest ustawowo definiowane<sup>73</sup>. Wyjątek stanowi jedynie przepis art. 965 prawa obligacyjnego szwajcarskiego. Rozwiązanie to nie eliminuje jednak wszelkich wątpliwości w doktrynie prawa szwajcarskiego<sup>74</sup>. Jak się bowiem wydaje, stworzenie legalnej definicji stanowi nie tyle duże wyzwanie dla prawodawcy, ile przedstawiać się może jako niesłuszne i niewłaściwe postępowanie, które mogłoby doprowadzić do

---

zobowiązań). Szerzej na temat zapisu długu na okaziciela patrz R. Longchamps de Brier, *Zobowiązania*, Lwów 1939 r.

<sup>70</sup> M. Bączyk, [w:] *Papiery...* s. 38.

<sup>71</sup> M. Romanowski, *Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 17–18.

<sup>72</sup> Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r., Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi (Dz. U. Nr 118, poz. 754 ze zm.), zwana dalej w skrócie p.p.o.p.w.

<sup>73</sup> Zob. Z. Świdorski, *Pojęcie papieru wartościowego w niemieckiej doktrynie prawa*, Prawo cywilne gospodarcze i handlowe, Avta Universitatis Lodzensis. „Folia Iuridica” nr 57, 1993, s. 56.

<sup>74</sup> Krytyczne stanowisko wobec tego rozwiązania zajmują np. P. Jäggi, J.N. Druey, C. Greyerz, *Wertpapierrecht*, Basel–Frankfurt am Main 1985, s. 7–12.

znacznie „gorętszej” dyskusji w literaturze i spowodować duże problemy w praktyce obrotu papierami wartościowymi.

Istotna zmiana z jurystycznego punktu widzenia nastąpiła wraz z wejściem w życie dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rynków instrumentów finansowych<sup>75</sup>. Zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 18 dyrektywy 2004/39/WE zbywalne papiery wartościowe to rodzaje papierów wartościowych, które podlegają obrotowi na rynku kapitałowym, z wyjątkiem instrumentów płatniczych<sup>76</sup>. Papierami wartościowymi są zatem akcje i inne papiery wartościowe równoważne akcjom lub udziałom w spółkach, zapisy długu lub inne inkorporowane tytuły dłużne oraz inne papiery wartościowe, które uprawniają do dokonywania transakcji kupna-sprzedaży takich papierów wartościowych. Dyrektywa nie definiuje wprost pojęcia papierów wartościowych, ale wskazuje, bardzo zresztą syntetycznie, na zakres tego pojęcia. Takie rozwiązanie należy uznać za słuszne. Pozwala na uwzględnienie specyfiki rozwoju prawa papierów wartościowych w różnych krajach, a ponadto pozwala na traktowanie jako papieru wartościowego różnych dokumentów inkorporujących określone prawa majątkowe, które są lub mogą być wytworem nowoczesnych potrzeb rynku kapitałowego.

Koncepcją papieru wartościowego i instrumentu finansowego posługują się również polskie ustawy szczegółowe, a zwłaszcza: ustawa o obrocie instrumentami finansowymi<sup>77</sup>, ustawa o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych<sup>78</sup>, ustawa o nadzorze nad rynkiem kapitałowym<sup>79</sup> oraz ustawa o nadzorze nad rynkiem finansowym<sup>80</sup>. Zgodnie z art. 3 pkt 1 ustawy o OIF papierami wartościowymi są:

---

<sup>75</sup> Dyrektywa z dnia 21 kwietnia 2004 r. 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rynków instrumentów finansowych zmieniająca dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylająca dyrektywę Rady 93/22/EWG.

<sup>76</sup> K. Zaradkiewicz, [w:] *Prawo rynku...* s. 581. Autor słusznie zauważa, że polska wersja językowa dyrektywy 2004/39/WE w zakresie definicji papieru wartościowego wprowadza w błąd, gdyż wskazuje na negocjowalność na rynku kapitałowym jako cechę tych papierów. W istocie obrót papierami wartościowymi na rynku kapitałowym, co do zasady, nie jest związany z negocjacjami.

<sup>77</sup> Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. Nr 183, poz. 1538 ze zm.).

<sup>78</sup> Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (Dz. U. Nr 184, poz. 1539 ze zm.).

<sup>79</sup> Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o nadzorze nad rynkiem kapitałowym (Dz. U. Nr 183, poz. 1537 ze zm.).

<sup>80</sup> Ustawa z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1149 ze zm.).

- akcje, prawa poboru w rozumieniu przepisów ustawy Kodeks spółek handlowych<sup>81</sup>, prawa do akcji, kwity depozytowe;
- obligacje, listy zastawne, certyfikaty inwestycyjne;
- warranty subskrypcyjne, jak również inne zbywalne papiery wartościowe, także te inkorporujące zbywalne prawa majątkowe odpowiadające prawom wynikającym z akcji lub zaciągnięcia długu, wyemitowane na podstawie właściwych przepisów prawa polskiego lub obcego;
- inne zbywalne prawa majątkowe, które powstają w wyniku emisji, inkorporujące uprawnienia do nabycia lub objęcia papierów wartościowych określonych wcześniej lub zbywalne prawa majątkowe wykonywane przez dokonanie rozliczenia pieniężnego (prawa pochodne)<sup>82</sup>.

Natomiast pojęcie instrumentów finansowych definiowane jest w art. 2 ust. 1 ustawy o OIF<sup>83</sup>. Definicja ta ma w zasadzie zupełny charakter i została skonstruowana przez wyliczenie. Obejmuje ona dwie podstawowe kategorie:

- 1) papiery wartościowe;
- 2) instrumenty niebędące papierami wartościowymi, tj.:
  - a) tytuły uczestnictwa w instytucjach wspólnego inwestowania;
  - b) instrumenty rynku pieniężnego;
  - c) opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy *forward* na stopę procentową, inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest papier

---

<sup>81</sup> Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.).

<sup>82</sup> Wcześniej obowiązujące pojęcie papieru wartościowego określone w ustawie o publicznym obrocie papierami wartościowymi przed dostosowaniem prawa polskiego do dyrektywy Rady 93/22/EWG z dnia 10 maja 1993 r. w sprawie usług inwestycyjnych w zakresie papierów wartościowych (Dz. Urz. UE L 141 z 11.06.1993, s. 27, ze zm.) zmieniło się przez dodanie do listy papierów wartościowych warrantów subskrypcyjnych i prawa poboru w rozumieniu k.s.h. W omawianym przepisie chodziło o prawa pochodne, takie jak kontrakty terminowe i opcje. Por. M. Lemmonier, *Europejskie modele instrumentów finansowych. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2011, s. 51.

<sup>83</sup> Na marginesie można zwrócić uwagę, iż odrębną definicję, realizując odmienny cel legislacyjny, ustawodawca zawarł w art. 3 ust. 1 pkt 23 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 330 ze zm.). Instrumentem finansowym jest kontrakt, który powoduje powstanie aktywów finansowych u jednej ze stron i zobowiązania finansowego albo instrumentu kapitałowego u drugiej ze stron pod warunkiem, że z kontraktu zawartego między dwiema lub więcej stronami jednoznacznie wynikają skutki gospodarcze, bez względu na to, czy wykonanie praw lub zobowiązań wynikających z kontraktu ma charakter bezwarunkowy albo warunkowy. Definicja ta odwołuje się do prawa zobowiązań, a zwłaszcza do prawa umów. *Prawo zobowiązań – umowy nienazwane*, System prawa prywatnego, t. 9, red. W. Katner, Warszawa 2010, s. 491.

wartościowy, waluta, stopa procentowa, wskaźnik rentowności lub inny instrument pochodny, indeks finansowy lub wskaźnik finansowy, które są wykonywane przez dostawę lub rozliczenie pieniężne;

- d) opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy *forward* na stopę procentową oraz inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest towar i które są wykonywane przez rozliczenie pieniężne lub mogą być wykonane przez rozliczenie pieniężne według wyboru jednej ze stron;
- e) opcje, kontrakty terminowe, swapy oraz inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest towar i które są wykonywane przez dostawę, pod warunkiem, że są dopuszczone do obrotu na rynku regulowanym lub w alternatywnym systemie obrotu;
- f) niedopuszczone do obrotu na rynku regulowanym ani w alternatywnym systemie obrotu opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy *forward* oraz inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest towar, które mogą być wykonane przez dostawę, które nie są przeznaczone do celów handlowych i wykazują właściwości innych pochodnych instrumentów finansowych;
- g) instrumenty pochodne dotyczące przenoszenia ryzyka kredytowego;
- h) kontrakty na różnicę;
- i) opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy *forward* dotyczące stóp procentowych oraz inne instrumenty pochodne odnoszące się do zmian klimatycznych, stawek frachtowych, uprawnień do emisji oraz stawek inflacji lub innych oficjalnych danych statystycznych, które są wykonywane przez rozliczenie pieniężne albo mogą być wykonane przez rozliczenie pieniężne według wyboru jednej ze stron, a także wszelkiego rodzaju inne instrumenty pochodne odnoszące się do aktywów, praw, zobowiązań, indeksów oraz innych wskaźników, które wykazują właściwości innych pochodnych instrumentów finansowych<sup>84</sup>.

---

<sup>84</sup> Wiele pojęć użytych przez ustawodawcę w ramach konstruowania definicji instrumentu finansowego nie zostało wprost zdefiniowanych (przykładowo opcja, kontrakt terminowy czy swap). Przy wykładni takich pojęć należy zatem odwoływać się do ich znaczeń w języku prawniczym, skoro na podstawie języka prawnego nie można ustalić ich znaczenia – oczywiście w braku powszechnie akceptowanej definicji należy odwołać się do znaczeń potocznych. Por. K. Glibowski, [w:] *Prawo rynku kapitałowego. Komentarz*, red. M. Wierzbowski, L. Sobolewski, P. Wajda. Warszawa 2012, s. 553. Uzasadniony zatem i zarazem aktualny jest pogląd, że pod względem materialnym definicja instrumentu finansowego ma charakter otwarty. Zob. P. Sokal, *Definicja i znaczenie instrumentów finansowych w świetle nowych regulacji prawnych*, *Prawo Spółek* nr 7–8 z 2006 r., s. 72–73; A. Chłopecki, *Publiczny obrót i instrumenty finansowe – redefiniowanie podstawowych pojęć prawa rynku kapitałowego*, PPH 2005, nr 11, s. 43–44.

Mając na względzie powyższą definicję, można zwrócić uwagę, iż jako instrumenty finansowe należy traktować instrumenty, które spełniają przynajmniej jedną z następujących przesłanek:

- są rozliczane pieniężnie,
- mogą być rozliczane pieniężnie,
- są dopuszczone do obrotu na rynku regulowanym lub w alternatywnym systemie obrotu.

Tym samym, co do zasady, nie mają statusu instrumentów finansowych takie instrumenty pochodne, w których warunki w ogóle nie przewidują możliwości rozliczenia pieniężnego i jednocześnie nie są dopuszczone do obrotu na rynku regulowanym lub w alternatywnym systemie obrotu<sup>85</sup>.

Pojęcie instrumentów finansowych ma oczywiście znaczenie normatywne. W odniesieniu do ustawy o OIF pojęcie instrumentów finansowych wyznacza przede wszystkim zakres przedmiotowy ustawy. Ponadto szereg przepisów ustawy o OIF odnosi się wprost do instrumentów finansowych. Co istotne, w największej mierze są to przepisy ustanawiające zasady obrotu oraz prawa i obowiązki podmiotów uczestniczących w obrocie, a zwłaszcza przepisy określające:

- podstawowe zasady obrotu wtórnego instrumentami finansowymi (art. 14–38 ustawy o OIF),
- zakaz manipulacji instrumentem finansowym (art. 38–43 ustawy o OIF),
- pojęcie przyjętych praktyk rynkowych (art. 44–45 ustawy o OIF),
- organizację i zasady systemu depozytowo-rozliczeniowego transakcji instrumentami finansowymi (art. 45a–68e ustawy o OIF),
- uczestnictwo w obrocie instrumentami finansowymi (art. 69–131 ustawy o OIF),
- zakres usług doradztwa inwestycyjnego (art. 78 ustawy o OIF),

---

<sup>85</sup> K. Gorzelak, [w:] K. Gorzelak, A. Braciszewska, J. Braciszewska, T. Rogalski, *Towary giełdowe i towarowe instrumenty pochodne. Prawne aspekty obrotu*, Warszawa 2011, s. 83. Autor słusznie zwraca uwagę, że do kategorii instrumentów finansowych stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt I ustawy o OIF zalicza się również wszelkiego rodzaju instrumenty pochodne odnoszące się do aktywów, praw, zobowiązań, indeksów oraz innych wskaźników, które wykazują właściwości innych pochodnych instrumentów finansowych. Właściwości te należy rozumieć jako spełnianie warunków określonych w art. 38 rozporządzenia Komisji (WE) z dnia 10 sierpnia 2006 r. Nr 1287/2006, wprowadzających środki wykonawcze do dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do zobowiązań przedsiębiorstw inwestycyjnych w zakresie prowadzenia rejestrów, sprawozdań z transakcji, przejrzystości rynkowej, dopuszczenia instrumentów finansowych do obrotu oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tejże dyrektywy, Dz. U. WE L 241/1 z 02.09.2006.

- zasady ochrony tajemnicy zawodowej oraz informacji poufnych (art. 147 i art. 154 ustawy o OIF),
- sankcje administracyjne za naruszenie przepisów (art. 173 ust. 1 ustawy o OIF),
- stronę przedmiotową czynów określonych w przepisach karnych<sup>86</sup>.

Konstruowanie ogólnego pojęcia papierów wartościowych jak i definiowanie poszczególnych walorów wymaga w pierwszej kolejności odniesienia się do szczególnej kompozycji prawa (uprawnienia) i dokumentu, jaka dokonuje się w danym papierze wartościowym wobec powstającego stosunku prawnego<sup>87</sup>. Analiza tej jurydycznej konstrukcji wskazuje na zajmowanie w niej centralnego miejsca przez prawo (uprawnienie). Musi to być uprawnienie cywilnoprawne o charakterze majątkowym<sup>88</sup> i zarazem prawo zbywalne (art. 57, art. 921<sup>6</sup>, art. 921<sup>8</sup>, art. 921<sup>12</sup> k.c.). Dokument zaś w swojej istocie ma być tylko nośnikiem tego prawa, tak długo, jak długo fizycznie istnieje, bez względu na postać, jaką reprezentuje (papierowy, plastikowy czy sporządzony z innego materiału, a także nie posiadający materialnej postaci, np. elektroniczny). Takie połączenie uprawnienia i dokumentu związane jest ze stosunkiem obligacyjnym, który „wynika” z papieru wartościowego i, ujmując rzecz w pewnym uproszczeniu, wraz z nim powstaje<sup>89</sup>. Zespolenie to, wykazując trwały charakter, pozwala w papierach wartościowych dostrzegać odrębną kategorię prawną, podlegającą odmiennej regulacji prawnej<sup>90</sup>. Konstrukcja jurydyczna nie wyczerpuje jednak zagadnienia odróżnienia papierów wartościowych od innych dokumentów występujących w obrocie, z którymi w różny sposób powiązane są uprawnienia o charakterze cywilnoprawnym. W nauce prawa cywilnego poszukuje się ciągle określonego, pewnego kryterium prawnego, w wyniku czego w piśmiennictwie polskim pojawiło się, niewątpliwie pod wpływem doktryny niemieckiej, kilka koncepcji papieru wartościowego<sup>91</sup>.

<sup>86</sup> K. Glibowski, [w:] *Prawo rynku...* s. 553–554.

<sup>87</sup> Pominięte na tym etapie rozważań kwestie dotyczące ustalenia momentu powstania zobowiązania wynikającego z papieru wartościowego, jak i momentu, od którego dany dokument można uważać za papier wartościowy, analizowane są szerzej w Rozdziale II. 3.

<sup>88</sup> Cz. Żuławska, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Zobowiązania*, t. II, Warszawa 1997, s. 568.

<sup>89</sup> Oczywiście użyte zwroty „stosunek obligacyjny wynika z papieru wartościowego”, czy też „powstaje wraz z nim” stanowią jedynie pewne uproszczenie, konieczne zdaniem autora na tym etapie rozważań, choćby z uwagi na nie rozstrzygniętą jeszcze w ramach prowadzonych badań, sporną problematykę powstania zobowiązania wekslowego.

<sup>90</sup> M. Bączyk, [w:] *Papiery...*, s. 49.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 49–50. Odnośnie do koncepcji prezentowanych w doktrynie niemieckiej zob. np. L. Raiser, *Das Rektapapier*, „Zeitschrift für das Gesamte Handelsrecht und Wirtschaftsrecht”,

Według jednego ze znanych stanowisk decydującym aspektem odróżnienia papierów wartościowych od innych dokumentów jest ich obiegowy charakter, a co za tym idzie prawo inkorporowane w dokumencie, w związku ze stosowną regulacją prawną, ma służyć w istocie wzmożeniu obiegowości danego waloru. Konsekwentnie zwolennicy tej koncepcji odmawiają tzw. rektapapierom (w tym również rektaweksłom), czyli papierom imiennym, charakteru papieru wartościowego, traktując jako takie wyłącznie papiery na okaziciela i papiery na zlecenie<sup>92</sup>. Szersza koncepcja papierów wartościowych akcentuje z kolei kryterium formalne w postaci posiadania dokumentu. Posiadanie dokumentu stanowi materialną przesłankę wykonywania prawa z każdego dokumentu. Uprawniony ma prawo żądać świadczenia od dłużnika, dopóki nie utraci posiadania dokumentu. Konieczność władania dokumentem dla realizacji zapisanego w nim prawa stanowi, w myśl tej koncepcji, wyznacznik odróżnienia papierów wartościowych od innych dokumentów nie mających takiego charakteru. W takim ujęciu papierów wartościowych mieszczą się również rektapapiery<sup>93</sup>.

Obok przedstawionych stanowisk odnoszących się do definiowania papierów wartościowych można zauważyć próby budowania kompromisowych, pośrednich koncepcji, które jednak zarówno w literaturze polskiej, jak i niemieckiej nie zdobyły większego uznania. Zwolennicy koncepcji pośrednich dokonują m.in. próby utożsamienia obiegowości i zbywalności, co w konsekwencji bez wątpienia eliminowałoby spór co do pojęcia papieru wartościowego<sup>94</sup>. Takie potraktowanie zagadnienia nie wydaje się jednak słuszne. Termin obiegowość, chociaż jest terminem syntetycznym, a przez to mogącym nasuwać pewne wątpliwości i prowadzić do ocen dosyć dowolnych, oznacza w pewnym uproszczeniu tak ukształtowaną sytuację prawną wierzyciela, która sprzyja

---

nr 101, s. 13 i n.; W. Hefermel, A. Baumach, *Wechselgesetz und Scheckgesetz. Kommentar*, München 1984, s. 4–9.

<sup>92</sup> Tak np. S. Grzybowski [w:] *System...* s. 985–986. Autor uznaje m.in., iż inkorporowane w dokumencie prawo majątkowe staje się przyczyną sprawczą takiego wzajemnego powiązania stosunków prawnych, że obrót dokumentem oraz inkorporowanym prawem są jednym i tym samym obrotem. Takie stwierdzenie nie budzi wątpliwości i w zasadzie nie jest dyskutowane w literaturze, por. np. K. Zawada, *Prawo papierów wartościowych*, red. S. Włodyki, Kraków 1998, s. 42; T. Komosa, *Papiery wartościowe*, PPH nr 4 z 1995 r. – wkładka, s. 1; K. Kruczałak, *op.cit.*, s. 15. Nie może być ono jednak asumptem do wskazywania na cechę obiegowości jako tę, która odróżnia papiery wartościowe od innych rodzajów dokumentów.

<sup>93</sup> Pogląd ten, dominujący w polskim piśmiennictwie, reprezentowany jest m.in. przez: A. Szpunar, zob. np. *Podstawowe problemy papierów wartościowych*, PiP, 1991, nr 2, s.16; M. Bączyk [w:] *Papiery...* s. 49–52; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 532.

<sup>94</sup> Rektapapiery posiadają bowiem ponad wszelką wątpliwość cechę zbywalności. Np. weksel, na którym umieszczono klauzulę zakazującą dalszego indosowania można przenieść w drodze zwykłego przelewu (art. 509–516 k.c.).

prawnej mobilności, a zatem i atrakcyjności dokumentu oraz związanego z nim prawa. Taką cechą posiadają jedynie papiery wartościowe na okaziciela i na zlecenie<sup>95</sup>. Zbywalność jest natomiast cechą, którą musi posiadać każde prawo inkorporowane w dokumencie, cechą immanentnie z tym prawem związaną, cechą, która może stanowić punkt wyjścia dla poszukiwania istotnych atrybutów papierów wartościowych. W obowiązującym stanie prawnym takie ujęcie dyskutowanego zagadnienia dodatkowo uzasadnia również przepis art. 57 k.c., który wyklucza możliwość wyłączenia lub ograniczenia przez czynność prawną przeniesienia prawa, o ile jest ono, zgodnie z ustawą zbywalne<sup>96</sup>.

W konkluzji rozważań prowadzonych na tle różnych koncepcji papierów wartościowych podkreślić trzeba, iż polski ustawodawca dość wyraźnie opowiedział się za szerokim ujęciem papierów wartościowych, o czym dobitnie przekonują przepisy kodeksu cywilnego, w szczególności treść art. 921<sup>6</sup> oraz art. 921<sup>8</sup>.<sup>97</sup> Na podstawie wskazanych przepisów tzw. rektapapiery zaliczane są do kategorii papierów wartościowych, a ponadto ustawodawca akcentuje zasadę, iż do wykonywania prawa z papierów wartościowych niezbędne jest przedstawienie dokumentu dłużnikowi, w konsekwencji zaś jego posiadanie. Takie stanowisko wydaje się słuszne nie tylko z uwagi na jego praktyczny wymiar. Eliminuje ono możliwość dokonywania sztucznych podziałów w ramach tych samych typów walorów. Dla przykładu zarówno weksel na zlecenie jak i weksel, w którym wystawca zakazał dalszego indosowania, będzie traktowany jako papier wartościowy. Rektaweksel inkorporuje bowiem prawo o charakterze majątkowym, prawo zbywalne (poprzez przelew wierzytelności), a ponadto posiadanie dokumentu jest konieczną przesłanką realizacji uprawnienia przez wierzyciela. Niewłaściwe byłoby więc traktowanie rektaweksela jako np. dokumentu podobnego do papierów wartościowych tylko dlatego, że jego obiegowość na skutek klauzuli „nie na zlecenie” byłaby ograniczona. W kontekście takich ustaleń pominąć można w zasadzie inne argumenty, które również mają swoją wagę, przemawiające na korzyść szerokiego ujęcia papierów wartościowych, jak choćby fakt, że sam termin obiegowość nie jest terminem jednoznacznie w polskim piśmiennictwie zdefiniowanym i istnieją pewne kontrowersje nawet co do jego stosowania<sup>98</sup>. Wobec tego, tym bardziej nieuzasadnione wydaje się wyróżnianie papierów w oparciu o niejasne kryteria.

<sup>95</sup> M. Bączyk [w:] *Papiery...* s. 52.

<sup>96</sup> Na temat koncepcji pośredniej zob. M. Romanowski, *op. cit.*, s. 11–12.

<sup>97</sup> Co do stanowiska ustawodawcy poglądy panujące w literaturze są w zasadzie zbieżne. Zob. m.in. K. Zawada, *Prawo papierów wartościowych*, pod red. S. Włodyki, Kraków 1998, s. 42; Cz. Żuławska, *op. cit.*, s. 565; M. Bączyk, *op. cit.*, s. 51. Podobne rozwiązanie przyjęte zostało w prawie niemieckim, zob. W. Hefermehl, A. Baumach, *op. cit.*, s. 9–10.

<sup>98</sup> Np. Z. Radwański, *Prawo zobowiązań*, Warszawa 1999.

Podsumowanie dotychczasowych rozważań na temat pojęcia papierów wartościowych wymaga uwzględnienia skutków prawnych będących następstwem specyficznego zespolenia uprawnienia i dokumentu. Taka kompozycja po pierwsze przesądza jednoznacznie kwestię legitymacji formalnej, która wynika z samego posiadania dokumentu, stanowiącego wystarczającą przesłankę dochodzenia należności z papieru (wykonywania praw), przy czym realizacja uprawnienia jest możliwa w wyniku przedstawienia dokumentu dłużnikowi przez wierzyciela. Po drugie, szczególnemu reżimowi prawnemu podporządkowana zostaje kwestia zbywalności prawa inkorporowanego w dokumencie (art. 921<sup>8</sup> – 921<sup>12</sup> k.c.). Po trzecie wreszcie, inkorporacja prawa w dokumencie wpływa na kształtowanie się odpowiedzialności dłużnika, która podlega szczególnej obiektywizacji (art. 921<sup>13</sup> k.c.) poprzez ograniczenie zarzutów dłużnika wobec każdorazowego nabywcy<sup>99</sup>.

W oparciu o dokonaną analizę podstawowych atrybutów papierów wartościowych, uwzględnivszy ustalenia dokonane w piśmiennictwie, można przyjąć, iż papierem wartościowym jest dokument pozostający w szczególnej relacji do prawa majątkowego, którego dotyczy, tzn. dokument stwierdzający istnienie tego prawa w ten sposób, że uprawniony może wykazać swoje prawo, co do zasady, jedynie tym dokumentem, a jego posiadanie stanowi konieczną przesłankę realizacji uprawnienia. Wyłącznie dokument wykazujący wymienione cechy może być w obrocie prawnym traktowany jako papier wartościowy.

W szerokiej grupie papierów wartościowych szczególne miejsce zajmuje weksel. Posiada on niewątpliwie wszystkie istotne cechy tego rodzaju dokumentów, co nie jest przedmiotem dyskusji w literaturze<sup>100</sup>. Brak jednak jednolitej, powszechnie akceptowanej definicji, która charakteryzowałaby w pełni poprawnie weksel jako papier wartościowy. Próby ustalenia treści pojęcia weksel nie podjął polski ustawodawca, ograniczając się do wskazania jego istotnych cech oraz części składowych dokumentu, który w myśl ustawy uważany jest za weksel. Podobną lukę zawiera zresztą Konwencja genewska w sprawie jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych. W polskim piśmiennictwie przedstawiane były i są różne definicje, akcentujące różne cechy omawianego papieru wartościowego. Niektóre z nich wskazują na abstrakcyjny charakter zobowiązania wynikającego z weksla, jako cechy w najwyższym stopniu charakteryzującej ten

---

<sup>99</sup> Por. M. Bączyk [w:] *Papiery...*, s. 52–53.

<sup>100</sup> Wypada w zasadzie pominąć kwestię rektaweksla przy wąskim ujęciu papierów wartościowych w kontekście nieprzyjęcia tej koncepcji w polskim systemie prawnym.

papier, inne z kolei na formalizm weksla<sup>101</sup>. W odniesieniu do weksla trasowanego pojawiły się też definicje utożsamiające weksel z przekazem pieniężnym<sup>102</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że każda definicja dotycząca określonej instytucji prawnej, aby stać się definicją powszechnie akceptowaną, powinna uwzględniać wszystkie istotne cechy charakteryzowanej instytucji i w stosunkowo krótkiej formie, najlepiej syntetycznie uwzględniać jej naturę. Podejmując więc próbę zdefiniowania weksla jako papieru wartościowego, należy dokonać kilku podstawowych ustaleń pozwalających łatwiej zrozumieć jego istotę.

Weksel należy do kategorii papierów wartościowych na zlecenie, tzn. takich, które legitymują osobę wymienioną w dokumencie oraz każdego, na kogo prawa zostały przeniesione przez indos (art. 921<sup>9</sup> § 1 k.c.)<sup>103</sup>. Charakterystyczny jest więc sposób przenoszenia praw z tego dokumentu. Indos jest formułą ułatwiającą obrót, zwiększającą mobilność weksla, przez co m.in. staje się on papierem wartościowym „zaopatrzonym” w cechę obiegowości. Weksle ucieleśniają wierzytelności pieniężne. Uprawniony może wykazać swoje prawo jedynie treścią dokumentu, przy czym do wykonania praw z weksla niezbędne jest posiadanie dokumentu<sup>104</sup> oraz jego przedstawienie dłużnikowi. Zobowiązanie wynikające z dokumentu ma charakter abstrakcyjny i zarówno pod względem formalnym, jak i materialnym jest zobowiązaniem surowym (*obligatio stricti iuris*)<sup>105</sup>. W obrocie gospodarczym główną rolę odgrywa weksel trasowany, którego konstrukcja przypomina wzajemne relacje łączące strony przekazu (art. 921<sup>1</sup> – 921<sup>5</sup> k.c.). W pewnym uproszczeniu rzecz można, iż wystawca weksla jest przekazującym, który

---

<sup>101</sup> Zob. np. S. Wróblewski, *Komentarz...* s. 15; A. Doliński, *Prawo...* s. 83. Zdaniem autora niniejszej pracy nieuzasadnione jest zbyt kategoryczne akcentowanie abstrakcyjności jako immanentnej cechy weksla. Zostaje ona bowiem złagodzona w stosunkach między wystawcą a remitentem. Wystawca może przedstawić zarzuty oparte na stosunkach osobistych z wierzycielem (art. 17 pr. weksl.) oraz ewentualnie zarzut bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c.). Por. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 16. Warte odnotowania jest, iż w literaturze nie ma pełnej zgodności w odniesieniu do podniesionej kwestii. Zob. np. M. H. Koziński, [w:] *Papiery...* s. 320.

<sup>102</sup> J. Górski, A. Ohanowicz, *Zarys...*, s. 538.

<sup>103</sup> W systemie konwencyjnym weksel nie może być papierem wartościowym na okaziciela, konieczne jest bowiem wskazanie w wystawionym dokumencie remitenta (art. 1 i 101 pr. weksl.). Dzięki indosowi in blanco (art. 12 ust. 3 pr. weksl.) można jednak osiągnąć ten sam skutek gospodarczy. Por. A. Szpunar, *Komentarz do prawa wekslowego i prawa czekowego*, Warszawa 1994, s. 11.

<sup>104</sup> Ten kto nie jest posiadaczem weksla może dochodzić swoich praw dopiero po przeprowadzeniu postępowania umarzającego, o ile zaistniały okoliczności, o których mowa w ustawie (art. 96 i n. pr. weksl.).

<sup>105</sup> Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że surowość zobowiązania wekslowego w istocie zwiększa atrakcyjność weksla jako papieru obiegowego, przez co posiada on duże znaczenie gospodarcze. Por. A. Szpunar, *op. cit.*, s. 13.

poleca trasatowi (przekazanemu) zapłacenie oznaczonej sumy pieniężnej na rzecz remitent (odbiorcy przekazu), zaś stosunek łączący wystawcę i trasata to stosunek pokrycia, a stosunek łączący wystawcę z remitentem to stosunek waluty. Dostrzegając jednak istotne różnice pomiędzy wekslem a przekazem, z uwagi na podobną konstrukcję weksel trasowany może być, ujmując rzecz w pewnym uproszczeniu, traktowany jako odmiana przekazu<sup>106</sup>.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, weksel należy uznać za papier wartościowy sporządzony w ściśle przez prawo określonej formie, inkorporujący określone prawo podmiotowe<sup>107</sup>. Można zatem wyróżnić trzy zasadnicze elementy przesądzające o istocie weksla:

- weksel jest papierem wartościowym (w zasadzie papierem na zlecenie), w którym inkorporowana jest wierzytelność;
- składniki treści weksla są ściśle określone przepisami prawa, ich pominięcie powoduje nieważność dokumentu jako weksla;
- weksel związany jest z bezwarunkowym i abstrakcyjnym zobowiązaniem do świadczenia pieniężnego.

## 2. Rodzaje weksli i składniki treści weksla

Praktyka obrotu wekslowego wykształciła wiele rodzajów weksli. Różne jest ich przeznaczenie, a także znaczenie dla obrotu gospodarczego. Podstawowy podział, jaki został ugruntowany w systemie konwencyjnym i przyjęty przez polskiego ustawodawcę, to rozróżnienie weksli trasowanych i własnych<sup>108</sup>. Wszystkie pozostałe rodzaje są tylko w większym lub mniejszym stopniu ich „wariacjami”, stanowiącymi wytwory

---

<sup>106</sup> Szerzej uwagi na temat porównania weksla trasowanego i przekazu patrz Rozdział I.2.2.1. Zob. też m.in. A. Szpunar, *op. cit.*, s. 12; E. Płonka, *Nieważny weksel trasowany jako przekaz*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, Zeszyt nr 4 z 1997 r.

<sup>107</sup> Przedstawione pojęcie weksla nie jest wynikiem ambicji stworzenia nie budzącej wątpliwości definicji. Wskazuje jedynie na istotne cechy weksla w perspektywie prowadzonych nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli badań i jest wynikiem rozważań dotyczących pojęcia papierów wartościowych w ogólności.

<sup>108</sup> Stosownie do treści art. 3 pr. weksl. wystawca weksla może w dokumencie wskazać siebie jako trasata. Takie weksle nazywane są trasowano-własnymi (osobistymi). Ich praktyczne znaczenie jest niewielkie, a możliwości zastosowania ograniczają się w zasadzie do sytuacji trasowania weksla przez centralę na filię (bądź odwrotnie). Ten sam cel można osiągnąć poprzez wskazanie filii jako domicyliata. Zob. K. Piasecki, *Prawo wekslowe i prawo czekowe*, Bydgoszcz 1997, s. 70; A. Szpunar, *Komentarz...* s. 38; M. Czarnecki, L. Bagińska, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 139.

dostosowane do potrzeb obrotu gospodarczego. Każdy z nich jest jednak albo wekslem trasowanym, albo własnym.

Weksel trasowany, określany też jako ciągniony, trata, przekazowy, charakteryzuje się obejmowaniem swoją treścią co najmniej trzech podmiotów: wystawcy (trasanta), trasata i remitenta. Najogólniej, wzajemne relacje pomiędzy nimi polegają na tym, że wystawca poleca trasatowi bezwarunkowo zapłacić oznaczoną w dokumencie sumę pieniężną na rzecz remitenta<sup>109</sup>. Ten trójstronny stosunek do złudzenia przypomina konstrukcję przekazu, unormowaną w przepisach kodeksu cywilnego. Zgodnie z treścią art. 921<sup>1</sup> k.c. przekazanie odbiorcy przekazu świadczenia przekazanego, upoważnia odbiorcę do przyjęcia tego świadczenia, a przekazanego do jego spełnienia na rachunek przekazującego. W istocie wystawcę weksla trasowanego porównać można do przekazującego, który zamiast spełnić świadczenie bezpośrednio na rzecz odbiorcy (remitenta) zobowiązuje swego dłużnika (przekazanego, trasata), aby ten spełnił należne przekazującemu świadczenie na rzecz jego wierzyciela (odbiorcy przekazu, remitenta). Zarówno w wekslu trasowanym jak i w przekazie następuje więc, w stosunkowo prostej formie, rozwikłanie wielostronnych relacji pomiędzy kilkoma podmiotami. Stąd też obie instytucje przedstawiają się jako wielce użyteczne w obrocie gospodarczym. Schematycznie, w dużym uproszczeniu, porównanie trójstronnych relacji zachodzących pomiędzy podmiotami w wekslu trasowanym i w przekazie można byłoby przedstawić w następujący sposób:



<sup>109</sup> Por. m.in. M.H. Koziński [w:] *Papiery wartościowe*, Kraków 2000, s. 347; W. Opalski [w:], *Prawo wekslowe i czekowe*, W. Opalski, T. Komosa, Warszawa 1999, s. 19; M. Czarnecki, L. Bagińska, *Prawo wekslowe...* s. 17.

<sup>110</sup> Por. M.H. Koziński, *Prawo wekslowe*, Toruń 1999, s. 72.

Instytucja przekazu historycznie niewątpliwie poprzedza weksel trasowany, w tym sensie, że konstrukcja tego weksla oparta jest o konstrukcję przekazu<sup>111</sup>. W literaturze podkreśla się nawet, iż weksel trasowany jest odmianą przekazu. Tego rodzaju stwierdzenia stanowią oczywiście pewne uproszczenie, znajdujące zapewne usprawiedliwienie z uwagi na próbę ogarnięcia istoty weksla. Nie sposób jednak zapomnieć o zasadniczych różnicach<sup>112</sup>. Otóż weksel ciągniony, będąc konstrukcyjnie oparty o instytucję przekazu ogólnego, stał się de facto przekazem sformalizowanym. Świadczy o tym szczególna regulacja prawna, będąca następstwem potrzeb obrotu gospodarczego. Posiada sobie tylko właściwe cechy jurystyczne, częstokroć odbiegające od prawnego pierwowzoru<sup>113</sup>. Przede wszystkim ustawa nie zastrzega dla przekazu żadnej określonej formy, a biorąc pod uwagę jego upoważniający charakter, przepisy odnoszące się do formy pisemnej *ad probationem* (art. 75 k.c.) nie mają również zastosowania do tej instytucji, podczas gdy prawo wekslowe przewiduje dla weksla trasowanego ściśle określoną formę (art. 1 pr. weksl.). Przedmiotem stosunku wynikającego z weksla może być wyłącznie świadczenie pieniężne, natomiast przekaz może obejmować również inne rodzaje świadczeń.

Weksel jest dokumentem zawierającym oświadczenia osób występujących w stosunku wekslowym. Ważność tego dokumentu zależy jednak od prawidłowego wypełnienia. Stosownie bowiem do treści przepisów art. 1 i art. 101 pr. weksl., zarówno weksel trasowany, jak i własny zawierać musi ściśle określone przez ustawę elementy (rekwizyty wekslowe). Nie wszystkie z nich, biorąc pod uwagę treść art. 2 pr. weksl., można uznać za równoważne, w tym sensie, że nie każdy musi być jednakowo wyeksponowany. Uwaga ta dotyczy tych składników, które choć nie zostały odrębnie oznaczone, to jednak znajdują się w treści weksla. Mowa tu o oznaczeniu terminu płatności, miejsca płatności i miejsca wystawienia, w stosunku do których ustawa przewiduje szczególnego rodzaju domniemanie<sup>114</sup>.

---

<sup>111</sup> Przekaz stał się zresztą w mniejszym lub większym stopniu konstrukcyjną podstawą wielu unormowanych instytucji prawnych, nie tylko weksla trasowanego, ale również np. czeku, polecenia przelewu, akredytywy czy nawet gwarancji bankowej. Zob. np. K. Kruczałak, *Prawo...* s. 30.

<sup>112</sup> Drobiazgowa analiza różnic pomiędzy przekazem a wekslem trasowanym znacznie wykraczałaby poza zakres postawionego w niniejszej pracy problemu badawczego, stąd też ograniczono się do syntetycznego ujęcia tego zagadnienia. W literaturze przedmiotu znaleźć można wiele opracowań traktujących, bądź odnoszących się do porównania obu instytucji.

<sup>113</sup> Por. M. Bączyk [w:] *Papiery...* s. 67.

<sup>114</sup> Szczegółowa analiza wszystkich elementów weksla nie jest zdaniem autora konieczna, jednak nie sposób pominąć pewne sporne kwestie, mogące mieć znaczenie dla formułowania ostatecznych wniosków w zakresie prowadzonych badań.

Przed wszystkim tekst każdego weksla zawierać musi nazwę „weksel”, w języku w jakim go wystawiono. Nie wystarczy umieszczenie tej nazwy jedynie w nagłówku dokumentu. Założenie ustawodawcy w tej materii jest oczywiście czytelne. Podpisujący dokument nie może mieć żadnych wątpliwości, iż podpisuje dokument wekslowy, stwarzający bezwarunkowe, surowe zobowiązanie. Nie jest natomiast konieczne zaznaczenie czy wystawiony został weksel własny, czy trasowany, gdyż to zawsze wynika z treści dokumentu<sup>115</sup>. Słowo „weksel” w poleceniu bądź przyrzeczeniu zapłaty nie musi występować w mianowniku, dopuszczalna jest np. formuła „zapłacę za tym wekslem”. Nie może być natomiast zastąpione innym rzeczownikiem, choćby uzupełnionym o przymiotnik utworzony od rzeczownika „weksel”, np. „skrypt wekslowy”, „blankiet wekslowy”. Nazwa weksel powinna być jednocześnie użyta w języku, w jakim sporządzono dokument wekslowy<sup>116</sup>. W wypadku sporządzenia dokumentu w różnych językach, słowo „weksel” powinno być użyte w tym samym języku, w jakim sformułowano polecenie (przyrzeczenie) zapłaty<sup>117</sup>.

Jednym z elementów ustawowych, przesądzających o gospodarczej naturze weksla trasowanego jest bezwarunkowe polecenie zapłacenia oznaczonej sumy pieniężnej. W wekslu własnym analogicznym składnikiem jest bezwarunkowe przyrzeczenie zapłacenia oznaczonej sumy pieniężnej. Zamieszczenie warunku<sup>118</sup> w treści weksla unieważnia dokument, a w konsekwencji nie powstanie zobowiązanie wekslowe. Nie oznacza to oczywiście, iż zamieszczenie jakiegokolwiek wzmianki na dokumencie spowoduje jego nieważność<sup>119</sup>. Istotną funkcją tego przepisu jest bowiem uniezależnienie

<sup>115</sup> W tym zakresie możliwa jest wykładnia weksla, por. orzeczenie SN z dnia 21 kwietnia 1993r., OSP 1993, poz. 246.

<sup>116</sup> Np. *wechsel* w języku niemieckim, *lettre de change* w języku francuskim, *bill of exchange* w języku angielskim, *cambiale* w języku włoskim. Reguły te dotyczą oczywiście również weksli wystawionych i płatnych w Polsce.

<sup>117</sup> Por. np. A. Glasner, A. Thaler, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz, cz. I Prawo wekslowe*, Kraków 1936, s. 35; T Komosa, W. Opalski, *Prawo wekslowe. Prawo czekowe. Komentarz*, Warszawa 1997, s. 21. Takie, nie budzące raczej wątpliwości, stanowisko zajęli też uczestnicy konferencji genewskiej. Niezależnie od tego w Polsce znajdują się w obiegu weksle wystawione za granicą. Ocena ich ważności, również w kontekście omawianego rekwizytu, podlega przepisom międzynarodowego prawa wekslowego (por. art. 77 – 84 pr. weksl.). Warto zatem zaznaczyć, iż prawo anglosaskie nie zawsze wymaga użycia w treści dokumentu wekslowego nazwy weksel (np. w Wielkiej Brytanii). Może on być zatem uznany za ważny przez polskie sądy.

<sup>118</sup> Użyte w ustawie wekslowej pojęcie „bezwarunkowe” nasuwa oczywiste skojarzenia z treścią art. 89 k.c. i tym samym należy je uznać za mało szczęśliwe w tym kontekście. Znaczenie treści art. 1 ust. 2 pr. weksl. jest bowiem nieco szersze. Por. np. P. Machnikowski, *Weksel własny in blanco*, Warszawa 2002, s. 70–71.

<sup>119</sup> Np. wpisanie jednej z dopuszczalnych klauzul wekslowych.

odpowiedzialności dłużników wekslowych od odpowiedzialności wynikającej z łączących strony stosunków kauzalnych. Wymóg ten gwarantuje wierzycielowi pewność zapłaty. Inne rozwiązanie zmniejszałoby gospodarczą przydatność weksla jako papieru wartościowego, eliminując w zasadzie funkcję obiegową<sup>120</sup>.

Przedmiotem zobowiązania wekslowego może być wyłącznie spełnienie świadczenia pieniężnego. Ustawa w zasadzie pozostawia swobodę, jeśli chodzi o oznaczenie tego świadczenia. Suma może być wpisana zarówno cyframi jak i słownie, lecz w praktyce najczęściej podawana jest na oba sposoby, jednakże musi być oznaczona wyraźnie co do wysokości (wprost, a nie np. poprzez klauzulę waloryzacyjną)<sup>121</sup>. Daje to oczywiście większe poczucie bezpieczeństwa stronom zobowiązania wekslowego. Z tych samych względów kwota na jaką opiewa weksel powinna być umieszczona w samej treści weksla, łącznie z poleceniem, bądź przyrzeczeniem zapłaty. W literaturze przyjęte jest stanowisko, iż zamieszczenie sumy wekslowej jedynie w nagłówku należy uznać za nie wypełnienie weksla<sup>122</sup>. Podstaw do tak rygorystycznej interpretacji należy poszukiwać głównie w wykładni funkcjonalnej przepisów art. 1, 6 i 101 pr. weksl. Zarówno wierzyciel wekslowy jak i dłużnik nie mogą mieć żadnych wątpliwości co do treści świadczenia będącego przedmiotem zobowiązania wekslowego, które ma surowy charakter.

Suma wekslowa obejmuje nie tylko kwotę (liczbę jednostek), ale również określenie waluty, bez czego oznaczenie nie byłoby kompletne, a zatem nie dałoby się ustalić zakresu odpowiedzialności dłużników wekslowych<sup>123</sup>. Prawidłowe jej oznaczenie, nie skutkujące nieważnością dokumentu, polega także na podaniu jednej tylko waluty.

Kolejnym elementem ustawowym weksla trasowanego jest oznaczenie trasata, a więc osoby, która ma zapłacić. W przypadku osoby fizycznej, co jednoznacznie wynika z wykładni gramatycznej art. 1 pr. weksl. wystarczy podanie nazwiska, aby uznać dokument za ważny. Tym niemniej wymagania dotyczące bezpieczeństwa obrotu, a w szczególności dotyczy to obrotu bankowego, nakładają obowiązek określenia trasata

---

<sup>120</sup> Por. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 25; a także np. orzeczenie SN z dnia 3 listopada 1933 r., sygn. akt. C. III 46/33, *Zbiór Orzeczeń*, 1934, poz. 359.

<sup>121</sup> Wykluczone jest też rozłożenie sumy wekslowej na raty oraz alternatywne wskazanie dwóch kwot.

<sup>122</sup> Zob. np. I. Heropolitańska, *Weksel...*; A. Szpunar, *Komentarz...* s. 57; a w literaturze przedwojennej np. St. Wróblewski, *Prawo...* s. 26. Zob. też orzeczenie SN z dnia 30 grudnia 1927 r., sygn. akt, I C 1930/27, *RPEiS* 1928, nr 3, s. 763.

<sup>123</sup> Zob. uchwała SN z dnia 08.09.1995, sygn. akt, III CZP 105/95, *OSNIC* nr 12/1995, poz. 174.

w sposób umożliwiający jego bezsporną identyfikację<sup>124</sup>. W przypadku osób prawnych funkcję nazwiska spełnia zazwyczaj firma. Na wekslu można wskazać kilku trasatów, z tym że nieważny jest weksel, w którym wskazano kilku trasatów alternatywnie (np. A lub B). Osłabiałoby to bezwarunkowy charakter weksla<sup>125</sup>. Trasatem może też być sam wystawca<sup>126</sup>. Nie można zapominać, iż trasat staje się zobowiązany wekslowo dopiero z chwilą dokonania akceptu (art. 21 pr. weksl.), w praktyce obrotu wekslowego najczęściej ma to jednak miejsce z chwilą wystawienia weksla.

Weksel, zgodnie z przepisami prawa wekslowego (art. 33 ust. 1) może być płatny za okazaniem, w pewien czas po okazaniu, w pewien czas po dacie i w oznaczonym dniu. Ten ostatni sposób oznaczenia terminu płatności jest najczęściej stosowany w praktyce obrotu gospodarczego<sup>127</sup>. Określenie płatności w oznaczonym dniu powinno zasadniczo obejmować pełną datę kalendarzową (dzień, miesiąc, rok). Dopuszczalne jest jednak wskazanie daty bez określenia roku, o ile możliwe jest ustalenie w drodze wykładni, o który rok chodzi. Najczęściej przyjmuje się wówczas, że weksel płatny jest w najbliższej dacie po dniu wystawienia, co zresztą jest zgodne z charakterem weksla jako papieru krótkoterminowego. Oznaczenie terminu płatności nie należy do istotnych cech weksla, tzn. nie stanowi ono koniecznej części składowej weksla. Zgodnie z treścią art. 2 ust. 2 pr. weksl. weksel, w którym nie oznaczono terminu płatności, jest płatny za okazaniem.

Podobnie jak w przypadku oznaczenia terminu płatności, oznaczenie miejsca płatności nie jest składnikiem koniecznym. Weksel może podawać tylko jedno miejsce płatności, gdyż w przeciwnym razie będzie nieważny<sup>128</sup>. Oznaczenie musi być takie,

<sup>124</sup> Zresztą błąd co do imienia nie powoduje nieważności weksla. Trzeba pamiętać, iż oznaczenie trasata jest elementem podlegającym wykładni, por. S. Wróblewski, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Kraków 1936, s. 30.

<sup>125</sup> I. Rosenblüth, *Prawo wekslowe...* s. 69–70. Odmienne S. Wróblewski, *Komentarz...* s. 30.

<sup>126</sup> Tzw. weksel trasowano-własny.

<sup>127</sup> Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, iż weksle płatne za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu nie są dyskontowane, ani redyskontowane, głównie z uwagi na niemożliwość potrącenia odsetek dyskontowych.

<sup>128</sup> Por. np. S. Janczewski, *Prawo handlowe, wekslowe i czekowe*, Kraków 1946, s. 410. Przy wskazaniu dwóch lub więcej miejsc płatności dłużnik nie wiedziałby, gdzie ma spełnić świadczenie, więc nieważność takiego dokumentu wydaje się oczywista. W literaturze pewne rozbieżności interpretacyjne powstają natomiast wokół dodatku w oznaczeniu miejsca płatności „i w każdym innym miejscu”. Wydaje się, iż uznanie takiego weksla za ważny jest dopuszczalne, gdyż taki dodatek nie utrudnia przecież ustalenia faktycznego miejsca płatności. Stanowisko takie zdaniem autora niniejszej pracy trzeba by uznać za wyraz nadmiernego, i zarazem praktycznie nieuzasadnionego, formalizmu. Podobnie np. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 63. Odmienne np. K. Piasecki, *Prawo wekslowe i prawo czekowe*, Bydgoszcz 1997, s. 65.

żeby na jego podstawie można było określić miejscowość, w której zapłata ma nastąpić, a zatem miejscem płatności będzie określona geograficznie miejscowość, w której weksel ma być przedstawiony do zapłaty.

Niedopuszczenie do obrotu w systemie konwencyjnym weksli na okaziciela, skutkuje koniecznością określenia remitenta<sup>129</sup>, czyli osoby, na rzecz której bądź na zlecenie której zapłata ma być dokonana. Dla formalnej ważności weksla nie ma znaczenia, że osoba wskazana jako remitent nie istnieje. Oznaczenie remitenta może się znaleźć w dowolnym miejscu w treści weksla, byle przed podpisem wystawcy. Na wekslu można oznaczyć kilku remitentów. W literaturze, głównie przedwojennej, istniał spór co do skutków kumulatywnego oznaczenia remitentów<sup>130</sup>. SN opowiedział się za koniecznością ich łącznego działania<sup>131</sup>. Trudno zgodzić się z poglądem wyrażonym w orzeczeniu SN, zważywszy na treść art. 381 k.c.<sup>132</sup>, dotyczącego wielości w zobowiązaniu ze świadectwem niepodzielnym. Tym bardziej, że nie ma podstawy prawnej, aby przyjąć, że w tym wypadku zachodzi solidarność wierzycieli<sup>133</sup>.

Weksel musi też zawierać oznaczenie miejsca i daty wystawienia. Prawo wekslowe określa oba warunki kumulatywnie, jednakże znaczenie tych części składowych nie jest jednakowe. Przede wszystkim oznaczenie daty wystawienia jest elementem obligatoryjnym treści weksla. Powinno składać się z dnia, miesiąca i roku. Nie musi być prawdziwa<sup>134</sup>, lecz w każdym przypadku powinna być wcześniejsza od daty płatności<sup>135</sup>.

Natomiast oznaczenie miejsca wystawienia weksla nie należy do składników koniecznych. Przyjąć należy, że musi być jedno miejsce wystawienia, nawet jeżeli weksel wystawiło kilka osób. Ze względu na formalizm prawa wekslowego należy przyjąć, iż podanie nieprawdziwego miejsca wystawienia weksla nie powoduje jego nieważności.

Podstawowym wymogiem ważności weksla jest podpis wystawcy, w praktyce najczęściej umieszczany na dole dokumentu, gdyż tylko wówczas obejmuje całą jego treść. W każdym przypadku powinien obejmować jednak treść polecenia zapłaty. Musi

---

<sup>129</sup> W zakresie stosowania zasad oznaczenia osoby remitenta, należy niewątpliwie stosować *mutatis mutandis* zasad ustalonych w związku z określeniem trasata. Por. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 63.

<sup>130</sup> Zob. P. Nazarewicz, *Wybrane zagadnienia...* s. 12.

<sup>131</sup> Orzeczenie SN z dnia 22 lutego 1934, II CRw 3132/33, Zbiór Orzeczeń 1934, Nr 9, poz. 596.

<sup>132</sup> Którego stosowanie w drodze analogii wydaje się uzasadnione.

<sup>133</sup> A tym samym nie ma podstaw do stosowania art. 367 k.c. Por. P. Machnikowski, *Weksel własny...* s. 74.

<sup>134</sup> Takie stanowisko uzasadnia fakt, iż przepis art. 1 pr. weksl. określa jedynie zewnętrzną formę weksla.

<sup>135</sup> Por. np. I. Rosenblüth, *Prawo wekslowe. Komentarz*, Warszawa 1994, s. 33.

być własnoręczny i nie można go zastąpić drukiem bądź pieczęcią, ani też np. odciskiem palca. Wymóg ten odpowiada zresztą ogólnym regułom prawa cywilnego<sup>136</sup>. Niewątpliwie wymóg własnoręczności podpisu ma na celu identyfikację osoby podpisanej (a w konsekwencji zobowiązanej wekslowo). Tylko taki podpis pozwala na stwierdzenie jego autentyczności, w oparciu o osobiste cechy charakteru pisma. Trafne wydaje się w kontekście analizowanego wymogu spostrzeżenie, iż podpis własnoręczny stanowi swoistego rodzaju nie podlegający utracie klucz o ściśle osobistym charakterze<sup>137</sup>. W dobie rozwoju elektronicznych nośników informacji problematyka własnoręczności podpisu na wekslu nabiera szczególnego znaczenia<sup>138</sup>. Z tych też względów podpis winien wskazywać osobę podpisaną i, jak może się wydawać, przedstawiać nie tylko charakter jej pisma, ale i dane, które ją indywidualizują, np. nazwisko<sup>139</sup>.

W literaturze przedmiotu sporna jest kwestia czy podpis złożony na wekslu powinien obejmować imię i nazwisko wystawcy. Analiza przepisów ustawy prawo wekslowe nie pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie tych kwestii<sup>140</sup>. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, iż weksel z podpisem złożonym w formie utrudniającej identyfikację wystawcy nie może należycie pełnić funkcji kredytowej i obiegowej. Zważywszy zatem na funkcjonalne uzasadnienie należałoby opowiedzieć się za tym, aby podpisy składane na wekslu obejmowały zarówno imię, jak i nazwisko.

W praktyce obrotu gospodarczego, w tym w praktyce obrotu bankowego weksle sporządzane są na blankietach urzędowych, które zawierają większość ustawowych elementów. Chociaż Prawo wekslowe nie przewiduje takiego wymogu i dokument wekslowy może być również sporządzony na zwykłej kartce papieru, to jednak stosowanie urzędowych blankietów zwiększa niewątpliwie bezpieczeństwo obrotu wekslowego.

---

<sup>136</sup> Wynika to choćby z treści art. 78 zd. 1 k.c. Warto również w tym miejscu zaznaczyć, iż analiza semantyczna słowa „podpis”, a także wykładnia poszczególnych przepisów prawa cywilnego, czy wekslowego prowadzi do wniosku, że podpis złożony może być jedynie przez osobę umiejacą pisać i czytać.

<sup>137</sup> A. Meier-Hayoz, C. Von der Crone, *Wertpapierrecht*, Bern 1985, s. 4.

<sup>138</sup> Jest to zresztą problem znacznie wykraczający poza zagadnienia własnoręczności podpisu na wekslu, gdyż dotyczy w zasadzie w ogóle dokumentów funkcjonujących w obrocie prawnym, z tym że „natężenie wątpliwości” bywa różne w zależności od rodzaju dokumentu. Zob. F. Zoll, *Klauzule dokumentowe...* s. 24 i n.

<sup>139</sup> Por. M. Kaliński, *Wybrane zagadnienia prawa wekslowego z orzecznictwa lat 1989–1999*, część I, PPW nr 2 z 2001r., s. 35.

<sup>140</sup> Nieco inaczej M. Kaliński, *Wybrane...* s. 35. Autor sugeruje, iż z zestawienia przepisów art. 1 i art. 2 zd. ostatnie (i odpowiednio art. 101 i art. 102 zd. ostatnie) pr. weksl. wynika konieczność objęcia podpisem nazwiska osoby podpisującej dokument. Wydaje się jednak, że art. 2 zd. ostatnie zawiera co najwyżej pewną wskazówkę odnośnie do interpretacji art. 1, lecz nie przesądza ostatecznie o jego treści.

W razie wątpliwości osłabia zarzut braku zamiaru zaciągnięcia zobowiązania wekslowego<sup>141</sup>. Wykorzystywanie blankietów urzędowych ma jeszcze jeden plus, mianowicie blankiety te zawierają znaki opłaty skarbowej<sup>142</sup>. Jej nieuiszczenie nie powoduje wprawdzie nieważności weksla, tym niemniej rodzi negatywne skutki w zakresie zobowiązań publicznoprawnych. Poza tym nieuiszczenie opłaty skarbowej we właściwej wysokości nie pozwala na zawarcie z bankiem umowy dyskonta.

### **3. Zobowiązanie wekslowe**

Podmiotami zobowiązania wekslowego mogą być zarówno osoby fizyczne jak i osoby prawne. Wśród podmiotów zobowiązanych do spełnienia świadczenia pieniężnego (dłużników wekslowych) wskazać należy wystawcę weksla (zarówno własnego jak i trasowanego), akceptanta, poręczyciela, indosanta, falsus prokuratora<sup>143</sup>. Dłużnikami głównymi<sup>144</sup>, a więc zobowiązanymi w pierwszej kolejności do zapłaty za weksel są: wystawca weksla własnego oraz akceptant w wekslu trasowanym, a także poręczyciel, który poręczył za te osoby<sup>145</sup>. Pozostali dłużnicy nie są wobec nich odpowiedzialni, stąd też spełnienie świadczenia zgodnie z treścią zobowiązania wekslowego przez wystawcę weksla własnego, bądź akceptanta zwalnia wszystkich dłużników. Dłużnicy główni nie mogą zwolnić się od odpowiedzialności za zapłatę. Ich odpowiedzialność nie jest też zależna od dokonania przez posiadacza weksla tzw. aktów staranności. Nie przedstawienie weksla do przyjęcia czy zapłaty w odpowiednim terminie, niezłożenie protestu, zgodnie z treścią art. 53 pr. weksl., nie stanowi podstawy do odmowy spełnienia świadczenia.

---

<sup>141</sup> Por. M.H. Koziński [w:] *Papiery...* s. 358.

<sup>142</sup> Zob. rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 stycznia 1995 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o zobowiązaniach podatkowych, Dz. U. z 1995, Nr 7, poz. 33, utrzymane w mocy, m.in. w zakresie blankietów wekslowych, rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 31 grudnia 1997 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy Ordynacja podatkowa, Dz. U. z 1997, Nr 162, poz. 1124.

<sup>143</sup> Przy czym rozmiar odpowiedzialności przedstawiciela, który podpisał weksel, nie będąc do tego upoważnionym zależy od tego, w jakim charakterze występował (wystawcy, akceptanta czy innego dłużnika wekslowego).

<sup>144</sup> Odnośnie do podziału dłużników na głównych i regresowych por. J. Namitkiewicz, *Podręcznik prawa handlowego, wekslowego, czekowego i upadłościowego*, Warszawa 1927, s. 375, T. Komosa, *Papiery wartościowe*, PPH nr 4 z 1995 r. (wkładka), W. Langowski, *Indos...* s. 34–35.

<sup>145</sup> Zasadne wydaje się, stosownie do treści art. 32 ust. 1 pr. weksl. zaliczenie do dłużników głównych również poręczyciela akceptanta i wystawcy weksla własnego. Odpowiedzialność takiego poręczyciela ma bowiem taki sam charakter. Dotyczy to tak możliwości zwolnienia się z odpowiedzialności, jak i ewentualnych aktów staranności. Zob. wyrok SN z dnia 07.09.1964, OSNCP 1965, poz. 186. Na ocenę pozycji poręczyciela jako dłużnika nie wpływa fakt, iż po spełnieniu świadczenia staje się on wierzycielem (art. 32 ust. 3 pr. weksl.).

Obok wekslowych dłużników głównych za zapłatę odpowiadają również dłużnicy regresowi, którymi są: wystawca weksla trasowanego, indosant<sup>146</sup>, a także ten, kto za nich poręczył. Prawo wekslowe przyjmuje jednak inne zasady odpowiedzialności takich dłużników. Przede wszystkim posiadacz weksla może żądać zapłaty od dłużników regresowych, dopiero gdy nie uda mu się skutecznie zrealizować swoich uprawnień w stosunku do dłużników głównych. Ponadto niedokonanie aktów staranności w zasadzie ostatecznie pozbawia wierzyciela wekslowego możliwości dochodzenia roszczeń przeciwko innym niż akceptant, bądź wystawca weksla własnego osobom. Spełnienie świadczenia przez dłużnika regresowego nie uwalnia od odpowiedzialności wszystkich, którzy skutecznie zaciągnęli zobowiązanie wekslowe. Zwolnieni są tylko dłużnicy, których zobowiązania powstały po zobowiązaniu dłużnika dokonującego zapłaty.

Wierzycielami wekslowymi mogą być w pierwszej kolejności remitent oraz indosatariusz, a także indosant, który po nabyciu praw z weksla wykonuje dalszy regres przeciwko swoim poprzednikom (art. 49 pr. weksl.)<sup>147</sup>, poręczyciel po dokonaniu zapłaty (art. 32 ust. 3 pr. weksl.) oraz płaćcy przez wyręczenie (art. 63 ust. 1 pr. weksl.).

Oprócz wierzycieli i dłużników wekslowych uczestnikami stosunków wekslowych mogą być również inne osoby<sup>148</sup>, jak np. trasat<sup>149</sup>, domicyliant czy wyręczyciel przed dokonaniem zapłaty. Podmioty tej kategorii nie zaciągają zobowiązań wekslowych, a jedynie ułatwiają realizację uprawnień posiadacza weksla.

W polskiej literaturze od dawna pozostaje nierozstrzygnięty spór dotyczący ustalenia momentu powstania zobowiązania wekslowego. Zagadnienie to ma tym donioślejsze znaczenie, iż powinno być rozpatrywane w szerszym kontekście, mając na względzie fakt, iż weksel należy do zbiorczej kategorii papierów wartościowych na zlecenie. Ustalenia poczynione w tym zakresie powinny zatem niewątpliwie pozostawać zgodne z przepisami dotyczącymi papierów wartościowych w ogólności, uwzględniając oczywiście specyfikę weksla jako papieru wartościowego. Bezsporna wydaje się również konieczność uwzględnienia istoty weksla w ujęciu historycznym, tzn. uwzględnienia celu gospodarczego posługiwania się tym papierem wartościowym niemal od początków

<sup>146</sup> Z wyjątkiem indosanta pełnomocniczego, który może przenieść weksel tylko ze skutkami pełnomocnictwa (art. 18 pr. weksl.).

<sup>147</sup> Zob. P. Nazarewicz, *Wybrane...* część IV, s. 13.

<sup>148</sup> Niewłaściwe wydaje się określanie tych osób mianem neutralnych, zob. W. Langowski, *Indos...* s. 36. Fakt, że nie ponoszą odpowiedzialności wekslowej ani nie mogą żądać zapłaty sumy wekslowej, nie przesądza o obojętnym dla zobowiązania wekslowego charakterze domicylianta (zob. art. 4 pr. weksl.) czy wyręczyciela (zob. np. art. 59 ust. 1 pr. weksl.).

<sup>149</sup> Błędnie niekiedy zaliczany do dłużników głównych, zob. M. Czarnecki, L. Bagińska, *Prawo...* s. 62. Trasat staje się zobowiązany wekslowo oczywiście dopiero po dokonaniu akceptu, co *expressis verbis* wynika z treści art. 28 ust. 1 pr. weksl.

jego powstania. Takie historyczne spojrzenie może bowiem okazać się pomocne. Nie ulega też wątpliwości, iż formułowane wnioski mogą być różne w zależności od tego, czy będą oparte o *stricte* jurydyczną analizę poszczególnych rozwiązań ustawodawczych, czy też licznych teorii ukształtowanych w dwóch ostatnich stuleciach, przybierając niejako formę wniosków *de lege ferenda*. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia, a także omówienie wszystkich koncepcji przedstawianych w literaturze nie mieści się w ramach postawionego zadania badawczego, tym niemniej bez dokonania podstawowych ustaleń w tej kontrowersyjnej i jednocześnie tak istotnej materii, a także bez przedstawienia własnego stanowiska autora niemożliwe byłoby kontynuowanie badań nad dyskontem i redyskontem weksli.

Pomimo istnienia w literaturze europejskiej wielu koncepcji odnoszących się do ustalenia momentu powstania zobowiązania wekslowego można zaryzykować stwierdzenie, iż problematyka ta w największym uproszczeniu oscyluje pomiędzy dwoma teoriami: kreacyjną i umowną<sup>150</sup>. Pozostałe w zasadzie stanowią ich rozwinięcie bądź „udoskonalenie”.

W omawianej dziedzinie przeplatają się zagadnienia z zakresu prawa obligacyjnego i rzeczowego. Używana w kontekście papierów wartościowych formuła głosi bowiem, iż prawo idzie za dokumentem. Oznacza ona ucieleśnienie wierzytelności wekslowej w dokumencie wekslowym. Nasuwa się zatem pytanie czy należy utożsamiać oba pojęcia: dokument i wyrażoną w nim wierzytelność. W istocie jest to pytanie, czy o momencie powstania zobowiązania wekslowego decydują przesłanki formalne, czy materialne<sup>151</sup>. Bezspornie weksel, aby mógł być uznany za ważny dokument, musi zawierać elementy określone w przepisach prawa wekslowego (art. 1 i art. 101 pr. weksl.). Prawidłowe wystawienie weksla nie stwarza jednak automatycznie odpowiedzialności osoby, która go podpisała, np. w wypadku, gdy nie posiadała ona zdolności do czynności wekslowych. Przy rozstrzyganiu kwestii powstania zobowiązania wekslowego trzeba też pamiętać o jego gospodarczej naturze i okolicznościach, które zwykle towarzyszą jego wystawieniu. Wystawienie weksla znajduje niewątpliwie swoją podstawę prawną w stosunkach kauzalnych zachodzących pomiędzy stronami<sup>152</sup>. W przeciwnym razie należałoby uznać oświadczenie wystawcy za złożone nie na serio, a w związku z tym nie byłoby to oświadczenie woli w rozumieniu art. 60 k.c. i nie wywoływałoby żadnych

<sup>150</sup> Szerzej na temat teorii traktujących o momencie powstania zobowiązania wekslowego zob. M. Kaliński, *Umowny charakter zobowiązania wekslowego*, PPW nr 3-4, 2000.

<sup>151</sup> Por. A. Szpunar, *O powstaniu zobowiązania wekslowego*, PUG nr 1 z 1992, s. 3. Autor powołuje się na poglądy wyrażane w literaturze niemieckiej, A. Baumbach, H. Hefermehl, *Wechselgesetz und Schekgesetz*, 17 wyd., München 1990, s. 56.

<sup>152</sup> Zob. np. A. Baumbach, H. Hefermehl, *op. cit.*, s. 63.

skutków prawnych. Wierzytelność wekslowa uzyskuje samodzielny charakter, a czynność prawna jest abstrakcyjna, co przejawia się w tym, iż po pierwsze *causa* nie może być wyrażona w treści weksla (art. 1 i art. 101 pr. weksl.). Po drugie wadliwość stosunku kauzalnego nie ma bezpośredniego wpływu na ważność zobowiązania wekslowego, gdyż wierzytelność wekslowa jest niezależna od swej podstawy prawnej. Po trzecie wreszcie ustawodawca wyraźnie ograniczył zarzuty jakie przysługują dłużnikowi wekslowemu, który nie może zasłaniać się zarzutami opartymi na swych stosunkach osobistych z wystawcą lub poprzednimi posiadaczami, chyba że posiadacz, nabywając weksel, działał świadomie na szkodę dłużnika (art. 17 pr. weksl.)<sup>153</sup>. Oczywiście w niektórych przypadkach abstrakcyjność zobowiązania wekslowego przybiera nieco łagodniejszy charakter, szczególnie gdy idzie o wzajemne stosunki między wystawcą i remitentem, a także w przypadku wystawienia weksla gwarancyjnego.

W polskiej doktrynie w okresie przedwojennym silnie akcentowany był pogląd, iż zobowiązanie wekslowe powstaje w drodze jednostronnej czynności prawnej. Znalazł on zresztą wielu zwolenników<sup>154</sup>. Najbardziej radykalne stanowisko w ramach teorii jednostronnego oświadczenia woli wyodrębnić można w oparciu o teorię kreacyjną, która zakłada, iż zobowiązanie wekslowe powstaje poprzez samo złożenie podpisu na dokumencie, z zamiarem zobowiązania się wekslowo. Sygnatariusz kreuje zatem zobowiązanie przez sam podpis, o ile oczywiście dokument wekslowy został prawidłowo wypełniony poprzez umieszczenie w jego treści wszystkich ustawowych składników<sup>155</sup>. Pewną modyfikację teorii kreacyjnej stanowi teoria emisyjna, zakładająca, iż wystawienie weksla jest jednostronną czynnością prawną prowadzącą do powstania zobowiązania wekslowego. Do wystąpienia skutku obligacyjnego konieczne jest jednak wręczenie

<sup>153</sup> Por. A. Szpunar, *op. cit.*, s. 3.

<sup>154</sup> Zob. np. S. Wróblewski, *Prawo wekslowe i czekowe*, Kraków 1936, s. 16; Z. Fenichel, *Istota zobowiązania wekslowego*, PPH nr 5 z 1934 r., s. 197; I. Rosenblüth, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, t. 1, Kraków 1936, s. 20–21. Echa tych poglądów odnaleźć można również w wypowiedziach współczesnych przedstawicieli polskiej doktryny, zob. np. S. Grzybowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t.III, cz. 2, Wrocław–Warszawa 1976, s. 1005; L. Ogiełło, *Charakter prawny zobowiązania wekslowego*, „Rejent”, nr 9 z 1995, s. 107 i n.

<sup>155</sup> Za prekursora teorii kreacyjnej uważa się C. Einerta, który nie poszukuje istoty weksla w rygorystycznym towarzyszącym umowom, lecz traktuje go jako *sui generis* banknot. Wystawca, jego zdaniem, nie zawiera umowy z remitentem, a składa jedynie skierowane do ogółu jednostronne przyrzeczenie zapłaty. C. Einert, *Das Wechselrecht nach dem Bedürfnis des Wechselgeschäfts im neunzehnten Jahrhundert*, Lipsk 1839, *passim*; M. Kaliński, *Umowny charakter zobowiązania wekslowego*, PPW nr 3-4 z 2000 r., s. 13. Tam też zobacz szerzej na temat różnych koncepcji odnośnie do powstania zobowiązania wekslowego.

weksla wierzycielowi, czyli emisja dokumentu<sup>156</sup>. Podstawą nabycia praw wekslowych jest utrata posiadania dokumentu. Podpis, podobnie jak w przypadku teorii kreacyjnej, traktowany jest w zasadzie jako oświadczenie woli powodujące przeniesienie praw, z tym że skutki wywołuje z chwilą, gdy weksel trafi w posiadanie osoby trzeciej.

Powyższym teoriom przeciwstawiana jest teoria umowna<sup>157</sup>, w myśl której do powstania zobowiązania wekslowego nie wystarczy samo wystawienie dokumentu we właściwej formie, ani jego wręczenie osobie trzeciej. Konieczne jest zawarcie umowy (porozumienia) pomiędzy wystawcą i odbiorcą dokumentu. Wydanie dokumentu wekslowego następuje w związku z wykonaniem porozumienia. Umowa taka podlega ogólnym zasadom prawa cywilnego<sup>158</sup>. Za główną słabość teorii umownej uchodzi niewystarczająca ochrona obrotu. Brak ważnej umowy może bowiem powodować powołanie się dłużnika na nieistnienie koniecznej przesłanki powstania zobowiązania wekslowego, nawet wobec nabywcy w dobrej wierze. Dlatego też w doktrynie pojawiła się modyfikacja teorii umownej, teoria pozoru prawnego. Jest ona zarazem przykładem teorii kompromisowej. Zasadniczym elementem tej koncepcji jest założenie, iż wystawca weksla stwarza pozór istnienia ważnej umowy.

Nie wdając się w szczegółową charakterystykę poszczególnych koncepcji – na temat każdej z nich wypowiadało się już wielu przedstawicieli doktryny – należałoby opowiedzieć się za koncepcją umownego charakteru zobowiązania wekslowego, w jej zmodyfikowanej postaci. Zarówno koncepcja kreacyjna, jak i emisyjna pozostaje w wyraźnej sprzeczności z systemem prawa cywilnego, który zakłada, iż zasadniczo do powstania zobowiązania wekslowego, jak i do nabycia prawa rzeczowego konieczne jest zawarcie umowy<sup>159</sup>. W wyjątkowych sytuacjach powstanie odpowiedzialności uzależnione może być od innej przesłanki niż skierowane na ten cel zgodne oświadczenia woli (np. czyny niedozwolone). Okoliczność, iż podpisy stanowią formalną przesłankę powstania odpowiedzialności wekslowej i przewłaszczenia dokumentu wraz z inkorporowanym prawem, nie przesądza przecież kwestii czy dla osiągnięcia tych skutków wystarczy samo zamieszczenie pisemnej wzmianki<sup>160</sup>. Byłyby to jak się wydaje zbyt surowe konsekwencje i trudno zakładać by odpowiadały woli wystawcy czy indosanta.

<sup>156</sup> Ta niedookreślona „emisja” stanowić ma *conditio iuris* nabycia praw wekslowych. Zob. S. Janczewski, *Prawo handlowe, wekslowe i czekowe...* s. 405; S. Grzybowski, [w:] *System...* s. 988.

<sup>157</sup> Koncepcja umownego powstania zobowiązania wekslowego została szczególnie rozbudowana w doktrynie niemieckiej i szwajcarskiej, gdzie należy uznać ją za dominującą. Por. np. W. Zöllner, *Wertpapierrecht*, München 1987, s. 34.

<sup>158</sup> Por. A. Szpunar, *O powstaniu...* s. 2.

<sup>159</sup> Zob. dla przykładu Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 1998, s. 25.

<sup>160</sup> Por. M. Kaliński, *Umowny charakter...* s. 12.

Teza, że źródłem powstania zobowiązania wekslowego jest umowa, nie jest oczywiście bezsporna. Za jej przyjęciem, obok argumentów natury *stricte* jurydycznej przemawia jednak również praktyka obrotu wekslowego. Trudna jest bowiem do zaakceptowania teza, że samo wystawienie weksla, bądź też połączone z wydaniem dokumentu, powoduje zawiązanie się stosunku obligacyjnego pomiędzy stronami. Sytuacje gospodarcze, w jakich występuje weksel<sup>161</sup>, skłaniają raczej do przyjęcia tezy, iż obie strony godzą się na wystąpienie określonych skutków wekslowych. Najczęściej bowiem przyczyną wystawienia weksla jest odroczenie terminu płatności ze stosunku kauzalnego, na co niewątpliwie musi wyrazić zgodę wierzyciel, choćby w sposób dorozumiany, ale na pewno nie poprzez przyjęcie domniemania. Poza tym skutkiem przyjęcia teorii kreacyjnej bądź emisyjnej musiałoby być traktowanie weksla jako *sui generis* pieniądza. Można by rzec, ujmując sprawę obrazowo, iż to weksel należy traktować jako „prawdziwego wierzyciela”, a posiadacza jako posługującego się nim<sup>162</sup>. Odrzucenie teorii umownego charakteru zobowiązania wekslowego musiałoby nieść za sobą daleko idące skutki np. w kontekście bankowego dyskonta i redyskonta weksli.

Jakkolwiek sporny wydaje się charakter zobowiązania wekslowego, to nie ulega wątpliwości, iż jest to zobowiązanie posiadające szczególne cechy. Przede wszystkim należy podkreślić surowość zobowiązania wekslowego. Rygor wekslowy (*rigor cambialis*) przejawia się głównie w wymaganiach formalnych, ale obejmuje również możliwość specyficznej formy dochodzenia roszczeń z weksla, która opiera się na przyspieszonym i uproszczonym postępowaniu nakazowym (art. 485 – 497 k.p.c.). W procesie wekslowym ograniczony jest katalog zarzutów. Krótki jest termin ich wnoszenia, jak i termin zaspokojenia roszczeń objętych nakazem. Wekslowej surowości poszukiwać też należy wśród materialnoprawnych aspektów. Dłużnik wekslowy jest zobowiązany do zapłaty za weksel jeszcze przed terminem płatności, jeżeli trasat odmówił przyjęcia lub stanie się niewypłacalny (art. 43 pr. weksl.). Ponadto nie sposób w tym kontekście nie wspomnieć kolejny raz o ograniczeniu przez ustawodawcę zarzutów, jakimi mogą zasłaniać się dłużnicy wekslowi (art. 17 pr. weksl.). Rygoryzm wekslowy nie jest jednak celem samym w sobie, lecz ma zapewnić obiegowość tego rodzaju papierom wartościowym<sup>163</sup>.

Jednym z podstawowych rekwizytów wekslowych jest polecenie (bądź przyrzeczenie) bezwarunkowej zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej. Bezwarunkowość zobowiązania wekslowego jest cechą charakterystyczną tego typu zobowiązania. Generalnie

<sup>161</sup> I występował w ciągu wielu lat rozwoju, patrz rozdział I.

<sup>162</sup> Por. M. Kaliński, *op. cit.*, s. 14.

<sup>163</sup> Tak A. Szpunar, *Komentarz...* s. 18.

bowiem prawo cywilne przewiduje możliwość uwarunkowania czynności prawnych. Łatwiejsza jest realizacja takich funkcji, jak kredytowa czy gwarancyjna dzięki zakazowi uzależnienia zapłaty sumy wekslowej od spełnienia się warunku.

Samodzielność poszczególnych zobowiązań wekslowych przejawia się w uniezależnieniu ważności każdego z nich, w tym sensie, iż nieważność jednego nie powoduje automatycznie nieważności drugiego zobowiązania. Ustawodawca stwierdza wręcz, iż istnienie na wekslu podpisów osób niezdolnych do zaciągania zobowiązań, podpisów fałszywych, podpisów osób nieistniejących, a także innych podpisów nie zobowiązujących wekslowo, nie uchybia ważności pozostałych podpisów pochodzących od osób, które chciały zobowiązać się wekslowo (art. 7 pr. weksl.). Zasada samodzielności urealnienia wydatnie funkcje wekslowe, a w praktyce bankowej pozwala na większą pewność w realizacji uprawnień banku.

Sytuacja wierzyciela zobowiązania wekslowego jest niezwykle korzystna z uwagi na wprowadzoną zasadę solidarnej odpowiedzialności dłużników wekslowych (art. 47 pr. weksl.). Gdy zobowiązanie wekslowe zostało zaciągnięte przez kilka osób, wierzycielowi wystarczy, jeżeli choćby jedna z nich jest wypłacalna. W ramach solidarnej odpowiedzialności każdy z dłużników odpowiada w granicach swego zobowiązania. Np. akceptant, który dokonał częściowego przyjęcia odpowiada tylko za zapłatę części sumy wekslowej, podczas gdy wystawca odpowiada za całą sumę wekslową<sup>164</sup>.

Szczególnie istotną cechą zobowiązania wekslowego jest jego abstrakcyjność. W literaturze pojawiały się wręcz poglądy, iż „ten kto zrozumie abstrakcyjny i bezwarunkowy charakter zobowiązania wekslowego, ten pojmie jego istotę i w pełni uświadomi sobie wartość jaką przedstawia weksel w obrocie gospodarczym”<sup>165</sup>. Zasadniczo prawo cywilne wymaga, by w celu rozpoznania sensu przesunięć majątkowych, określona była podstawa prawna (*causa*) czynności prawnej<sup>166</sup>. Chociaż wystawienie weksla i powstanie zobowiązania wekslowego zazwyczaj wynika z określonego stosunku kauzalnego, stanowiącego przyczynę wystawienia, to jednak pomiędzy tymi zdarzeniami nie występuje charakterystyczna relacja. Ważność *causa* nie wpływa bezpośrednio na ważność zobowiązania wekslowego (art. 17 pr. weksl.)<sup>167</sup>. Abstrakcyjność zobowiązania

<sup>164</sup> Por. M. H. Koziński, [w:] *Papiery...* s. 332.

<sup>165</sup> I. Różański, *Podręcznik prawa wekslowego*, Warszawa 1957, s. 21.

<sup>166</sup> Przez pryzmat *causae* ocenia się wszystkie czynności przysparzające, chociaż w prawie polskim zasada ta nie została sformułowana *expressis verbis*. Zagadnienie to wykracza poza ramy prowadzonych badań.

<sup>167</sup> Zdaniem autora, z uwagi na przeprowadzone rozumowanie odnośnie do momentu powstania zobowiązania wekslowego, nieporozumieniem jest traktowanie podpisu jako wystarczającej podstawy i przyczyny powstania tego zobowiązania. Zob. S. Wróblewski, *Polskie...* s. 10.

wekslowego nie ma jednak charakteru bezwzględnego, chociaż przypadki takie stanowią niewątpliwie wyjątek od reguły. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku zobowiązania wekslowego łączącego wystawcę z remitentem. Fakt wystawienia weksla w przeciętnej sytuacji gospodarczej musi być związany z konkretnym zdarzeniem. Wygaśnięcie *causa*, np. zapłata za dostarczony towar, w związku z którym wystawiony został weksel, powoduje możliwość powołania się wystawcy weksla na ten zarzut oparty na stosunku osobistym z remitentem. Wynika to po pierwsze z treści art. 17 pr. weksl., po drugie trudno sobie wyobrazić, aby ustawodawca przewidział w systemie prawa cywilnego sytuację, w której następuje podwójne przysporzenie, na rzecz tego samego podmiotu, z tego samego co do istoty zdarzenia gospodarczego. Takie ujęcie abstrakcyjności zobowiązania wekslowego nie wpływa na zmniejszenie jego atrakcyjności. W pozostałych przypadkach bowiem, abstrakcyjność zobowiązania wekslowego nie zostaje złagodzona<sup>168</sup>.

Obok wyżej omówionych cech w literaturze wskazuje się jeszcze na pieniężny charakter zobowiązania wekslowego. Przedmiotem zobowiązania wekslowego może być wyłącznie świadczenie pieniężne. Weksel nie jest papierem wartościowym, na podstawie którego można np. dokonać wymiany towarów. Z drugiej strony w literaturze podkreśla się konieczność ścisłego oznaczenia sumy wekslowej poprzez podanie kwoty i oznaczenie waluty<sup>169</sup>. Zobowiązanie wekslowe cechuje również wysoki stopień formalizmu, w związku ze ścisłym określeniem na poziomie normatywnym elementów składowych weksla. Ponadto prawo wekslowe jest działem prawa cywilnego, w którym przepisy *iuris cogentis* dominują nad *iuris dispositivi*.

#### 4. Klauzule wekslowe

Weksel obok obowiązkowych części składowych, decydujących o jego ważności, kształtujących treść zobowiązania wekslowego może zawierać różne dodatkowe, zwyczajowo przyjęte zastrzeżenia, czyli tzw. klauzule wekslowe. Mogą być one zamieszczane na dokumencie zarówno przez wystawcę, jak i indosanta oraz poręczyciela. Ich znaczenie zarówno dla konkretnego zobowiązania, jak i obrotu prawnego bywa różne. W doktrynie klauzule wekslowe dzieli się na trzy grupy, biorąc pod uwagę prawną dopuszczalność i skuteczność poszczególnych zastrzeżeń:

A – klauzule wekslowo skuteczne;

<sup>168</sup> Odmienne M. H. Koziński, [w:] *Papiery...* s. 334.

<sup>169</sup> Niektórzy uważają taki dokument za weksel in blanco. Zob. I. Rosenblüth, *Podręcznik...* s. 25. Wydaje się, że takie stanowisko nie pozostaje w sprzeczności z treścią przepisów art. 1, art. 10 i art. 101, a także z istotą gospodarczą weksla in blanco.

B – klauzule wekslowo obojętne;

C – klauzule zakazane<sup>170</sup>.

Klauzule wekslowo skuteczne przewidziane są wyraźnie przez ustawę. Ich zamieszczenie wywołuje skutek zgodny z treścią zastrzeżenia. Do tego rodzaju klauzul zaliczyć należy:

- oznaczenie domicylianta (art. 4 i 27 pr. weksl.);
- zastrzeżenie oprocentowania sumy wekslowej i określenie stopy odsetek oraz wskazanie innej daty niż data wystawienia weksla jako daty, od której biega odsetki (art. 5 pr. weksl.)<sup>171</sup>;
- zastrzeżenie zwalniające wystawcę od odpowiedzialności za przyjęcie (art. 9 ust. 2 pr. weksl.);
- zastrzeżenie zwalniające indosanta od odpowiedzialności za przyjęcie i zapłatę weksla (art. 15 pr. weksl.);
- klauzulę „nie na zlecenie” (art. 11 ust. 2 pr. weksl.);
- zastrzeżenie lub zakaz przedstawienia do przyjęcia oraz wskazanie terminu, w jakim powinno nastąpić przedstawienie weksla do przyjęcia (art. 22 pr. weksl.);
- zastrzeżenie co do właściwego kalendarza (art. 37 pr. weksl.);
- zastrzeżenie co do waluty (art. 41 pr. weksl.);
- zwolnienie z protestu (art. 46 pr. weksl.);
- wyłączenie regresu za pomocą weksla zwrotnego (art. 52 ust. 1 pr. weksl.);
- klauzulę zastępczą, tzw. adres w potrzebie (art. 55, 56 i 60 pr. weksl.);
- ponumerowanie wtóropisów (art. 64 ust. 2 pr. weksl.), ewentualnie klauzula „sola weksel” wskazująca, że weksel wystawiono tylko w jednym egzemplarzu;
- klauzulę kasatoryjną co do dalszych egzemplarzy weksla (art. 65 ust. 1 pr. weksl.);
- oznaczenie osoby, u której znajdują się dalsze egzemplarze (art. 66 pr. weksl.) lub oryginał (art. 68 pr. weksl.).

Klauzule wekslowo obojętne, zwane także klauzulami kupieckimi określają stosunki prawne zachodzące pomiędzy uczestnikami obrotu wekslowego<sup>172</sup>. Można je

---

<sup>170</sup> P. Nazarewicz, *Wybrane zagadnienia z zakresu prawa wekslowego*, PPH nr 8 z 1996 r. s. 16; M. Czarnecki, L. Bagińska, *op. cit.*, s. 20; W. Opalski, T. Komosa, *op. cit.*, s. 22

<sup>171</sup> Klauzula ta jest skuteczna jedynie na wekslach płatnych za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu (art. 33 pr. weksl.), natomiast w przypadku, gdy weksel płatny jest w oznaczonym dniu lub w pewien czas po dacie, klauzula staje się wekslowo obojętną.

<sup>172</sup> M. H. Koziński [w:] *op. cit.*, s. 365.

podzielić na dwie grupy: klauzule, w odniesieniu do których prawo wekslowe przyjmuje fikcję prawną, które zgodnie z ustawą należy uważać za niezapisane oraz klauzule, które nie wywołują wprawdzie skutków wekslowych, ale nie są obojętne dla stosunków poza wekslowych. Do tych pierwszych, które w istocie nie wywołują żadnych skutków prawnych, w tym i poza wekslowych należą:

- przyrzeczenie oprocentowania przy wekslach płatnych w oznaczonym dniu i w pewien czas po dacie (art. 5 pr. weksl.);
- zastrzeżenie oprocentowania przy wekslach płatnych za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu, bez określenia stopy odsetek (art. 5 pr. weksl.);
- zwolnienie się wystawcy od odpowiedzialności za zapłatę (art. 9 ust. 2 pr. weksl.).

Wśród klauzul wekslowo obojętnych, odnoszących się do stosunków poza wekslowych wskazać można natomiast m.in.:

- klauzulę pokrycia zawierającą polecenie wystawcy skierowane do trasata, aby zapłaconą sumą wekslową obciążył rachunek wystawcy;
- klauzulę waluty, np. „wartość w gotówce”, „wartość w towarze”, „walutę otrzymałem”, wskazującą co wystawca otrzymał lub ma otrzymać od remitentą w zamian za wydany weksel;
- klauzulę zawiadomienia, „za zawiadomieniem”, „bez zawiadomienia”, która wskazuje trasatowi, czy ma przed przyjęciem lub zapłatą oczekiwać listu wystawcy z informacją o wystawieniu weksla, czy też ma go wykupić bez oczekiwania na to zawiadomienie;
- klauzulę „weksel gwarancyjny”, „weksel kaucyjny”;
- powołanie się na numer akredytywy i nazwę banku otwierającego akredytywę, w przypadku gdy weksel trasowany wystawiono w związku z otwarciem akredytywy.

Wreszcie trzecia grupa klauzul wekslowych to klauzule zakazane, czyli zastrzeżenia unieważniające weksel. Najogólniej można powiedzieć, iż w tej kategorii mieszczą się wszelkie klauzule naruszające bezwarunkowy charakter zobowiązania wekslowego, a więc sprzeciwiające się jego istocie. W szczególności nieważność weksla powodują wszelkie zastrzeżenia sporządzone na dokumencie uzależniające zapłatę sumy wekslowej od określonego warunku lub spełnienia świadczenia wzajemnego<sup>173</sup>.

W kontekście bankowego dyskonta weksli niektóre z wymienionych klauzul wymagają nieco szerszego omówienia z uwagi na ich znaczenie. Przede wszystkim

<sup>173</sup> Zob. W. Łatała, *Prawo wekslowe* [w:] *Prawo papierów wartościowych*, pod red. S. Włodki, Kraków 1992, s. 123

należałoby dokonać dodatkowego podziału klauzul, jako kryterium przyjmując pochodzenie od określonego podmiotu umieszczonego na dokumencie wekslowym zastrzeżenia. W istotny sposób zmienić się bowiem może treść stosunku łączącego dyskontera z bankiem dyskontującym w zależności od tego, czy klauzula pochodzi od wystawcy, czy indosanta, bądź samego dyskontera<sup>174</sup>. Ponadto umieszczenie niektórych klauzul uniemożliwia w konsekwencji zdyskontowanie weksla.

Wśród zastrzeżeń umieszczanych przez wystawcę weksla, który oddany będzie do dyskonta wskazać trzeba klauzulę waluty, „nie na zlecenie”, zwolnienie od protestu, domicyliat. Klauzula waluty wyrażana jest przez użycie zwyczajowych zwrotów: „wartość w gotówce”, „wartość w towarze”, „walutę otrzymałem”, „wartość w rachunku” lub innych równoznacznych. Użycie takich zwrotów oznacza potwierdzenie wystawcy, iż w związku z wydaniem weksla otrzymał od remitenta, bądź w przyszłości otrzyma określony towar<sup>175</sup>. Jest to zatem potwierdzenie zawarcia określonej umowy pomiędzy wystawcą i remitentem, stanowiącej przyczynę powstania zobowiązania wekslowego. Zastrzeżenie to może być napisane zarówno na wekslu własnym, jak i trasowanym. Klauzula waluty związana jest w zasadzie z wekslami handlowymi, czyli wekslami pochodzącymi z obrotu gospodarczego, stąd też bank dyskontujący może uzależnić przyjęcie weksla do dyskonta od istnienia tego zastrzeżenia, minimalizując w ten sposób ryzyko zdyskontowania weksla finansowego<sup>176</sup>. Trzeba jednak pamiętać, iż wpisanie określonych zwrotów nie daje absolutnej pewności co do wystawienia weksla w związku z dokonaną transakcją handlową. Nie chodzi tylko o możliwość fikcyjnego napisania na dokumencie klauzuli waluty, w sytuacji gdy w rzeczywistości nie było obrotu<sup>177</sup>. Istotniejszy w tym kontekście wydaje się brak klarownych, precyzyjnych kryteriów oceny, czy dana czynność ma charakter gospodarczy. Ponadto abstrakcyjność zobowiązania wekslowego utrudnia odnalezienie właściwej podstawy gospodarczej wystawienia weksla, w szczególności w przypadku rymesy zaopatrzonej w kilka indosów<sup>178</sup>.

---

<sup>174</sup> I. Heropolitańska, P. Kawaler, A. Koziół, *Skup i sprzedaż wierzytelności przez banki*, Warszawa 1998, s. 376–378.

<sup>175</sup> Klauzula waluty może oczywiście potwierdzać również wykonanie usługi przez remitenta na rzecz wystawcy weksla.

<sup>176</sup> W takich przypadkach wystawca nierzadko powołuje się na określoną fakturę, bądź umowę np. Faktura Nr.... Umowa sprzedaży z dnia... Zob. I. Heropolitańska, P. Kawaler, A. Koziół, *op. cit.*, s. 376.

<sup>177</sup> W tym miejscu pominięto ewentualną możliwość powoływania się przez bank, który weksel przyjął do dyskonta na błąd i możliwość uchylenia się od skutków swego oświadczenia woli w trybie 88 k.c., oczywiście o ile z regulaminu dyskonta wynika, iż dyskontowane są tylko weksle z klauzulą waluty.

<sup>178</sup> Szerzej uwagi dotyczące problematyki weksli handlowych i finansowych patrz rozdz. VI. Zob. też M. H. Koziński, [w:] *Papiery...* s. 353.

Kolejną klauzulą, która może być napisana przez wystawcę jest klauzula zwalnająca od protestu, zwana klauzulą dyspensową. Stosownie do treści art. 46 ust. 1 pr. weksl. wystawca weksla poprzez użycie zastrzeżenia „bez kosztów”, „bez protestu” lub innych równoznacznych<sup>179</sup> oraz podpisanie tego zastrzeżenia może zwolnić posiadacza dokumentu od protestu z powodu nieprzyjęcia lub niezapłacenia, jako warunku zwrotnego poszukiwania. Takie zastrzeżenie, o ile pochodzi od wystawcy, jest skuteczne wobec wszystkich dłużników wekslowych<sup>180</sup>. Dla obrotu wekslowego zwolnienie od protestu ma doniosłe znaczenie, w istotny sposób zmniejszając koszty zwrotnego poszukiwania i umacniając w ten sposób pozycję posiadacza. Pewne wątpliwości może nasuwać treść art. 46 ust. 1 pr. weksl. uzależniającego ważność zastrzeżenia od złożenia przez osobę, od której pochodzi podpisu. Prezentowany szczególnie w literaturze przedwojennej pogląd<sup>181</sup> o konieczności odrębnego podpisania klauzuli przez wystawcę wydaje się zbyt rygorystyczny i oparty wyłącznie na literalnym brzmieniu przepisu. Uwzględnienie właściwości stosunku wekslowego, a także ustawowego wymogu podpisania weksla przez wystawcę, prowadzić musi do wniosku, iż umieszczenie klauzuli w treści podpisanego weksla wystarczy, aby uczynić zadość wymogowi z art. 46 ust. 1 pr. weksl. Takie właśnie stanowisko zaaprobowane zostało w doktrynie<sup>182</sup> i orzecnictwie. Sąd Najwyższy przyjął, iż odrębny podpis nie jest potrzebny, aby klauzuli zwalnającej od protestu nadać moc prawną, słusznie uznając, że wymóg składania dwóch podpisów na tym samym dokumencie byłby wyrazem zbyt daleko idącego formalizmu<sup>183</sup>.

Zwolnienie od protestu może być również napisane przez poręczyciela, bądź indosanta (w tym samego dyskontera). Jednak w takim przypadku klauzula „bez protestu”, „bez kosztów” jest skuteczna wyłącznie wobec osoby, od której pochodzi. W przypadku bankowego dyskonta weksli zwolnienie od protestu przedstawia się najczęściej jako warunek przyjęcia weksla do dyskonta.

<sup>179</sup> Dopuszczalne jest skrócenie formuły, np. „b.k.”, „b.p.”. Zob. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 109.

<sup>180</sup> Klauzula zwalnająca od protestu musi być wpisana na dokumencie wekslowym. Sporządzenie jej na piśmie poza treścią dokumentu nie wywoła bowiem skutków wekslowych, a jedynie pomiędzy stronami w zakresie prawa cywilnego.

<sup>181</sup> Zob. St. Wróblewski, *Prawo wekslowe i czekowe*, Kraków 1936 s. 208.

<sup>182</sup> Zob. np. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 109; K. Piasecki, *Prawo wekslowe...* s. 56; A. Kańczuga, *Protest wekslowy*, „Rejent” nr 11 z 1992 r., s. 20.

<sup>183</sup> Uchwała SN z dnia 9 listopada 1963r., OSNCP z 1964, poz. 171. W tym samym kierunku poszła praktyka obrotu wekslowego. W najczęściej występującej sytuacji, gdy zastrzeżenie pochodzi od wystawcy i zamieszczone jest na przedniej stronie, w samym tekście dokumentu wystarczające jest podpisanie dokumentu. Zob. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 110.

Przy bankowym dyskoncie weksli doniosłą rolę odgrywa też domicyl wekslowy. Stosownie do treści art. 4 pr. weksl. weksel może być płatny w miejscu zamieszkania osoby trzeciej, zwanej domicyliantem. Może nim być zarówno osoba fizyczna, jak i osoba prawna inna niż trasat, przy czym domicyliantem nie musi być uczestnik stosunku wekslowego<sup>184</sup>.

---

<sup>184</sup> Szerzej na ten temat patrz rozdział VI.



## Rozdział III

# Charakter prawny i znaczenie indosu wekslowego

### 1. Indos a przelew wierzytelności

Obok możliwości realizacji uprawnień wynikających z weksla, takich jak np. żądanie zapłaty sumy wekslowej, prawny posiadacz weksla może przenieść na inną osobę prawa z danego waloru. Dotyczy to każdego posiadacza weksla legitymowanego formalnie. Jest to oczywiście dopuszczalne w związku z tym, iż prawa majątkowe inkorporowane w dokumencie mają charakter zbywalny. Prawa z weksla mogą być przenoszone w sposób właściwy dla innych zobowiązań, lecz przede wszystkim w sposób charakterystyczny dla zobowiązań z papierów wartościowych na zlecenie, czyli w formie indosu. Problematyka przenoszalności praw z weksla, choć obejmuje kilka sposobów przenoszenia praw, w istocie, zważywszy na praktykę obrotu gospodarczego, ogranicza się, w poważnym stopniu, do zagadnień związanych z indosem wekslowym właśnie. Jurystyczna konstrukcja weksla pozwala na bardzo szerokie wykorzystywanie tego papieru wartościowego w obrocie gospodarczym. Indos jest tym właśnie sposobem, który w dużym stopniu przesądza o obiegowym charakterze weksla, uaktywniając tym samym wiele instytucji prawnych odgrywających, bądź mogących odgrywać dużą rolę w obrocie, jak choćby bankowe dyskonto czy redyskonto weksli. Indos stanowi stosunkowo łatwy sposób przenoszenia własności dokumentu wraz z inkorporowaną w nim wierzytelnością. Takie ułatwienie w zakresie mobilności weksla to główny przejaw funkcji obieguwej tego waloru. Z drugiej strony indos jako sposób przenoszenia praw daje podstawę do łatwego uzyskiwania kredytu kupieckiego przez wiele podmiotów w ramach jednego weksla<sup>185</sup>.

W zasadzie każdy wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią w drodze przelewu wierzytelności (art. 509 § 1 k.c.). Choć w literaturze przedmiotu narosły pewne kontrowersje wokół tego sposobu przeniesienia praw z weksla<sup>186</sup>, to jednak jak się wydaje, możliwość ta dotyczy również wierzyciela wekslowego. Dyskusja koncentruje się na niejasnej redakcji przepisu art. 517 § 1 k.c., stosownie do którego przepisów o przelewie nie stosuje się do wierzytelności związanych z dokumentem zbywalnym przez indos. Podstawowe znaczenie ma tutaj ustalenie sensu

---

<sup>185</sup> Szerzej o funkcjach weksla zob. rozdział IV.

<sup>186</sup> Zob. np. K. Zawada [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2000, s. 681–682.

użytego przez ustawodawcę zwrotu: „dokument zbywalny przez indos”. Otóż dokonując wykładni funkcjonalnej powołanego przepisu, trudno sobie wyobrazić, iż ustawodawca zamierzał wyłączyć możliwość przeniesienia wierzytelności z weksła, w którym wpisano klauzulę zakazującą dalszego indosowania. Takie stanowisko bowiem należałoby zająć, gdyby przyjąć, że treść przepisu art. 517 § 1 k.c. odnosi się do zbiorczej kategorii papierów wartościowych zbywanych zasadniczo przez indos, a nie tylko do tych, które mogą być zbywane przez indos (tzn. nie zabroniono w konkretnych sytuacjach ich indosowania). „Odebranie” możliwości przeniesienia praw z weksła imiennego<sup>187</sup> w drodze przelewu wierzytelności, stanowiłoby w zasadzie wyłączenie takiej możliwości w ogóle. Byłoby to nieuzasadnione z gospodarczego punktu widzenia, a przede wszystkim powstałaby pewna sprzeczność w systemie prawa cywilnego, z uwagi na treść art. 921<sup>8</sup>, zgodnie z którym przeniesienie praw z papierów wartościowych imiennych następuje przez przelew połączony z wydaniem dokumentu. Zresztą ustawa Prawo wekslowe nie pozostawia wątpliwości, przewidując w odniesieniu do weksła imiennego przelew jako jedyną formę skutecznego przeniesienia praw (art. 11ust. 2). Pozostaje zatem kwestia rozważenia możliwości dokonania przelewu wierzytelności z weksła, który nie stracił charakteru papieru wartościowego na zlecenie, a więc z którego prawa mogą być przeniesione przez indos. Literalne brzmienie art. 517 § 1 k.c. sugerować może, iż ustawodawca wyłączył możliwość dokonania przelewu wierzytelności wekslowej. Tym niemniej przepisy prawa wekslowego nierzadko odwołują się do przepisów o przelewie, nawet jeżeli weksel został przeniesiony przez indos (np. art. 20 ust. 1). Wykładnia systemowa wydaje się uzasadniać stwierdzenie, iż przepis art. 517 § 1 k.c. nie dopuszcza jedynie stosowania przepisów o przelewie<sup>188</sup>, jeżeli prawa z weksła zostały, z zachowaniem przepisów pr. weksl., przeniesione przez indos. Innymi słowy, ujmując rzecz nieco obrazowo, jeżeli weksel został przeniesiony przez indos, należy stosować przepisy dotyczące tego sposobu przeniesienia praw. Nie oznacza to, że nabywca nie może dalej przenieść praw z weksła w drodze przelewu wierzytelności<sup>189</sup>. W konsekwencji znacznie poprawniej byłoby przyjąć, że przepisów o przelewie wierzytelności nie stosuje się w razie zbycia wierzytelności przez indos<sup>190</sup>.

<sup>187</sup> A więc papieru wartościowego, który stracił charakter papieru na zlecenie.

<sup>188</sup> Np. w drodze analogii, w zakresie w jakim na gruncie prawa wekslowego mogłyby powstawać wątpliwości interpretacyjne.

<sup>189</sup> Choćby po to, aby uwolnić się od rygorystycznej odpowiedzialności wekslowej.

<sup>190</sup> Za możliwością przenoszenia wierzytelności zbywalnej przez indos w drodze przelewu opowiada się m.in. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 85, a także T. Komosa, *op. cit.*, s. 5. Odmienne stanowisko zajmują m.in. J. Mojak, *Przelew a inne wypadki singularnej sukcesji wierzytelności*, „SP” nr 2 z 1991r., s. 64, a także M. Chłopecki, *Obrót papierami wartościowymi na rynku kapitałowym*, PPH nr 10 z 1995r., s. 19.

Treść oświadczeń zbywcy w przypadku indosu i przelewu jest na ogół, przynajmniej w zarysach, podobna. Otóż w przypadku indosu używa się formuł „za mnie na zlecenie X”, „ustępuję na zlecenie X”, natomiast cedent stwierdza zwykle, iż „przenosi” lub „przelewa wierzytelność”. Indos wywiera jednak dużo dalej idące skutki, w tym m.in.:

- po pierwsze, indosant odpowiada, w przeciwieństwie do cedenta, za przyjęcie i zapłatę weksla (art. 15 pr. weksl.)<sup>191</sup>;
- po drugie, tylko w przypadku indosu nabywca nie musi badać, czy zbywca jest osobą upoważnioną do rozporządzania wekslem, jeśli na jego korzyść przemawia legitymacja formalna<sup>192</sup> (art. 16 ust. 2 pr. weksl.)<sup>193</sup>.
- po trzecie wreszcie indosant nie może zasadniczo zasłaniać się wobec posiadacza zarzutami opartymi na stosunkach osobistych z wystawcą lub posiadaczami poprzednimi (art. 17 pr. weksl.).

Przeniesienie wierzytelności dochodzi do skutku w wyniku umowy zawartej między cedentem a cesjonariuszem, na podstawie której ten ostatni nabywa wierzytelność, stając się uprawnionym do odbioru świadczenia od dłużnika. Następuje zatem, podobnie jak w przypadku indosu, zmiana po stronie wierzyciela. Ważność omawianej umowy, stosownie do treści art. 510 § 2 k.c. zależy jednak od ważności *causae*. Musi bowiem istnieć wierzytelność, która ma być przedmiotem cesji. Ważność zobowiązania wekslowego, w tym ważność zobowiązania indosanta, ma natomiast zasadniczo abstrakcyjny charakter.

W praktyce obrotu bankowego ważnym aspektem przelewu wierzytelności<sup>194</sup> jest szeroka gama zarzutów przysługujących dłużnikowi przeciwko cesjonariuszowi (bankowi). Chodzi przy tym zarówno o zarzuty wynikające ze stosunków łączących go z bankiem, jak i o zarzuty przysługujące dłużnikowi przeciwko cedentowi. W szczególności dłużnik może powoływać się na:

---

<sup>191</sup> Cedent odpowiada za wypłacalność dłużnika w chwili przelewu tylko o tyle, o ile tę odpowiedzialność na siebie przyjął (art. 516 k.c.).

<sup>192</sup> Nabycie wierzytelności wekslowej w drodze przelewu odbiera definitywnie legitymację formalną nabywcy.

<sup>193</sup> Por. M. Kaliński, *Wzmianka na wekslu nie jest indosem. Glosa do wyroku SN z dnia 27 lipca 2000r., sygn. akt IV CKN 755/00*, PPW nr 2 z 2001, s. 39. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż prawo polskie poza nielicznymi wyjątkami (art. 83 § 2 i art. 1028 k.c., art. 80 ustawy o księgach wieczystych i hipotece) nie przewiduje nabycia wierzytelności od nieuprawnionego w drodze przelewu. Por. K. Zawada, *Umowa przelewu wierzytelności*, Kraków 1990, s. 104 i n.

<sup>194</sup> Cesja wierzytelności najczęściej dokonywana jest na mocy umowy zawieranej łącznie z umową kredytu, stanowiąc dodatkowe zabezpieczenie spłaty kredytu. Por. T. Gieraszek, A. Magdoń, *Przelew (cesja) wierzytelności jako sposób dodatkowego zabezpieczenia spłaty kredytu*, BiK nr 10 z 2001 r., s. 39.

- niespełnienie przez cedenta świadczenia wzajemnego;
- odroczenie terminu spełnienia świadczenia;
- rozłożenie na raty;
- zwolnienie z długu lub umorzenie zobowiązania;
- nieważność umowy zawartej z cedentem;
- nieistnienie wierzytelności cedenta;
- ograniczenie jego odpowiedzialności<sup>195</sup>.

Duża różnorodność zarzutów, które może wysunąć przeciwko cesjonariuszowi dłużnik cedowanej wierzytelności, wpływa na osłabienie pewności nabycia wierzytelności w drodze przelewu. Tym samym pozycja banku jako nabywcy wierzytelności nie przedstawia się jako zadowalająca. W tym względzie nabycie wierzytelności wekslowej w drodze indosu daje większą swobodę realizacji uprawnień. Indosant nie może przecież zasłaniać się zarzutami opartymi na swych stosunkach osobistych z wystawcą lub posiadaczami poprzednimi (art. 17 pr. weksl.)<sup>196</sup>. Dodatkowo pozycja banku ulega osłabieniu z uwagi na fakt, iż cesjonariusz podobnie wprawdzie jak indosatariusz, powinien wykazać swoje prawo wobec dłużnika. Ten bowiem nie ma obowiązku tylko na podstawie doniesienia cesjonariusza uiścić mu zapłatę. Powinien zbadać kto występuje w charakterze cesjonariusza<sup>197</sup>. W tym względzie, o czym już była mowa, nieprzerwany szereg indosów pozwala na niemal bezsporne ustalenie podmiotu uprawnionego i zobowiązanego do spełnienia świadczenia.

W badaniach nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć, iż do dyskonta i redyskonta przyjmowane są jedynie weksle zaopatrzone w indos niepełny. Przesądza to pośrednio o wykluczeniu możliwości zbycia wierzytelności wekslowej w drodze przelewu wierzytelności, w ramach wspomnianych umów. Takie rozwiązanie jest niewątpliwie wynikiem znacznej asekuracji zarówno ze strony banków komercyjnych, jak i banku centralnego, z uwagi właśnie na pewne ryzyko związane z nabyciem wierzytelności wekslowej w drodze przelewu<sup>198</sup>.

W tym miejscu warto również odnieść się do nieaktualnych, w zasadzie, koncepcji ujmujących indos jako sposób przenoszenia wierzytelności wekslowej podobny do

<sup>195</sup> Zob. I. Heropolitańska, *Zabezpieczenie wierzytelności banku*, Warszawa 1997, s. 222.

<sup>196</sup> Wyjątkowo zarzuty te są dopuszczalne, gdy posiadacz, nabywając weksel działał świadomie na szkodę dłużnika.

<sup>197</sup> W wypadku wątpliwości, np. w razie niedostatecznego wykazania cesji, dłużnik powinien złożyć sumę dłużną do depozytu sądowego (art. 467 pkt 1). Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 14 kwietnia 1994 r., sygn. akt I Acr 178/94, „Wokanda” z 1994 r., zeszyt 12.

<sup>198</sup> Zagadnienie to będzie jeszcze przedmiotem rozważań, patrz rozdział VI.

przelewu (tzw. teorie cesji). Dostrzegano wprawdzie różnice zachodzące między cesją a indosem, zarówno formalne jak i materialne, tym niemniej uznawano je za mało istotne. W każdym razie na tyle nieistotne, aby nie odmawiać indosowi charakteru cesji<sup>199</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż indos, biorąc pod uwagę skutek gospodarczy, jest tylko częściowo podobnym sposobem przenoszenia wierzytelności do „zwykłej” cesji. W obu przypadkach następuje przeniesienie zobowiązania z jednego podmiotu na drugi. Różnice pomiędzy nimi, zwłaszcza te, które wynikają z analizy przyjętych przez ustawodawcę rozwiązań, stanowczo nie pozwalają jednak na takie uproszczenie<sup>200</sup>.

Dość istotne znaczenie praktyczne może mieć inny sposób nabycia praw z weksla, mianowicie dziedziczenie<sup>201</sup>. W grę wchodzi zarówno dziedziczenie na zasadach ogólnych, jak i dziedziczenie testamentowe, o ile oczywiście spadkobiercy nie przysługuje jednocześnie legitymacja formalna (art. 16 pr. weksl.)<sup>202</sup>. Na tle problematyki dziedziczenia weksla, zasadniczo mało kontrowersyjnej, wyłania się zagadnienie spadkobrania, którego przedmiotem jest weksel in blanco. W takiej sytuacji spadkobiercy przysługuje legitymacja formalna (o ile wszedł w posiadanie dokumentu wekslowego), lecz nie jest chroniona jego dobra wiara. Dłużnikowi wekslowemu przysługują wówczas przeciw niemu wszystkie zarzuty oparte na stosunkach osobistych ze spadkodawcą<sup>203</sup>.

W tym miejscu wypada również wspomnieć o innych jeszcze sposobach nabycia praw z weksla znajdujących jednak stosunkowo rzadko zastosowanie w praktyce. Ich katalog należałoby uznać za otwarty, tym niemniej w ramach przykładowego wyliczenia można wskazać na następujące:

- nabycie weksla na licytacji w toku egzekucji sądowej (art. 848 k.p.c.);
- nabycie weksla w wyniku fuzji spółek;
- nabycie weksla należącego do przejmowanej w wyniku inkorporacji spółki przez spółkę przejmującą;
- zawłaszczenie weksla niczyjego (art. 181 k.c.);

<sup>199</sup> Stąd zaczęto nawet nazywać indos cesją zmodyfikowaną, uprzywilejowaną bądź kwalifikowaną. Szerzej zob. M. Kaliński, *Umowny charakter zobowiązania wekslowego*, PPW nr 2 z 2000 r., s. 15.

<sup>200</sup> Ponadto nie da się, przy analizie omawianego zagadnienia nie zwrócić uwagi na fakt, iż indos wykształcił się w toku historycznego rozwoju niejako obok cesji i był stosowany w szczególnych sytuacjach gospodarczych, dla rozwikłania wielostronnych relacji.

<sup>201</sup> Por. A. Szpunar, *O indosie...* s. 30.

<sup>202</sup> Wówczas, co oczywiste, oznacza to, iż stał się właścicielem weksla na podstawie innego zdarzenia niż otwarcie spadku.

<sup>203</sup> Szerzej odnośnie do problemów związanych z dziedziczeniem weksla indosowanego in blanco, zob. J. Klich, glosa do orzeczenia z dnia 11 listopada 1965 SW w Warszawie, PiP, nr 7–8 z 1966 r.

- nabycie przez Skarb Państwa zgubionego weksla, po który właściciel nie zgłosił się (art. 187 k.c.);
- nabycie weksla *ex lege* (bez potrzeby indosowania) przez osoby, które zapłaciły sumę wekslową, tj. przedstawiciela działającego bez umocowania (art. 8 pr. weksl.), poręczyciela (art. 32 ust. 5 pr. weksl.), czy wreszcie wyręczyciela (art. 63 ust. 1 pr. weksl.);
- wręczenie weksla nabytego wcześniej na podstawie indosu *in blanco* lub indosu na okaziciela (art. 14 ust. 2 pkt 3 oraz art. 12 ust. 3 pr. weksl.)<sup>204</sup>.

Wśród wymienionych sposobów nabycia weksla przeplatają się sposoby pierwotne i pochodne nabycia własności. Wszystkie posiadają jednak wspólny mianownik, różniąc się od nabycia w drodze indosu przede wszystkim tym, iż zasadniczo nabywca nie uzyska legitymacji formalnej (art. 16 pr. weksl.) oraz wszystkich związanych z nią przywilejów, co utrudnia znacznie dochodzenie praw z weksla i rozporządzanie nimi<sup>205</sup>.

## 2. Przesłanki ważności indosu

Nie ulega wątpliwości, iż wykształcony w toku długiego, historycznego rozwoju, odrębny od znanych prawa cywilnemu sposób obiegu weksla, jakim jest indos, odgrywa główną rolę w obrocie gospodarczym. Koncentrując zatem rozważania na tej instytucji<sup>206</sup>, wypada na wstępie zaznaczyć, iż indos może wywoływać właściwe mu skutki, jeżeli spełnionych zostanie kilka warunków natury zarówno formalnej, jak i materialnej. Ocena tych pierwszych dokonywana jest na podstawie treści samego dokumentu wekslowego, natomiast spełnienie warunków materialnych można stwierdzić, w razie sporu, na podstawie innych niż dokument wekslowy środków dowodowych. Kategoria warunków materialnych jest dosyć pojemna. Należałoby wśród nich wskazać na takie, jak:

<sup>204</sup> Ten ostatni sposób będzie przedmiotem rozważań w dalszej części niniejszego rozdziału, w kontekście problematyki związanej z indosem *in blanco*.

<sup>205</sup> Natomiast w przypadku pierwotnych sposobów nabycia weksla, np. na licytacji w toku sądowej egzekucji, ewentualne zarzuty dłużników wekslowych zostaną w stosunku do nabywcy odcięte nawet w większym stopniu niż przy nabyciu przez indos. Por. W. Langowski, *Indos wekslowy*, Kraków 1998, s. 152–153.

<sup>206</sup> Fragmentaryczne potraktowanie innych niż indos sposobów przenoszenia praw z weksla jest niewątpliwie uzasadnione z uwagi na postawione zadanie badawcze, tym niemniej nie oznacza to, iż nie można tym sposobom przypisać doniosłej w określonych sytuacjach roli i nie zasługują tym samym na bardziej drobiazgową analizę prawną. Ich znaczenie dla obrotu gospodarczego jest jednak niewielkie, a z punktu widzenia dyskutowania weksli właściwie żadne.

autentyczność podpisu indosanta, zdolność wekslowa i zdolność do czynności wekslowych indosanta i indosatariusza, niewadliwość umowy indosu oraz wydanie weksla<sup>207</sup>.

Systematyzując formalne przesłanki ważności indosu, można by wskazać na następujące:

- a) ważność weksla jako papieru wartościowego;
- b) trwanie okresu obiegu weksla;
- c) zachowanie przenaszalności weksla przez indos;
- d) istnienie legitymacji formalnej po stronie posiadacza weksla<sup>208</sup>;
- e) zamieszczenie indosu *sensu stricto* w odpowiednim miejscu;
- f) odpowiednia treść indosu *sensu stricto*;
- g) bezwarunkowość indosu;
- h) całościowość indosu<sup>209</sup>.

Ważność weksla jako papieru wartościowego zależy wyłącznie od spełnienia wymagań formalnych określonych w art. 1 i 101 pr. weksl. Brak jednego z podstawowych rekwizytów w dokumencie wekslowym spowoduje niemożliwość traktowania go jako weksla<sup>210</sup>. Nieważności nie powodują natomiast podpisy osób nieistniejących, niezdolnych do zaciągania zobowiązań wekslowych lub podpisy sfałszowane (art. 7 pr. weksl.). Chodzi zatem o tzw. „zewnętrzną” ważność<sup>211</sup>. Nieważny dokument wekslowy oznacza, iż nie powstały zobowiązania wekslowe, a w konsekwencji nie da się przenieść praw, ponieważ one po prostu nie istnieją (*nemo plus iuris...*). Konsekwentnie też osoba, która na nieprawidłowo wypełnionym dokumencie wekslowym wpisze formułę indosu, nie będzie odpowiadała wekslowo<sup>212</sup>.

<sup>207</sup> Problematyka związana z tymi zagadnieniami była już przedmiotem rozważań w rozdziale II. Wobec faktu, iż warunki materialne ważności indosu nie wykazują zasadniczych różnic w stosunku do takich samych warunków w odniesieniu do całego weksla, można poprzestać na poczynionych już ustaleniach.

<sup>208</sup> W odniesieniu do tej przesłanki należałoby zaznaczyć, iż nie zawsze da się ustalić osobę uprawnioną tylko na podstawie treści weksla. Dotyczy to, choć nie wyłącznie, głównie weksla in blanco, w którym nie wskazano remitenta (lub zaopatrzonego w indos in blanco).

<sup>209</sup> Por. W. Langowski, *Indos wekslowy*, Kraków 1998, s. 70–71.

<sup>210</sup> Z tym że weksel może być nieważny ab initio lub może stać się nieważny dopiero po puszczeniu go w obieg skutkiem dokonania niedopuszczalnych zmian w jego treści. Szerzej o dopuszczalności zmian w treści weksla zob. A. Krause, *Cywilnoprawna problematyka zmiany treści weksla*, „Rejent” nr 6 z 1997 r.

<sup>211</sup> Dokument wekslowy musi przede wszystkim zewnętrznie prezentować się jako ważny. Por. W. Langowski, *Indos...* s. 71.

<sup>212</sup> Nieco inaczej przedstawia się oczywiście problematyka ważności weksla in blanco. Jej omówienie wykracza jednak znacznie poza zakres postawionego problemu badawczego. Szerzej o ważności weksla in blanco zob. np. P. Machnikowski, *Weksel...* Warto również zaznaczyć, iż właśnie z uwagi na rygoryzm prawa wekslowego w zakresie poprawności wypełniania weksla

Okres obiegu weksla to czas przewidziany przez ustawodawcę, w którym walor ten cechuje duża mobilność, dzięki zachowaniu możliwości skutecznego przeniesienia praw w drodze indosu. Po upływie tego okresu nabywca traci określone przywileje (art. 16, 17 i inne pr. weksl.). Weksel na ogół powinien być indosowany przed terminem płatności, gdyż po jego upływie przestaje w zasadzie spełniać funkcję środka kredytu. Potrzeby praktyki obrotu przemawiają jednak za tym, żeby nie wyłączać indosowania po upływie terminu płatności, o ile nie dokonano protestu weksla, bądź nie upłynął termin do jego dokonania (art. 20 pr. weksl.)<sup>213</sup>. Polski ustawodawca przyjął takie właśnie rozwiązanie, iż indos po terminie płatności wywołuje te same skutki co przed terminem. Jednakże indos dokonany po proteście z powodu nie zapłacenia lub po upływie terminu ustanowionego dla dokonania protestu, wywołuje te same skutki co zwykły przelew. Stąd poszukiwania granic czasowych obiegu weksla należałoby zakończyć stwierdzeniem, iż wydanie weksla remitentowi stanowi oczywiście początek okresu obiegu weksla, który kończy dokonanie protestu<sup>214</sup>.

Indosowaniu nie podlegają rekta-weksle. Zamieszczenie zatem zastrzeżenia „nie na zlecenie” lub innego równoznacznego powoduje wyłączenie przenaszalności weksla przez indos (art. 11 ust. 2 pr. weksl.)<sup>215</sup>, pozostawiając zbywcy jedynie możliwość przeniesienia praw z weksla w formie i ze skutkami zwykłego przelewu. Zakaz indosowania weksla zapewnia wystawcy możliwość podnoszenia zarzutów subiektywnych, które wynikają ze stosunków osobistych łączących go z remitentem także wobec kolejnych nabywców<sup>216</sup>.

Skuteczne przeniesienie praw z weksla uzależnione jest od posiadania przez zbywcę uprawnień w tym zakresie. Należy jednak przede wszystkim przeprowadzić rozróżnienie pomiędzy formalną i materialną stroną uprawnień wynikających z weksla. Z materialnego punktu widzenia wierzycielem jest właściciel dokumentu i jemu przysługują określone uprawnienia. Jednakże skuteczna ich realizacja możliwa jest tylko wtedy,

---

i prawne konsekwencje braku podstawowych rekwizytów, banki, oceniając weksle przyjmowane do dyskonta, rozpoczynają procedurę dyskontową od oceny formalnej. Szerzej o tym problemie patrz rozważania prowadzone w rozdziale VI.

<sup>213</sup> Podobnie np. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 74.

<sup>214</sup> Bądź po prostu zapłata za weksel. Por. M. Michalski, *Funkcje gospodarcze weksla*, PUG nr 4 z 1992r., s. 74.

<sup>215</sup> To oczywiście wyjątek od zasady, gdyż praktycznie prawa z każdego weksla można przenieść przez indos (art. 11 ust. 1 pr. weksl.).

<sup>216</sup> Innym, pozajurydycznym motywem użycia rekta klauzuli może być chęć zachowania przez wystawcę w tajemnicy faktu zaciągnięcia kredytu kupieckiego. Zob. I. Heropolitańska, *Weksel w obrocie gospodarczym*, Warszawa 1996, s. 69.

gdy właścicielowi przysługuje również legitymacja formalna<sup>217</sup>. Zasadniczo papiery wartościowe na zlecenie legitymują dwa rodzaje osób, mianowicie: osobę, którą jako uprawnioną wskazał wystawca; osobę, na którą prawa z papieru zostały przeniesione przez indos. W przypadku weksła każdorazowy posiadacz musi wykazać swoje prawo nieprzerwanym szeregiem indosów (art. 16 ust. 1 pr. weksl.). Ostatni indos musi zatem brzmieć na nazwisko obecnego posiadacza (lub być dokonany in blanco)<sup>218</sup>.

Omówione dotychczas warunki formalne ważności indosu odnoszą się w zasadzie do całego weksla. Pozostałe natomiast dotyczą samego indosu jako takiego. Podstawowe znaczenie ma tutaj sporządzenie indosu we właściwym miejscu, gdyż zbywca nie ma w tej kwestii pełnej swobody. Nie ulega wątpliwości, iż ogromną rolę w tej materii odgrywają ukształtowane w ciągu wieluset lat zwyczaje. Mało ryzykowna jest zatem teza, iż polski ustawodawca po prostu je usankcjonował. I tak indos powinien być umieszczony na wekslu lub na tzw. przedłużku (art. 13 pr. weksl.), bądź też na odpisie weksla (art. 67 ust. 3 pr. weksl.). W praktyce obrotu wekslowego formuła indosu wpisywana jest na rewersie weksla. Jedynie w przypadku indosu in blanco ustawodawca formułuje nakaz umieszczania go na odwrotnej stronie weksla, bądź na przedłużku (art. 16 ust. 2 pr. weksl.). Wymóg ten wydaje się dosyć oczywisty, gdyż tylko w przypadku tego indosu<sup>219</sup> mógłby być mylony z podpisem wystawcy, akceptanta, czy awalisty, gdyby był umieszczany na przedniej stronie<sup>220</sup>.

Zamieszczenie w formule indosu jakichkolwiek dodatków uzależniających przejście praw z weksla, czy też powstanie odpowiedzialności indosanta od okoliczności pozawekslowych, nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Tego rodzaju wzmianki uważa się za niezapisane. Natomiast właściwa treść indosu pozostaje ważna i skuteczna<sup>221</sup>. Tak mało rygorystyczne ujęcie bezwarunkowości indosu (art. 12 ust. 1 pr. weksl.) dyktowane jest, jak można sądzić, potrzebą ułatwienia obiegu weksla w obrocie. Znaczenie surowiej za to traktuje ustawodawca tzw. indos częściowy, który uznaje za nieważny (art. 12 ust. 2 pr. weksl.). Indos przenosi całą sumę wekslową, bądź nie przenosi jej

---

<sup>217</sup> W pewnych sytuacjach materialne i formalne uprawnienia się nie pokrywają, np. w przypadku dokonania przelewu, kradzieży. Szerzej o problemie rozróżnienia strony materialnej i formalnej uprawnień wynikających z weksla, zob. A. Szpunar, *O legitymacji formalnej wynikającej z weksla*, PPH nr 12 z 1995 r.

<sup>218</sup> Problematyka legitymacji formalnej z weksla była już przedmiotem rozważań w niniejszej pracy (patrz rozdział II), można zatem w tym miejscu poprzestać na ogólnym stwierdzeniu i odwołać się do wcześniejszych ustaleń.

<sup>219</sup> Który może być ograniczony do podpisu.

<sup>220</sup> Budzący wątpliwości podpis na przedniej stronie jest zresztą, co do zasady, traktowany jako podpis poręczyciela (art. 31 ust. 3 pr. weksl.).

<sup>221</sup> Por. W. Langowski, *Indos...* s. 83.

wcale. Ten wymóg z kolei związany jest oczywiście z samą istotą weksla jako papieru wartościowego.

### 3. Charakter prawny indosu

W piśmiennictwie nie ma pełnej zgodności co do kwalifikacji prawnej indosu<sup>222</sup>. Bezspona wydaje się konieczność traktowania prawnej natury indosu jako złożonej<sup>223</sup>. Ustalenia w tej materii powinny ponadto pozostawać w zgodzie z ustaleniami poczynionymi w zakresie rozstrzygania problemów związanych z charakterem prawnym zobowiązania wekslowego w ogóle. Trudne do przyjęcia byłyby poglądy traktujące w odmienny sposób charakter zobowiązania powstałego przy wystawieniu weksla i np. przy przeniesieniu praw z niego, przez uprawnioną osobę. Takie stanowisko należałoby uznać za rażąco nielogiczne i jednocześnie nieuzasadnione, z uwagi na istotę weksla jako papieru wartościowego. Przyjęcie zatem określonej teorii jest uzależnione od pozytywnej weryfikacji wszystkich wekslowych czynności przysparzających (wystawienie weksla, indos, akcept, awal).

Zagadnienia dotyczące charakteru zobowiązania wekslowego były już przedmiotem rozważań<sup>224</sup>, konsekwentnie należy więc opowiedzieć się, w ramach prowadzonych badań, za umownym charakterem indosu. Złożoność problematyki nie pozwala jednak poprzestać na tym ogólnym stwierdzeniu. Niezbędna wydaje się analiza omawianej czynności wekslowej, szczególnie w kontekście przyjętych przez polskiego ustawodawcę rozwiązań. Stosownie do treści art. 921<sup>9</sup> § 2 k.c. indos jest pisemnym oświadczeniem umieszczonym na papierze wartościowym na zlecenie, zawierającym co najmniej podpis zbywcy, oznaczającym przeniesienie praw na inną osobę. Skutek rzeczowy następuje jednak dopiero z chwilą przeniesienia posiadania, tj. wydania dokumentu (art. 921<sup>9</sup> § 3 k.c.). Są to przepisy o charakterze ogólnym mające zastosowanie do wszystkich papierów wartościowych na zlecenie, zatem kompleksowe wyjaśnienie instytucji indosu musi obejmować analizę przepisów szczególnych istniejących w systemie prawa, a odnoszących się do konkretnych walorów (art. 11 i nast. pr. weksl. oraz art. 14 i nast. prawa czekowego), tym niemniej już wykładnia gramatyczna art. 921<sup>9</sup> § 2 pozwala na wyróżnienie dwóch znaczeń indosu. Po pierwsze oznacza on pisemne oświadczenie uprawnionego skierowane na przeniesienie własności dokumentu i zarazem inkorporowanego

<sup>222</sup> Por. np. K. Piasecki, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Bydgoszcz 1997, s. 101–102; K. Zawada, *Prawo...* A. Szpunar, *Komentarz...* s. 57 i n.; a także S. Wróblewski, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Kraków 1936, s. 93 i n.

<sup>223</sup> Zob. W. Langowski, *op. cit.*, s. 59–61; A. Szpunar, *op. cit.*, s. 57–58.

<sup>224</sup> Patrz rozdział II. 3.

w nim prawa (ujęcie wąskie), a po drugie szczególnie sposób przeniesienia papierów wartościowych na zlecenie (ujęcie szerokie)<sup>225</sup>. Właśnie takie dualistyczne ujęcie pojęcia indosu stało się przyczyną sporów. Nie chodzi tu bynajmniej o spór *stricte* terminologiczny. W kontekście semantycznym używanie zwrotu w podwójnym znaczeniu nie jest bowiem niczym szczególnym. Problem dotyczy uznania jednostronnego bądź dwustronnego charakteru czynności prawnej, jaką niewątpliwie jest indos<sup>226</sup>. Niewątpliwie do powstania na wekslu, tzn. co najmniej fizycznego zamieszczenia podpisu, konieczne jest działanie i wola jednego tylko podmiotu. Indos jako czynność prawna został jednak powołany do życia przez uczestników obrotu jako swoisty instrument alienacji praw wekslowych (przeniesienia własności dokumentu wekslowego i wierzytelności inkorporowanej) i jednocześnie zabezpieczenia zapłaty sumy wekslowej. Wniosek, iż sama pisemna wzmianka nie wystarczy do osiągnięcia tych celów, nasuwa się nieodparcie w szczególności w odniesieniu do przewłaszczenia weksła, co stanowi niezbędną przesłankę nabycia wierzytelności wekslowej. Przyjęcie koncepcji jednostronnego oświadczenia woli pozostawiałoby bowiem bez odpowiedzi pytanie, kto jest uprawniony do realizacji praw z weksła w sytuacji, gdy indosant zamieścił na wekslu wzmiankę, lecz indosatariusz oświadczył, iż weksła nie przyjmuje<sup>227</sup>. Szczególnego wymiaru nabiera ta kwestia w odniesieniu do bankowego dyskonta weksli. W przypadku złożenia listy weksli przez dyskontera i jednoczesnym nieprzyjęciu przez bank dyskontujący, z uwagi np. na nieodpowiadanie regulaminowym wymogom dyskonta, należałoby traktować takie weksle jako niczyje. Powstawałyby zatem kolejne pytania, na które niełatwo byłoby odpowiedzieć, mianowicie, czy bank musi zwrócić takie weksle, na jakiej podstawie indosant mógłby ewentualnie żądać zwrotu papierów wartościowych, skoro przeniósł prawa z weksła? Traktowanie samej wzmianki jako wywołującej skutek rzeczowy w postaci przewłaszczenia dokumentu wraz z inkorporowaną w nim wierzytelnością, przynieść by mogło niemałe zamieszanie w obrocie i jednocześnie efekt węzła gordyjskiego

<sup>225</sup> Por. K. Zawada, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, pod redakcją K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2000, s. 680; a także W. Langowski, *op. cit.*, s. 59–61. Indos w szerokim ujęciu oznacza samo przeniesienie praw, a zatem obejmuje również pisemne oświadczenie. Sposób ten bowiem, jak każde przeniesienie własności zakłada zawarcie umowy, którą w tym przypadku tworzą: pisemne oświadczenie indosanta i oświadczenie indosatariusza złożone *per facta concludentia*.

<sup>226</sup> Traktowanie indosu jako czynności prawnej we współczesnej polskojęzycznej literaturze, także judykaturze, nie budzi już w zasadzie, i słusznie, większych wątpliwości. Zob. dla przykładu K. Zawada, *Kodeks...* s. 678 i n.; M. H. Koziński, *Papiery...* s. 367; A. Szpunar, *O indosie wekslowym*, „Przegląd Sądowy” nr 4 z 1991 r., s. 32 i następne; a także orzeczenie SN z dnia 29 czerwca 1995 r., sygn. akt. III CZP 66/95.

<sup>227</sup> Por. M. Kaliński, *Umowny charakter zobowiązania wekslowego*, PPW nr 3 z 2000 r., s. 14–15.

w ramach poszukiwania racjonalnych odpowiedzi w doktrynie. Przecięciem takiego sporu jest bez wątpienia opowiedzenie się za umownym charakterem indosu wekslowego.

Nie lekceważąc *de lege lata* argumentów podnoszonych w literaturze za uznaniem indosu za jednostronną czynność prawną<sup>228</sup>, wypada zwrócić również uwagę na inne jeszcze słabości takiego poglądu. Przede wszystkim, analizując powołane wcześniej przepisy związane z instytucją indosu, należy odrzucić znaczenia absurdałne (*argumentum ad absurdo*). Traktowanie indosu jako jednostronnej czynności prawnej prowadziłoby do uznania za prawidłową sytuacji, w której osoba trzecia stałaby się uprawnioną, nie mając prawnych możliwości realizacji swoich uprawnień. Warunkiem tego jest bowiem posiadanie papieru wartościowego. Ponadto surowość prawa wekslowego, liczne terminy, w tym terminy przedawnienia roszczeń, nakładają na wierzyciela wekslowego szczególne obowiązki. Dla ich wypełnienia konieczne jest posiadanie dokumentu. Oczywiście takiemu indosatariuszowi przysługiwałoby roszczenie windykacyjne (art. 222 § 1 k.c.), ale w tej sytuacji dyskusyjna stałaby się kwestia obiegowości weksla. Sprzeczne byłoby to z naturą nie tylko zobowiązania wekslowego, lecz także tego rodzaju papieru wartościowego, którego wystawienie w założeniu ma rozwikłać (szczególnie w wekslu trasowanym) wielostronne relacje pomiędzy kilkoma podmiotami. Przyjęcie stanowiska uznającego indos za jednostronną czynność prawną dodatkowo komplikuje zasada *numerus clausus* tych czynności. Zważywszy na przedstawione argumenty, a także na samą istotę weksla jako papieru wartościowego, nie pozostając w sprzeczności z przepisami kodeksu cywilnego oraz prawa wekslowego, należałoby opowiedzieć się za poglądem uznającym indos za dwustronną czynność prawną<sup>229</sup>. Ewentualnie słuszne może się wydać sformułowanie postulatu *de lege ferenda* odnośnie do precyzyjniejszej regulacji dotyczącej dyskutowanej materii.

Indos jest zatem umową składającą się *de facto* z pisemnego oświadczenia indosanta wyrażonego w samym dokumencie, oraz oświadczenia indosatariusza wyrażonego najczęściej *per facta concludentia* poprzez samo przyjęcie dokumentu. Jest to czynność zobowiązująca ze skutkiem rozporządzającym<sup>230</sup>. Wyjątek stanowi w zasadzie indos pełnomocniczy (art. 18 pr. weksl.), którego cel gospodarczy jest zupełnie odmienny. Taki

<sup>228</sup> Tak np. K. Piasecki, *op. cit.*, s. 102; T. Komosa, *op. cit.*, s. 52.

<sup>229</sup> Pogląd ten nie jest jeszcze wyraźnie dominujący, tym niemniej współcześnie coraz częściej. Por. A. Szpunar, *op. cit.*, s. 58; M. H. Koziański, *op. cit.*, s. 367; W. Langowski, *op. cit.*, s. 60.

<sup>230</sup> Oczywiście zobowiązujący charakter traci indos sine obligo (art. 15 pr. weksl.). Odmienne zapatrywanie w kwestii zobowiązująco-rozporządzającego charakteru indosu wekslowego prezentuje W. Langowski, *op. cit.*, s. 66 i n. Autor przyjmuje rozwiązanie znane w systemie niemieckim, w którym dla wystąpienia skutku rozporządzającego w wyniku zawarcia umowy zobowiązującej niezbędne jest zawarcie dodatkowej umowy. Trzeba jednak pamiętać, iż polski ustawodawca przyjął rozwiązanie (art. 155 k.c.) z systemu francuskiego.

indos ma charakter czynności upoważniającej, a ponadto, jeśli potraktować go jako szczególny rodzaj pełnomocnictwa, jest czynnością prawną jednostronną.

Podkreślając umowny charakter weksła, nie można oczywiście negować podstawowego w tej mierze zdarzenia, jakim jest zamieszczenie wzmianki opatrzonej podpisem. Chodzi jedynie o podkreślenie, iż sam podpis nie rodzi skutków prawnych, a jest tylko jednym z elementów złożonej czynności prawnej, jaką jest indos.

#### 4. Rodzaje indosów

Doniosłe znaczenie praktyczne indosu, a także fakt wykorzystywania go do osiągnięcia różnych celów gospodarczych, skutkuje funkcjonowaniem wielu rodzajów indosów. Większość z nich wykształciła długoletnia praktyka obrotu wekslowego. Jedną z istotniejszych klasyfikacji dokonywana jest ze względu na formę.

Indos pełny (imienny, zupełny) legitymuje osobę imiennie wskazaną, na rzecz lub zlecenie której przeniesione zostają prawa ucieleśnione w dokumencie, a przez to legitymuje tę właśnie osobę. Ujmując rzecz obrazowo, indos imienny wskazuje wyraźnie osobę, na którą przenoszone są prawa z weksła, przyjmując najczęściej brzmienie: „Ustępuję na zlecenie Jana Kowalskiego. Jan Nowak”<sup>231</sup>.

Szczególną rolę dla bankowego dyskonta weksli odgrywa indos in blanco (otwarty, niepełny). Cechą charakterystyczną jest brak oznaczenia indosatariusza (art. 13 ust. 2 pr. weksl.), a wymogi odnoszące się do jego prawidłowości ograniczają się zasadniczo do oświadczenia i podpisu indosanta, stąd w konsekwencji ułatwiony staje się obieg weksła. Stosownie do treści art. 14 ust. 2 pr. weksl. przed nabywcą weksła zaopatrzonego w indos in blanco otwierają się trzy możliwości:

- wypełnienie indosu i przekształcenie go w indos pełny;
- indosowanie weksła dalej in blanco lub zaopatrzenie go w indos pełny;
- przeniesienie weksła na inną osobę, bez wypełniania indosu i bez indosowania, poprzez proste wręczenie dokumentu osobie uprawnionej.

Umożliwienie nabywcy weksła niezwykle łatwego zbycia, bo poprzez samo wręczenie dokumentu (art. 14 ust. 2 pkt 3 pr. weksl.), skutkuje z kolei powstaniem sposobności uwolnienia się od rygorystycznej odpowiedzialności wekslowej. Zastosowanie indosu in blanco ma miejsce przede wszystkim w sytuacjach, gdy indosatariusz poważnie zakłada możliwość przeniesienia praw przed terminem płatności<sup>232</sup>,

<sup>231</sup> Por. P. Nazarewicz, *Wybrane zagadnienia...* s. 15.

<sup>232</sup> W. Grzegorzcyk, *Weksle i czeki w obrocie gospodarczym*, Łódź 1993, s. 21–22.

np. bank zamierzający zdyskontowany weksel oddać do redyskonta<sup>233</sup>. Indos in blanco ułatwia nie tylko dyskonto weksli, ale również ich inkaso, upraszczając sprawę legitymacji formalnej nabywcy. Indos in blanco stwarza jednak również pewne niebezpieczeństwa dla nabywcy. Mowa tu w szczególności o ryzyku utraty dokumentu, co może doprowadzić do wejścia w jego posiadanie przez osobę nieuprawnioną. W takiej sytuacji pozycja podmiotu, który nabył weksel w drodze indosu in blanco, ulega pewnemu osłabieniu, gdyż wówczas musi wykazać swoje prawo do władania dokumentem i prawo do realizacji inkorporowanej w nim wierzytelności (art. 6 k.c.). Nawet to jednak nie daje mu absolutnej pewności, co do „odzyskania” uprawnień. Rygoryzm prawa wekslowego znalazł bowiem swój wyraz również w odniesieniu do poruszanej kwestii. Nieco enigmatycznie brzmiący przepis art. 16 ust. 2 pr. weksl. zakłada, iż jeżeli ktokolwiek, w jakikolwiek sposób utracił posiadanie dokumentu, nie może żądać jego zwrotu, jeżeli aktualny posiadacz wykaże swoje prawo poprzez nieprzerwany szereg indosów (art. 16 ust. 1 pr. weksl.), chyba że przy nabyciu dopuścił się złej wiary bądź rażącego niedbalstwa<sup>234</sup>. W odniesieniu do skutków rzeczowych uprawnione zatem jest stwierdzenie, iż legitymowany nabywca w dobrej wierze stanie się właścicielem i konsekwentnie uprawnionym do realizacji praw z weksla<sup>235</sup>. W praktyce obrotu bankowego, takie ryzyko, tzn. ryzyko utraty posiadania dokumentu i ewentualnego objęcia go w posiadanie przez inną osobę, należy jednak uznać za minimalne<sup>236</sup>.

Z indosem in blanco zrównany jest indos na okaziciela (art. 12 ust. 3 pr. weksl.), który różni się tylko formułą oświadczenia składanego przez indosanta. Indos na okaziciela, podobnie jak indos in blanco nie legitymuje osoby wyraźnie wskazanej, lecz

<sup>233</sup> Z tego m.in. powodu Uchwała Zarządu NBP w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać weksle przyjmowane do redyskonta przewiduje, iż ostatnim indosem powinien być indos in blanco. Szerzej będzie o tym mowa w rozdziale VI.

<sup>234</sup> W istocie przepis art. 16 ust. 2 dotyczy wyłączenia powództwa windykacyjnego (art. 222 § 1 k.c.), wnoszonego ewentualnie przez dotychczasowego właściciela.

<sup>235</sup> Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na rozszerzenie ochrony dobrej wiary w odniesieniu do nabywcy weksla, w porównaniu z taką samą ochroną w odniesieniu do nabywcy dokumentu na okaziciela (art. 169 § 2 k.c.). Por. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 63–64.

<sup>236</sup> Nie można też nie zwrócić uwagi, iż powyższe ustalenia nie mogą oczywiście dotyczyć znalazcy dokumentu. Ten bowiem, stosownie do treści art. 184 § 1 k.c., powinien niezwłocznie oddać weksel na przechowanie właściwemu organowi państwowemu. Przepisy prawa rzeczowego nie przewidują też, w takiej sytuacji, możliwości nabycia papieru wartościowego przez inny podmiot niż Skarb Państwa (art. 187 k.c.). Art. 16 ust. 2 pr. weksl. znajduje zatem zastosowanie wyłącznie do kolejnych nabywców, a zatem chodzi o nabycie własności od nieuprawnionego. Otwarte natomiast musi pozostać pytanie, czy łatwo będzie każdoczesnemu nabywcy zagubionego wcześniej weksla z indosem in blanco udowodnić złą wiarę bądź niedbalstwo. Pewne jest jedynie, iż konieczne są w tej materii ustalenia w konkretnych sytuacjach, w oparciu o okoliczności towarzyszące objęciu w posiadanie dokumentu.

okaziciela. Zrównanie przez ustawodawcę obu rodzajów indosów oznacza, iż spełniają one w obrocie te same zadania. Oczywiście i w zasadzie jedyną różnicą pomiędzy nimi jest brak możliwości, w przypadku indosu na okaziciela, prostego przekształcenia go w indos pełny. Tym niemniej zawsze otwarta pozostaje możliwość sporządzenia nowego indosu i nadanie mu właśnie pełnego charakteru<sup>237</sup>.

Wydanie weksla z wpisaną formułą indosu może służyć osiągnięciu różnych celów gospodarczych, w zależności od porozumienia stron. Indos zatem klasyfikowany jest również w oparciu o skutek gospodarczy, do jakiego ma doprowadzić jego zastosowanie. Zamiarem składającego oświadczenie woli indosanta może być nie tylko przeniesienie praw inkorporowanych w wekslu, lecz w zależności od sytuacji gospodarczej umocowanie indosatariusza do wykonywania w jego imieniu praw wekslowych, bądź też ustanowienie zastawu na tych prawach.

W praktyce obrotu gospodarczego krajów o rozwiniętej gospodarce rynkowej najczęściej spotykany jest indos własnościowy. Za jego pośrednictwem indosatariusz staje się osobą uprawnioną do realizacji praw wynikających z dokumentu, we własnym imieniu i na własny rachunek, w wyniku nabycia dokumentu wekslowego i inkorporowanej w nim wierzytelności. Wierzytelność nabyta w ten sposób obejmuje swoim zakresem wszystkie prawa wekslowe (art. 14 pr. weksl.). Każdy prawny posiadacz weksla może osiągnąć taki skutek gospodarczy (i prawny zarazem) w formie zarówno indosu pełnego, in blanco, jak i indosu na okaziciela<sup>238</sup>.

Szczególnym rodzajem indosu jest indos pełnomocniczy (zastępczy, inkasowy). Zgodnie z treścią art. 18 pr. weksl., jeżeli indos zawiera jakąkolwiek wzmiankę oznaczającą pełnomocnictwo, wówczas posiadacz weksla może wykonywać wszystkie prawa z weksla. Nie może jednak skutecznie przenieść wierzytelności wekslowej na inną osobę. Jego odmianę stanowi indos inkasowy, który zobowiązuje indosatariusza jedynie do odebrania sumy wekslowej<sup>239</sup>.

---

<sup>237</sup> W literaturze przedwojennej dyskutowana była kwestia dopuszczalności indosu na okaziciela (a także indosu in blanco), a podstawowe zarzuty dotyczyły „niebezpieczeństwa” utraty charakteru papieru wartościowego na zlecenie, przez weksel zaopatrzony w taki indos. Ustawa Prawo wekslowe z 1924 r. uznawała wręcz taki indos za nieważny. Zob. np. A. Górski, *Prawo wekslowe i czekowe*, Warszawa 1925, s. 40. W obecnym stanie prawnym kwestia ta wydaje się bezsporna, gdyż możliwość zaopatrzenia weksla w indos pełny nie pozostawia wątpliwości w tej materii.

<sup>238</sup> Por. W. Langowski, *Indos...* s. 64.

<sup>239</sup> Szczegółowe omówienie wykorzystania indosu pełnomocniczego (inkasowego) jak i indosu in blanco, które w praktyce bankowego dyskonta i redyskonta weksli mają zasadnicze znaczenie, patrz rozdział VI.

W praktyce obrotu stosowany jest również indos powierniczy<sup>240</sup>, którego natura i skutki prawne są przedmiotem wielu kontrowersji. Indos ten posiada zewnętrznie formę indosu własnościowego, stąd też nazywany jest również pozornym. Na podstawie samego weksla nie można stwierdzić, jaki istotnie stosunek łączy indosanta z indosatariuszem. W stosunku zewnętrznym indosatariusz występuje zatem jako uprawniony i może rozporządzać wekslem w zasadzie bez ograniczeń. Odpowiada jednak wobec indosanta z uwagi na łączący go stosunek wewnętrzny<sup>241</sup>.

Prawa z weksla, tak jak wszystkie prawa majątkowe, mogą być przedmiotem zastawu. Z uwagi na szczególną korelację pomiędzy prawem a dokumentem, co jest cechą charakterystyczną papierów wartościowych w ogóle, przedmiotem zastawu staje się w istocie dokument wekslowy wraz z inkorporowaną w nim wierzytelnością. Realizacji takiego celu służy indos zastawniczy, tzn. indos, który stosownie do treści art. 19 ust. pr. weksl. zawiera art. wzmiankę „waluta na zabezpieczenie”, „waluta w zastaw”<sup>242</sup>. Sama wzmianka w treści indosu nie wystarczy jednak do wystąpienia skutku rzeczowego. Zastaw powstanie dopiero po zawarciu umowy o ustanowieniu zastawu na piśmie z datą pewną (art. 329 § 1 k.c.)<sup>243</sup>. Ustanowienie zastawu nie jest jednak przesłanką realizacji uprawnień indosatariusza zastawniczego. Może on realizować wszelkie prawa z weksla, a więc zlecić złożenie protestu, odebrać od dłużnika wekslowego sumę wekslową, wytoczyć na podstawie posiadanego weksla powództwo, we własnym imieniu i na własny rachunek. Nie może jedynie skutecznie przenieść praw z weksla na inną osobę, gdyż jego indos wywoła skutki właściwe dla indosu pełnomocniczego (art. 19 ust. 1 pr. weksl.). Indos zastawniczy, jak pokazuje praktyka obrotu wekslowego, nie odgrywa większej roli<sup>244</sup>. Nie jest też stosowany przy oddawaniu weksli do bankowego dyskonta, pomimo tego, iż dla banku dyskontującego (a także redyskontującego) indos ten nie stwarza większego niebezpieczeństwa<sup>245</sup>. Indosant zastawniczy odpowiada bowiem wobec indosatariusza zastawniczego za zapłatę sumy wekslowej<sup>246</sup>.

<sup>240</sup> Szerzej o powierniczych czynnościach prawnych zob. A. Szpunar, *O powierniczych czynnościach prawnych*, Zeszyty Naukowe UŁ, „Folia Iuridica” nr 57 z 1993.

<sup>241</sup> Szerzej problematyka indosu powierniczego i możliwości jego wykorzystania w ramach bankowego dyskonta i redyskonta weksli zob. rozdział VI.

<sup>242</sup> Bądź inną, podobnie brzmiącą, byleby tylko możliwe było jednoznaczne ustalenie woli ustanowienia zastawu.

<sup>243</sup> I po wydaniu weksla, stąd też należy raczej unikać w stosunku do indosanta i indosatariusza zastawniczego określeń: zastawca i zastawnik. Tak np. P. Nazarewicz, *Wybrane zagadnienia z zakresu prawa wekslowego*, PPH nr 10 z 1996, s. 16.

<sup>244</sup> Por. A. Szpunar, *op. cit.*, s. 73.

<sup>245</sup> Szerzej odnośnie do tej materii, patrz rozdział VI.

<sup>246</sup> Pomijam tutaj w zasadzie rozstrzygnięty już spór, zdominowany przez literaturę przedwojenną, odnośnie do odpowiedzialności wekslowej indosanta zastawniczego wobec indosatariusza.

## 5. Funkcje indosu

W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż indos, umożliwiając obieg weksla, pełni różnorodne funkcje. Podstawową, jak się wydaje, z uwagi na jej znaczenie dla obrotu gospodarczego, jest funkcja przenośna. Indos jako taki nie przenosi praw wynikających ze stosunków cywilnoprawnych łączących zbywcę i nabywcę. Stosownie do treści art. 14 ust. 1 pr. weksl. indos przenosi prawa z weksla<sup>247</sup>. Powyższe stwierdzenie stanowić musi niewątpliwie punkt wyjścia do dalszych rozważań. Indosatariusz nabywa wszystkie prawa z weksla, i to w zasadzie niezależnie od tego, czy przysługiwały one indosantowi. Pod tym względem zachodzi podstawowa różnica pomiędzy indosem a przelewem wierzytelności. Formalizm prawa wekslowego sprawia, że w tym zakresie decyduje treść dokumentu. Naturalnie w wielu przypadkach indosatariusz nabywa prawa z weksla w identycznym zakresie, w jakim przysługiwały one indosantowi. Możliwe są jednak sytuacje, w których nabywa on prawa w szerszym zakresie<sup>248</sup>.

Kolejną funkcją indosu jest funkcja gwarancyjna, przejawiająca się w zaciągnięciu zobowiązania wekslowego przez indosanta (art. 15 pr. weksl.). Przystępuje on do zobowiązania wekslowego w charakterze dłużnika solidarnego i odpowiada, w braku przeciwnego zastrzeżenia, wobec wszystkich późniejszych posiadaczy za przyjęcie i zapłatę weksla. Konsekwentnie zatem należałoby stwierdzić, iż funkcja gwarancyjna indosu jest tym silniej wyrażona, im więcej indosów (a zarazem, im więcej zobowiązanych), sporządzono na wekslu<sup>249</sup>. W tym przypadku wierzyciel może dochodzić sumy wekslowej od większej liczby dłużników, co zasadniczo zwiększa prawdopodobieństwo zapłaty sumy wekslowej. Funkcji gwarancyjnej indosu można też poszukiwać w charakterze i zakresie odpowiedzialności każdego indosanta. Przede wszystkim jest ona bezwarunkowa (art. 12 pr. weksl.) i niezależna od odpowiedzialności pozostałych dłużników wekslowych (art. 7 pr. weksl.), a indosant odpowiada za całą sumę wekslową<sup>250</sup>. Warte podkreślenia jest również to, iż zobowiązanie się wekslowo przez indosanta należy do *naturalia negotii* umowy indosu, a zatem nie jest konieczne zastrzeżenie w tej materii,

---

Odmienne stanowisko zajmował S. Wróblewski, *Prawo wekslowe i czekowe*, Kraków 1936, s. 144.

<sup>247</sup> I w zasadzie prawa z każdego weksla można przenieść przez indos, oczywiście z wyjątkiem rekta-weksla (art. 11 ust. 2 pr. weksl.).

<sup>248</sup> Dotyczy to np. sytuacji, w których dłużnik nie może przeciwstawić indosatariuszowi zarzutów jakie przysługiwały mu wobec indosanta. Taka sytuacja może mieć miejsce choćby w przypadku weksla wystawionego jako gwarancyjny, wobec nabywcy w dobrej wierze.

<sup>249</sup> Zob. A. Szpunar, *O indosie...* s. 36.

<sup>250</sup> Indos częściowy jest nieważny (art. 12 ust. 2 pr. weksl.).

gdyż odpowiedzialność indosanta powstaje z mocy prawa, nawet jeżeli strony nie przewidziały tego wyraźnie w umowie<sup>251</sup>.

Funkcja gwarancyjna indosu może doznawać w obrocie pewnych ograniczeń. Zdarzyć się może również, że będzie całkowicie wyłączona. Dotyczy to takich sytuacji jak np. opatrzenie weksła rekta klauzulą wystawcy, indosowanie weksła po proteście, nieposiadanie legitymacji formalnej przez indosanta, zwolnienie się z odpowiedzialności przez indosanta, zaopatrzenie weksła w formułę indosu pełnomocniczego czy rekta indosu.

W praktyce obrotu wekslowego nie da się przecenić znaczenia funkcji legitymacyjnej indosu. Nie każdy bowiem, kto posiada dokument wekslowy<sup>252</sup>, będzie mógł skutecznie realizować prawa z weksła. Za uprawnionego uważany może być jedynie taki posiadacz, który legitymuje się nieprzerwanym szeregiem indosów.

Szczególną funkcją indosu jest funkcja pełnomocnicza, która jednak nie odgrywa w obrocie większej roli<sup>253</sup>. Przejawia się ona w możliwości ustanowienia pełnomocnictwa do dokonywania czynności wekslowych, koniecznych do realizacji praw z weksła na rzecz i w imieniu indosanta<sup>254</sup>.

Konkludując, wypadałoby podkreślić raz jeszcze, iż indos, będąc szczególnym sposobem przenoszenia praw z weksła, wywołuje skutek rzeczowy, z uwagi na umowę, do zawarcia której dochodzi pomiędzy indosantem i indosatariuszem. Surowa odpowiedzialność dłużnika, a także łatwość przeniesienia praw z weksła oraz szereg szczegółowych unormowań omówionych wyżej powodują, iż indos w dużym stopniu uaktywnia różnorodne możliwości wykorzystania weksła w obrocie gospodarczym, w tym w obrocie bankowym.

---

<sup>251</sup> Kwestia ta nie budzi zresztą w doktrynie większych wątpliwości. Zob np. S. Janczewski, *Przejście praw z weksła*, Warszawa 1970, s. 3; M. Fras, *Legitymacyjna i gwarancyjna funkcja indosu*, „Radca Prawny” nr 2 z 1996 r., s. 22.

<sup>252</sup> Nawet jeżeli jest posiadaczem samoistnym.

<sup>253</sup> Por. np. W. Langowski, *Indos...* s. 249.

<sup>254</sup> Lub w imieniu własnym indosatariusza w przypadku indosu powierniczego.

## Rozdział IV

# Zastosowanie weksla w obrocie bankowym

### 1. Funkcje papierów wartościowych

#### 1.1. Ujęcie ogólne podstawowych funkcji papierów wartościowych

Papiery wartościowe spełniają w obrocie gospodarczym wiele istotnych funkcji<sup>255</sup>, które ujawniały się stopniowo wraz z powstawaniem i rozwojem poszczególnych walorów, a także wraz z rozwijaniem się i potrzebami gospodarki. Kształtowanie się istniejących i wyłanianie nowych funkcji dyktowane jest niewątpliwie przede wszystkim potrzebami praktyki. Rozwiązania normatywne, jak się wydaje, mają w zasadzie charakter wtórny, uwzględniając po prostu zadania spełniane przez poszczególne walory oraz ich „potencjalne” możliwości. Pomiedzy regulacją prawną a praktyką obrotu gospodarczego w kontekście dyskutowanej problematyki zachodzi jednak również odwrotna relacja, mianowicie ustawodawca poprzez konkretne unormowania może akcentować określone funkcje bądź też, w skrajnych przypadkach, hamować ich rozwój. Nie ulega ponadto wątpliwości, iż ustalenia dokonane w trakcie badania tej problematyki mogą różnić się nieco przy analizie aspektów ekonomicznych i prawnych, szczególnie gdy jako kryterium posłuży rola odgrywana przez poszczególne walory w obrocie.

Omawianie zagadnienia funkcji papierów wartościowych już na wstępie wymaga uwzględnienia kilku kwestii. Po pierwsze tylko niektóre funkcje mają charakter uniwersalny, tzn. można je przypisać wszystkim walorom bądź przynajmniej większości z nich,

---

<sup>255</sup> W kontekście funkcji mówi się też o tzw. zdolnościach papierów wartościowych. Tak np. C. Żuławska, *op. cit.*, s. 568–569. Używanie tego terminu nie wydaje się uzasadnione, nie tylko z uwagi na jego nieostrość, ale także w związku z tym, iż dotychczas używane dla określenia „zadań” pełnionych przez papiery wartościowe wyrażenie całkowicie oddaje istotę tejże problematyki. Pojęcie zdolności papierów wartościowych zmieniałoby całkowicie optykę dyskutowanego zagadnienia, akcentując potencjalne możliwości, jakie daje papier wartościowy i to w zasadzie tylko pod kątem aspektów jurydycznych, analizowanych w oderwaniu od praktyki obrotu gospodarczego, podczas gdy daną funkcję określić można dopiero w wyniku posługiwania się papierem wartościowym w konkretnych sytuacjach dla osiągnięcia określonego celu gospodarczego. Por. M. Bączyk, *op. cit.*, s. 64. W najgorszym razie uzasadnione byłoby używanie terminu zdolności wyłącznie dla wskazania możliwości jakie daje walor, w związku z przyjętymi rozwiązaniami prawnymi, nie zaś jako synonim terminu funkcje. W literaturze mowa też o przesłankach realizacji określonych funkcji. Tak M. Michalski, *Funkcje gospodarcze weksla*, PUG nr 4 z 1992 r., s. 76.

inne zaś właściwe są tylko określonym rodzajom papierów<sup>256</sup>. Po drugie część papierów wartościowych ma charakter wielofunkcyjny (np. weksel), u innych z kolei można mówić o „redukcji” takich funkcji. Po trzecie wreszcie poszczególne funkcje w ramach określonych walorów są wzajemnie ze sobą skorelowane, stąd też omawianie każdej z osobna wynika przede wszystkim z potrzeby zachowania czytelności wypowiedzi<sup>257</sup>.

Do tradycyjnych, ogólnych funkcji papierów wartościowych zalicza się funkcję legitymacyjną, której istotą jest ułatwienie identyfikacji osoby uprawnionej, przy czym jej „intensywność” jest różna w papierach wartościowych imiennych, na zlecenie i na okaziciela<sup>258</sup>. Tym niemniej jest to funkcja, którą można przypisać wszystkim walorom<sup>259</sup>. Funkcja oznaczenia osoby uprawnionej pozostaje w permanentnym związku z realizacją uprawnień ucieleśnionych w papierze wartościowym i przesądzającym o treści prawa podmiotowego każdorazowego właściciela posiadacza papieru<sup>260</sup>. Biorąc pod uwagę treść art. 921<sup>6</sup> i art. 921<sup>7</sup> k.c., należy przyjąć, iż ustawodawca główny nacisk położył na formalną stronę uprawnienia osoby prezentującej papier wartościowy.

Inną funkcją o stosunkowo powszechnym charakterze jest funkcja obiegowa. Dzięki niej właśnie wiele walorów odgrywa dużą rolę w obrocie gospodarczym. Funkcja obiegowa przejawia się w stosunkowo prostym sposobie przenoszenia praw inkorporowanych w dokumencie, decydując tym samym o większej mobilności zarówno z jurydycznego, jak i *stricte* gospodarczego punktu widzenia. Łatwość przenoszenia praw ma decydujące znaczenie dla istnienia w obrocie wielu instytucji. I tak np. dyskonto i redyskonto weksli jest w dużej mierze oparte na prostym sposobie przenoszenia praw z tych dokumentów. Przypisać ją można papierom wartościowym na zlecenie i na okaziciela, nie mają natomiast obiegowego charakteru papiery wartościowe imienne, które zresztą ze swej natury najczęściej przeznaczone są do realizacji innych celów gospodarczych

<sup>256</sup> Dla przykładu funkcję legitymacyjną przypisać można właściwie wszystkim papierom wartościowym, natomiast funkcję lokacyjną tylko niektórym, mianowicie takim jak obligacje czy bankowe papiery wartościowe *sensu stricto*.

<sup>257</sup> Zakres postawionego zadania badawczego wyklucza możliwość drobiazgowego omówienia wszystkich funkcji pełnionych przez papiery wartościowe w obrocie gospodarczym, stąd też materia niniejszego podrozdziału uwzględnia jedynie tradycyjne, podstawowe funkcje papierów wartościowych, które zostały przedstawione ogólnie, stanowiąc jedynie punkt wyjścia do dalszych rozważań.

<sup>258</sup> M. Bączyk, *Papiery...* s. 65. Przy papierach wartościowych na okaziciela identyfikacja osoby uprawnionej sprowadza się w zasadzie wyłącznie do przedstawienia dłużnikowi dokumentu. Zob. np. J. Mojak, *op. cit.*, s. 2.

<sup>259</sup> Funkcję legitymacyjną pełnią też znaki legitymacyjne, z tym że jest to w zasadzie ich podstawowa funkcja. Por. K. Kruczałak, *Prawo...* s. 26.

<sup>260</sup> Por. M. Michalski, *Dopuszczalność konwersji postaci papierów wartościowych w polskim prawie papierów wartościowych*, „Monitor Prawniczy” nr 11 z 1997 r., s. 433.

(np. akcje imienne). W szerokim ujęciu obiegowość może przejawiać się także w ułatwionej możliwości ustanowienia ograniczonych praw rzeczowych na prawach inkorporowanych w dokumencie<sup>261</sup>, jak to ma np. miejsce w przypadku weksla, na którym wpisano formułę indosu zastawniczego.

Wiele walorów wykorzystywanych w praktyce polskiego obrotu gospodarczego pełni funkcję kredytową. Wyraża się ona tym, iż wraz z wystawieniem dokumentu wystawca (emitent) uzyskuje pewnego rodzaju kredyt, w ekonomicznym znaczeniu oczywiście. Przejawy funkcji kredytowej dostrzec można w szczególności w przypadku papierów wartościowych inkorporujących wierzytelności, chociaż różna jest jej „intensywność” w przypadku konkretnych walorów. Z uzyskaniem kredytu wiąże się m.in. wystawienie obligacji, weksla, a także bankowych papierów wartościowych.

Kolejną funkcją, którą można przypisać wielu walorom jest funkcja płatnicza, przejawiająca się w możliwości wykorzystywania papieru wartościowego, w znaczeniu ekonomicznym, jako surogatu zapłaty. Wiele walorów, w różnych sytuacjach gospodarczych pozwala na uwzględnianie rozliczeń pomiędzy stronami zobowiązania stanowiącego podstawę powstania danego papieru wartościowego. Funkcja płatnicza pełniona w obrocie, w przypadku niektórych papierów wartościowych przesądza o ich istocie i zarazem naturze gospodarczej wynikającego z dokumentu zobowiązania. I tak np. czek wykorzystywany jest głównie do dokonywania rozliczeń.

Funkcja gwarancyjna papierów wartościowych ujawnia się w tym, że wystawienie papieru wartościowego służy zabezpieczeniu (umocnieniu) roszczeń wierzyciela ze stosunku podstawowego. Zabezpieczenie takie polega głównie na prawnym ułatwieniu dochodzenia należności od wystawcy papieru i prawnym wzmocnieniu szans uzyskania przez wierzyciela zapłaty<sup>262</sup>.

## **1.2. Klasyfikacja i charakterystyka funkcji weksla**

Jurydyczna konstrukcja weksla pozwala na bardzo szerokie wykorzystywanie tego papieru wartościowego w obrocie gospodarczym. Ważny weksel może być wręczony w celu umocnienia wierzytelności głównej lub nawet jej umorzenia (art. 506 k.c.), złożony w banku do dyskonta (a następnie ewentualnie zredyskontowany). Weksel może być również wykorzystany jako zabezpieczenie roszczeń wynikających z określonych zobowiązań, np. z udzielonego kredytu (art. 19 pr. weksl., a także art. 327–335 k.c.). Szczególne miejsce w praktyce polskiego obrotu gospodarczego zajmuje weksel

---

<sup>261</sup> M. Bączyk, *op. cit.*, s. 65.

<sup>262</sup> *Ibidem*, s. 66.

in blanco, który stosowany jest właśnie jako swoistego rodzaju zabezpieczenie roszczeń wynikających głównie z kredytu<sup>263</sup>. Najogólniej rzecz ujmując, stosowanie weksla w obrocie gospodarczym pozwala uwzględniać wielostronne rozliczenia, umacniać i zabezpieczać roszczenia, a ewentualne dyskonto zapewnia płynność rozliczeń. Z gospodarczego punktu widzenia weksel może być jednak wykorzystywany przede wszystkim jako sposób uzyskiwania kredytu kupieckiego, bądź kredytu bankowego<sup>264</sup>. Wystawienie i wydanie weksla remitentowi skutkuje odroczeniem terminu płatności zobowiązania podstawowego aż do terminu płatności, który został oznaczony w wekslu. Obserwacja różnorodnych sytuacji, w których wykorzystywany jest weksel pozwala na charakteryzowanie i klasyfikowanie poszczególnych funkcji pełnionych przez weksel w obrocie. Należy on do grupy wielofunkcyjnych papierów wartościowych, tzn. takich, którym na poziomie analizy teoretyczno-prawnej można przypisać wiele funkcji. Oczywiście w konkretnych sytuacjach gospodarczych, w zależności od aktualnych potrzeb podmiotu gospodarczego może on wykorzystywać dokument wekslowy albo dla uwzględnienia rozliczeń, albo dla zabezpieczenia roszczeń, albo też dla osiągnięcia innych jeszcze celów gospodarczych, akcentując w ten sposób tylko niektóre funkcje.

Rozważania na temat wykorzystania weksla w obrocie bankowym wymagają niewątpliwie krótkiej charakterystyki wymienionych funkcji. W literaturze przedmiotu wskazuje się głównie na funkcję płatniczą weksla, gwarancyjną, obiegową, kredytową czy refinansową<sup>265</sup>. Obok wymienionych funkcji weksel pełni oczywiście, jak każdy papier wartościowy funkcję legitymacyjną, polegającą na ułatwieniu identyfikacji osoby uprawnionej z danego papieru. Oznaczenie osoby uprawnionej pozostaje w permanentnym związku z realizacją uprawnień ucieleśnionych w papierze

---

<sup>263</sup> Por. M. Czarnecki, L. Bagińska, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 31.

<sup>264</sup> Oczywiście kredytu w ujęciu ekonomicznym.

<sup>265</sup> Ostatnio w literaturze polskojęzycznej wskazuje się również na tzw. funkcję aportową, zob. W. Langowski, *Indos wekslowy*, Kraków 1998, s. 57 i n. Zdaniem autora przejawiać się ma ona w możliwości pokrycia wekslem, jako aportem udziałów w spółce z o.o. Pomijając kontrowersje narosłe w piśmiennictwie wokół samej możliwości wykorzystywania weksla jako wkładu niepieniężnego, (zob. np. M. H. Koziński, [w:] *Papiery wartościowe*, Kraków 2000, s. 339, wraz z powołaną literaturą) – ustosunkowanie się do nich znacznie wykraczałoby poza zakres niniejszej publikacji – należałoby rozważyć ewentualną zasadność rozróżniania takiej funkcji. Zdaniem autora niniejszego opracowania takie zastosowanie weksla można potraktować raczej jako przejaw funkcji kredytowej w najszerszym jej rozumieniu. Przeniesienie praw z weksla na spółkę w takiej sytuacji wiązałoby się przecież, uwzględniając istotę wnoszenia aportu, z odroczeniem terminu zapłaty.

wartościowym i przesądza o treści prawa podmiotowego kaźdoczesnego właściciela posiadacza papieru<sup>266</sup>.

Weksel, choć nie jest surogatem pieniądza i jego wręczenie nie jest równoznaczne z zapłatą<sup>267</sup>, pozwala jednak na uwzględnienie rozliczeń pomiędzy stronami zobowiązania stanowiącego podstawę wystawienia weksla<sup>268</sup>. Można powiedzieć, że w najbardziej typowej sytuacji wręczenie weksla stanowi pierwszy krok w celu umorzenia zobowiązania. Realizacja funkcji płatniczej możliwa jest dzięki zdolności wymiennej, zapewniającej zwrotną wymianę dokumentu wekslowego na gotówkę<sup>269</sup>. Zdolność ta wynika po pierwsze z konstrukcji weksla jako papieru wartościowego inkorporującego określoną wierzytelność pieniężną, po drugie z formalnie dogodnego dla posiadacza weksla trybu postępowania przy realizacji roszczeń wekslowych<sup>270</sup>. Istotnym przejawem funkcji płatniczej jest również umorzenie zobowiązania stanowiącego podstawę wystawienia weksla w wyniku jego odnowienia (art. 506 k.c.)<sup>271</sup>. Wskutek nowacji poprzedni dług wygasa, a w jego miejsce powstaje dług wekslowy, z tym że wygaśnięcie zobowiązania oznacza zaspokojenie wierzyciela<sup>272</sup>. Odnowienie, będąc umową, w ramach której dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie (lub to samo, lecz z innej podstawy prawnej) zmienia sytuację prawną zarówno wystawcy weksla (a także indosanta), jak i osoby uprawnionej, która otrzymała weksel. *Novatio* jest instytucją stwarzającą faktyczną możliwość wykorzystywania weksla jako środka płatniczego w znaczeniu ekonomicznym.

Wydanie weksla wierzycielowi niepołączone z odnowieniem należy zatem traktować jako wzmocnienie realizacji dotychczasowego zobowiązania, skoro wygaśnięcie ono dopiero z chwilą zapłaty za weksel<sup>273</sup>. Wierzyciel uzyskuje nową wierzytelność obok już

<sup>266</sup> Por. M. Michalski, *Dopuszczalność konwersji postaci papierów wartościowych w polskim prawie papierów wartościowych*, „Monitor Prawniczy” nr 11 z 1997 r., s. 433.

<sup>267</sup> Zapłata nastąpi dopiero w chwili wykonania zobowiązania wekslowego. Por. orzeczenie SN z dnia 9 stycznia 1930 r., sygn. akt III 1 Rw. 649/29, PPH z 1940 r., poz. 104. Jedynie w sensie ekonomicznym weksel może być traktowany jako środek płatniczy zaliczany do kategorii pieniądza.

<sup>268</sup> W przypadku wystawienia i wydania weksla własnego następuje w zasadzie uwzględnienie rozliczeń pomiędzy dwoma stronami, weksel trasowany, oparty o konstrukcję przekazu (art. 921<sup>1</sup> k.c.), uwzględnia wielostronne rozliczenia.

<sup>269</sup> Zob. M. Michalski, *Funkcje...* s. 75.

<sup>270</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>271</sup> Szerzej odnośnie do nowacji zob. K. Gandor, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, § 72.

<sup>272</sup> Por. W. Czachórski, *Zobowiązania...* s.

<sup>273</sup> Tak np. A. Ohanowicz, *Odnawienie* [w:] A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 222, a także M. Michalski, *Funkcje...* s. 75.

istniejącej. W konsekwencji wierzytelność wekslowa staje się swoistego rodzaju zabezpieczeniem dla innej wierzytelności ze stosunku podstawowego<sup>274</sup>. Nie daje to oczywiście wierzycielowi możliwości dochodzenia obu roszczeń przeciwko dłużnikowi. Powinien on najpierw szukać zaspokojenia przez dochodzenie wierzytelności wekslowej<sup>275</sup>. Gdyby wierzyciel, pomimo przyjęcia weksła domagał się spełnienia świadczenia ze stosunku kauzalnego, dłużnik może zasłaniać się zarzutem dylatoryjnym<sup>276</sup>. Właśnie w umocnieniu roszczenia wierzyciela ze stosunku podstawowego wobec wystawcy weksła przejawia się funkcja gwarancyjna. Jednocześnie szczególny sposób przenoszenia praw z weksła, stwarzający odpowiedzialność za zapłatę osób podpisanych na dokumencie pozwala na umacnianie wielu różnorodnych roszczeń poprzez „puszczenie” weksła w obieg. Innym przejawem funkcji gwarancyjnej weksła jest zabezpieczenie wierzytelności pieniężnej z niego wynikającej przez każdego dłużnika wekslowego. Tak więc zobowiązanie wystawcy, akceptanta, indosanta czy poręczyciela ułatwia realizację uprawnień każdorazowemu posiadaczowi dokumentu wekslowego. Wielość ważnych zobowiązań zaciągniętych przez dłużników wekslowych w ramach jednego waloru zapewnia w konsekwencji bezpieczeństwo obrotu wekslowego i pozwala na traktowanie funkcji gwarancyjnej również w tak szerokim ujęciu<sup>277</sup>. Z uwagi na powyższe, weksel może uchodzić za papier wartościowy publicznego zaufania<sup>278</sup>.

Realizację funkcji gwarancyjnej weksła w zakresie wyżej omówionym zapewnia cały szereg unormowań. Uwaga ta dotyczy w pierwszej kolejności niemożności podnoszenia przez dłużników wekslowych zarzutów opartych na swoich stosunkach osobistych z wystawcą lub posiadaczami poprzednimi (art. 17 pr. weksl). Abstrakcyjny charakter, uniezależnienie ważności i skuteczności zobowiązania wekslowego od istnienia ważnej *causae* sprzyja niewątpliwie wykorzystywaniu weksła w celu umacniania zobowiązań. Ta cecha w kontekście funkcji gwarancyjnej jest szczególnie „korzystna” dla kolejnych nabywców weksła, których uprawnienia tym samym nie są związane z przyczyną gospodarczą powstania zobowiązania wekslowego. Łatwiejsze jest w takiej sytuacji dochodzenie roszczeń.

<sup>274</sup> Por. np. T. Komosa, [w:] *Papiery...* s. 7.

<sup>275</sup> Spełnienie świadczenia ze stosunku kauzalnego zostaje odroczone w zakresie objętym wierzytelnością wekslową.

<sup>276</sup> Można zatem, nieco upraszczając, powiedzieć, że wierzytelność ze stosunku podstawowego ma przejściowo charakter subsydiarny w stosunku do wierzytelności wekslowej. Por. A. Szpunar, *Komentarz do prawa wekslowego i czekowego*, s. 21.

<sup>277</sup> Por. M. Czarnecki, L. Bagińska, *op. cit.*, s. 29, M. Michalski, *op. cit.*, s. 76.

<sup>278</sup> Taka kwalifikacja weksła sięga literatury przedwojennej. Zob. przede wszystkim A. Dołęcki, *Polskie prawo wekslowe*, Poznań 1925, s. 100.

Każdy posiadacz weksla legitymowany formalnie może zachować dokument do terminu płatności, traktując go jako swoistego rodzaju zabezpieczenie wierzytelności bądź „puścić” go w obieg<sup>279</sup>. Indos upraszcza przeniesienie własności dokumentu wraz z inkorporowaną w nim wierzytelnością pieniężną, sprzyjając obiegowi weksla, co w konsekwencji pozwala na możliwość zawierania za jego pośrednictwem wielu transakcji gospodarczych. Tak właśnie przejawia się funkcja obiegowa. Przenoszenie praw z weksla w dogodny sposób daje podstawę do łatwego uzyskiwania kredytu kupieckiego przez wiele podmiotów w ramach jednego waloru.

Podstawową funkcją weksla w obrocie gospodarczym jest niewątpliwie funkcja kredytowa<sup>280</sup>. Dzięki konstrukcji prawnej, dokument ten może być traktowany jako swoistego rodzaju źródło kredytu<sup>281</sup>. Wystawca weksla (a także akceptant), składając podpis na dokumencie wekslowym, zobowiązuje się do dokonania na rzecz remitenta zapłaty w przyszłości, a ten przyjmując weksel, rezygnuje w zasadzie z żądania natychmiastowej zapłaty<sup>282</sup>. Takie odroczenie płatności przesądza o możliwości wykorzystywania weksla jako narzędzia kredytu towarowego (kupieckiego), przy czym podstawą zaistnienia stosunku kredytowego jest zazwyczaj określone zdarzenie gospodarcze, np. zawarcie umowy<sup>283</sup>. Strony, ustalając, iż spełnienie świadczenia pieniężnego wynikającego z umowy nastąpi ostatecznie z chwilą zapłaty w oznaczonym terminie za weksel, decydują tym samym o udzieleniu kredytu. Takie rozwiązanie może być korzystne dla obu stron, szczególnie przy występowaniu trudności w zbyciu towarów, spowodowanych spadkiem efektywnego popytu, co wiąże się zwykle z trudnościami płatniczymi<sup>284</sup>. W skrajnych przypadkach należałoby uznać za słuszne twierdzenie, iż weksel stwarza wręcz możliwość dokonania transakcji, dając wierzycielowi zamiast oczekiwanej gotówki przynajmniej silne podstawy do jej otrzymania w przyszłości. Zaciągnięcie kredytu w drodze wystawienia weksla niewątpliwie minimalizuje ryzyko nieotrzymania

<sup>279</sup> Może również zdyskontować weksel.

<sup>280</sup> Ponad wszelką wątpliwość praktyka gospodarcza ostatnich lat wskazuje na wyraźną dominację funkcji gwarancyjnej weksla. Jest to jednak niestety przejaw zubożenia polskiego obrotu wekslowego, a nie argument za uznaniem funkcji gwarancyjnej jako najważniejszej funkcji tego papieru wartościowego. Zagadnienie to powinno być rozpatrywane w szerszym ujęciu i na pewno praktyka kilku tylko lat nie ma decydującego znaczenia dla formułowania ostatecznych wniosków.

<sup>281</sup> M. H. Koziński, *op. cit.*, s. 338.

<sup>282</sup> Nieco inaczej przedstawia się sprawa w wekslu płatnym za okazaniem bądź w pewien czas po okazaniu, gdyż remitent może taki weksel przedstawić do zapłaty w terminie niezbyt odległym od dnia wystawienia.

<sup>283</sup> Por. np. W. Opalski, *op. cit.*, s. 15; R. Jastrzębski, *Wykorzystanie funkcji kredytowej weksla*, PUG nr 3 z 1998 r., s. 23; M. Czarnecki, L. Bagińska, *op. cit.*, s. 27.

<sup>284</sup> M. Michalski, *Funkcje gospodarcze weksla*, PUG nr 4 z 1992 r., s. 72.

należności<sup>285</sup>. Kredyt kupiecki udzielany w związku z wystawieniem i wydaniem weksła ma zwykle charakter krótkoterminowy, może być oprocentowany bądź nie<sup>286</sup>. Przejawów funkcji kredytowej można doszukiwać się w wielu sposobach jego wykorzystania. Kredyt kupiecki może być bowiem udzielany w różnych sytuacjach gospodarczych i na różnych warunkach. Wśród charakterystycznych instytucji wekslowych związanych z kredytowaniem podmiotów gospodarczych wskazać można choćby następujące:

- serie wekslowe i weksle balonowe;
- weksle rolowane;
- weksle żniwne, winne, buraczane itp.;
- weksle odnawialne;
- weksle skarbowe;
- weksle finansowe;
- kredyt akceptacyjno-rembursowy;
- trata dokumentowa;
- kredyt lombardowy;
- kredyt dyskontowy;
- kredyt akceptacyjny;
- *forfaiting* wekslowy<sup>287</sup>.

Stosunkowo dogodnym sposobem uzyskiwania gotówki przez podmioty gospodarcze posługujące się wekslem we wzajemnych rozliczeniach jest możliwość złożenia weksła do dyskonta w banku, w wyniku czego dochodzi do nabycia wierzytelności wekslowej przed terminem płatności, z jednoczesnym potrąceniem odsetek dyskontowych. Następuje w ten sposób szczególna transformacja kredytu kupieckiego w kredyt bankowy, który stanowi niejako „przedłużenie” tego pierwszego, z tym że podmiot udzielający kredytu kupieckiego sam uzyskuje kredyt. Z drugiej strony w stosunku kredytowym uczestniczy nadal dłużnik główny (wystawca, akceptant weksła), który staje się „kredytobiorcą” odpowiedzialnym w pierwszej kolejności za spłatę. Operacje dyskonta

<sup>285</sup> Wręczenie weksła nie daje oczywiście wierzycielowi pewności. Koniecznie trzeba jednak podkreślić, iż jest to stosunkowo bezpieczny sposób udzielenia kredytu kupieckiego. W literaturze przedwojennej zwłaszcza, stawiano ten kredyt w opozycji do tzw. kredytu książkowego, który z natury rzeczy oparty jest w zasadzie wyłącznie na zaufaniu do kontrahenta, zob. np. S. Górniak, L. Paszek, *Księgowość w handlu zagranicznym*, Lwów 1938, s. 26 i n.

<sup>286</sup> Por. W. Langowski, *Indos...* s. 54; M. H. Koziński, [w:] *Papiery...* s. 338. Z kolei kredyt uzyskiwany przez podmiot gospodarczy w banku jest oprocentowany i to zarówno tzw. kredyt tradycyjny, jak i związany z przeniesieniem weksła na bank, np. kredyt dyskontowy.

<sup>287</sup> Szerzej na ten temat zob. M. H. Koziński, [w:] *Papiery...* s. 338–345; R. Jastrzębski, *Wykorzystanie funkcji...* s. 25–26.

pozwalają na wyróżnienie funkcji refinansowej, będącej niewątpliwie szczególnym przejawem funkcji kredytowej<sup>288</sup>.

## 2. Wykorzystanie funkcji weksla w obrocie bankowym

Jurydyczna konstrukcja weksla uprawnia z pewnością do traktowania tego papieru wartościowego jako źródła kredytu. To jednak czy w konkretnych sytuacjach gospodarczych dany walor będzie pełnił taką funkcję zależy wyłącznie od woli podmiotów posługujących się nim dla osiągnięcia określonych celów gospodarczych. Z drugiej strony realizacja funkcji kredytowej weksla przejawia się w różnorodnych możliwościach jego wykorzystania, w tym możliwości uzyskania kredytu bankowego. Zastosowanie weksla w obrocie bankowym dotyczy przede wszystkim zabezpieczenia wierzytelności bankowych, a zatem pozwala na uzyskanie tzw. kredytu tradycyjnego. Zgodnie z treścią art. 93 ust. 1 pr. bank. banki mogą żądać zabezpieczenia przewidzianego m.in. w prawie wekslowym, w celu zabezpieczania wierzytelności wynikających z czynności bankowych. Wśród wekslowych zabezpieczeń osobistych wyróżnić można weksel gwarancyjny, szczególnie zaś weksel in blanco (art. 9 pr. weksl.) oraz poręczenie wekslowe, czyli awal (art. 30 i nast. pr. weksl.), natomiast rzeczowym zabezpieczeniem wekslowym jest zastaw na prawach inkorporowanych w dokumencie (art. 19 pr. weksl. i art. 327 i nast. k.c.)<sup>289</sup>, który jest instytucją najmniej doniosłą praktycznie<sup>290</sup>.

Przez wiele lat w praktyka polskiego obrotu wekslowego sprowadzała się do wystawiania weksli gwarancyjnych zabezpieczających zapłatę roszczeń odszkodowawczych, zwłaszcza wynikających z tytułu odpowiedzialności pracowniczej. Istota weksla gwarancyjnego w dużej mierze sprowadza się do szczególnej relacji pomiędzy roszczeniem wynikającym z zobowiązania głównego a zobowiązaniem wekslowym. Zobowiązanie wekslowe służy jedynie zabezpieczeniu zobowiązania ze stosunku podstawowego<sup>291</sup>. Uwzględniając cel wystawienia weksla gwarancyjnego, należałoby stwierdzić, iż jego wystawienie nie stanowi samo w sobie podstawy gospodarczej zaciągnięcia zobowiązania wekslowego<sup>292</sup>. Podstawa ta znajduje się poza stosunkiem wekslowym, a jest nią stosunek prawny (np. kredyt, pożyczka) łączący wystawcę z remitentem. Wręczenie

<sup>288</sup> Niektórzy dyskonto weksli traktują wprost jako przejaw funkcji kredytowej, nie wyróżniając w ogóle funkcji refinansowej. Zob. np. M. Michalski, *op. cit.*, s. 71–74.

<sup>289</sup> Por. m.in. I. Heropolitańska, *Zabezpieczenie wierzytelności banku*, Warszawa 1996, s. 28–29; W. Góralczyk, *Prawo bankowe – komentarz*, Warszawa 1999, s. 323.

<sup>290</sup> Zob. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 73.

<sup>291</sup> Por. M. H. Koziński, [w:] *Papiery...* s. 350–351.

<sup>292</sup> Takie stanowisko zajął SN, uchwała SN z dnia 7 stycznia 1967r., III CZP 19/66, OSPiKA 1968, nr 10, poz. 204).

weksla ma na celu albo nowację albo zabezpieczenie wierzytelności głównej<sup>293</sup>. Stąd zważywszy na cel wydania weksla gwarancyjnego, sporna wydaje się jego obiegowość, a w zasadzie za usprawiedliwione należy uznać stanowisko, iż nie powinien on być w ogóle wprowadzany do obrotu<sup>294</sup>.

Szczególnym rodzajem weksla gwarancyjnego jest weksel in blanco, który jest najpowszechniej stosowaną w obrocie bankowym formą zabezpieczeń wierzytelności i tym samym, niesłusznie, oba pojęcia są często utożsamiane<sup>295</sup>. Uregulowania normatywne w tym zakresie są bardzo lakoniczne. Prawo wekslowe ogranicza się w zasadzie do treści art. 10 pr. weksl., stąd reguły stosowania weksla in blanco kształtuje w głównej mierze praktyka, a zwłaszcza orzecznictwo. Nie ma jednak pełnej zgodności poglądów co do charakteru prawnego weksla in blanco. Według jednego ze stanowisk jest on szczególnym rodzajem weksla<sup>296</sup>, a jego prawnemu posiadaczowi przysługuje prawo uzupełnienia. Z literalnego brzmienia art. 10 pr. weksl., w którym mowa jest o wekslu niezupełnym w chwili wypełnienia wynika, jak się wydaje, iż ustawodawca traktuje ten dokument jako szczególnego rodzaju weksel. Ponadto do weksla niezupełnego jeszcze przed jego wypełnieniem mają zastosowanie przepisy dotyczące indosu czy umorzenia weksla. Zwolennicy traktowania weksla in blanco jako szczególnego rodzaju weksla podkreślają również fakt, iż Prawo wekslowe nie określa porządku czynności, w którym weksel ma być wypełniony<sup>297</sup>. W myśl innego, przeciwnego poglądu weksel niezupełny nie jest jeszcze wekslem, albowiem nie spełnia wszystkich wymogów formalnych. Istotnym argumentem na poparcie tego stanowiska są przepisy art. 2 i art. 102 pr. weksl. Stosownie do ich treści nie będzie uważany za weksel trasowany ani własny dokument, któremu brak któregośkolwiek z elementów ustawowych. W konsekwencji, aż do czasu całkowitego uzupełnienia weksla in blanco nie można traktować jako papieru wartościowego<sup>298</sup>. Nie wdając się szczegółowo w spór w tej wyjątkowo kontrowersyjnej

<sup>293</sup> Por. głosę W. Kubalę do orzeczenia SN z dnia 14 marca 1997r., I CKN 48/97, „Radca Prawny” nr 5 z 1998 r., s. 85 i n.

<sup>294</sup> Zob. M. H. Koziński, [w:] *op. cit.*, s. 351. Autor przytacza orzeczenie SN z dnia 24 lutego 1928r., I C 273/27, Zb. Orz. 1928, poz. 37, który uznał, iż gwarancyjne zobowiązanie wekslowe traci swój sens w momencie, gdy wygasa zabezpieczane zobowiązanie ze stosunku podstawowego.

<sup>295</sup> Wekslem gwarancyjnym może być również weksel zupełny. Zwraca na to uwagę M. H. Koziński, [w:] *op. cit.*, s. 350.

<sup>296</sup> Tak np. M. Czarnecki, L. Bagińska, *op. cit.*, s. 170–171.

<sup>297</sup> Por. A. Szpunar, *op. cit.*, s. 47.

<sup>298</sup> Tak np. W. Opalski, T. Komosa, *op. cit.*, s. 38; D. Chrapoński, *Charakterystyka prawna weksla in blanco*, „Rejent” nr 11 z 1993 r., s. 1993. Por. też np. orzeczenie SN z dnia 17 stycznia 1933r., III Rw. 1. 2582/32, PS 1933, poz. 138. SN przyjął, iż weksel in blanco nie jest jeszcze wekslem, ale też nie jest bezwartościowym papierem, gdyż może być wypełniony niesprzecnie z umową.

materii<sup>299</sup>, uwzględniając przepisy ustawy „Prawo wekslowe” (a w szczególności treść art. 1, 2, 10, 101 i 102), dominujące w orzecznictwie stanowisko<sup>300</sup>, a także praktykę polskiego obrotu wekslowego należałoby opowiedzieć się za przyjęciem poglądu nie traktującego weksla niezupełnego jako papieru wartościowego, aż do chwili jego uzupełnienia. Konsekwentnie należałoby uznać, iż przepis art. 10 pr. weksl. statuuje raczej szczególny sposób kreowania zobowiązania wekslowego niż specyficzny rodzaj weksla, skoro ustawa nie określa kolejności czynności, w której weksel ma być uzupełniony<sup>301</sup>. Formuła weksla in blanco ma zastosowanie zarówno do weksla trasowanego, jak i własnego, a więc obu wyraźnie rozróżnianych przez ustawodawcę rodzajów weksla, w odniesieniu do których określone zostały szczegółowo wymogi formalne. Zważywszy zatem na fakt, iż weksel jest papierem wartościowym poddanym szczególnemu reżimowi, niesłuszne i zarazem sprzeczne z naturą weksla i wynikającego z niego zobowiązania wydaje się traktowanie weksla niezupełnego jako specyficznego rodzaju dokumentu wekslowego. Tym bardziej, że posiadacz nie będzie mógł dochodzić roszczeń dopóty, dopóki nie uzupełni brakujących elementów. Takie ujęcie nie pozostaje też w sprzeczności z celem gospodarczym, jaki zwykle towarzyszy wręczeniu weksla in blanco. Jest nim zabezpieczenie roszczenia wynikającego z zobowiązania głównego<sup>302</sup>, będące wynikiem porozumienia zawartego pomiędzy stronami. Weksel niezupełny, pełniąc przede wszystkim funkcję gwarancyjną, pozwala właśnie na osiągnięcie tego celu<sup>303</sup>.

Działalność kredytowa banków obejmuje swoim zakresem nie tylko udzielanie tzw. tradycyjnych kredytów, czy pożyczek. Przepisy ustawy Prawo bankowe, a w szczególności art. 5 dają bowiem podstawę do zawierania w ramach dokonywanych czynności bankowych szeregu umów typu kredytowego, jak choćby:

<sup>299</sup> Szerzej na temat kontrowersji wokół charakteru prawnego weksla in blanco zob. m.in. D. Chrapoński, *op. cit.*

<sup>300</sup> Zob. m.in. orzeczenie SN z dnia 17 stycznia 1933r., III Rw. 1. 2582/32, PS 1933, poz. 138; orzeczenie SN z dnia 20 listopada 1930, III Rw. 1445/30, PS 1931, poz. 486.

<sup>301</sup> Por. stanowisko M. H. Kozińskiego [w:] *op. cit.*, s.349.

<sup>302</sup> A precyzyjniej ułatwienie dochodzenia roszczeń. Por. np. M. P. Wędrychowski [w:] Z. Osada, M. P. Wędrychowski, *Zabezpieczenie spłaty pożyczek, kredytów i gwarancji bankowych*, Warszawa 1996, s. 41.

<sup>303</sup> Niejako na marginesie warto zaznaczyć, iż w literaturze pojawiają się również koncepcje traktujące weksel in blanco jako papier wartościowy inkorporujący jedynie prawo do wypełnienia. Uzupełnienie weksla rozumiane jest nie jako ziszczenie się warunku przekształcającego wekslowe zobowiązanie warunkowe w bezwarunkowe, lecz jako realizacja podmiotowego uprawnienia kształtującego. Zob. M. Wilejczyk, *Weksel in blanco jako papier wartościowy inkorporujący prawo do wypełnienia*, PPH nr 6 z 1998r., s. 27 i n. Teza ta jest wyjątkowo dyskusyjna zarówno z uwagi na istotę weksla (jest to papier wartościowy inkorporujący wyłącznie wierzytelności pieniężne – art. 1 i 101 pr. weksl.), jak i zasadę *numerus clausus* papierów wartościowych.

- zlecenie udzielenia gwarancji lub poręczenia (art. 80);
- zlecenie otwarcia akredytywy (art. 85, 86);
- umowa o dyskonto weksli, umowa o dokonywanie akceptu, *forfaiting* wekslowy (art. 5 ust. 2 pkt 2).

Banki kredytowe poprzez dyskonto weksli podawanych im przez uczestników obrotu gospodarczego mogą zapewniać dopływ do gospodarki dodatkowego strumienia pieniędzy, a z uwagi na rygory prawa wekslowego należy uznać dyskonto weksli za stosunkowo bezpieczną formę kredytowania działalności gospodarczej. Z drugiej strony weksle znajdujące się w portfelach wekslowych poszczególnych banków mogą być przekazywane do redyskonta w banku centralnym, co pozwala traktować zdyskontowane weksle jako rezerwę płynności<sup>304</sup>.

Nieco odmienny charakter ma kredyt akceptacyjny, który może być realizowany tylko za pośrednictwem weksli trasowanych. Jest on udzielany na podstawie umowy zawieranej przez bank z wystawcą weksla, zgodnie z którą ten ostatni trasuje weksel na bank, który zobowiązuje się przyjmować weksle. Zasadniczą cechą kredytu akceptacyjnego jest to, że bank nie przekazuje do dyspozycji uprawnionego środków pieniężnych, a jedynie ogranicza się do dokonania akceptu, przez co staje się głównym dłużnikiem wekslowym.

Weksel w obrocie bankowym wykorzystywany może być również przy operacjach *forfaitingowych* w handlu międzynarodowym. *Forfaiting*, najogólniej rzecz biorąc, polega na nabywaniu pieniężnych wierzytelności handlowych z odległym terminem płatności (wierzytelności średnio- i długoterminowych), z jednoczesnym pobraniem odsetek dyskontowych i przejęciem ryzyka wypłacalności dłużnika<sup>305</sup>. Przedmiotem *forfaitingu* mogą być tzw. wierzytelności książkowe, akredytywy z odroczonym terminem płatności, a głównie weksle. Istota *forfaitingu* wekslowego przejawia się natomiast w nabywaniu wierzytelności wynikających z weksla<sup>306</sup> przed terminem płatności z pobraniem odsetek dyskontowych. Weksel taki zaopatrzony jest przez forfetystę (*indosanta*) w klauzulę zwalniającą go od odpowiedzialności za zapłatę sumy wekslowej (art. 15 pr. weksl.). Podstawę transakcji *forfaitingowej* stanowi zawsze stosunek gospodarczy łączący forfetystę z dłużnikiem (np. dostawa towarów, świadczenie usług). Dłużnik ze stosunku podstawowego zobowiązany najczęściej do dokonywania okresowych płatności wystawia weksle, które następnie zaopatrywane są przez określony

<sup>304</sup> Zob. M. Michalski, *op. cit.*, s. 73.

<sup>305</sup> Por. I. Heropolitańska, P. Kawaler, A. Koziół, *Skup...* s. 211. Szerzej na temat *forfaitingu* zob. L. Stecki, *Forfaiting*, Toruń 1994.

<sup>306</sup> Jednego bądź kilku weksli. Operacja *forfaitingu* wekslowego obejmuje bowiem najczęściej określony pakiet weksli. Por. M. H. Koziński, [w:] *op. cit.*, s. 343.

bank<sup>307</sup> w awal. Weksle przekazywane są wierzycielowi ze stosunku podstawowego (forfetyście). Forfetysta w konsekwencji przenosi wierzytelność główną, a także prawa wynikające z weksla na forfaitera, którym najczęściej jest bank. Ten zaś, potrącając odsetki dyskontowe, wypłaca podawcy weksla bieżącą wartość wierzytelności<sup>308</sup>.

Forfaiting oparty jest w dużej mierze o operacje dyskonta. Forfaiter, przyjmując weksle od forfetysty, faktycznie dyskontuje je *a forfait*, stając się legitymowanym do realizacji uprawnień wynikających z weksla. Obok wielu podobieństw pomiędzy operacjami forfaitingu wekslowego a dyskontem weksli wskazać można też na wiele istotnych różnic. Te jednak wynikają w głównej mierze z charakteru zdarzeń gospodarczych, które prowadzą ostatecznie do prostego dyskonta weksli, bądź dyskonta *a forfait*. Forfaiting wekslowy związany jest przede wszystkim z powstawaniem wierzytelności średnio- lub długoterminowych, a zatem jego przedmiotem są weksle z terminem płatności odleglejszym niż trzy miesiące.

Wekslowy obrót bankowy obejmuje również dokonywanie rozliczeń międzynarodowych. Regulowanie należności wynikających z transakcji handlowych możliwe jest z zastosowaniem trat pośrednich, ciągnionych przez sprzedawcę towaru na wskazany przez kupującego bank. Dodatkowo bank-trasat może zobowiązać się wobec sprzedawcy, że będzie akceptował traty przedstawiane do akceptu. W handlu międzynarodowym wykorzystywana jest najczęściej trata dokumentowa, tzn. weksel, do którego dołączone są dokumenty pozwalające na dysponowanie towarem<sup>309</sup>.

---

<sup>307</sup> Będzie to najczęściej bank, w którym wystawca weksla posiada rachunek bankowy.

<sup>308</sup> M. H. Koziński, [w:] *op. cit.*, s. 343.

<sup>309</sup> *Ibidem*, s. 344.



## Rozdział V

# Stosunek prawny wynikający z dyskonta (redyskonta) weksli

### 1. Miejsce umowy o dyskonto (redyskonto) weksli pośród umów bankowych typu kredytowego

Jedną z podstawowych zasad gospodarki rynkowej jest zasada wolności gospodarczej<sup>310</sup>, która sformułowana została w treści art. 22 Konstytucji RP<sup>311</sup>. Z kolei przepis art. 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej stanowi, w pewnym sensie, jej rozwinięcie. Ujmując rzecz syntetycznie, zasada ta wyraża swobodę podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej<sup>312</sup>. Swoboda działalności gospodarczej nie jest jednak współcześnie ujmowana jako absolutna dowolność podejmowania działań w obrocie gospodarczym i może podlegać różnego rodzaju ograniczeniom. Ze szczególnego charakteru działalności gospodarczej – bliski związek z interesami innych osób oraz interesem publicznym – wynika potrzeba tworzenia ram prawnych dla obrotu gospodarczego, choćby w celu minimalizowania przypadków nierzetelności<sup>313</sup>. Ograniczenia takie dotyczą również podmiotów działających na rynku pieniężnym, w tym również na rynku kredytowym. Kategoria wolnego rynku bankowego znajduje swoje wymiary, w niemałym stopniu, poprzez odniesienie do instrumentów interwencyjnych<sup>314</sup>. Dążenie do stabilności powoduje, iż „przedmiotem troski narodowej jest także kapitał banków, ich płynność finansowa oraz wypłacalność”<sup>315</sup>. Jedną z form interwencjonizmu państwowego w zakresie funkcjonowania rynku kredytowego jest wyraźne wytyczenie granic

---

<sup>310</sup> Por. C. Kosikowski, *Wolność gospodarcza w prawie polskim*, Warszawa 1995, s. 173.

<sup>311</sup> Ustawa zasadnicza z dnia 2 kwietnia 1997 Konstytucja RP, Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483

<sup>312</sup> Konstytucyjna zasada wolności gospodarczej w sposób oczywisty koresponduje też z wynikającą z prawa unijnego zasadą swobody przedsiębiorczości (*freedom of establishment*) i swobody świadczenia usług (*freedom to provide services*), zob. np. W. Kubala, *Prawo działalności gospodarczej. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 70. Szerzej na temat swobód rynku Unii Europejskiej zob. A. Cieśliński, *Konstrukcja prawna swobód rynku wewnętrznego Unii Europejskiej*, Wrocław 2013, *passim*.

<sup>313</sup> Takie stanowiska zajął m.in. Trybunał Konstytucyjny. Zob. orzeczenie TK z dnia 26.04.1995, K 11/94, Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego z 1995, nr 1, poz. 12.

<sup>314</sup> Minione stulecie przyniosło rozwój publicznego prawa bankowego i jego dwoisty charakter nie jest już dzisiaj kwestionowany. Por. np. K. Sobczak, *Działalność gospodarcza. Uregulowania prawne*, Warszawa 2001, s. 296.

<sup>315</sup> C. Kosikowski, *Publiczne prawo bankowe*, Warszawa 1999, s. 47.

prowadzonej przez banki działalności, a także objęcie jej części monopolem prawnym. Wymienione przyczyny w dużym stopniu determinują specyfikę regulacji ustawowej odnoszącej się do działalności banków, w tym także do zawieranych w zakresie tej działalności umów. Nie ma wątpliwości, że szczególne powiązanie interesu publicznego z interesem prywatnym, do jakiego dochodzi na gruncie działalności instytucji finansowych w ogóle, nie ułatwia konstruowania klarownych przepisów prawnych, które dodatkowo miałyby nie naruszać koherentności systemu prawa. Taka konstatacja nie wystarczy jednak do oceny rozwiązań przyjętych przez polskiego ustawodawcę. Jednocześnie prowadzenie badań nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli nie jest możliwe bez poczynienia choćby podstawowych ustaleń w tej materii<sup>316</sup>.

Poszczególne instytucje występujące jako prawne instrumenty bankowości zwykle traktuje się jako instytucje prawa bankowego, chociaż w istocie przepis art. 1 ustawy Prawo bankowe, nie daje takich podstaw. Zgodnie z jego brzmieniem ustawa określa zasady prowadzenia działalności bankowej, tworzenia i organizacji banków, oddziałów i przedstawicielstw banków zagranicznych oraz zasady sprawowania nadzoru bankowego, postępowania naprawczego, likwidacji i upadłości banków. Ustalony w art. 1 zakres regulacji wydaje się jednoznacznie wykluczać cywilistykę z przedmiotu ustawy, tym niemniej ustawa reguluje również niektóre instytucje prawa cywilnego. Problematyka ta ma zresztą znacznie szerszy wymiar, gdyż w istocie dotyka bardzo delikatnej i ciągle dyskutowanej w literaturze kwestii przyjęcia bądź odrzucenia zasady jedności prawa cywilnego<sup>317</sup>. W analizowanej materii wypada nie podzielić poglądu o nieprzemysłanym uzupełnieniu kodeksu cywilnego w ramach przepisów ustawy Prawo bankowe<sup>318</sup>. Tego rodzaju zarzuty<sup>319</sup>, uwzględniając postulat racjonalnego ustawodawcy, trudno uznać za dostatecznie silny argument w dyskusji. Próbuąc rozstrzygnąć to zagadnienie, nie można bagatelizować charakteru tzw. instrumentów operacyjnych, ukształtowanych najczęściej w toku historycznego rozwoju. Najczęściej nie są one definiowane przepisami prawnymi, a ich funkcjonowanie w obrocie możliwe jest dzięki inkorporowaniu do systemu prawa cywilnego zasady swobody umów. Większość umów zawieranych

---

<sup>316</sup> Autor zdaje sobie jednak sprawę, że nie pozostawiające żadnych wątpliwości rozstrzygnięcie jednej z najbardziej spornych kwestii w dziedzinie prawa cywilnego i prawa bankowego zarazem, mianowicie ustalenie charakteru regulacji prawa bankowego, nie jest możliwe w ramach marginalnych rozważań.

<sup>317</sup> O kontrowersjach wokół zasady jedności prawa cywilnego zob. np. J. Frąckowiak, *Zasada...*

<sup>318</sup> Nie oznacza to bynajmniej pełnej aprobaty dla rozwiązań przyjętych przez ustawodawcę. Por. J.A. Krzyżewski, *Inkaso jako czynność prawa cywilnego*, PUG nr 6 z 2000r., s. 13–14.

<sup>319</sup> Zob. np. G. Tracz, *Encyklopedia Prawa Bankowego, Gwarancja bankowa*, Warszawa 2000, s. 226.

w zakresie działalności bankowej cechuje złożona konstrukcja prawna, na którą zwykle składają się elementy wielu uregulowanych w kodeksie cywilnym czynności prawnych<sup>320</sup>. Ponadto specyfika działalności bankowej, tzn. działalność prowadzona nie tylko na własne ryzyko, ale również podmiotów powierzających bankowi swoje środki, skłania, jak się wydaje, ustawodawcę do posłużenia się mającą szczególny charakter regulacją prawną<sup>321</sup>, której istotny cel przejawia się w wążeniu interesu publicznego i interesu prywatnego. Przekonanie o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa obrotu przynosi taki eklektyczny twór jak ustawa Prawo bankowe, która obok zasadniczego przedmiotu regulacji, określonego w art. 1, zawiera również regulacje niektórych umów, niedefiniowanych w innym miejscu systemu prawa cywilnego, dodać warto umów typowych w zasadzie dla działalności *stricto* bankowej, pozostałe bowiem, choć również wykorzystywane w obrocie bankowym, definiowane są przepisami kodeksu cywilnego<sup>322</sup>.

W ogólnym ujęciu ramy prowadzonej przez banki na terytorium RP działalności wyznacza już sama definicja legalna pojęcia bank. Ustawodawca zdefiniował bank jako osobę prawną utworzoną zgodnie z przepisami ustaw, działającą na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (art. 2 pr. bank.). Konstrukcja definicji w znacznym stopniu oparta jest na postanowieniach art. 1 nieobowiązującej już tzw. pierwszej dyrektywy bankowej<sup>323</sup>, w którym zdefiniowano pojęcie instytucji kredytowej<sup>324</sup>. Szczegółowa analiza treści art. 2 pr. bank. wykraczałaby znacznie poza zakres

<sup>320</sup> Podobnie J.A. Krzyżewski, *Inkaso...* s. 14.

<sup>321</sup> W części charakterystyczną dla sfery prawa administracyjnego i finansowego, w części normującą instytucje typowe dla prawa cywilnego.

<sup>322</sup> Taki głos w dyskusji wcale nie oznacza jednoznacznego opowiedzenia się za przyjętym rozwiązaniem i konsekwentnie odrzucenia zasady jedności prawa cywilnego. Wydaje się, że przedstawione argumenty pozwalają jednak racjonalnie uzasadnić stanowisko ustawodawcy. Nie przesądzając ostatecznie tej kwestii, autor pragnąłby jedynie zauważyć, iż jedność prawa cywilnego ma z pewnością wiele zalet, a w każdym razie ułatwia chyba obrót. Ponadto, jak pokazują doświadczenia szwajcarskie, nie musi stać w sprzeczności z bezpiecznym prowadzeniem działalności bankowej.

<sup>323</sup> I dyrektywa bankowa UE z 12.12.1977 r. (77/780, EWG), w sprawie dostosowania ustaw rozporządzeń i aktów administracyjnych dotyczących podejmowania i prowadzenia działalności przez instytucje kredytowe (OJ L 322), uchylona dyrektywą z 20 marca 2000 w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności przez instytucje kredytowe, (OJ L 2000.126.1). Definicja w „nowej” dyrektywie nie różni się zasadniczo od wcześniejszej.

<sup>324</sup> Por. np. W. Góralczyk [w:] *Prawo bankowe. Komentarz*, pod red. W. Góralczyka, Warszawa 1999, s. 15; C. Kosikowski, *Publiczne prawo bankowe*, Warszawa 1999, s. 54–55. Ustawa Prawo bankowe w obecnym kształcie wprowadza pojęcie instytucji kredytowej, a jednym z centralnych elementów definicji jest przyjmowanie depozytów i udzielanie kredytów, z tym że pojęcie banku krajowego nie mieści się w treści pojęcia instytucji kredytowej. Na marginesie niniejszych uwag wyrazić można obawę czy definiowanie terminów już istniejących w systemie prawa

postawionego problemu badawczego, tym niemniej dla prawidłowego prowadzenia dalszych rozważań koniecznych jest kilka uwag. Przede wszystkim komentowany przepis wskazuje na merytorycznie najbardziej chyba istotną cechę działalności bankowej, jaką jest wykonywanie czynności bankowych<sup>325</sup>. Z tą działalnością związane jest oczywiście określone ryzyko, a bank musi liczyć się z obowiązkiem zwrotu powierzonych mu środków pieniężnych, zgodnie z treścią zaciągniętych zobowiązań<sup>326</sup>. Takie ujęcie pojęcia bank stanowi niewątpliwie „krok naprzód” w porównaniu z treścią art. 2 poprzednio obowiązującej ustawy Prawo bankowe<sup>327</sup>, jednakże ciągle w niewystarczającym stopniu eksponowany jest przymiot działalności prowadzonej przez bank (stały i zawodowy charakter), a także specjalistyczny typ jego przedsiębiorstwa<sup>328</sup>. Z tego też powodu w doktrynie spotkać można próby tworzenia innych formuł, podkreślających różnicę między instytucją bankową a innymi instytucjami finansowymi<sup>329</sup>.

Bank jest jedynym podmiotem, który może prowadzić przedsiębiorstwo bankowe<sup>330</sup>, którego zasadniczym przedmiotem działalności jest dokonywanie czynności bankowych (art. 5 pr. bank.), objętych częściowo prawnym monopolem usługowym (art. 5 ust. 4 pr. bank.). Najogólniej rzecz ujmując, można przyjąć, iż przedsiębiorstwo bankowe, świadczące szczególnego rodzaju usługi, to zorganizowany zespół składników

---

(termin „instytucja kredytowa” występuje np. w treści art. 482 k.c.), nawet dla nadania znaczenia określonym pojęciom tylko w ramach danego aktu normatywnego, nie spowoduje pewnego zamętu interpretacyjnego. Obawy nie zmienia fakt, iż powołany przepis ustawy Prawo bankowe wejdzie w życie z dniem uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej.

<sup>325</sup> Por. E. Fojcik-Mastalska [w:] *Prawo bankowe. Komentarz*, pod redakcją E. Fojcik-Mastalskiej, Warszawa 1999, s. 15.

<sup>326</sup> Por. M. Bączyk, *Zarys prawa bankowego. Część I. Prawo systemu bankowego*, Toruń 2000, s. 39.

<sup>327</sup> Ustawa z dnia 31 stycznia 1989 Prawo bankowe, Dz. U. Nr 4, poz. 21 ze zm.

<sup>328</sup> Por. M. Bączyk, *op. cit.* s. 39.

<sup>329</sup> Tak np. T. Narożny charakteryzuje bank jako jednostkę organizacyjną wyposażoną w osobowość prawną, uprawnioną do wykonywania w sposób stały i zawodowy usług finansowych, będącą instytucją kredytową, podmiotem gospodarczym prowadzącym przedsiębiorstwo bankowe. T. Narożny, *Prawo bankowe*, Poznań 1998, s. 28. Przedstawiona przez Autora definicja, chociaż nie może w pełni zadowalać, wskazuje jednak ramowo w jakim kierunku powinny iść próby konstruowania ostrzejszych i wyraźniejszych formuł pojęcia banku, uwzględniających specyfikę prowadzonej przez ten podmiot działalności.

<sup>330</sup> Obu pojęć: bank i przedsiębiorstwo bankowe nie należy utożsamiać. Pojęcie przedsiębiorstwa bankowego mieści się w ogólnej formule przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym (art. 55<sup>1</sup> k.c.). Ustawodawca w niektórych przepisach używa określenia przedsiębiorstwo bankowe: art. 165 pr. bank.; art. 2 pkt 6 i art. 20 pkt 2 ustawy z dnia 14.12.1994 o BFG, Dz. U. z 1995 r., Nr 4, poz. 18 z późn. zm. Por. M. Bączyk, *op. cit.*, s. 40. Szerzej na temat pojęcia przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym zob. np. S. Włodyka, *Strategiczne umowy przedsiębiorców*, Warszawa 2000, s. 5 i n.

materialnych i niematerialnych, przeznaczony do podejmowania czynności bankowych (główna działalność usługowa) i czynności pozabankowych (dodatkowa działalność usługowa)<sup>331</sup>. Ustawodawca nakłada szczególne obowiązki na takie przedsiębiorstwo (np. obowiązek utrzymywania płynności płatniczej, art. 8 pr. bank.) oraz poddaje jego działalność wyspecjalizowanemu, instytucjonalnemu nadzorowi bankowemu (art. 131 i nast. pr. bank.).

Analiza rozwiązań przyjętych przez ustawodawcę prowadzi do oczywistego wniosku, iż zasadniczym przedmiotem działalności banku jest obrót bankowy, tzn. obrót gospodarczy związany z wykonywaniem czynności bankowych, chociaż banki mogą też prowadzić tzw. pozabankową działalność gospodarczą (art. 6 pr. bank.), właściwą dla innych przedsiębiorców<sup>332</sup>. Pojęcie czynności bankowych<sup>333</sup>, które mają decydujące znaczenie dla wyznaczenia zakresu działania banku, nie jest jednak definiowane na poziomie normatywnym<sup>334</sup>. Ustawa Prawo bankowe określa jedynie katalog tych czynności, wyznaczając w ten sposób granice „poruszania się” w obrocie gospodarczym przez podmioty, które uzyskały status banku w rozumieniu art. 2 pr. bank. Katalog ma w zasadzie charakter zamknięty, z tym że odrębne ustawy mogą upoważniać wyłącznie banki do wykonywania innych jeszcze czynności bankowych (art. 5 ust. 1 pkt 7 pr. bank.). Wykładnia gramatyczna, a także funkcjonalna powołanych przepisów art. 5 pr. bank. pozwala na wyodrębnienie, w ramach czynności bankowych, tzw. czynności podstawowych (naturalnych, obiektywnych), objętych prawnym

<sup>331</sup> Por. M. Bączyk, *op. cit.*, s. 40.

<sup>332</sup> Wykonywanie niektórych czynności określonych w art. 6 pr. bank., mających inwestycyjny charakter, może jednak stanowić główny przedmiot działalności tzw. banków inwestycyjnych. Por. T. Narożny, *op. cit.*, s. 35–36.

<sup>333</sup> W praktyce bankowej oraz w naukach ekonomicznych funkcjonuje także pojęcie „operacje bankowe”. Por. T. Narożny, *op. cit.*, s. 35–36. Autor wskazuje na dwa znaczenia tego pojęcia – szerokie, utożsamiane z pojęciem czynności bankowych oraz wąskie, odpowiadające zindywidualizowanej czynności faktycznej banku.

<sup>334</sup> Nie sposób w tym miejscu podzielić stanowisko Sądu Najwyższego, który przyjął, iż istnieje definicja legalna czynności bankowych zawarta w treści art. 5 pr. bank. Zob. np. uchwała SN z dnia 11.07.2000, sygn. akt III CZP 22/00, „Monitor Prawniczy” 1/26/2001. Podobnie J. Majewski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 20 lipca 1999 r.*, sygn. akt III CZP 15/99, „Prawo Bankowe”, nr 6 z 2000 r., s. 25. Wyliczone czynności bankowe stanowią jedynie, zdaniem autora niniejszej pracy, desygnat tego pojęcia, na co wyraźnie wskazuje użyty przez ustawodawcę zwrot: „czynnościami bankowymi są...”, i dlatego nie mogą być traktowane jako części składowe definicji (nawet tzw. definicji zakresowej). Pogląd o nieistnieniu definicji legalnej dominuje zresztą w literaturze przedmiotu. Por. dla przykładu: E. Fojcik-Mastalska [w:] *op. cit.*, s. 18 i n.; W. Góralczyk [w:] *Prawo bankowe. Komentarz*, pod red. W. Góralczyka, Warszawa 1999, s. 19 i n.; B. Smykła, *Czynności bankowe – podstawowy element określający pozycję banku w obrocie*, „Glosa”, nr 2 z 1999 r., s. 9.

monopolem<sup>335</sup> (art. 5 ust. 1 pr. bank.) oraz czynności funkcjonalnych (subiektywnych), które mogą być wykonywane przez inne niż banki podmioty (art. 5 ust. 2 pr. bank.)<sup>336</sup>.

Brak definicji ustawowej czynności bankowych, z uwagi na doniosłość zagadnienia, stanowi inspirację dla wielu autorów do poszukiwania poszczególnych składników treści tego pojęcia. W literaturze wskazuje się, że czynności bankowe to wypracowane w praktyce typowe formy świadczenia usług bankowych. Stanowią one zasadniczy przedmiot działania banków prowadzących komercyjną działalność handlową w zakresie usług finansowych. Stąd profesjonalny i zarobkowy charakter tego rodzaju czynności<sup>337</sup>. Nie wdając się szczegółowo w spór w tej kontrowersyjnej materii trzeba stwierdzić, iż niewątpliwie wykonywanie czynności bankowych związane jest z dokonywaniem czynności prawnych, czynności faktycznych (jak np. otwarcie banku, przygotowywanie od strony technicznej formularzy wykorzystywanych przy zawieraniu umów), czy też oświadczeń wiedzy (jak np. zawiadomienie o złożeniu rzeczy do depozytu). Zresztą prowadzenie działalności gospodarczej w dużej mierze uzależnione jest od skutecznego dokonywania czynności prawnych (głównie zawierania umów)<sup>338</sup>. Użyte w ustawie zwroty: „udzielanie kredytów”, „udzielanie pożyczek”, wskazują jednak dosyć jednoznacznie, iż ustawodawca nie utożsamia pojęcia „czynność bankowa” z pojęciem „czynność prawna”, a tym bardziej z wynikającym z niej stosunkiem obligacyjnym<sup>339</sup>. *De lege lata* wyróżniono jedynie określone typy świadczeń (np. właśnie „udzielanie kredytów”)

<sup>335</sup> Regulacja ta ma, jak może się wydawać, zbyt rygorystyczny charakter, szczególnie w porównaniu z rozwiązaniami przyjętymi w prawie unijnym, które dopuszcza możliwość wykonywania prawie wszystkich usług finansowych (poza depozytowymi) przez inne, niż instytucje kredytowe, instytucje finansowe. Zob. np. W. Srokosz, *Pojęcie usług finansowych w regulacjach prawnych Unii Europejskiej*, „Prawo Bankowe” nr 9 z 2000 r., s. 87. Można zatem oczekiwać w niedalekiej przyszłości, iż stanowisko zajęte przez polskiego ustawodawcę ulegać będzie w tej materii znacznemu osłabieniu, chociaż ustawowa definicja instytucji finansowej (art. 4 pkt 7 pr. bank.) nie skłania jeszcze do przyjęcia takich wniosków.

<sup>336</sup> Por. np. M. Bączyk, *op. cit.*, s. 42. Zwraca uwagę fakt dokonania klasyfikacji w oparciu o niejednolite kryteria (podmiotowe i przedmiotowe). E. Fojcik-Mastalska [w:] *Prawo bankowe...* s. 19. Inna sprawa, że ta niejednolitość jest wynikiem wydzielenia czynności objętych prawnym monopolem usługowym.

<sup>337</sup> Tak np. M. Jakubek, *Prawo bankowe. Wprowadzenie. Zbiór przepisów*, Lublin 1998, s. 18 i n.; a także A. Janiak, *Pojęcie czynności bankowych*, *Glosa do uchwały SN z 11 lipca 2000 r., III CZP 22/00*, „Prawo Bankowe” nr 1 z 2001 r., s. 57.

<sup>338</sup> Działalność gospodarcza, ze swej istoty i zarazem konieczności, prowadzi do wymiany (obrotu) dóbr i usług, będących efektem tej działalności. Wymiana dóbr i usług odbywa się w ramach określonych stosunków prawnych, powstających na tle czynności prawnych dokonanych w zakresie prowadzonego przedsiębiorstwa przez uczestników tej wymiany. Por. K. Kruczałak, *Umowy i inne czynności handlowe*, Warszawa 2002, s. 13.

<sup>339</sup> Takie traktowanie czynności bankowych byłoby metodologicznie błędne i mogłoby prowadzić do uznania czynności bankowych za nowe źródło powstawania zobowiązań.

instytucji bankowej, bądź określone płaszczyzny działalności banku (np. „przeprowadzanie rozliczeń pieniężnych” czy „operacje czekowe i wekslowe”). Wydaje się, iż użyteczność pojęcia „czynności bankowe” ma jedynie systemowy i funkcjonalny charakter. To one wyznaczają zakres działalności usługowej banku, stanowią główną płaszczyznę działalności gospodarczej tej instytucji, określają zasięg monopolu prawnego instytucji bankowych i zakres niektórych ustawowych przywilejów bankowych (np. art. 96–98 pr. bank.)<sup>340</sup>. Odrębnym natomiast zagadnieniem jest potrzeba i możliwość sformułowania syntetycznej i dostatecznie klarownej definicji<sup>341</sup>. Takie zadanie z pewnością nie mieści się w ramach niniejszej pracy. W badaniach nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli można przyjąć, iż czynności bankowe to kategoria wprowadzona przez ustawodawcę dla syntetycznego określenia usług świadczonych przez bank w ramach prowadzonej działalności, w zakresie których podmioty te dokonują czynności prawnych (głównie zawierając umowy) i wykonują, powiązane z nimi funkcjonalnie, czynności faktyczne<sup>342</sup>.

Zob. M. Bączyk, *op. cit.*, s. 44–45. Odmienne K. Koperkiewicz-Mordel, [w:] *Polskie prawo bankowe*, Warszawa 2000, s. 100–101.

<sup>340</sup> Podobnie M. Bączyk, *op. cit.*, s. 44. Stanowiska takiego, zdaniem autora niniejszej pracy, nie zmienia nienajlepiej skonstruowany przepis art. 97 ust. 1 pr. bank., który stanowi, iż bankowy tytuł egzekucyjny „może być wystawiony wyłącznie przeciwko osobie, która bezpośrednio z bankiem dokonywała czynności bankowej”. Wykładnia systematyczna przepisów ustawy Prawo bankowe wydaje się przekonywać, iż znacznie poprawniejszy byłby zwrot „... przeciwko osobie, która bezpośrednio z bankiem dokonała czynności prawnej w zakresie czynności bankowej”, gdyż pojęcie czynności bankowej określa właśnie działalność bankową, a nie osoby zawierającej z bankiem umowę. Rażąco jest zresztą brak konsekwencji ustawodawcy, który np. w przepisach art. 104 ust. pkt 1 używa zwrotu „... wiadomości dotyczące czynności bankowych i osób będących stroną umowy...”, a nie osób dokonujących z bankiem czynności bankowych.

<sup>341</sup> Stworzenie powszechnie akceptowanej definicji wydaje się wiązać z nadmiernymi trudnościami, a w związku z tym można zgodzić się z przyjętym przez ustawodawcę rozwiązaniem. Tak np. A. Szpunar, *Glosa do wyroku SN z 15 grudnia 1995 r., II CRN 165/94*, PiP 1995, z. 4, s. 112; a także M. Bączyk, [w:] *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, pod redakcją S. Włodyki, Warszawa 2001, s. 762. Ciągłe aktualny wydaje się jednak postulat – zgłaszany pod reżimem poprzednio obowiązującej ustawy – precyzyjniejszego, pod względem typologicznym ujęcia czynności bankowych. Por. M. Bączyk, *Kierunki nowelizacji i unowocześnienia polskiego prawa bankowego*, wkładka do „Gazety Bankowej” z 20 sierpnia 1993 r., s. IV.

<sup>342</sup> Zdaniem autora niniejszej pracy pomiędzy czynnościami bankowymi a czynnościami prawnymi zachodzi jedynie taka relacja. Definiowanie czynności bankowych jako powiązanych funkcjonalnie czynności prawnych i faktycznych banku, związanych z zawieraniem i wykonywaniem umów, traktować można oczywiście jako pewne uproszczenie, obrazowo odzwierciedlające podstawowy mechanizm świadczonych przez banki usług. Tak pojęcie czynności bankowych definiuje m.in. T. Narożny, *Prawo...* s. 43. Zob. też W. Srokosz, *Czynności bankowe zastrzeżone dla banków*, Bydgoszcz–Wrocław 2003, s. 91 i n.

Niejako na marginesie głównego nurtu rozważań wypada odnieść się do używanego w języku prawniczym i ekonomicznym pojęcia usługi finansowej<sup>343</sup>. Dla zachowania czytelności wypowiedzi warto, choćby w kilku słowach ustalić ramy dla tego pojęcia. W ujęciu ekonomicznym usługa finansowa to świadczenie pracy, a także korzyści polegające na gospodarowaniu walorami finansowymi klienta, bądź ich udostępnianiu klientowi w celu stabilizacji, ewentualnie poprawy jego sytuacji materialnej<sup>344</sup>. Bezsporna jest odrębność i specyfika usług finansowych (w tym bankowych) w porównaniu do innych usług np. występujących w sferze produkcji materialnej. Te pierwsze odnoszą się, w ogólnym ujęciu, do przepływu kapitału i obrotu płatniczego<sup>345</sup>. W świetle tych spostrzeżeń za niepokojące trzeba uznać posługiwanie się przez ustawodawcę niejednołitą terminologią. Obawy musi też budzić rozróżnianie pojęć usługa finansowa i czynność bankowa<sup>346</sup>. W świetle dotychczas poczynionych ustaleń za prawidłowe należałoby uznać traktowanie czynności bankowych jako szczególnego rodzaju usług finansowych.

W obowiązującym ustawodawstwie istnieje obszerna grupa czynności prawnych związanych z obrotem gospodarczym (handlowym), która posiada odrębną, szczególną regulację prawną<sup>347</sup>. Z pewnością mało ryzykowne jest stwierdzenie, iż tradycyjna sfera działalności banków sprowadza się przede wszystkim do gromadzenia środków pieniężnych w celu ich wydatkowania oraz przeprowadzania rozliczeń, z tym że zarówno gromadzenie, jak i wydatkowanie ma charakter zwrotny<sup>348</sup>. Cechą charakterystyczną instytucji kredytowych jest bowiem wykonywanie usług bankowych polegających na alokacji zwrotnych środków finansowych<sup>349</sup>. Działalność kredytowa należy do podstawowych

<sup>343</sup> Zwrot „usługa finansowa” używany jest też przez ustawodawcę np. w treści art. 6 ust. 1 pkt 7 pr. bank.

<sup>344</sup> Tak np. K. Rogoziński, *Zarządzanie jakością usług finansowych*, Poznań 1998.

<sup>345</sup> Zob. np. E. Fojcik-Mastalska [w:] *Prawo bankowe*... s. 21.

<sup>346</sup> *Ibidem*. Autorka zwraca uwagę, iż używana przez ustawodawcę terminologia nie podkreśla należycie specyfiki usług bankowych.

<sup>347</sup> Dawniej obowiązujący Kodeks handlowy z 1934r. zawierał regulację dotyczącą tzw. czynności handlowych, którymi były czynności prawne kupca, związane z prowadzeniem jego przedsiębiorstwa (art. 498 § 1 kodeksu handlowego), przy czym pojęcie to rozumiane było szeroko. Zob. K. Kruczałak, *Umowy i inne czynności handlowe*, Warszawa 2002, s. 14–15. Kategoria „czynności handlowych” znajduje również obecnie pewne oparcie na gruncie legis latae. Zob. np. M. Safjan, *Umowy związane z obrotem gospodarczym jako najważniejsza kategoria czynności handlowych*, PPH nr 2 z 1998 r., s. 1 i n..

<sup>348</sup> Odzwierciedleniem tego klasycznego schematu działalności bankowej jest podział czynności bankowych, dokonywany w oparciu o kryteria natury ekonomicznej, na czynności pasywne, aktywne i pośredniczące. Zob. np. T. Narożny, *op. cit.*, s. 44.

<sup>349</sup> Por. W. Srokosz, *Pojęcie usług finansowych w regulacjach prawnych Unii Europejskiej*, „Prawo Bankowe”, nr 9 z 2000 r., s. 83.

obszarów działalności bankowej, choćby z uwagi na wielkość kapitału przeznaczanego dla jej prowadzenia i wysokość wypracowywanego zysku. Działalność ta *ex definitione* związana jest z podejmowaniem ryzyka<sup>350</sup>. Przykładem czynności, których dokonywanie w najwyższym chyba stopniu związane jest z ryzykiem, są tzw. czynności kredytowe<sup>351</sup>. Z gospodarczego punktu widzenia umożliwiają one wykorzystywanie wolnych środków pieniężnych w celu finansowania działalności gospodarczej i potrzeb konsumpcyjnych ludności. Wśród najbardziej typowych przejawów działalności kredytowej wskazać można na udzielanie kredytów i pożyczek pieniężnych, udzielanie gwarancji bankowych i poręczeń, otwieranie akredytyw, nabywanie i zbywanie wierzytelności pieniężnych, a także dyskontowanie i redyskontowanie weksli.

Umowy w obrocie gospodarczym (tzw. umowy handlowe) wykazują liczne cechy szczególne, różniące je od umów z obrotu powszechnego. Jest to prosta konsekwencja faktu, iż umowy handlowe obsługują działalność gospodarczą przedsiębiorców, wykonywaną w warunkach współczesnego rynku. Na specjalną uwagę zasługują przede wszystkim:

- 1) wysoki stopień swobody kontraktowania,
- 2) typizacja i szablonowość umów,
- 3) szczególne znaczenie zasad pewności i bezpieczeństwa obrotu,
- 4) przewaga umów długoterminowych,
- 5) złożoność stosunków umownych,
- 6) stopniowe nawiązywanie i konkretyzacja stosunków umownych,
- 7) konieczność uwzględniania zmian w okolicznościach warunkujących umowę,
- 8) stosunki szczególnego zaufania powstające pomiędzy stronami umowy,
- 9) podwyższony standard staranności przy wykonywaniu umów<sup>352</sup>.

W obrocie gospodarczym w szerokim zakresie obowiązują specyficzne reguły. Ich ranga uzależniona jest od stopnia profesjonalizmu stron umowy z obrotu gospodarczego<sup>353</sup>. Zastosowanie mają w nim nienormatywne wzorce umowne, a w konsekwencji umowy z obrotu gospodarczego mogą poważnie odbiegać od typowego ich kształtu obowiązującego w obrocie powszechnym. Elementem o charakterze doktrynalnym, wyróżniającym umowy z obrotu gospodarczego z ogółu umów prywatnoprawnych, są także naczelne zasady odnoszące się do stosunków gospodarczych, takie jak zasady pewności

<sup>350</sup> Z tych m.in. powodów każdy bank powinien prowadzić własną politykę kredytową. Szerzej patrz M. Wysocki, *Polityka kredytowa banku komercyjnego*, Warszawa 1999.

<sup>351</sup> T. Narożny, *Czynności kredytowe banku. Zagadnienia prawne*, Warszawa 2000, s. 20 i n.

<sup>352</sup> Por. S. Włodyka [w:] *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, Warszawa 2001, s. 23–24.

<sup>353</sup> Por. M. Safjan, *Umowy związane z obrotem gospodarczym jako najważniejsza kategoria czynności handlowych*, PPH, nr 2 z 1998 r., s. 4.

obrotu prawnego, równości przedsiębiorców, ochrony rynku i wolności konkurencji, ochrony zaufania i interesu strony typowo słabszej, podwyższenia poziomu wymagań wobec profesjonalistów<sup>354</sup>. Stanowią one bądź uogólnienie istniejących regulacji prawnych, bądź wyprowadzane są z natury stosunków powstających w obrocie gospodarczym. W istocie są to swoiste reguły interpretacyjne, odnoszące się do umów związanych z obrotem gospodarczym. Tak np. właściwa dla ogółu umów prywatnoprawnych zasada swobody umów ulega dla obrotu gospodarczego swoistej transformacji, wyrażającej się z jednej strony w silniejszym jej zaakcentowaniu, z drugiej – w specyficznym rozumieniu jej ograniczeń wynikających z art. 353<sup>1</sup> k.c.<sup>355</sup> Liczniejsze są, niż w obrocie powszechnym, ograniczenia wynikające z ustawy; w specyficzny sposób rozumie się naturę stosunku prawnego oraz odmiennej treści nabierają zasady współżycia społecznego, poprzez które w zastosowanie wchodzi kryteria uczciwości kupieckiej oraz zasady lojalności i słuszności<sup>356</sup>. Ograniczenia te mają znaczenie głównie dla wykładni przepisów prawa<sup>357</sup>.

W ramach prowadzonej działalności – w zakresie czynności bankowych – banki zawierają umowy stanowiące podstawę zaciąganych zobowiązań. Wobec rozwiązań przyjętych przez ustawodawcę regulację dotyczącą tych umów można podzielić na normatywną i pozanormatywną<sup>358</sup>. Normatywna regulacja bankowych stosunków umownych jest dość obszerna i rozłożona na wiele aktów normatywnych<sup>359</sup>. Nie jest jednak wyczerpująca, stąd też w praktyce obrotu bankowego banki tworzą tzw. bankowe *lex contractus*. W ich obszarze następuje standaryzacja umów jako trwały element obrotu bankowego, będąca w zasadzie cechą wyspecjalizowanego obrotu gospodarczego. Wynika ona z potrzeby szukaniu zunifikowanych reguł, aby ułatwić zawieranie i wykonywanie umów oraz zabezpieczyć wzajemne prawa stron. Dominującą rolę w ramach pozanormatywnej regulacji przypisać należy regulaminom bankowym<sup>360</sup>. Brak szczególnej regulacji ustawowej umów bankowych jest również domeną ustawodawstw europejskich. Sporna jest bowiem celowość zbyt szczegółowego regulowania cywilnoprawnych aspektów działalności banków. Za trafniejsze należy uznać rozwiązanie zapewniające

<sup>354</sup> Szerzej na ten temat zob. S. Włodyka [w:] *op. cit.*

<sup>355</sup> Tak np. M. Safjan, *Umowy związane...*

<sup>356</sup> Zob. M. Safjan, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 1999–2000, s. 577 i n.

<sup>357</sup> *Ibidem*.

<sup>358</sup> M. Bączyk, [w:] *Prawo umów...* s. 765.

<sup>359</sup> Ich wyliczenie, z uwagi na przedmiot badań nie jest konieczne. Odnośnie do wykazu zob. M. Jakubek, *Prawo bankowe. Wprowadzenie. Zbiór przepisów*, Lublin 1998, s. 65 i n.

<sup>360</sup> Szerzej na temat bankowych wzorców umownych i ich charakteru prawnego zob. rozdział VI.

bankom, jako wyspecjalizowanym podmiotom, świadczącym szczególnego rodzaju usługi finansowe, pewną swobodę w kształtowaniu zasad zawierania, czy wykonywania przynajmniej niektórych umów.

W literaturze proponuje się różne podziały umów bankowych (bankowych stosunków umownych) na podstawie różnorodnych kryteriów (np. przedmiotowych, podmiotowych, funkcjonalnych i innych). Szczególnie istotny jest podział umów bankowych z uwagi na podmiotowe kryterium<sup>361</sup>. Umowy bankowe charakteryzują się przede wszystkim tym, że stroną ich jest zawsze bank. Umowami bankowymi *sensu stricto* są umowy, w których jedną ze stron musi być bank (np. umowa kredyt, umowa rachunku bankowego). Natomiast umowy występujące również w pozabankowym obrocie gospodarczym, jeżeli jedną ze stron jest bank określa się mianem umów bankowych *sensu largo* (np. umowa pożyczki, czy umowa o dyskonto weksli).

W obrocie bankowym występują często umowy, które pełnią lub pośrednio mogą pełnić funkcję instrumentu kredytowania, nie będące jednocześnie umowami kredytowymi *sensu stricto*. Udzielenie kredytu w stosunkach gospodarczych regulowanych przepisami prawa cywilnego może bowiem przybierać bardzo różną postać. W najszerszym ujęciu o udzieleniu kredytu można mówić w sytuacjach, w których zgodnie z wolą stron świadczenie jednej strony następuje wcześniej niż świadczenie drugiej. W obrocie bankowym znaczenie mają tylko te umowy kredytowe, które przewidziane zostały przez ustawodawcę<sup>362</sup> jako umowy, których istotny sens gospodarczy sprowadza się do korzystania przez jedną stronę z kapitału drugiej, przy jednoczesnym ustaleniu obowiązku zwrotu i ewentualnie wynagrodzenia za czas korzystania z niego. Takie umowy kwalifikować należy jako umowy typu kredytowego, tzn., w praktyce obrotu bankowego, umowy związane z działalnością kredytową. Zaliczyć do nich można – poza samą umową kredytu – w szczególności: umowę pożyczki; umowę o dyskonto (redyskonto) weksli; umowę o kredyt akceptacyjny; umowę o otwarcie akredytywy; umowę poręczenia, a także umowę zlecenia udzielenia gwarancji<sup>363</sup>.

Najogólniejszą i zarazem najprostszą czynnością kredytową jest umowa pożyczki<sup>364</sup>. Jej istota sprowadza się w zasadzie do czasowego korzystania z określonej ilości pieniędzy, przy czym oczywiście od woli stron zależy czas tego korzystania. Obrót bankowy ograniczony jest w zasadzie do zawierania umów pożyczek, których przedmiotem

---

<sup>361</sup> Szerzej na temat kryteriów wyodrębnienia obrotu gospodarczego w ramach obrotu cywilnoprawnego zob. K. Kruczałak, *Prawo handlowe. Zarys wykładu*, Warszawa 1997, s.171 i n.

<sup>362</sup> A w zasadzie ukształtowane zostały w toku rozwoju historycznego.

<sup>363</sup> W. Pyziół, [w:] *Prawo bankowe...* s. 115.

<sup>364</sup> Zob. np. S. Grzybowski [w:] *System...* t. III, cz. 2, s. 701 i n.; A. Szpunar, *O umowie pożyczki*, PiP nr 10 z 1992 r., s. 30 i n.

są znaki pieniężne<sup>365</sup>. Ograniczając zatem, ze zrozumiałych względów, rozważania do pożyczki bankowej, należałoby rozpocząć od dosyć oczywistego stwierdzenia, iż podstawowe jej unormowanie zawarte jest w przepisach art. 720 i nast. k.c. Umowa pożyczki jest umową konsensualną, a zatem dochodzi do skutku solo consensus, a wydanie jej przedmiotu stanowi jedynie wykonanie zawartej już umowy<sup>366</sup>. Umowa pożyczki bankowej jest umową dwustronnie zobowiązującą. Bank zobowiązuje się do przeniesienia własności przedmiotu pożyczki „w zamian” za zobowiązanie biorącego pożyczkę do zwrotu, czyli do przeniesienia własności takiego samego przedmiotu. Wykonanie zobowiązania przez bank jest warunkiem skuteczności zobowiązania biorącego<sup>367</sup>. Dwustronny charakter umowy pożyczki bankowej nie oznacza, iż jest ona umową wzajemną. Wydaje się bowiem, że zwrot przedmiotu pożyczki nie stanowi ekwiwalentu świadczenia banku<sup>368</sup>.

Kolejną, bardziej złożoną umową typu kredytowego, jest umowa kredytu<sup>369</sup>, stanowiąca źródło zobowiązania kredytowego. Regulowana jest przepisami ustawy Prawo bankowe, a w odniesieniu do kredytów udzielanych przez NBP innym bankom, częściowo również przepisami ustawy o Narodowym Banku Polskim (art. 42–45 ustawy o Narodowym Banku Polskim). W myśl art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Jest to umowa konsensualna, ponieważ do jej zawarcia wystarczą zgodne oświadczenia woli banku i kredytobiorcy, a w skład stanu faktycznego tworzącego umowę kredytu jako zdarzenie cywilnoprawne nie musi wchodzić żaden dodatkowy element. Jako taki element nie może być w szczególności traktowany fakt postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych

<sup>365</sup> Niewykluczone, iż w niedługim czasie mogą w Polsce pojawić się na szerszą skalę także niepieniężne pożyczki bankowe w związku z rozwojem obrotu papierami wartościowymi. Przedmiotem takich pożyczek mogłyby być niektóre papiery wartościowe (oczywiście zdematerializowane, jak np. akcje). Zwraca na to uwagę m.in. M. Bączyk [w:] *Prawo umów...* s. 849. Szerzej o tych transakcjach, zob. np. M. Daniluk, *Krótką sprzedaż*, „Parkiet” nr 18 z 1996r.

<sup>366</sup> W piśmiennictwie polskim wyrażane były również poglądy traktujące umowę pożyczki jako czynność prawną realną, zob. np. S. Grzybowski, *Konstrukcja prawna pożyczki a kredyt bankowy*, [w:] *Studia z prawa zobowiązań*, Warszawa–Poznań 1979, s. 249 i n.

<sup>367</sup> Zob. A. Szpunar, *O umowie...* s. 32.

<sup>368</sup> Nawet jeżeli umowa zawarta została, co jest regułą w praktyce bankowej, pod tytułem odpłatnym. Zob. np. Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 1995, s. 126.

<sup>369</sup> Szerzej na temat umowy kredytu zob. np. R. Warchoń, *Kredytowanie działalności gospodarczej spółek kapitałowych przez banki*, Kraków 1998.

(to bowiem obowiązek wynikający ze złożonego już przez bank oświadczenia woli), ani też uzależnienie powstania tego faktu od np. ustanowienia na rzecz banku stosownego zabezpieczenia (takie postanowienia umowne należy traktować, zgodnie z art. 89 k.c. jako warunek o charakterze rozwiązującym). Kredyt jest też umową odpłatną, w związku z tym, iż zobowiązanie kredytobiorcy obejmuje nie tylko obowiązek zwrotu kredytu, ale również zapłaty odsetek i prowizji. Mając z kolei na uwadze fakt, iż obie strony zobowiązania kredytowego są względem siebie zarazem dłużnikiem i wierzycielem, podkreślić trzeba obustronnie zobowiązujący charakter umowy kredytu. W zależności bowiem od tego, czy obowiązek świadczenia ciąży tylko na jednej, czy na obu stronach zobowiązania, umowy mogą być jednostronnie lub dwustronnie zobowiązujące. Pomimo tego, że kredyt jest zobowiązaniem dwustronnie zobowiązującym, nie ma on cech umowy wzajemnej w rozumieniu art. 487 § 2 k.c. Taka umowa ma miejsce wówczas, gdy świadczenia obu stron są równoważne (ekwiwalentne) w tym sensie, że świadczenie jednej strony stanowi odpowiednik świadczenia drugiej<sup>370</sup>. W tym kontekście z jednej strony trudno dostrzec równowagę pomiędzy świadczeniami kredytobiorcy i banku, w szczególności z uwagi na fakt, iż świadczenie kredytobiorcy obejmuje zapłatę odsetek i prowizji, z drugiej zaś bank udzielając kredytu, wykorzystuje środki zgromadzone na rachunkach bankowych, a więc dysponuje środkami obcymi, obciążając te właśnie środki ryzykiem.

Umowa kredytu powinna być zawarta w formie pisemnej (art. 69 ust. 2 ustawy), przy czym jest to forma *ad probationem* (art. 73 ust. 1 w związku z art. 74 k.c.). W konsekwencji umowę kredytu zawartą w formie ustnej należałoby uznać za ważną, chociaż w praktyce bankowej takie umowy w zasadzie nie są zawierane<sup>371</sup>. Forma pisemna, z uwagi na profesjonalny charakter obrotu bankowego, ma dominujące znaczenie.

Procedura zawierania umów, określana szczegółowo regulaminami kredytowymi, może być sformalizowana w zależności od statusu prawnego potencjalnego kredytobiorcy, a także rodzaju umowy kredytowej<sup>372</sup>. Stąd też w literaturze mowa o rozwiniętej i uproszczonej procedurze zawierania umów kredytowych<sup>373</sup>. Do zawarcia umowy kredytu dochodzi zwykle w trybie ofertowym (art. 66 k.c.). W wyjątkowych tylko przypadkach, najczęściej w odniesieniu do kredytów długoterminowych udzielanych tzw. klientom strategicznym, rokowania bywają sposobem zawarcia umowy (art. 72 k.c.).

<sup>370</sup> W. Czachórski, *Zobowiązania – zarys wykładu*, Warszawa 1999, s. 131

<sup>371</sup> Podobnie W. Pyziół, *op. cit.*, s. 118

<sup>372</sup> Zob. np. J. Grzywacz, *Współpraca przedsiębiorstwa z bankiem*, Warszawa 1996, s. 128 i n. Tam też szczegółowy opis procedury zawierania umów kredytowych z podmiotami gospodarczymi.

<sup>373</sup> Zob. np. M. Bączyk [w:] *Prawo umów...* s. 831.

W roli oferenta występuje kredytobiorca, natomiast bank traktować należy jako oblata. Oferta kredytobiorcy ma tradycyjnie postać wniosku o przyznanie kredytu, który jest oceniany przez kredytodawcę według zasad określonych w ustawie Prawo bankowe oraz regulaminie banku<sup>374</sup>. Schematycznie przebieg rozwiniętej procedury przedstawia się więc następująco:

- złożenie przez potencjalnego kredytobiorcę tzw. wniosku kredytowego, który jeżeli zawiera istotne postanowienia przyszłej umowy, stanowi ofertę w rozumieniu art. 66 k.c., wraz z dokumentami szczegółowo określonymi w regulaminach (przedstawiającymi m.in. status prawny oferenta, zaświadczenie o regulowaniu zobowiązań publicznoprawnych, rodzaj prowadzonej działalności);
- wniosek kredytowy oceniany jest przez bank zarówno pod względem formalnym, jak i merytorycznym; zwykle regulaminy pozostawiają bankom określony czas na ocenę wniosku;
- możliwość prowadzenia rokowań z bankiem co do treści umowy kredytowej;
- wreszcie zawarcie, bądź odmowa zawarcia umowy<sup>375</sup>.

Umowa kredytu zawierać powinna w szczególności określenie stron umowy, kwotę i walutę kredytu, cel na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia jego spłaty, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje oraz warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (art. 69 ust. 2 ustawy Prawo bankowe). Umowa może również zawierać inne postanowienia, nie naruszające jednak art. 58 k.c., tzn. postanowienia zgodne z ustawą oraz zasadami współżycia społecznego.

Do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu, a więc elementów charakteryzujących istotę tej czynności prawnej, odróżniających ją od innych czynności, należy przede wszystkim oznaczenie kredytodawcy. Z uwagi na fakt objęcia monopolem prawnym udzielania kredytów, stronami umów zawieranych w zakresie tych czynności

<sup>374</sup> Szerzej por. np. W. Wąsowski, *Kredyt*, PUG nr 9 z 1997 s. 28 – 30. Odnosnie do kontrowersji co do wniosku jako oferty zob. rozważania w dalszej części niniejszego rozdziału.

<sup>375</sup> Por. M. Bączyk [w:] *op. cit.*, s. 831. Autor słusznie zwraca uwagę na fakt, iż spotykane w niektórych regulaminach bankowych klauzule informujące oferentów składających wnioski kredytowe, że nie przysługuje im roszczenie o zawarcie umowy lub roszczenia wynikające z faktu niezawarcia umowy, nie wykluczają ewentualnych roszczeń na podstawie *culpa in contrahendo*. Niedopuszczalne jest bowiem, aby bank w ramach nierzetelnie przeprowadzonej procedury zawierania umowy (której podstawowe zasady sam zresztą określa), narażał kontrahentów na ryzyko poniesienia określonych szkód.

bankowych muszą być banki. Obok oznaczenia kredytodawcy elementem przedmiotowo istotnym jest przedmiot umowy kredytu, którym są stawiane do dyspozycji kredytobiorcy na oznaczony czas środki pieniężne. Składnikiem przedmiotowo istotnym jest również ustalenie w umowie przez obie strony celu, na jaki mogą być przeznaczane oddane do dyspozycji kredytobiorcy środki. Nie wszyscy jednak autorzy, choć głównie na tle przepisów Prawa bankowego z 1989 r., zaliczają wspomniany obowiązek do istotnych elementów konstrukcyjnych umowy kredytu<sup>376</sup>. Takie stanowisko nie wydaje się uzasadnione, zważywszy choćby na fakt, iż natura umowy kredytu wskazuje raczej na potrzebę stosunkowo precyzyjnego określania celu i wykorzystywania środków zgodnie z nim. Umowa kredytu zajmuje bowiem wśród umów typu kredytowego szczególne miejsce, pozwalając, w przeciwieństwie do innej nieco konstrukcyjnie umowy pożyczki, na używanie środków na konkretne wydatki inwestycyjne (ewentualnie konsumpcyjne).

Brak któregośkolwiek z powyżej przedstawionych elementów w treści oświadczeń woli składanych przez bank i kredytobiorcę nie pozwoli na uznanie konkretnej czynności prawnej za umowę kredytu. Natomiast pozostałe składniki każdej umowy kredytu należy traktować jako składniki podmiotowo istotne lub nieistotne. Do *accidentalium negotii* zaliczyć można przykładowo ustalenie wysokości oprocentowania i warunków jego zmiany, ustalenie terminu postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, uzależnienie tego faktu od ustanowienia przez kredytobiorcę zabezpieczenia (warunek rozwiązujący), ustalenie zasad spłaty kredytu czy samo ustanowienie zabezpieczenia i wybór jego sposobu. *Naturalia negotii* w umowie kredytu stanowią m.in. określenie zakresu uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, a także warunków dokonywania zmian i rozwiązywania umowy. Pominięcie składników nieistotnych w treści umowy nie ma znaczenia, bowiem znajdują one i tak zastosowanie do konkretnej czynności prawnej z woli ustawodawcy, uzupełniając jej treść (art. 56 k.c.).

Zobowiązanie kredytowe, tak jak każdy stosunek o charakterze obligacyjnym, jest stosunkiem prawnym, w którym wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia od dłużnika, a ten powinien to świadczenie spełnić (art. 353 § 1 k.c.). Stosunek ten obejmuje oczywiście trzy elementy: podmioty, przedmiot i treść zobowiązania kredytowego, czyli wzajemne uprawnienia i obowiązki stron<sup>377</sup>. Podmiotami zobowiązania kredytowego są z jednej strony bank, (lub kilka banków w przypadku kredytu konsorcjalnego – art. 73 ustawy), z drugiej zaś kredytobiorca, którym może być zarówno osoba fizyczna,

<sup>376</sup> Por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa 1996, s. 217.

<sup>377</sup> Jest to oczywiście najogólniejszy, przyjęty w literaturze podział elementów stosunku zobowiązaniowego. Bardziej szczegółowe wyodrębnienie tych elementów i zarazem precyzyjniejsze, zob. A. Klein, *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 1980.

osoba prawna, jak i jednostka organizacyjna nie posiadające osobowości prawnej (o ile posiada zdolność prawną). Określenie tego elementu zobowiązania kredytowego nie budzi zresztą w literaturze większych kontrowersji. Kolejnym elementem stosunku kredytowego jest jego przedmiot. W stosunku kredytowym, opartym na umowie dwustronnie zobowiązującej zarówno bank, jak i kredytobiorca, wykonując zobowiązanie spełniają na rzecz każdego określone świadczenia, będąc wobec siebie zarówno dłużnikiem, jak i wierzycielem. W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, iż zachowanie banku polegać powinno na postawieniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej w treści zobowiązania kwoty środków pieniężnych, tzn. umożliwieniu wykorzystywania tej kwoty przez oznaczony czas, natomiast kredytobiorca powinien spłacić kredyt wraz z odsetkami w umówionych terminach spłaty i zapłacić prowizję, przy czym sposób wykorzystania kredytu musi odpowiadać warunkom określonym w umowie.

Zobowiązanie kredytowe ma charakter ciągły, stąd też sytuacja prawna banku i kredytobiorcy jest szczególna. Uprawnienia i obowiązki stron tego stosunku obligacyjnego nie wygasają zasadniczo poprzez jednorazowe zachowanie. Do obowiązków banku należy przede wszystkim podjęcie wszelkich stosownych czynności faktycznych umożliwiających kredytobiorcy wykorzystanie zgodnie z przeznaczeniem przyznanego kredytu. Czynności te polegać mogą albo na otwarciu rachunku kredytowego, przelaniu na ten rachunek środków i dokonywaniu na zlecenie kredytobiorcy rozliczeń pieniężnych, albo na umożliwieniu kredytobiorcy pokrywania swoich zobowiązań z rachunku bieżącego, powodując saldo ujemne (tzw. *overdraft*), albo na przelewaniu kwoty kredytu (jednorazowo lub w ratach) na rachunek bieżący kredytobiorcy<sup>378</sup>. Obowiązkiem banku jest także przekazywanie środków na cel określony w umowie kredytu. Uprawnienia banku można z kolei schematycznie streścić w sposób następujący: w czasie trwania umowy może on żądać informacji i dokumentów niezbędnych do oceny sytuacji finansowej i gospodarczej kredytobiorcy oraz informacji umożliwiających kontrolę wykorzystania i spłaty kredytu ( art. 74 ustawy Prawo bankowe); bank na zasadach określonych w art. 75 ustawy może również wypowiedzieć umowę kredytu przed upływem terminu, na jaki została zawarta, z tym że po upływie okresów wypowiedzenia, o których mowa w art. 75 ust. 2 ustawy, roszczenie banku staje się wymagalne (chyba że strony w umowie postanowiły inaczej); bank może wreszcie żądać spłaty kredytu wraz z odsetkami i zapłaty prowizji.

Do obowiązków kredytobiorcy zaliczyć należy obowiązek zwrotu kredytu (jednorazowo lub w ratach) w określonym terminie, spłaty odsetek i zapłaty prowizji. Oprócz tych obowiązków kredytobiorca musi jeszcze wykorzystywać kredyt zgodnie z jego

<sup>378</sup> Por. S. Włodyka [w:] *Prawo umów...* s. 254.

przeznaczeniem. Podstawowym uprawnieniem kredytobiorcy jest natomiast prawo do wykorzystania kredytu oraz żądanie postawienia do jego dyspozycji środków pieniężnych w oznaczonym terminie.

Zarówno w doktrynie jak i w judykaturze kwestia rozróżnienia umowy kredytu i pożyczki (w tym umowy pożyczki bankowej) pozornie może wydawać się, przynajmniej w ogólnych zarysach, rozstrzygnięta, co nie oznacza wcale, że nie budzi poważnych wątpliwości<sup>379</sup>. Wskazuje się generalnie na odrębności szczególnie w zakresie podmiotów umowy (kredytodawcą w umowie kredytu może być wyłącznie bank, podczas gdy stronami umowy pożyczki mogą być inne podmioty), przedmiotu umowy – środki pieniężne w umowie kredytu, znaki pieniężne w umowie pożyczki bankowej, a także w zakresie przedmiotu zobowiązania. W tym ostatnim przypadku trzeba podkreślić różnice w świadczeniach, do spełnienia których zobowiązują się strony. W umowie kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony określoną kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na określony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się korzystać z kredytu zgodnie z jego przeznaczeniem, spłacić kwotę kredytu wraz z odsetkami i zapłacić prowizję. Natomiast w umowie pożyczki bank zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy, a ten zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy. Umowa pożyczki jest czynnością prawną konsensualną, obustronnie zobowiązującą i w zależności od woli stron odpłatną bądź nieodpłatną. Przedmiotowo istotnym elementem tej umowy nie jest oznaczenie celu, oprocentowanie czy ustalenie prowizji, a w zasadzie zobowiązanie banku do przeniesienia własności i zobowiązanie biorącego do zwrotu pieniędzy. Pozostałe składniki umów pożyczek zawieranych w praktyce bankowej określa się jako nieistotne (np. warunki wypowiedzenia umowy) lub istotne tylko podmiotowo (np. oprocentowanie czy prowizja).

Stanowisko ustawodawcy w tej kwestii wydaje się dosyć konsekwentne, mianowicie odróżnia on umowę kredytową i bankową umowę pożyczki<sup>380</sup>. Podobnie jest zresztą w piśmiennictwie polskim, gdzie zdecydowanie dominuje pogląd o zasadniczych różnicach konstrukcyjnych pomiędzy badanymi umowami<sup>381</sup>. Pojawiają się jednak również koncepcje odmienne, podające w wątpliwość dominujące w literaturze stanowisko,

<sup>379</sup> Oczywiście poza aspektami ekonomicznymi, gdyż z uwagi na cel gospodarczy, jaki zwykle chcą osiągnąć strony badanych umów, pomiędzy kredytem a pożyczką nie zachodzą istotne różnice.

<sup>380</sup> Tak też było pod reżimem ustawy z 1989 r.

<sup>381</sup> Zob. np. A. Pomorska, *Komentarz do prawa bankowego*, Warszawa 1994, s. 57–58; K. Koperkiewicz-Mordel, L. Góral, *Prawo bankowe*, Warszawa 1996, s. 103; M. Jakubek, *Prawo bankowe. Wprowadzenie*, Lublin 1998, s. 50.

traktujące np. umowę kredytu jako podtyp bankowej pożyczki pieniężnej<sup>382</sup>. Ustosunkowanie się do tej kwestii może mieć dość istotne znaczenie w perspektywie kontynuowania badań nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli. Wszystkie te umowy mają charakter umów typu kredytowego i niewątpliwie służą do osiągnięcia podobnego celu gospodarczego. Ewentualne ustalenie różnic pomiędzy umową kredytu i bankową umową pożyczki, pozwoli na odniesienie się do potencjalnej możliwości stosowania analogii w zakresie przepisów regulujących umowę kredytu i bankową umowę pożyczki<sup>383</sup>. Ostateczne wnioski dotyczące tej materii implikować będą (choć oczywiście nie bezpośrednio) wnioski odnośnie do bankowych umów dyskontowych i redyskontowych.

Umowa kredytu, biorąc pod uwagę ujęcie historyczne, „zakorzeniona” jest w umowie pożyczki. Z ekonomicznego punktu widzenia obie umowy realizowały, w zasadzie od momentu powstania, podobny cel – finansowanie działalności gospodarczej (oczywiście odpłatnie). Jednak ustawodawca nazwał obie umowy i przyjął koncepcje odmiennej regulacji. Nie jest to oczywiście „koronny” argument na rzecz odróżnienia analizowanych umów, tym niemniej racjonalna ocena przyjętych rozwiązań nie pozwala przyjąć, iż wyodrębnienie regulacji prawnej umowy kredytu ma jedynie charakter przypadkowy. Odrębną natomiast kwestią jest ustosunkowanie się do poszczególnych argumentów używanych przez zwolenników przeciwstawnych koncepcji. Niewątpliwie wypada podzielić stanowisko<sup>384</sup>, iż wielu autorów opowiadających się za odrębnością obu umów nadmiernie szafuje różnicami, wskazując często na różnice nie mające zasadniczego znaczenia dla ich prawnej konstrukcji, jak np. fakt samej regulacji umów w Prawie bankowym, czy odpłatność kredytu<sup>385</sup>. Wydaje się, że dla rozstrzygnięcia kwestii kwalifikacyjnych obu umów najistotniejsze znaczenie mają dwa komponenty:

- oddanie do dyspozycji albo przeniesienie na własność;
- oznaczenie celu wykorzystania środków pieniężnych albo jego brak.

Fakt, iż w praktyce bankowego obrotu umownego występują często umowy nie dające się jednoznacznie zakwalifikować jako umowy kredytu w rozumieniu art. 69 Prawa bankowego, bądź umowy pożyczki, nie może mieć, i zdaniem autora nie ma, znaczenia dla prawnej kwalifikacji obu umów<sup>386</sup>. Praktyka bankowa niemalże od swego zarania

<sup>382</sup> Tak np. M. Bączyk [w:] *op. cit.*, s. 846 i n.

<sup>383</sup> Ta właśnie kwestia ma przecież, z prawnego i praktycznego zarazem punktu widzenia, najistotniejsze znaczenie.

<sup>384</sup> Tak np. M. Bączyk [w:] *op. cit.*, s. 846 i n.

<sup>385</sup> Tak np. K. Koperkiewicz-Mordel, L. Góral, *Prawo...* s. 104; A. Pomorska, *Komentarz...* s. 58.

<sup>386</sup> Inaczej M. Bączyk [w:] *op. cit.*, s. 848. Autor powołuje się na przykład tzw. pożyczki pomocowej udzielanej przez BFG bankom na podstawie art. 19 – 20 ustawy z dnia 14.12.1994 o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, Dz.U. z 1995 r. Nr 4, poz. 18. Występowanie w obrocie

zna różnorodne formy odpłatnego korzystania z funduszu (kapitału) pieniężnego banku, formy, które powstawały przecież nie w wyniku zabiegów marketingowych, lecz w związku ze zróżnicowanymi potrzebami obrotu gospodarczego, kształtując tym samym różne treściowo stosunki obligacyjne. I tak umowy pożyczki bankowej, kredytu czy np. umowy dyskontowe i redyskontowe plasują się w kategorii umów bankowych typu kredytowego, pozwalając kontrahentom banku na czasowe wykorzystywanie jego kapitału, lecz kształtują różne uprawnienia i obowiązki po obu stronach, które powstają na tle umów zawierających charakterystyczne, choć czasami treściowo zbliżone, esencjonalne elementy. Ponadto potrzeby obrotu bankowego wymuszają na ustawodawcy przyjmowanie odmiennych reżimów dla poszczególnych umów typu kredytowego, choćby z uwagi na potrzebę wyposażenia banku w pewniejsze instrumenty kontroli wykorzystywania przekazanego kapitału. Jest rzeczą w zasadzie nie wymagającą komentarza, iż to banki jako wyspecjalizowani uczestnicy obrotu gospodarczego decydują o tym, która z umów będzie najlepiej zapewniała bezpieczeństwo, z uwagi na ofertę kierowaną do określonego kręgu podmiotów lub z uwagi na rodzaj wspieranej aktywności<sup>387</sup>.

Z drugiej strony nie do zaakceptowania wydają się zbyt kategoryczne stanowiska odrzucające całkowicie możliwość analogicznego stosowania przepisów o pożyczce pieniężnej do umowy kredytowej i odwrotnie, oczywiście w zakresie nieuregulowanym<sup>388</sup>. Taka możliwość odpowiada przecież ogólnym zasadom stosowania analogii i często jest jedynym sposobem na znalezienie właściwego rozwiązania dla konkretnych sytuacji. I tak np., zdaniem autora, wyjątek od zakazu anatocyzmu z art. 482 § 2 k.c. ma również zastosowanie do umów kredytu, a nie tylko bankowych umów pożyczek. Różnice konstrukcyjne, choć istotne dla analizy prawnej, pozwalają na przyjęcie takiego właśnie, umiarkowanego stanowiska<sup>389</sup>.

Kolejną umową bankową typu kredytowego, a zatem umową szczególnie związaną z zarządzaniem ryzykiem, jest umowa gwarancji bankowej. W literaturze przedmiotu wiele kontrowersji budzi charakter prawny gwarancji. Wynika to bez wątpienia,

---

gospodarczym umów zawierających elementy różnych ztypizowanych umów nie jest czymś nadzwyczajnym, a już na pewno jest to fakt nieistotny dla oceny charakteru prawnego danej umowy. Nawet bowiem gdyby przyjąć hipotetycznie, że w obrocie bankowym w ogóle nie są zawierane umowy kredytu zawierające wszystkie elementy określone w art. 69 pr. bank. to i tak taka konstatacja nie miałaby waloru poznawczego w prowadzonych nad umową kredytu badaniach prawnych.

<sup>387</sup> Oczywiście np. w przypadku finansowania inwestycji banki najczęściej będą zawierały umowy kredytu, gdyż ustawa Prawo bankowe zapewnia im znacznie szerszy wachlarz instrumentów kontroli kredytobiorcy, „dogodniejsze” możliwości wypowiedzenia kredytu, itp.

<sup>388</sup> Odmiennie np. K. Koperkiewicz-Mordel, L. Góral, *op. cit.*, s. 104.

<sup>389</sup> Podobnie M. Bączyk [w:] *op. cit.*, s. 849.

przynajmniej w pewnej mierze, z dosyć złożonych trójstronnych relacji, powstających poprzez udzielenie gwarancji. Mało dyskusyjne wydaje się stwierdzenie, iż ostatecznie konstrukcja gwarancji zależy od przyjętego przez ustawodawcę rozwiązania, tym niemniej z uwagi na rolę, jaką ma odgrywać w obrocie bankowym, należy poszukiwać konstrukcji najbardziej uzasadnionej funkcjonalnie.

Polski ustawodawca przyjął, iż gwarancją bankową jest jednostronne zobowiązanie banku-gwaranta, że po spełnieniu przez podmiot uprawniony (beneficjenta gwarancji) określonych warunków zapłaty, które mogą być stwierdzone określonymi w tym zapewnieniu dokumentami, jakie beneficjent załączy do sporządzonego we wskazanej formie żądania zapłaty, bank ten wykona świadczenie pieniężne na rzecz beneficjenta gwarancji – bezpośrednio albo za pośrednictwem innego banku (art. 81 pr. bank.). Niestety na tle tak zbudowanej definicji niełatwo jest jednoznacznie rozstrzygnąć wszystkie wątpliwości co do charakteru prawnego gwarancji bankowej<sup>390</sup>.

W ramach umów bankowych typu kredytowego szczególne miejsce zajmują umowy związane z obrotem wekslowym. Mowa tu przede wszystkim o umowach dyskontowych, redyskontowych oraz umowach o tzw. kredyt akceptacyjny.

W nauce prawa wekslowego nie ma jednomyślności co do charakteru prawnego akceptu. Zasadniczo można wskazać na dwie grupy przeciwstawnych poglądów: jedni autorzy opowiadają się dość kategorycznie za pojmowaniem akceptu jako jednostronnej czynności prawnej<sup>391</sup>, inni zaś widzą umowną podstawę zobowiązania akceptanta<sup>392</sup>. W rezultacie na podstawie dotychczasowych ustaleń można przyjąć, iż umowa o tzw. kredyt akceptacyjny kształtuje oryginalną, rozbudowaną treściowo więź obligacyjną pomiędzy bankiem a jego kontrahentem. Wbrew nazwie umowa o kredyt akceptacyjny nie może być kwalifikowana jako umowa kredytu w rozumieniu art. 69 pr. bank., gdyż nie zawiera ona składników przedmiotowo istotnych dla umowy kredytu.

W rozważaniach nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli pominąć można w zasadzie szczegółowe omówienie pozostałych umów typu kredytowego. Nie wykazują one bowiem wyraźnych podobieństw w zakresie *essentialia negotii*. Nieco inny

---

<sup>390</sup> Rozstrzygnięcie tej kwestii pozostaje poza zakresem postawionego celu badawczego i wymagałoby dodatkowych, szczegółowych ustaleń. Szerzej na temat charakteru prawnego gwarancji bankowej zob. np. G. Tracz, *Umowa gwarancji ze szczególnym uwzględnieniem gwarancji bankowej*, Kraków 1998; J. Pisuliński, *Charakter prawny gwarancji bankowej*, „Monitor Podatkowy” nr 2 z 1994 r.

<sup>391</sup> Tak np. S. Wróblewski, *Prawo wekslowe...* s. 16; K. Piasecki, *Prawo wekslowe...* s. 134.

<sup>392</sup> Tak np. A. Szpunar, *O przyjęciu weksla trasowanego*, „PS” nr 1 z 1993 r., s. 44; P. Nazarowicz, *Wybrane zagadnienia...* s. 14.

jest też cel gospodarczy osiągany w wyniku zawierania takich umów jak poręczenie, otwarcie akredytywy.

## **2. Umowa o dyskonto (redyskonto) weksli i treść ukształtowanego na jej tle zobowiązaniowego stosunku prawnego**

Przechodząc do omówienia składników umowy o dyskonto (redyskonto) weksli oraz do ustalenia treści stosunku zobowiązaniowego, raz jeszcze wypada przypomnieć, iż każdy wierzyciel wekslowy legitymowany do żądania zapłaty sumy wekslowej ma kilka możliwości wyboru w zakresie realizacji praw majątkowych inkorporowanych w dokumencie wekslowym:

- po pierwsze może po prostu czekać do terminu płatności i wraz z jego nadejściem zażądać od dłużnika wekslowego zapłaty sumy wekslowej, a w razie odmowy zapłaty, po proteście (ewentualnie bez niego, jeżeli weksel zaopatrzony został w odpowiednią klauzulę) zwrotnie poszukiwać zapłaty od innych osób podpisanych na wekslu;
- po drugie, przed terminem płatności (a w zasadzie także i po nim) może przenieść prawa z weksla w drodze indosu na inną osobę, zwykle swojego wierzyciela z innego stosunku zobowiązaniowego;
- po trzecie, prawny posiadacz weksla, nie czekając na nadejście terminu płatności, może uzyskać wcześniej określoną kwotę środków pieniężnych, oddając weksel do dyskonta<sup>393</sup>.

Regulacja prawna umowy o dyskonto (dyskontowej) i redyskonto (redyskontowej) weksli jest wyjątkowo uboga. Pewne ogólne zasady dyskontowania i redyskontowania weksli wynikają oczywiście z ustawy Prawo wekslowe, tym niemniej jedynie przepisy art. 44 ustawy o NBP, w rozdziale poświęconym instrumentom polityki pieniężnej, odnoszą się bezpośrednio do dyskontowania i redyskontowania weksli<sup>394</sup>. Z treści powołanego przepisu wynika, iż bank centralny może przyjmować do dyskonta i redyskonta weksle od innych banków. Art. 44 ustawy o NBP nie odnosi się zatem do samych umów dyskontowych (redyskontowych). Mimo braku regulacji ustawowej istnieje jednak w tej dziedzinie stosunkowo jednolita praktyka bankowa. Wynika to przede wszystkim z faktu określenia szczegółowych zasad dyskontowania i redyskontowania

---

<sup>393</sup> W praktyce polskiego obrotu wekslowego najczęściej w banku.

<sup>394</sup> Szerzej na temat regulacji dyskonta i redyskonta weksli patrz rozważania w rozdziale VI i VII.

weksli w uchwale Zarządu NBP<sup>395</sup>. Banki operacyjne, nie chcąc utracić możliwości oddania weksli do redyskonta, powtarzają w zasadniczym kształcie treść uchwały w swoich uregulowaniach wewnętrznych. Podstawowa, pozanormatywna regulacja umów dyskontowych zawarta jest więc w regulaminach poszczególnych banków<sup>396</sup>, których postanowienia wykazują zbieżność w zakresie określania podstawowych zasad tzw. procedury dyskontowej<sup>397</sup>.

Praktyka obrotu bankowego wykształciła dwie formy, w jakich mogą być dyskontowane weksle:

- forma tzw. doraźnych transakcji dyskontowych;
- forma tzw. linii dyskontowych<sup>398</sup>.

Odpowiednio do form dyskonta wyróżnić można dwa rodzaje umów dyskontowych, tzw. ogólną umowę dyskontową i właściwą umowę dyskontową<sup>399</sup>. Pierwsza z nich ma charakter ogólniejszego porozumienia określanego w praktyce m.in. mianem „umowy o kredyt dyskontowy” czy „umowy o otwarcie linii kredytowej”. Natomiast właściwe umowy dyskontowe zawierane są w dwóch różnych sytuacjach:

- przy dokonywaniu doraźnych transakcji dyskontowych (tzw. jednorazowego dyskonta);
- w wyniku przedstawiania weksli do dyskonta w ramach ogólnej umowy dyskontowej.

Umowy o dyskonto weksli (bez względu na jego formę) zawierane mogą być w trybie ofertowym (art. 66 k.c.). Jako oferent występuje wówczas dyskonter, a jego oferta przyjmuje, ujmując rzecz w pewnym uproszczeniu, formę wniosku, wraz z załączonymi wekslami. Natomiast bankowe regulaminy dyskonta, w zakresie określania trybu zawierania umów o dyskonto można traktować jako zaproszenie do składania ofert<sup>400</sup>. Przyjęcie oferty przez bank następuje w wyniku pozytywnej oceny przedstawionych do

---

<sup>395</sup> Uchwała Zarządu NBP z dnia 9 marca 1998 w sprawie rodzajów weksli przyjmowanych przez NBP do redyskonta oraz zasad i trybu ich redyskonta, Dz. Urz. NBP z 1998 r. Nr 3, poz. 5, zwana dalej w skrócie uchwałą Zarządu NBP.

<sup>396</sup> Szerzej na temat regulacji umów dyskontowych i redyskontowych w regulaminach bankowych patrz rozdział VI.

<sup>397</sup> M. Bączyk, [w:] *Prawo umów...* s. 875. Autor zwraca również uwagę na zbieżność w tym zakresie z praktyką innych banków zachodnioeuropejskich., z tym że w krajach tych umowy dyskontowe regulowane są przede wszystkim przez ogólne warunki umów określane przez banki.

<sup>398</sup> Z. Krzyżkiewicz, *Podręcznik do nauki bankowości*, Warszawa 1996, s. 80; I. Heropolitańska, P. Kawaler, A. Kozioł, *Skup i sprzedaż wierzytelności przez banki*, Warszawa 1998, s. 348.

<sup>399</sup> M. Bączyk, *op. cit.*, s. 876.

<sup>400</sup> Szerzej na ten temat patrz rozdział VI. Na temat trybu ofertowego zawierania umów w obrocie gospodarczym zob. też M. Jasiakiewicz, [w:] *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, pod redakcją S. Włodyki, Warszawa 2001, s. 104 i n.

dyskonta weksli. Jeżeli bank odmawia dokonania dyskonta, zobowiązany jest weksel zwrócić dyskonterowi. Na uwagę zasługuje również podkreślana w literaturze niemożność stosowania w kontekście tych umów przepisu art. 386 k.c. o milczącym przyjęciu oferty pochodzącej od osoby, z którą podmiot prowadzący działalność gospodarczą pozostaje w stałych stosunkach<sup>401</sup>. Zwrot powinien być dokonany niezwłocznie po zakończeniu procesu oceny weksli, aby nie utrudnić wykonywania praw z weksla uprawnionej osobie<sup>402</sup>. Do czasu przyjęcia oferty lub zwrotu weksli między stronami ukształtowany zostaje stosunek przechowania (art. 835 k.c.), mający oczywiście uboczny charakter. W czasie jego trwania bank odpowiada za uszkodzenie lub utratę dokumentów wekslowych<sup>403</sup>.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na pojawiające się w literaturze dość kategoryczne stwierdzenia jakoby wnioski kredytowe (a więc również wniosek o dyskonto weksli) zawierały, ze swej istoty, jedynie oświadczenia kredytobiorcy o charakterze informacyjnym, stąd też nie można ich traktować jako oświadczeń woli, a w konsekwencji jako ofertę. Nie jest to zdaniem autora poprawne rozumowanie, chociaż trzeba przyznać, iż w praktyce obrotu bankowego wnioski często nie spełniają kryteriów z art. 66 k.c. Nie wynika to jednak z samej istoty wniosku, a przede wszystkim z jego konstrukcji w indywidualnych przypadkach. W treści pisma określonego w nazwie terminem „wniosek” może być przecież wyrażona w sposób dostateczny wola zawarcia umowy, wraz z określeniem istotnych postanowień przyszłej umowy<sup>404</sup>. Ponad wszelką jednak wątpliwość, w przypadku zawierania właściwej umowy dyskontowej, samego wniosku nie można traktować jako oferty w rozumieniu z art. 66 k.c. Ostatecznie wola zawarcia umowy ujawniona zostaje dopiero z chwilą wręczenia bankowi weksli zaopatrzonych w formułę indosu in blanco. Wniosek stanowi, zdaniem autora, jedynie dodatkowy przejaw woli dokonania dyskonta weksli. Stąd też niezbędne jest załączenie do niego dokumentów wekslowych, bowiem dopiero takie zdarzenie, z juretycznego punktu widzenia, stanowi ofertę.

Wniosek o dyskonto weksla, niezależnie od formy dyskonta, powinien obejmować podstawowe informacje na temat samego dyskontera, rodzaju dyskonta oraz weksli

---

<sup>401</sup> Zob. A. Szpunar, *Prawne aspekty dyskontowania weksli*, PPH, nr 10 z 1995 r., s. 4.

<sup>402</sup> W grę może bowiem wchodzić ewentualna odpowiedzialność odszkodowawcza.

<sup>403</sup> Podstawę odpowiedzialności w takich przypadkach stanowić będzie art. 471 k.c. Por. M. Bączyk, [w:] *op. cit.*, s. 879.

<sup>404</sup> Zdaniem autora wniosek spełniający te wymagania może i powinien być traktowany jako oferta, również w odniesieniu do zawierania umów dyskontowych. Odrębną kwestią jest natomiast, jak często w praktyce wnioski spełniają kryteria przewidziane przez ustawodawcę dla oferty.

przedstawianych do dyskonta (bądź wysokości limitu). Innymi słowy wniosek musi zawierać co najmniej istotne postanowienia przyszłej umowy, co oznacza, iż konieczne jest załączenie do wniosku weksli, które mają być poddane dyskontu. Zasadniczo na treść wniosku powinny składać się następujące elementy:

- 1) Wyrażna propozycja dyskonta weksli dołączonych do wniosku bądź propozycja zawarcia ogólnej umowy dyskontowej. Wola zawarcia umowy powinna być wyrażona w dostateczny sposób (art. 60 k.c.);
- 2) Wskazanie rodzaju dyskonta (z prawem regresu do dyskontera bądź bez prawa regresu) w celu ustalenia granic odpowiedzialności dyskontera;
- 3) Oznaczenie dyskontera;
- 4) Oznaczenie oferowanego do dyskonta weksla (rodzaj weksla, termin płatności, suma wekslowa, wystawca weksla i akceptant) bądź określenie wysokości limitu;
- 5) Podpis dyskontera (bądź osoby uprawnionej do zaciągania w jego imieniu zobowiązań).

Przedstawione do dyskonta weksle podlegają ocenie pod względem formalnym i merytorycznym. Badanie aspektów formalnych obejmuje ustalenie, czy dokumenty wekslowe odpowiadają wymogom określonym w prawie wekslowym, a zatem czy po prostu są ważne. Z drugiej strony weksle poddawane są ocenie pod względem innych wymagań określonych w bankowych regulaminach dyskonta (tzn. np. czy pochodzą z dokonanych obrotów gospodarczych, czy podpisane są w sposób umożliwiający bezsporną identyfikację podmiotów podpisanych na dokumencie). Ocena merytoryczna z kolei polega na ustaleniu stopnia ryzyka, czy weksel będzie wykupiony w terminie. Obejmuje badanie zdolności do spłaty zobowiązań wszystkich osób, które podpisane są na dokumencie wekslowym. Cały proces oceny weksli stanowi formę ich selekcjonowania w celu zminimalizowania ryzyka<sup>405</sup>.

Dyskonto weksli może przyjmować postać dyskonta z prawem regresu do podawcy (dyskontera), bądź wykluczać regres w stosunku do niego. W przypadku dyskonta z prawem regresu podawca, stosownie do treści art. 15 ust. 1 pr. weksl. odpowiada za zapłatę weksla. Oznacza to, że bank dyskontujący w razie nie zapłacenia za weksel przez wystawcę weksla własnego lub przez akceptanta weksla trasowanego uzyskuje prawo do żądania zapłaty sumy wekslowej od podawcy. Dyskonter w takiej sytuacji staje się dłużnikiem solidarnym (art. 47 pr. weksl.). Ten rodzaj dyskonta jest bez wątpienia korzystny dla banku, ponieważ daje on możliwość dochodzenia roszczeń od jeszcze jednego podmiotu (obok wystawcy, akceptanta czy poręczycieli wekslowych). Znacznie mniej korzystny jest natomiast dla samego dyskontera, który musi spodziewać się, iż

<sup>405</sup> Z. Krzyżkiewicz, [w:] *Banki, rynek, operacje, polityka*, Warszawa 1998, s. 120.

w wyniku zwrotnego poszukiwania będzie zobowiązany do zapłaty sumy wekslowej na rzecz prawnego posiadacza weksla. Sytuacja obu stron dyskonta wygląda nieco inaczej w przypadku dyskonta bez prawa regresu do dyskontera, a więc dyskonta, w którym, za zgodą banku dyskontującego wyłączona zostaje odpowiedzialność dyskontera za zapłatę weksla<sup>406</sup>. Następuje to w wyniku zamieszczenia w treści indosu klauzuli „bez obli-ga”, „bez regresu” lub innej równoznacznej. Bank traci wówczas możliwość zwrotnego poszukiwania w stosunku do dyskontera, przejmując ryzyko wypłacalności wystawcy weksla, akceptanta, a także awalisty (funkcja *del credere dyskonta*). W zasadzie ten rodzaj dyskonta wymaga zbadania sytuacji finansowej dłużników głównych, co zwykle wiąże się z pewnymi trudnościami<sup>407</sup>. Poza tym, weksle bez prawa regresu do podawcy nie mogą być oddawane do redyskonta w banku centralnym. Dyskonter natomiast, uży-skując określone środki pieniężne (sumę wekslową pomniejszoną o dyskont), nie pono-si odpowiedzialności wobec banku z tytułu niezapłacenia za weksel, co zapewnia mu pewną swobodę w dysponowaniu tymi środkami<sup>408</sup>.

Właściwa umowa dyskontowa zostaje zawarta z chwilą przyjęcia weksli do dys-konta w wyniku dokonania czynności określonych w regulaminie dyskontowania. Może to być np. zatwierdzenie, poprzez złożenie podpisu przez osoby uprawnione do zaciąga-nia zobowiązań w imieniu banku, stosownego protokołu posiedzenia tzw. komitetu dys-kontowego lub podobnego aktu<sup>409</sup>. W ten sposób bank jako oblat wykonuje przysługują-ce mu prawo kształtujące i ostatecznie doprowadza, *per facta concludentia*, do zawarcia proponowanej umowy. W tym kontekście znajduje bowiem – z uwagi na treść oferty i wynikające z gospodarczej istoty dyskonta<sup>410</sup> żądanie oferenta niezwłocznego wykona-nia umowy – zastosowanie art. 69 k.c.<sup>411</sup> Stwierdzenie to jest tym bardziej usprawiedli-wione z uwagi na fakt, iż banki przyjmując weksel do dyskonta „uzupełniają” dokonany przez dyskontera indos in blanco, wskazując siebie jako indosatariusza i wpisując datę

<sup>406</sup> Ten rodzaj dyskonta rzadko jest jednak stosowany w praktyce, gdyż związany jest ze znacznie większym ryzykiem, które częściowo przejmie na siebie bank. Zob. np. I. Heropolitańska, P. Kawaler, A. Koziół, *Skup i sprzedaż...* s. 384 i n.

<sup>407</sup> Por. I. Heropolitańska, P. Kawaler, A. Koziół, *op. cit.*, s. 387.

<sup>408</sup> Nie oznacza to, iż dyskonter w ogóle nie będzie odpowiadał wobec banku. Klauzula zwalniająca od odpowiedzialności nie pozwala bankowi jedynie na dochodzenie roszczeń z weksla. Bank łączy jednak z dyskonterem właściwa umowa dyskontowa i ona może w ostateczności stanowić podstawę dochodzenia roszczeń.

<sup>409</sup> M. Bączyk [w:] *op. cit.*, s. 879.

<sup>410</sup> Przyjęcie weksli do dyskonta zapewnia zazwyczaj uzyskanie oczekiwanych przez dys-kontera środków pieniężnych.

<sup>411</sup> Szerzej na temat zawarcia umowy *per facta concludentia* zob. M. Jasiakiewicz, [w:] *op. cit.*, s. 116.

dyskonta<sup>412</sup>. Natomiast samo zawiadomienie dyskontera o przyjęciu stanowi tylko potwierdzenie zawarcia umowy.

Podmiotami właściwej umowy dyskontowej są bank oraz podmiot składający weksel lub weksle do dyskonta (dyskonter, dyskontant)<sup>413</sup>. Może nim być zarówno osoba fizyczna, jak i osoba prawna z reguły prowadząca działalność gospodarczą, gdyż dyskontowane są wyłącznie weksle handlowe. Dyskonterem jest najczęściej podmiot, z którym bank zawarł wcześniej ogólną umowę dyskontową i dla którego prowadzi rachunek bankowy<sup>414</sup>. Możliwe jest oczywiście zawarcie umowy, w której występować będzie wielu dyskontantów, jeżeli jako współremitenci przedstawią bankowi weksel do dyskonta. Wówczas ich odpowiedzialność wobec banku przyjmuje solidarny charakter<sup>415</sup>.

W wyniku zawarcia umowy dyskontowej i ukształtowanego na jej tle stosunku prawnego dyskontant zobowiązuje się wobec banku do zbycia dokumentu wekslowego oraz wierzytelności wekslowej. Skutek rzeczowy w postaci przewłaszczenia następuje na podstawie indosu in blanco wpisanego przez dyskontanta, z zamiarem zobowiązania się wekslowo, połączonego z wydaniem dokumentu<sup>416</sup>. Bank dyskontujący „uzupełnia” indos poprzez umieszczenie klauzuli indosowej. Ujmując rzecz ogólnie, bank dyskontujący wstępuje w prawa zaspokojonego wierzyciela. Indos in blanco (art. 13 ust. 2 pr. weksl.) jest szczególnie dogodnym sposobem nabycia praw z weksla. W obrocie wekslowym stosowany najczęściej wówczas, gdy wierzyciel nie ma pewności czy zatrzyma weksel. Istotne zalety indosu in blanco polegają na ułatwieniu obiegowości weksla, uproszczeniu sprawy legitymacji formalnej nabywcy oraz umożliwieniu uczestnictwa w obrocie wekslowym bez odpowiedzialności wekslowej, gdyż do przeniesienia praw z weksla zaopatrzonego w indos in blanco wystarczy przeniesienie posiadania<sup>417</sup> (art. 14

<sup>412</sup> Data dyskonta stanowi tzw. obojętną wekslowo klauzulę. Por. M. Bączyk, [w:] *op. cit.*, s. 879. Szerzej na temat klauzul wekslowych była już mowa w rozdziale I.

<sup>413</sup> W praktyce bankowej określany najczęściej jako podawca weksla lub wręcz kredytobiorca. *Ibidem*, s. 878.

<sup>414</sup> Zob. Z. Krzyżkiewicz, *op. cit.*, s. 75.

<sup>415</sup> W praktyce nie zdarza się raczej wielość dyskontantów umowy dyskontowej. Jest to oczywiście prosta konsekwencja rzadkości występowania w obrocie wekslowym weksli, w których wskazano kilku remitentów. Por. M. Bączyk, *op. cit.*, s. 879.

<sup>416</sup> Konsekwencją opowiedzenia się autora za umownym charakterem zobowiązania wekslowego jest stanowisko, iż bank oczywiście nie może domagać się wydania weksla na podstawie umowy dyskontowej. W praktyce ten problem jednak nie istnieje, gdyż banki wchodzą w posiadanie weksli jeszcze przed zawarciem umowy, z uwagi na konieczność dokonania ich formalnej i merytorycznej oceny.

<sup>417</sup> Oczywiście poprzedzone umową.

ust. 2 pkt 3 pr. weksl.). W wyniku zastosowania indosu in blanco w kontekście dyskonta weksli, znacznie prostsze staje się też inkaso<sup>418</sup>.

Z treści łączącego strony zobowiązania wynika roszczenie dyskontanta<sup>419</sup> wobec banku o wypłacenie odpowiednio wyliczonej kwoty środków pieniężnych. Kwota ta odpowiada sumie, na jaką opiewa weksel, pomniejszonej o tzw. odsetki dyskontowe, liczone za okres od dnia dyskonta<sup>420</sup> do terminu płatności określonego na dokumencie wekslowym, a także o kwotę prowizji dyskontowej<sup>421</sup>. Wysokość stopy dyskontowej określana jest przez poszczególne banki, z tym że z uwagi na możliwość oddania weksli do redyskonta punktem odniesienia jest stopa redyskontowa<sup>422</sup>. Uwzględniając gospodarczą naturę dyskonta, dyskontant otrzymuje od banku sumę pieniężną odpowiadającą wartości weksla w dniu zawarcia umowy<sup>423</sup>. W praktyce bankowej przysporzenie na rzecz dyskontanta i zarazem spełnienie, stanowiącego przedmiot zobowiązania banku, świadczenia pieniężnego (wypłata sumy dyskontowej), następuje najczęściej przez dokonanie odpowiedniego wpisu na rachunku bankowym dyskontanta, prowadzonym przez bank dyskontujący. Z uwagi na taki sposób spełnienia świadczenia można mówić o praktycznej tożsamości chwili zawarcia umowy dyskontowej i jej wykonania<sup>424</sup>. Z jurydycznego punktu widzenia, metodologicznie poprawniej jest rozróżniać oba momenty. Natomiast sam sposób wykorzystania uzyskanych przez dyskontanta środków nie jest objęty treścią łączącego strony zobowiązania.

Podobne zagadnienia prawne wyłaniają się na podstawie analizy umów redyskontowych, występujących niejako na tle umów dyskontowych<sup>425</sup>. Różnice nie mają istotnego znaczenia z punktu widzenia konstrukcji prawnej<sup>426</sup>. Zbędne są zatem szczegółowe ustalenia w tej materii, gdyż sprowadzałyby się w dużej mierze do powtórzeń. Do dotychczasowych rozważań wystarczy dodać jedynie kilka uwag. Przede wszystkim

<sup>418</sup> Por. W. Langowski, *Indos... passim*. Autor słusznie zwraca uwagę, iż indos in blanco niesie też z sobą pewne niebezpieczeństwo dla jego posiadacza, związane głównie z utratą dokumentu.

<sup>419</sup> Szerzej na temat roszczenia jako elementu zobowiązaniowego stosunku prawnego zob. A. Klein, *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 1980, s. 44 i n.

<sup>420</sup> Czyli dokonania operacji.

<sup>421</sup> Zob. R. Warchoń, *Kredytowanie działalności gospodarczej spółek kapitałowych przez banki*, Kraków 1998, s. 93.

<sup>422</sup> Por. W. Otta, *Działalność kredytowa banku*, Poznań 1998, s. 199.

<sup>423</sup> W. Grill, H. Perczyński, *op. cit.*, s. 301.

<sup>424</sup> Por. M. Bączyk, *op. cit.*, s. 881.

<sup>425</sup> M. Bączyk, [w:] *Prawo umów...* s. 885.

<sup>426</sup> Por. W. Pyziół [w:] *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, pod redakcją S. Włodyki, Kraków 1993, s. 261; K. Kruczałak, *Umowy w obrocie krajowym i międzynarodowym*, Warszawa 1996, s. 210.

umowa redyskontowa stanowi następstwo umowy dyskontowej, będąc kolejnym przejawem obiegu weksla. Stronami umowy są bank dyskontujący (redyskontant) i bank redyskontujący, którym w realiach polskiego obrotu bankowego jest zwykle bank centralny<sup>427</sup>. Umowa o redyskonto może być poprzedzona ogólnym porozumieniem dyskontowym<sup>428</sup>, przy czym przyjęcie weksli do redyskonta uzależnione jest zawsze od złożenia przez redyskontanta oświadczenia obejmującego upoważnienie dla NBP do bezpośredniego zaspokojenia roszczeń z rachunku bieżącego redyskontanta (§ 12 uchwały Zarządu NBP). Dochodzenie roszczeń z weksla w trybie zwrotnego poszukiwania, inaczej niż przy dyskoncie, pozostawione jest podawcy weksla (§ 19 uchwały Zarządu NBP). Stopa redyskontowa jest zazwyczaj niższa od stopy dyskontowej, co zapewnia redyskontantowi odpowiedni dochód.

Gospodarcza istota umów dyskontowych sprowadza się głównie do transformacji wierzytelności pochodzących z obrotów gospodarczych w kapitał pieniężny, przy czym ogólna umowa dyskontowa stanowi niejako przygotowanie tego procesu. Oceniając bankowe dyskonto weksli w oparciu o kryteria pozajurydyczne, należy zwrócić uwagę, iż z perspektywy podmiotu gospodarczego istotne jest uzyskanie krótkoterminowego kredytu handlowego, w związku ze zbyciem wierzytelności, której termin płatności jeszcze nie nadszedł. Zwiększa to niewątpliwie efektywność obrotu gospodarczego. Ponadto uzyskanie kredytu dyskontowego jest znacznie łatwiejsze, gdyż banki nie wymagają w zasadzie przedstawienia dodatkowych zabezpieczeń. Zobowiązanie wekslowe, z uwagi na jego cechy, a także na fakt istnienia w obrębie oddawanego do dyskonta weksla kilku zobowiązań<sup>429</sup>, jest dostatecznie zabezpieczone. Nie bez znaczenia są również koszty dyskonta, które są zwykle niższe od klasycznego kredytu<sup>430</sup>.

Z perspektywy banku w dyskoncie weksli trzeba widzieć dogodną formę lokowania środków pieniężnych. Z kredytem dyskontowym związane jest stosunkowo niewielkie ryzyko, co wynika zarówno z rygorów prawa wekslowego, jak i możliwości zwrotnego obciążenia rachunku dyskontera. Ponadto lokata banku ma charakter płynny, w tym

---

<sup>427</sup> Nie ma przeszkód natury jurystycznej, by zdyskontowane weksle nie mogły być redyskontowane przez inne banki, np. spełniające rolę centrali dla innych banków danej grupy bankowej. Podobnie rzecz się ma w warunkach niemieckich, por. np. W. Grill, H. Perczynski, *Wirtschaftslehre des Kreditwesens*, Bad Homburg 1992, s. 301. Jak się wydaje jest to jedynie kwestia wyboru strategii działania w ramach prowadzonej przez banki polityki.

<sup>428</sup> Zwraca na to uwagę W. Pyziół [w:] *op. cit.*, s. 261.

<sup>429</sup> I to zaciągniętych przez solidne, znane bankowi podmioty, co stanowi jeden z podstawowych wymogów (określanych w regulaminach dyskontowania weksli) przyjęcia weksla do dyskonta.

<sup>430</sup> Niższa jest zarówno stopa dyskontowa, jak i prowizja pobierana przy tego typu umowach. Zob. I. Heropolitańska, P. Kawaler, A. Koziół, *Skup i sprzedaż...* s. 381–382.

sensie, iż jest to kredyt „samolikwidujący się”, pozwalający w każdym czasie na zwrot środków pieniężnych, poprzez redyskonto weksli w banku centralnym. Istotna dla banku jest również rentowność kredytu dyskontowego, z uwagi na naliczanie odsetek już w momencie przyznania kredytu<sup>431</sup>.

### 3. Dochodzenie roszczeń przez bank dyskontujący

#### 3.1. Wprowadzenie

Jednym z podstawowych założeń odnoszących się do obrotu profesjonalnego jest wzajemna współpraca pomiędzy jego uczestnikami, w szczególności pomiędzy stronami konkretnej umowy. Zrozumiała jest jednak potrzeba zapewnienia optymalnych rozwiązań umożliwiających skuteczne i sprawne odzyskiwanie należności banku. Stąd też w każdym incydentalnie rozpatrywanym przypadku angażowania środków pieniężnych istotne jest ważenie własnego ryzyka. Każdy wniosek o udzielenie kredytu, pożyczki, czy o dyskonto weksli wymaga badania realnych możliwości uzyskania zwrotu wydatkowanych środków pieniężnych. Generalnie chodzi jednak o wykorzystywanie istniejących mechanizmów skutecznych zabezpieczeń zwrotności zaangażowanych środków pieniężnych, jak też instrumentów usprawniających cały proces dochodzenia roszczeń w ten sposób, aby bank miał możliwość zaspokojenia się przed innymi wierzycielami<sup>432</sup>. Zawieranie umów w ramach dokonywanych czynności bankowych należy zatem postrzegać także z punktu widzenia dochodzenia ewentualnych roszczeń.

Podstawę egzekucji, stosownie do treści art. 776 k.p.c., stanowi tytuł egzekucyjny zaopatrzony w klauzulę wykonalności. Zasadniczo, zgodnie z treścią art. 777 § 1 k.p.c., tytułami egzekucyjnymi są orzeczenia sądu, ugody zawarte przed sądem, wyroki sądów polubownych i ugody zawarte przed takimi sądami, a także inne orzeczenia i ugody, które z mocy ustawy podlegają wykonaniu w drodze egzekucji sądowej. Powołane przepisy dopuszczają też możliwość „oparcia” egzekucji o oświadczenie dłużnika złożone w odpowiedniej formie (aktu notarialnego), jeżeli spełnia ono określone warunki, po nadaniu takiemu aktowi klauzuli wykonalności. Bankowy tytuł egzekucyjny stanowi niewątpliwie szczególny rodzaj aktu, wystawianego przez bank, który po nadaniu mu przez sąd klauzuli wykonalności tworzy podstawę do prowadzenia egzekucji w trybie przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Stanowi on dokument urzędowy zaliczany do grupy tytułów egzekucyjnych przewidzianych w art. 777 § 1 pkt 3 k.p.c. Podstawę

---

<sup>431</sup> Por. M. H. Koziński, *Papiery...* s. 340. Autor zwraca uwagę na inną jeszcze zaletę dyskonta weksli, mianowicie ta forma „pompowania” środków pieniężnych w gospodarkę nie powoduje efektów inflacyjnych.

<sup>432</sup> Z. Osada, *Uprawnienia banku w dochodzeniu należności*, Warszawa 2000, s. 12.

prawną dla wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych stanowią przepisy art. 96–98 pr. bank.

### 3.2. Uprawnienia banku w dochodzeniu należności wekslowych

Bez wątpienia bankowy tytuł egzekucyjny może obejmować wierzytelności pieniężne, w tym także wierzytelności wynikające z papierów wartościowych, a zatem i z weksla, o ile zachowane zostały wymogi przewidziane w art. 97 ust. 1 i 2 pr. bank.<sup>433</sup>

Wystawiany przez bank tytuł egzekucyjny musi spełniać określone w art. 96 ust. 2 pr. bank. wymogi formalne. Należą do nich:

1. Oznaczenie banku, który wystawił tytuł egzekucyjny i na rzecz którego egzekucja ma być prowadzona, a więc banku, który przyjął weksle do dyskonta. Prawidłowe oznaczenie banku, będącego zarazem wierzycielem, sprowadza się w dużej mierze do wymienienia jego nazwy, z uwzględnieniem statusu prawnego, siedziby i numeru w rejestrze sądowym<sup>434</sup>. Właściwa identyfikacja wierzyciela uzasadnia jednak wymaganie w praktyce sądowej przedłożenia wyciągu z rejestru sądowego<sup>435</sup>.
2. Oznaczenie dłużnika zobowiązanego do zapłaty.
3. Wysokość zobowiązań dłużnika wraz z odsetkami i terminami ich płatności.
4. Datę wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego.
5. Oznaczenie czynności bankowej, z której wynikają dochodzone roszczenia. Przywilej wystawiania tytułów egzekucyjnych dotyczy jedynie działalności określonej w art. 5 ust. 1 i 2 pr. bank., nie obejmuje natomiast innych płaszczyzn działalności banków. Stąd też ustawodawca silny nacisk kładzie na ustalenie, czy roszczenie objęte tytułem egzekucyjnym pozostaje w bezpośrednim związku z tą działalnością. Zważywszy na poczynione w odniesieniu do pojęcia czynności bankowej uwagi<sup>436</sup>, konsekwentnie należałoby przyjąć, iż spełnienie tego wymogu polega przede wszystkim na wykazaniu, iż zawiązany pomiędzy bankiem i dyskonterem na tle umowy o dyskonto weksli stosunek obligacyjny powstał w bezpośrednim związku z dokonaniem czynności prawnej w zakresie prowadzo-

<sup>433</sup> Podobnie T. Narożny, *Zarys prawa bankowego*, Poznań 1996, s. 45–46. Praktyka sądowa nie była jednak w tej mierze jednolita, zob. M. Bączyk [w:] *Prawo umów...* s. 777.

<sup>434</sup> Ewentualnie wskazanie oddziału, jeżeli ten występuje w imieniu banku.

<sup>435</sup> Por. Z. Osada, *op. cit.*, s. 19–20.

<sup>436</sup> Zagadnienie to było przedmiotem rozważań prowadzonych w ramach pkt 1 niniejszego rozdziału.

nej stosownie do treści art. 5 pr. bank. działalności bankowej. Za niewystarczające należy zatem uznać jedynie powołanie czynności bankowej, np. właśnie operacje wekslowe<sup>437</sup>.

6. Wzmiankę o wymagalności dochodzonego roszczenia.
7. Bankowy tytuł egzekucyjny należy opatrzyć pieczęcią banku wystawiającego tytuł oraz podpisami osób uprawnionych do działania w imieniu banku.

Posiadacz prawidłowo wystawionego i indosowanego weksla, tzn. zgodnie z wymogami określonymi w prawie wekslowym, znajduje się w stosunkowo uprzywilejowanej sytuacji, nawet jeżeli dłużnik odmawia dokonania zapłaty za weksel. Nie chodzi tylko o możliwość zwrotnego dochodzenia roszczeń od innych osób, które zaciągnęły zobowiązanie wekslowe. Przede wszystkim wierzyciel wekslowy może dochodzić swoich roszczeń na drodze uproszczonego postępowania nakazowego<sup>438</sup>. Z drugiej strony wierzyciel wekslowy nie może skutecznie „skorzystać” z postępowania przed sądem polubownym, gdyż dochodzenie należności wekslowych przed sądem polubownym jest niedopuszczalne<sup>439</sup>. Wynika to głównie z rygoryzmu odpowiedzialności wekslowej, który w zasadzie ze swej istoty wyklucza ten tryb postępowania<sup>440</sup>.

Warunkiem wszczęcia postępowania jest zgłoszenie wniosku odpowiadającego wymogom pozwu, a zatem musi on zawierać:

- 1) oznaczenie stron, a więc w przypadku dyskonta (redyskonta) oznaczenie banku i dłużnika, od którego bank dochodzi roszczeń z weksla (wystawcy, akceptanta, indosanta itd.);
- 2) rodzaj dochodzonego roszczenia;
- 3) określenie trybu postępowania i wartości dochodzonego roszczenia, a więc sumy wekslowej, powiększonej o koszty dokonanych czynności zachowawczych i odsetki za czas po terminie płatności.

---

<sup>437</sup> Nie wynika to wprawdzie z literalnego brzmienia art. 96 ust. 2 pr. bank. Zgodnie z treścią art. 97 ust. 1 bankowy tytuł egzekucyjny może być podstawą egzekucji tylko wówczas, gdy dochodzone roszczenie objęte tytułem wynika bezpośrednio z dokonanej czynności bankowej. Przemawia to, zdaniem autora, za dokonaniem wykładni rozszerzającej art. 96 ust. 2. Samo oznaczenie czynności bankowej w tytule egzekucyjnym nie daje jeszcze podstaw do przyjęcia, iż roszczenie banku w całości wynika z jej dokonania.

<sup>438</sup> Szerzej o postępowaniu wekslowym zob. np. K. Piasecki, *Prawo wekslowe...* s. 459 i n.; A. Ważbiński, *Proces wekslowy*, Łódź 1990; H. Warman, *Weksel i czek w obrocie i postępowaniu sądowym*, Warszawa 1938.

<sup>439</sup> Por. orzeczenie SN z dnia 21 marca 1929r., sygn. akt I Rw 188/29, „PS” z 1930 r., s. 617; a także głosę M. Kalińskiego do orzeczenia NSA z dnia 9 lipca 1996r., sygn. akt I Acr 560/96, PPH nr 2 z 1998r., s. 42.

<sup>440</sup> Ponadto postępowanie przed sądem polubownym trudno byłoby pogodzić z funkcjami weksla.

Do wniosku należy dołączyć dowody uzasadniające roszczenie oraz właściwość miejscową.

Obiektywny charakter mają niewątpliwie zarzuty, które choćby pośrednio wynikają z treści weksla. Należy tu zarzut częściowej zapłaty sumy wekslowej, jeżeli ją w myśl art. 39 pr. weksl. uwidoczniono na wekslu. Podobnie wypada ocenić zarzut, że suma wekslowa została złożona do depozytu sądowego z powodu nieprzedstawienia weksla do zapłaty (por. art. 42 pr. weksl.) także zarzut zmierzający do zwrotu weksla pokwitowanego (por. zresztą art. 39 pr. weksl.). Dłużnik może powołać się na treść wiążących klauzul dodatkowych, które zostały zamieszczone w treści weksla.

Zarzut przedawnienia ma z reguły charakter subiektywny i jest skuteczny tylko względem tego wierzyciela, którego wierzytelność uległa przedawnieniu. Przedawnienie w stosunku do jednego z dłużników wekslowych nie musi oznaczać, że roszczenie w stosunku do drugiego jest przedawnione. Przerwanie biegu przedawnienia (np. przez uznanie roszczenia) ma skutek jedynie wobec tego dłużnika wekslowego, którego dotyczy dana przyczyna. Jeżeli sprzedaż nieruchomości nastąpiła bez zachowania formy aktu notarialnego i kupujący wystawił weksel na pokrycie swego długu, odpowiedni zarzut przysługuje mu względem sprzedawcy. Tak samo wypadnie rozstrzygnięcie, jeżeli umowa była nieważna wobec sprzeczności z ustawą lub zasadami współżycia społecznego (art. 58 k.c.). Podobne rozwiązanie będzie uzasadnione, jeżeli mamy do czynienia z wierzytelnością niezaskarżalną, w szczególności wynikającą z gry lub zakładu (art. 413 § 2 k.c.). W razie błędu lub podstępu odpowiedni zarzut ma charakter subiektywny. Inaczej należy oceniać uchylenie się dłużnika od skutków prawnych swego oświadczenia złożonego pod wpływem groźby. Zarzut ten ma charakter obiektywny i może być przeciwstawiony także następcy prawnemu pierwszego wierzyciela.

Doniosłe znaczenie mają zarzuty z powodu wadliwości świadczenia wzajemnego. Chodzi tu zwłaszcza o wady towaru lub dzieła, których cenę pokryto wekslem. Jeżeli dłużnik domaga się w tych wypadkach oddalenia powództwa wekslowego, musi udowodnić, że zachodzą przesłanki do wykonania odpowiednich uprawnień z tytułu rękojmi bądź gwarancji. Z przepisu art. 498 § 1 k.c. wynika, że konieczna jest tożsamość osób. Z potrącenia może więc skorzystać tylko ten dłużnik wekslowy, któremu przysługuje wzajemna wierzytelność pieniężna przeciw wierzycielowi. Zarzut podpisu weksla z grzeczności ma charakter subiektywny. Jest on skuteczny jedynie wobec osoby, z którą dłużnik zawarł odpowiednie porozumienie.

Na podstawie indosu pełnomocniczego indosatariusz uzyskuje jedynie pełnomocnictwo do wykonywania praw wekslowych w imieniu indosanta. W tym wypadku dłużnicy wekslowi mogą się zasłaniać wobec posiadacza tylko zarzutami przysługującymi

im wobec indosanta (zatem mocodawcy). Natomiast nie mogą podnieść zarzutów, jakie im przysługują wobec indosatariusza.

Indos powierniczy zostaje dokonany w interesie indosanta, który z gospodarczego punktu widzenia pozostaje właścicielem weksla. Dlatego wypada uznać, że indosatariusz nie nabywa więcej praw niż miał ich indosant. Abstrakcyjny charakter indosu niczego w tym zakresie nie zmienia.

Mimo indosu zastawniczego weksel pozostaje nadal własnością indosanta. Jeżeli chodzi jednak o zarzuty, skutki są takie same jak przy indosie własnościowym (pełnym). Dłużnicy wekslowi nie mogą się zasłaniać wobec posiadacza (zastawnika) zarzutami opartymi na swych stosunkach osobistych z indosantem. Wyjątek zachodzi, gdy posiadacz, biorąc weksel w zastaw, działał świadomie na szkodę dłużnika.

Celem ograniczenia dopuszczalności treści zarzutów (art. 17 pr. weksl.) jest ułatwienie obiegowości weksla. Bank nabywający weksel w drodze dyskonta może liczyć na to, że zakres odpowiedzialności dłużników jest zasadniczo określony przez treść tego dokumentu. W trybie postępowania nakazowego można także dochodzić roszczeń związanych w ten lub inny sposób ze zdyskontowanym wekslem. W rachubę wchodzi również roszczenia o wszystkie zaległe odsetki, poniesione koszty, wreszcie o prowizję dyskontową. W chwili przedstawienia go do realizacji weksel musi posiadać wszystkie cechy ważności. W szczególności przed wniesieniem pozwu w postępowaniu nakazowym indos in blanco podawcy musi być zamieniony na indos pełny, legitymujący bank jako posiadacza weksla. Celem ograniczenia dopuszczalności treści zarzutów (art. 17 pr. weksl.) jest ułatwienie obiegowości weksla. Bank nabywający weksel w drodze dyskonta może liczyć na to, że zakres odpowiedzialności dłużników jest zasadniczo określony przez treść tego dokumentu.

W konsekwencji do zarzutów obiektywnych należy w szczególności zaliczyć:

- zarzut braku zdolności wekslowej lub zdolności do czynności wekslowych;
- zarzut, że nie została wyrażona zgoda osoby trzeciej, potrzebna do dokonania danej czynności prawnej;
- zarzuty z powodu wad formalnych (np. zarzut nieautentyczności podpisu, braku wymaganej przez prawo formy dokumentu, braku lub spóźnienia protestu);
- zarzut zmiany tekstu weksla (por. 69 pr. weksl.) przysługujący osobom, które podpisały go przed zmianą;
- zarzuty wynikające choćby pośrednio z treści weksla (zarzut częściowej zapłaty weksla odnotowanej na dokumencie itd.).

Do zarzutów obiektywnych należy w szczególności zaliczyć:

- zarzut braku zdolności wekslowej lub zdolności do czynności wekslowych;

- zarzut, że nie została wyrażona zgoda osoby trzeciej, potrzebna do dokonania danej czynności prawnej;
- zarzuty z powodu wad formalnych (np. zarzut nieautentyczności podpisu, braku wymaganej przez prawo formy dokumentu, braku lub spóźnienia protestu);
- zarzut zmiany tekstu weksla (por. 69 pr. weksl.) przysługujący osobom, które podpisały go przed zmianą;
- zarzuty wynikające choćby pośrednio z treści weksla (zarzut częściowej zapłaty weksla odnotowanej na dokumencie itd.).

Do zarzutów subiektywnych, które niemal zawsze wynikają z przepisów prawa cywilnego, należy w szczególności zaliczyć:

- zarzuty wynikające z wadliwości stosunku podstawowego (np. nieważności czynności prawnej, na podstawie której wręczono weksel);
- zarzuty wynikające z treści stosunku podstawowego łączącego strony (np. zarzut niewykonania umowy wzajemnej, wadliwości świadczenia wzajemnego, braku waluty, zarzut, że dłużnik nie otrzymał przyrzeczonej pożyczki);
- zarzuty wynikające z wygaśnięcia wierzytelności podstawowej wskutek zapłaty lub jej surogatów;
- zarzut, że nastąpiła prolongata weksla;
- zarzut przedawnienia, jeżeli nie wynika on z treści weksla;
- zarzut podpisu z grzeczności.

## 4. Charakter prawny umowy dyskontowej i redyskontowej

### 4.1. Wprowadzenie

W literaturze polskojęzycznej same terminy „dyskonto”<sup>441</sup> i „redyskonto” nie budzą w zasadzie większych kontrowersji<sup>442</sup>, stąd też wypowiedzi piśmiennictwa w tej materii mają raczej charakter epizodyczny. Zupełnie inaczej natomiast przedstawia się sprawa kwalifikacji prawnej umowy dyskontowej i redyskontowej. W tej materii nie panuje już taka zgodność, a w istocie poprawniejsze jest stwierdzenie, iż zestawienie wypowiedzi poszczególnych przedstawicieli doktryny nie pozwala absolutnie na wskazanie zdecydowanie dominującego poglądu. Zajęcie określonego stanowiska wymaga jednak na wstępie kilku uwag.

<sup>441</sup> Czasem określane mianem eskonta (głównie w literaturze przedwojennej). Por. M. H. Koziański, [w:] *op. cit.* s. 339.

<sup>442</sup> Chociaż są to terminy wieloznaczne.

Przedewszystkim w odniesieniu do weksla terminy „dyskonto” i „redyskonto” (również w wersji przymiotnikowej) pojawiają się w następujących przepisach:

- w art. 48 ust. 2 ustawy Prawo wekslowe, który stanowi, iż w przypadku zwrotnego poszukiwania przed płatnością będzie potrącone dyskonto od sumy wekslowej. Dyskonto oblicza się według stopy dyskontowej Banku Polskiego<sup>443</sup> w dniu zwrotnego poszukiwania w miejscu zamieszkania posiadacza;
- w art. 44 ustawy o NBP, który stanowi, iż NBP może przyjmować od banków weksle do dyskonta i redyskonta, natomiast Zarząd NBP określa rodzaje weksli przyjmowanych przez NBP do dyskonta i redyskonta oraz uchwała zasady i tryb ich dyskonta oraz redyskonta;
- w art. 45 ustawy o NBP, który stanowi, iż Prezes NBP obwieszcza ustalone przez Radę stopy: dyskontową i redyskontową weksli, oprocentowania kredytu refinansowego i kredytu lombardowego oraz rezerw obowiązkowych banków<sup>444</sup>.

Jak jednoznacznie wynika z powołanych przepisów, ustawodawca nie zdefiniował pojęć dyskonto i redyskonto weksli. Pewną wskazówką interpretacyjną może być jedynie przepis art. 48 ust. 2 ustawy Prawo wekslowe, tym niemniej i jego treść nie jest wystarczająca, aby jednoznacznie ustalić znaczenie omawianych terminów. Stąd też nieodzowne jest odwołanie się do znaczeń leksykalnych. W szerokim ujęciu dyskonto oznaczać może potrącenie przez bank (lub inny podmiot) pewnej części sumy nominalnej, na którą opiewa papier wartościowy w związku z jego nabyciem przed terminem płatności, bądź też sam procent (stopę dyskontową), który się potrąca od sumy nominalnej przy nabyciu papieru wartościowego przed terminem płatności. Dyskonto może także oznaczać wynagrodzenie pożyczkodawcy, tj. ustalone w umowie pożyczki odsetki mogą być potrącane z góry przy jej udzielaniu; pożyczkobiorca otrzymuje wówczas kwotę pomniejszoną o odsetki (stanowiące właśnie to wynagrodzenie pożyczkodawcy), a zwraca pełną kwotę pożyczki. Redyskonto natomiast oznacza transakcję polegającą na przeprowadzeniu powtórnej operacji dyskonta przez podmiot, który papier wartościowy zdyskontował na rzecz innego podmiotu<sup>445</sup>. Jest nim najczęściej bank, a w odniesieniu do praktyki obrotu wekslowego w Polsce najczęściej bank centralny. Podobnie jak w przypadku dyskonta termin redyskonto kojarzony może być również z procentem (stopą redyskontową), potrącanym przy nabyciu papieru wartościowego przed terminem

---

<sup>443</sup> Obecnie NBP.

<sup>444</sup> Natomiast inaczej niż w ustawie z 1989 r. (art. 29), termin dyskonto nie występuje w ogóle w obecnie obowiązującej ustawie Prawo bankowe.

<sup>445</sup> *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. 1, s. 357.

płatności. Na uwagę zasługuje fakt, iż wyniki badania strony semantycznej pojęć „dyskonto” i „redyskonto” nie wykazują różnic zachodzących pomiędzy dyskontem (redyskontem) weksła, czeku czy innego papieru wartościowego. Ponadto analizowane terminy mają wyraźnie charakter wieloznaczny, występują bowiem w różnych kontekstach. Uprawnione jest zatem przy analizie charakteru prawnego twierdzenie, iż prawna i gospodarcza istota dyskonta (redyskonta) poszczególnych papierów wartościowych wykracza znacznie poza obszar semantyki<sup>446</sup>.

Reasumując, jeśli przyjąć znaczenia leksykalne, termin dyskonto weksli oznaczałby nabycie weksła przed terminem płatności, z jednoczesnym potrąceniem części sumy wekslowej, według ustalonej przez strony stopy (w praktyce bankowej przez bank), za okres od dnia nabycia weksła do terminu płatności, który jest w nim określony. Natomiast redyskonto weksli to nabycie zdyskontowanego wcześniej weksła, dokonywane według tych samych zasad (przy czym w polskiej praktyce bankowej redyskonto najczęściej dokonywane jest przez NBP i według stopy redyskontowej ustalonej właśnie przez bank centralny). Zarówno dyskonto jak i redyskonto może oznaczać także sam procent potrącany od sumy wekslowej odpowiednio przy obu transakcjach.

Dotychczas poczynione ustalenia, choć niewątpliwie mające swoją wagę, nie wnoszą jednak niczego esencjonalnego w zakresie kontynuowanych rozważań nad charakterem prawnych umowy dyskontowej (redyskontowej)<sup>447</sup>. Zwrot „nabycie weksła przed terminem płatności” nie przesądza jeszcze o podstawie, na jakiej to nabycie następuje, a zatem niewiele mówi o charakterze samej czynności zmierzającej do przeniesienia własności dokumentu i inkorporowanej w nim wierzytelności. Nie ulega też wątpliwości, iż dalsze ustalenia dokonywane muszą być w oparciu o wykładnię systemową i funkcjonalną, głównie przepisów ustawy Prawo wekslowe i ustawy Prawo bankowe, a także przepisów kodeksu cywilnego. Brak przepisów, które bezpośrednio odnoszą się do analizowanych umów, nie zwalnia przecież z poszukiwania tych, które należałoby stosować do dyskonta i redyskonta weksli. Bezspornie też ostateczne wnioski muszą różnić się w zależności od tego, czy analizie poddana zostanie właściwa, czy też ogólna umowa dyskontowa, choćby z uwagi na to, że jedynie w wyniku zawarcia tej pierwszej następuje nabycie przez bank weksła i inkorporowanych w nim praw oraz uzyskanie środków pieniężnych przez dyskontera.

<sup>446</sup> Nie jest to stwierdzenie wielce odkrywcze. Taki stan rzeczy dotyczy przecież wielu instytucji prawnych. Uwaga ma więc raczej porządkowy charakter.

<sup>447</sup> Są jednak zdaniem autora niezbędne dla zachowania czytelności i porządku wypowiedzi.

## 4.2. Charakter właściwej umowy dyskontowej

Natura prawna obu umów dyskontowych (ogólnej i właściwej), jest dosyć złożona. Opierając się na wypowiedziach poszczególnych przedstawicieli doktryny, można jednak odnieść wrażenie, że znacznie większe trudności kwalifikacyjne przysparza ocena właściwej umowy dyskontowej, chociaż badanie ogólnej umowy też nie okazuje się zajęciem łatwym<sup>448</sup>. W praktyce dyskonta weksli większą rolę odgrywa właściwa umowa dyskontowa i to chyba należy uznać za faktyczną przyczynę epizodycznego traktowania ogólnej umowy dyskontowej w literaturze. Ta też, dosyć prozaiczna przyczyna skłania autora do zajęcia się w pierwszej kolejności oceną charakteru właściwej umowy dyskontowej.

W piśmiennictwie zgłaszane są różne propozycje w odniesieniu do oceny charakteru prawnego właściwej umowy dyskontowej, tym niemniej niełatwo byłoby wskazać dominującą koncepcję<sup>449</sup>. W literaturze niemieckiej dominujący wydaje się pogląd, iż dyskonto nie jest samodzielną czynnością prawną, a w razie wątpliwości traktuje się je jako część składową umowy sprzedaży weksla<sup>450</sup>. Wynikiem zawarcia umowy jest definitywne nabycie weksla przez bank. Innymi słowy, w pewnym uproszczeniu, rzec można, iż w doktrynie niemieckiej przeważa pogląd o sprzedaży weksla bankowi. Koncepcja ujmowania dyskonta weksli jako umowy sprzedaży znana jest zresztą również polskiej doktrynie, tym niemniej nie ma ona jednolitego charakteru. Niekiedy traktowana jest jako swoista umowa sprzedaży wierzytelności wekslowej<sup>451</sup>, innym razem badaną umowę ocenia się, próbując pogodzić formułę sprzedaży z prawną formułą kredytu, którego bank udziela dyskonterowi<sup>452</sup>. Obok koncepcji umowy sprzedaży, wyraźnie

<sup>448</sup> Ani zbędnym, tym bardziej, że ogólna umowa dyskontowa przynajmniej przygotowuje osiągnięcie ostatecznego celu gospodarczego, jakim dla dyskontera jest niewątpliwie uzyskanie przed terminem płatności weksla środków pieniężnych.

<sup>449</sup> Szczególnie w polskiej doktrynie. Por. dla przykładu W. Pyziół, [w:] *op. cit.*, s. 261; L. Stecki, *Forfaiting*, Toruń 1994, s. 176–177; A. Szpunar, *Komentarz do prawa wekslowego i czekowego*, Warszawa 1996, s. 32.

<sup>450</sup> Tak szczególnie A. Baumbach, W. Hefermehl, *Wechselgesetz...* s. 166. W doktrynie niemieckiej umowa o dyskonto traktowana jest niekiedy jako umowa zbliżona do sprzedaży, przy czym przedmiotem tej umowy ma być weksel i wierzytelność wekslowa. Zob. także K. J. Hopt, A. Baumbach, K. Duden, *Handelsgesetzbuch. Kommentar*, München 1992, s. 1233–1234.

<sup>451</sup> Tak L. Stecki, *op. cit.*, s. 176–177. Ściślej sprzedaży dokumentu wekslowego i inkorporowanej w nim wierzytelności, w rozumieniu art. 555 k.c.

<sup>452</sup> Tak A. Szpunar, *op. cit.* Autor zauważa, skądinąd słusznie, iż w zakresie czynności kredytowych można wykorzystywać różne formy prawne. Takie stwierdzenie nie rozwiewa jednak wątpliwości co do prawnej kwalifikacji dyskonta. Por. M. Bączyk, [w:] *Prawo umów...* s. 883.

rysuje się też nieco odmienna, ujmująca umowę o dyskonto weksli wprost jako umowę kredytu bądź pożyczki<sup>453</sup>.

Podejmując próbę polemiki z wymienionymi koncepcjami, trzeba po pierwsze zauważyć, że bezspornie w wyniku zawarcia właściwej umowy dyskontowej następuje przeniesienie własności dokumentu wekslowego, a wraz z nim nabycie wierzytelności wekslowej. Jednocześnie, dla usystematyzowania wypowiedzi, nie bez znaczenia jest uwaga, iż w systemie prawa cywilnego RP podstawowym sposobem nabycia (i zarazem utraty) własności jest umowa. Wśród umów wywołujących taki właśnie skutek wskazać można m.in. na takie umowy, jak sprzedaż (art. 535 k.c. i nast.), dostawa (art. 605 k.c. i nast.), zamiana (art. 603 k.c. i nast.), kontraktacja (art. 613 k.c. i nast.), pożyczka (art. 720 k.c. i nast.), czy darowizna (art. 888 k.c. i nast.). Każda z umów przenoszących własność zmierza do osiągnięcia innego celu gospodarczego, który strony zamierzają osiągnąć i spełnia w obrocie inną funkcję, chociaż niektóre wykazują pewne podobieństwa w zakresie *essentialia negotii*, jak np. umowa sprzedaży i umowa dostawy.

Analiza składników przedmiotowo istotnych właściwej umowy dyskontowej może niewątpliwie nasuwać pewne skojarzenia z umową sprzedaży. Przede wszystkim przedmiot badanej umowy jest wierzytelność inkorporowana w dokumencie wekslowym, podobnie jak w przypadku umowy sprzedaży praw (art. 555 k.c.). Z kolei wynagrodzenie banku może być „porównywane” z ceną, która jest podstawowym składnikiem umowy sprzedaży. Odsetki dyskontowe, prowizja, czy inne należności banku nie stanowią jednak ceny w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego<sup>454</sup>, choć przesądzają o odpłatnym charakterze umowy dyskontowej.

Kwalifikacja prawna właściwej umowy dyskontowej musi uwzględniać gospodarczą naturę<sup>455</sup> tej instytucji, istotę weksla oraz wierzytelności w nim inkorporowanej, stanowiącej przedmiot tej umowy. Wielowiekowa praktyka posługiwania się wekslem w różnych sytuacjach gospodarczych przez przedsiębiorców, a także (będąca częściowo następstwem tej praktyki) juretyczna konstrukcja weksla pozwala na traktowanie tego papieru wartościowego jako, swoistego rodzaju, narzędzia kredytu<sup>456</sup>. Oddawany do

<sup>453</sup> Tak Z. Krzyżkiewicz, *Podręcznik do nauki...* s. 80.

<sup>454</sup> W literaturze prawniczej pojawia się wprowadzenie określenie „cena kredytu”. Tak J. Mojak, *op. cit.*, s. 18–19. W kontekście umów typu kredytowego jest to jednak wyraźnie kategoria ekonomiczna. Zwraca na to uwagę m.in. M. Bączyk, zob. M. Bączyk [w:] *Prawo umów...* s. 842.

<sup>455</sup> Autor niniejszej pracy jest daleki od przeceniania aspektów ekonomicznych w kontekście juretycznej oceny danej umowy. Nie ulega jednak wątpliwości, iż taka ocena nie może całkowicie abstrahować od sytuacji gospodarczych, w których badana umowa znajduje zastosowanie.

<sup>456</sup> Ten aspekt był już przedmiotem badań, patrz rozdział IV.

dyskonta weksel jest zawsze wynikiem udzielenia kredytu kupieckiego<sup>457</sup>. Sam dokument wekslowy, m.in. z uwagi na dogodny sposób przenoszenia praw, czy uproszczony sposób dochodzenia roszczeń, staje się dogodnym „nośnikiem”<sup>458</sup> takiego kredytu, w tym sensie, że przedsiębiorca (remitent) może wykorzystać weksel w taki sposób, w razie potrzeby.

Zobowiązaniowy stosunek prawny oparty o właściwą umowę dyskontową ma złożony charakter. Na *essentialia negotii* badanej umowy składają się w sumie elementy typowe dla innych rodzajowo oznaczonych czynności prawnych. Przede wszystkim w podstawowym zarysie mechanizm wzajemnych rozliczeń powstający na tle umowy dyskontowej wykazuje pewne podobieństwa do konstrukcji przekazu (art. 921<sup>1</sup> k.c.). Dyskontant, uzyskując środki pieniężne, wskazuje na głównych dłużników wekslowych jako zobowiązanych do spełnienia świadczenia na rzecz osoby trzeciej (banku) i jednocześnie upoważnia tę osobę do odbioru świadczenia. Przedmiotem przekazu może być jednak świadczenie niepieniężne, a ponadto przekaz uchodzi w zasadzie za jednostronną czynność prawną<sup>459</sup>. Świadczenie dyskontanta obejmuje przeniesienie wierzytelności wekslowej na bank dyskontujący i w tym zakresie wykazuje znaczne podobieństwa do cesji wierzytelności w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego (art. 509–516). W obu przypadkach następuje zmiana wierzyciela<sup>460</sup>. Dłużnik cedowanej wierzytelności może jednak zasłaniać się wobec cejonariusza wszelkimi zarzutami, jakie przysługiwały mu wobec cedenta (art. 513 k.c.), gdyż ważność umowy cesji uzależniona jest od istnienia *causa* tej czynności<sup>461</sup>. Umowę dyskonta weksli od „zwykłego” przelewu wierzytelności oddala jednak przede wszystkim, sformułowany *expressis verbis* przez ustawodawcę, zakaz stosowania przepisów o przelewie do wierzytelności związanych z dokumentem zbywanym przez indos.

W zakresie *essentialia negotii* dyskonto weksli wykazuje też pewne zbieżności z umową kredytu i pożyczki bankowej. Na podstawie wymienionych umów następuje przekazanie środków pieniężnych (bądź wprost pieniędzy) przez bank drugiej stronie umowy. Podmiot uzyskujący określoną sumę przyjmuje jednocześnie na siebie

<sup>457</sup> Wystawienie weksla musi być bowiem logicznie poprzedzone zgodą obu stron na odroczenie terminu płatności, a zatem zawarciem umowy.

<sup>458</sup> Jest to oczywiście określenie obrazowe, a traktowane w dosłownym znaczeniu mogłoby nasuwać podejrzenia metodologicznie błędnego rozumowania. W najlepszym razie dokument wekslowy można uznać za nośnik inkorporowanej w nim wierzytelności.

<sup>459</sup> Zob. K. Zawada, [w:] *Kodeks cywilny...* s. 651. Zob. też orzeczenie SN z 22.08.1997 r., III CKN 155/97, OSNCP z 1998, nr 2, poz. 23.

<sup>460</sup> Szerzej na temat przelewu wierzytelności zob. Z. Osada, M. P. Wędrychowski, *Przelew wierzytelności w praktyce bankowej*, Warszawa 1997.

<sup>461</sup> Zob. orzeczenie SN z dnia 19.08.1998, III CKN 387/97, OSNC z 1998, nr 10, poz. 162.

odpowiedzialność za jej zwrot<sup>462</sup>. Na tym jednak kończą się podobieństwa do umów opartych na treści art. 69 pr. bank. i art. 720 k.c. Znacznie łatwiej jest wskazać liczne różnice, szczególnie w odniesieniu do umowy kredytu, która w zakresie czynności bankowych objęta jest prawnym monopolem. Do składników umowy dyskontowej nie należy choćby przekazanie środków pieniężnych na określony w umowie cel. Dyskontant, stając się ich właścicielem, uzyskuje znaczną swobodę co do wykorzystania. Najistotniejszą różnicą zachodzącą pomiędzy porównywanymi umowami jest określenie zakresu odpowiedzialności. Dyskontant wskazuje inną osobę, która w pierwszej kolejności zobowiązana jest do zwrotu środków pieniężnych. Inaczej zatem niż w umowie kredytu czy pożyczki, dyskontant nie staje się dłużnikiem głównym. To dłużnik wekslowy, tj. wystawca weksla, bądź akceptant jest właściwym „kredytobiorcą”. Na podstawie umowy o dyskonto weksli bank dyskontujący przejmuje wierzytelność wekslową od podawcy, a główny dłużnik wekslowy zobowiązany jest do zapłaty za weksel pełnej sumy, na jaką weksel opiewa.

W ramach stosunku prawnego dyskonta można nadto doszukać się konstrukcji cywilnoprawnych o bardziej ogólnym charakterze, jak np. wstąpienie w prawa zaspokojonego wierzyciela, umowa o świadczenie przez osobę trzecią (umowa gwarancyjna, art. 391 k.c.), *pactum in favorem tertii* (dłużnik wekslowy, wykonując zobowiązanie wekslowe, spłaca jednocześnie kredyt dyskontowy zaciągnięty przez dyskontera).

Fakt, iż właściwa umowa dyskontowa ma tak złożony charakter, a w wyniku jej zawarcia zawiązany zostaje stosunek obligacyjny o treści często zbliżonej do zobowiązań powstających na podstawie innych umów, stanowi przyczynę znacznych rozbieżności w literaturze co do charakteru prawnego badanej umowy. Sama problematyka ma na tyle złożony charakter, że, zdaniem autora, jednoznaczne odrzucenie niektórych koncepcji (szczególnie koncepcji sprzedaży), pomimo krytyki, nie wydaje się możliwe. Zajęte zatem w ramach prowadzonych badań stanowisko wcale nie musi być uznane za bezdyskusyjne. Ostatecznie jednak, autor niniejszej pracy opowiada się za uznaniem właściwej umowy dyskontowej za nienazwaną umowę bankową typu kredytowego, kreującą zobowiązaniowy stosunek prawny pomiędzy bankiem a dyskonterem, której przedmiotem jest weksel wraz z inkorporowaną wierzytelnością. Należy też przyjąć, iż przez badaną umowę dyskonter zobowiązuje się przenieść na własność banku, w drodze indosu, prawa z weksla, a bank zobowiązuje się przenieść na jego własność kwotę środków pieniężnych, odpowiadającą sumie wekslowej, pomniejszonej o odsetki dyskontowe, liczone za

---

<sup>462</sup> Wypada pominąć dyskonto bez prawa regresu do dyskontanta, z uwagi na znikome znaczenie praktyczne tego rodzaju dyskonta. Poza tym, o czym była już mowa, i w takim przypadku dyskontant odpowiada wobec banku, chociaż tylko w ramach stosunku poza wekslowego.

czas od przedstawienia weksla do dyskonta do terminu płatności weksla. Ukształtowany stosunek obligacyjny ma na tyle złożony charakter, iż można w nim dostrzec elementy wielu różnych stosunków prawnych, wynikających z nazwanych czynności prawnych<sup>463</sup>. Zasadniczo treść stosunku dyskonta, ujmując rzecz syntetycznie, sprowadza się jednak do przetworzenia wierzytelności pochodzących z dokonanych obrotów gospodarczych w kapitał pieniężny, a ponieważ wierzytelności z weksla z chwilą dyskonta nie są jeszcze wymagalne, zatem można mówić o udzieleniu (uzyskaniu) kredytu, jednak wyłącznie w ekonomicznym znaczeniu<sup>464</sup>. Tożsamość celu gospodarczego zawieranych w obrocie bankowym umów dyskontowych, kredytu czy pożyczki uprawnia, zdaniem autora, twierdzenie o możliwości i potrzebie stosowania na zasadzie analogii odpowiednich przepisów dotyczących kredytu i pożyczki do umów dyskontowych.

### 4.3. Ramowy charakter ogólnej umowy dyskontowej

Wielkość i skomplikowany charakter transakcji w obrocie gospodarczym sprawia, iż często spotykane są przypadki etapowego zawierania umów typu „umowa ramowa – umowa realizacyjna”. Umowa ramowa znajduje zastosowanie szczególnie w takich sytuacjach, w których ostateczne sprecyzowanie wzajemnych zobowiązań stron jest w danym momencie jeszcze niemożliwe, bądź też, tak jak w przypadku dyskonta weksli, niecelowe. Ostateczna konkretyzacja wzajemnych zobowiązań następuje dopiero w odpowiednich aktach wykonawczych<sup>465</sup>.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa oceny ogólnej umowy dyskontowej, na tle której pojawia się przede wszystkim kwestia, czy umowa ta tworzy dla banku obowiązek dyskonta wszystkich weksli przedstawianych przez dyskontera<sup>466</sup>. Jednoznaczna opinia w tej materii nie wydaje się możliwa, a ocena może być różna w zależności od treści poszczególnych postanowień umowy, tym niemniej, w każdym przypadku, zajęcie określonego stanowiska poprzedzone powinno być kilkoma uwagami.

Badana umowa dyskontowa ma charakter ogólnego porozumienia<sup>467</sup>, które określa zasady, na jakich będą przyjmowane do dyskonta weksle. Dyskonter nie uzyskuje

---

<sup>463</sup> Dlatego też nieco przewrotnie można stwierdzić, iż każda z przedstawianych w polskiej doktrynie koncepcja kwalifikacji prawnej właściwej umowy dyskontowej jest w części prawidłowa.

<sup>464</sup> A nie jure. Podobnie W. Pyziół, [w:] *Prawo umów...* s. 261; M. Bączyk, [w:] *Prawo umów...* s. 884.

<sup>465</sup> Por. S. Włodyka [w:] *Prawo umów...* s. 52 i n.

<sup>466</sup> Problem istnieje oczywiście wyłącznie w odniesieniu do weksli, które spełniają wymogi postawione przez bank.

<sup>467</sup> Szerzej była już o tym mowa.

jednak w ramach tej umowy środków pieniężnych, a jedynie „obietnicę” ich uzyskania w przyszłości, o ile spełnione zostaną warunki określone w umowie. Przetworzenie wierzytelności pochodzących z obrotu gospodarczego w kapitał pieniężny, wymaga więc za każdym razem przedstawienia weksli bankowi, który dopiero po pozytywnej ocenie<sup>468</sup> może przyjąć je do dyskonta. Trudne do zaakceptowania byłoby „żądanie” od banku przyjmowania na siebie tak dużego ryzyka, w wyniku zobowiązania się do przyjmowania weksli do dyskonta, bez uprzedniej oceny. Musi zatem dojść do skutku właściwa umowa dyskontowa, do zawarcia której dochodzi w trybie ofertowym, poprzez złożenie wniosku wraz z wekslami. Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia kwalifikacji prawnej ogólnej umowy, gdyż dopiero przyjęcie oferty zawarcia właściwej umowy dyskontowej przez bank przesądza o osiągnięciu, zamierzonego przez strony, celu gospodarczego.

Zważywszy na przedstawione uwagi, ogólną umowę dyskontową należy uznać za umowę ramową, a zatem nienazwaną umowę, której zasadniczym celem gospodarczym jest jedynie przygotowanie właściwej umowy dyskontowej. Nie oznacza to, iż w konkretnych przypadkach, w zależności od treści składanych oświadczeń woli i zamierzonych przez strony skutków, nie można oceniać inaczej charakteru ogólnych umów dyskontowych<sup>469</sup>.

Na podstawie przeprowadzonych dotychczas badań oczywiste jest stwierdzenie, iż umowy dyskontowe zawierane są w zakresie czynności bankowych. Dyskontowanie weksli wykazuje ponadto cechy charakterystyczne dla działalności kredytowej. W katalogu art. 5 pr. bank. ustawodawca, jako jeden z przejawów działalności banków, określił operacje wekslowe (art. 5 ust. 2 pkt 2). Znaczenie potoczne użytego zwrotu „operacja”, choć w sensie jurystycznym nieostrego, jest bardzo szerokie<sup>470</sup>. Należy zatem przyjąć, pomijając kontrowersje związane z kwalifikowaniem określonych czynności wekslowych w tym kontekście, iż dyskontowanie weksli mieści się w treści ustawowego zwrotu „operacje wekslowe”. Zawierane w jego zakresie umowy wywołują wszystkie skutki przewidziane w prawie bankowym dla czynności prawnych dokonywanych w zakresie czynności bankowych.

<sup>468</sup> Ocena taka stanowi niezbędny element kalkulacji ryzyka kontraktowego instytucji bankowej. Z. Krzyżkiewicz, *Podręcznik do nauki bankowości*, Warszawa 1996, s. 80–81.

<sup>469</sup> W praktyce stosowane formularze umów nie zawierają jednak postanowień, które uprawniałyby do takiej kwalifikacji. Zob. M. Bączyk, *op. cit.*, s. 23.

<sup>470</sup> Zob. T. Narożny, *Prawo...* s. 43.

#### **4.4. Umowa redyskontowa**

Obie umowy często poprzedzają umowy redyskontowe. Kwalifikacja prawna tych ostatnich nie wymaga wielu dodatkowych ustaleń. Z jurydycznego punktu widzenia ocena umów redyskontowych jest zbieżna, w zakresie określenia charakteru prawnego, z oceną umów dyskontowych. Podstawowa i jedyna istotna różnica zachodzi na poziomie podmiotowym. Mianowicie, uwzględniając praktykę polskiego obrotu bankowego, bankiem redyskontującym jest bank centralny. Nie implikuje to oczywiście odmiennej oceny w zakresie pozostałych elementów przedmiotowo istotnych umowy redyskontowej. Zdecydowanie inaczej wyglądają jednak wnioski, jeżeli oprzeć je o analizę gospodarczej istoty redyskonta oraz zadania banku centralnego.<sup>471</sup> Ostatecznie więc należy uznać umowę redyskontową za nienazwaną umowę bankową typu kredytowego, kreującą zobowiązaniowy stosunek prawny pomiędzy bankiem a bankiem centralnym, której przedmiotem jest weksel wraz z inkorporowaną wierzytelnością. Należy też przyjąć, iż przez badaną umowę bank zobowiązuje się przenieść, w drodze indosu, na własność banku centralnego prawa z weksla, a bank centralny zobowiązuje się przenieść na jego własność kwotę środków pieniężnych, odpowiadającą sumie wekslowej, pomniejszonej o odsetki redyskontowe, liczone za czas od przedstawienia weksla do redyskonta do terminu płatności weksla.

---

<sup>471</sup> Szerzej na ten temat, patrz rozdział VII.



## Rozdział VI

# Dyskontowanie i redyskontowanie weksli w bankowych wzorcach umownych

### 1. Charakter prawny i znaczenie bankowych wzorców umownych

Posługiwanie się we współczesnym obrocie handlowym standardowymi wzorcami umownymi jest bardzo rozpowszechnione<sup>472</sup>. Dotyczy to zarówno nowych zjawisk w obrocie gospodarczym, jak i takich, które ukształtowały się w długim rozwoju historycznym, np. bankowego dyskonta i redyskonta weksli. Stosowanie wzorców umownych ma duże znaczenie zarówno dla samej procedury zawierania umowy<sup>473</sup>, jak i oczywiście dla kształtowania treści zobowiązań<sup>474</sup>. Kategorię wzorców umownych należałoby uznać za dość „pojemną”, w tym sensie, iż obejmuje ona w zasadzie wszelkie narzucane, przez jedną ze stron umowy, drugiej klauzule przeznaczone do masowego obrotu<sup>475</sup>, takie jak np. regulaminy, wzory umów, ogólne warunki umów<sup>476</sup>. Trudno ustalić przyczynę, dla której ustawodawca zamiast zdecydować się na jeden termin, legalnie zdefiniowany, wyliczył trzy pojęcia, nie przypisując im jednocześnie różnych znaczeń prawnych. Jediną, jak można się domyślać, racjonalną przyczyną jest chyba potrzeba odwołania się do terminów, które już funkcjonowały w obrocie prawnym i były używane w poprzednim stanie prawnym<sup>477</sup>. Nie kwestionując użyteczności tego rozróżnienia dla praktyki bankowej – dla przeciętnego kontrahenta banku może mieć ono znaczenie – wypada jednak wyraźnie krytycznie odnieść się do tak mało precyzyjnej redakcji przepisów.

---

<sup>472</sup> Na temat bankowych wzorców umownych zob. np. E. Rutkowska, *Bankowe wzorce umowne*, Bydgoszcz–Wrocław 2002.

<sup>473</sup> Upraszczając ją poprzez sprowadzenie zawarcia umowy do akceptacji samego wzorca.

<sup>474</sup> Treść zobowiązań we współczesnym obrocie, zarówno profesjonalnym jak i mieszanym, coraz częściej kształtowana jest poprzez standardowe i powtarzalne klauzule kontraktowe, które nie są obejmowane indywidualnymi negocjacjami. Por. M. Safjan, *Umowy związane z obrotem gospodarczym jako najważniejsza kategoria czynności handlowych*, PPH nr 2 z 1998 r., s. 7.

<sup>475</sup> Zob. F. Zoll, *Natura prawna wzorców umownych*, PiP nr 5 z 1998 r., s. 46.

<sup>476</sup> Z rozróżnieniem tym ustawodawca nie wiąże wszakże żadnych skutków prawnych. Por. E. Fojcik-Mastalska, *Regulaminy bankowe*, *Encyklopedia Prawa Bankowego*, Warszawa 2001, s. 634. Z tych też, m.in., powodów np. instrukcja bankowa może w obrocie występować „jako” wzorec, o ile spełnione zostaną wobec tej instrukcji przesłanki zawarcia umowy z użyciem wzorca. Por. orzeczenie SA Gdańsk, 20.08.1992 r., I AGCr 142/92, OSA 1993, Nr 1, poz. 1; E. Łętowska, *Komentarz...* s. 75.

<sup>477</sup> Por. F. Zoll, *Natura...* s. 48–49.

Wobec zmian dokonanych w przepisach Kodeksu cywilnego w ostatnim czasie przebrzmiała staje się dyskusja na temat charakteru prawnego tzw. kwalifikowanych wzorców umownych. Nie może być zatem wątpliwości co do nienormatywnego charakteru wzorców umownych funkcjonujących w obrocie prawnym<sup>478</sup>. Taka konstatacja nie oznacza wcale, iż w dyskusji na temat charakteru prawnego wzorców umownych nie mogą pojawić się żadne kontrowersje. Z drugiej strony konieczność prowadzenia rozważań wokół postawionego celu badawczego uniemożliwia rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości związanych z funkcjonowaniem wzorców w obrocie bankowym. Zasadne zatem jest ograniczenie rozważań tylko do kwestii mających znaczenie dla formułowania ostatecznych wniosków w zakresie bankowego dyskonta i redyskonta weksli.

W badaniach nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli pierwszorzędne znaczenie przypisać należy kwestii samej kwalifikacji wzorców umownych. Ustalenie charakteru prawnego bankowych wzorców umownych poprzedzone musi być kilkoma podstawowymi ustaleniami. Na tle regulacji prawnej odnoszącej się do wzorców umownych, a także ich stosowania w obrocie gospodarczym wyłania się bowiem szereg zagadnień budzących liczne kontrowersje w literaturze przedmiotu. Mowa tu przede wszystkim o relacji wzorzec – indywidualna umowa, legitymacji do wydawania wzorców, a także ograniczeniach swobody wydawania wzorca i innych metodach jego kontroli.

W kontekście zawierania umów z użyciem wzorca umownego powstaje podstawowe pytanie, mianowicie jakie okoliczności muszą zaistnieć, aby wzorzec wiązał kontrahenta proponenta. Zasadą przyjętą przez ustawodawcę jest przede wszystkim konieczność doręczenia wzorca drugiej stronie przy zawarciu umowy (art. 384 § 1 k.c.)<sup>479</sup>. Reguła ta nie dotyczy jednak sytuacji, gdy posługiwanie się wzorcem jest w stosunkach danego rodzaju zwyczajowo przyjęte, a druga strona mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści (art. 384 § 2 k.c.), co nie dotyczy jednak konsumentów. Jak wynika z powołanych przepisów skuteczna inkorporacja wzorca nie jest uzależniona od wyraźnej zgody adresata. Istotna jest możliwość zapoznania się z wzorcem bez potrzeby pokonywania

<sup>478</sup> W niniejszych rozważaniach, z przyczyn oczywistych, pominąć można przepis art. 555<sup>1</sup> k.c., na podstawie którego RM powinna, w przeciągu dwóch lat, w drodze rozporządzenia określić szczegółowe warunki zawierania i wykonywania umów sprzedaży między przedsiębiorcami a konsumentami.

<sup>479</sup> W zakresie prowadzonych badań pominąć można odrębności wynikające z treści art. 812 k.c., odnośnie do stosowania wzorców przy zawieraniu umów ubezpieczeniowych, oraz powstające na tle przyjętych przez ustawodawcę rozwiązań kontrowersje. Szerzej zob. np. E. Łętowska, *op. cit.* s. 83.

trudnych do przewyciężenia przeszkód<sup>480</sup>. O znajomości wzorca może świadczyć istnienie podpisu adresata na dokumencie zawierającym wzorzec, tym niemniej taka okoliczność nie przesądza jednoznacznie o spełnieniu analizowanej przesłanki. Złożenie podpisu, samo w sobie, świadczy jedynie o tym, iż kontrahent proponenta widział wzorzec, zapoznał się z nim, lecz nie musi oznaczać poznania (pojęcia, zrozumienia) treści. Innymi słowy, przez sam fakt zaopatrzenia nośnika w podpis wzorzec nie wiąże kontrahenta proponenta<sup>481</sup>. Konieczne są dodatkowe ustalenia, jak choćby wcześniejsze wykorzystywanie wzorca przez strony we wzajemnych stosunkach, doświadczenie handlowe stron, wykształcenie partnerów i ich pozycja na rynku, stopień rozpowszechnienia wzorców w danej branży<sup>482</sup>.

Pewne niejasności budzi kwestia spełnienia wymogu „możliwości łatwego dowiedzenia się o treści wzorca”<sup>483</sup>. Przede wszystkim nie zawsze nawet samo doręczenie wzorca przesądza automatycznie o spełnieniu przesłanki łatwej możliwości poznania treści wzorca. Z pewnością wzorzec sformułowany niejasno, dwuznacznie, czy niekomunikatywnie nie ułatwia zapoznania się z jego treścią, szczególnie gdy związany jest ze świadczeniem wyspecjalizowanych usług, i to bez względu na to, czy stroną zamierzającą zawrzeć umowę jest konsument, czy inny przedsiębiorca. Dotyczy to również samego stanu wyglądu zewnętrznego dokumentu (nośnika wzorca), np. gdy przygotowane formularze są mało czytelne, istotne postanowienia napisane są małą czcionką. Wydaje się zatem, że przy ocenianiu łatwości dowiedzenia się o treści wzorca należy brać pod uwagę tak okoliczności dotyczące wzorca (w tym sposób formułowania klauzul), jak i jego nośnika (w tym stan zewnętrzny oraz dostępność)<sup>484</sup>. Ponadto istotne jest, aby kontrahent proponenta, nie będąc narażony na dodatkowe trudności, mógł zapoznać się „fizycznie” z treścią wzorca. W praktyce banki często przyjmowały, iż warunek ten jest spełniony, gdy treść regulaminu podana została do publicznej wiadomości w formie ogłoszenia w pomieszczeniach banku służących do obsługi kontrahentów<sup>485</sup>. Obecnie,

<sup>480</sup> Por. M. A. Zachariasiewicz, *Niektóre problemy prawne związane z korzystaniem z niernormatywnych wzorców umownych*, „Rejent” nr 9 z 1995 r., s. 132.

<sup>481</sup> Złożenie podpisu może jedynie przesunąć ciężar dowodu na kontrahenta proponenta, który w takiej sytuacji musiałby wykazać, że choć złożył podpis, to nie zrozumiał treści wzorca, np. z uwagi na używanie specjalistycznej terminologii.

<sup>482</sup> Por. M. Jagielska, *Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych*, „Monitor Prawniczy” nr 11 z 2000 r., s. 699.

<sup>483</sup> Por. F. Zoll, *Potrzeba i kierunek nowelizacji kodeksowej ujęcia problematyki wzorców umownych*, „Przegląd Legislacyjny” nr 1 z 1997 r., s. 73.

<sup>484</sup> Tak np. M. Jagielska, *Nowelizacja kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych*, „Monitor Prawniczy” nr 11 z 2000 r., s. 699.

<sup>485</sup> Zob. I. Lewandowska, *Dla banku niewygoda*, „Rzeczpospolita”, nr 172 z 1991 r.

tn. po zmianach w przepisach Kodeksu cywilnego, wywieszenie regulaminu w pomieszczeniach banku można ewentualnie uznać za dopuszczalne jedynie w odniesieniu do „niekonsumentów”. Tym niemniej i w tym ostatnim przypadku istotną rolę odgrywać mogą okoliczności faktyczne, takie jak np. oświetlenie, czytelność dokumentu, jego stan, tłok lub hałas w miejscu wywieszenia<sup>486</sup>.

Kolejnym istotnym zagadnieniem jest istnienie (bądź brak) zwyczajowej praktyki w zakresie posługiwania się wzorcem w stosunkach danego rodzaju. Jej wykazanie obciąża proponenta. Nie wdając się w szczegółowe rozważania w tej materii, gdyż przekroczyłyby one dość znacznie ramy prowadzonych badań, należałoby jedynie podjąć próbę, przynajmniej ogólnego, określenia podstawowych zasad ustalenia istnienia, bądź braku zwyczajowej praktyki. Otóż wydaje się, że chodzi tu nie tylko o powszechne wykorzystywanie wzorców przez przedsiębiorców danej branży<sup>487</sup>, ale też o zawieranie umów danego rodzaju, z zasady, przy wykorzystaniu wzorca. Wszelkie wątpliwości co do istnienia zwyczajowej praktyki, nie tylko zgodnie z utrwaloną w orzecznictwie<sup>488</sup> i doktrynie<sup>489</sup>, zasadą *in dubio contra proferentem* (art. 385 § 2 k.c.), należy rozstrzygać właśnie na niekorzyść proferenta.

Mechanizmy kontroli treści wzorca obejmują kontrolę incydentalną i kontrolę abstrakcyjną<sup>490</sup> wzorca jako takiego (art. 479<sup>36</sup> – 479<sup>45</sup> k.p.c.). Kontrola incydentalna może być dokonywana w oparciu o klauzulę generalną (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.)<sup>491</sup>, bądź poprzez kontrolę treści umowy zaczerpniętej z użycia klauzuli abuzywnej (art. 385<sup>3</sup> k.c.). Specjalne instrumenty kontroli wzorców umownych wprowadzone do k.c., dotyczą tylko umów z udziałem konsumentów. Takie rozwiązanie przyjęte przez ustawodawcę może budzić pewne wątpliwości, zważywszy iż aksjologiczne zagrożenie dla obrotu

<sup>486</sup> Por. E. Łętowska, *Komentarz...* s. 87. Autorka zwraca też uwagę, że niewystarczające jest również samo ogłoszenie w dzienniku promulgacyjnym, czy środkach masowego przekazu.

<sup>487</sup> A więc nie tylko przez konkretnego proponenta, na co wydaje się jednoznacznie wskazywać przedmiotowe, a nie podmiotowe, ujęcie „stosunki danego rodzaju”.

<sup>488</sup> Por. m.in. uchwała SN z 12 grudnia 1997 r., III CZP 65/97, „OSNCP” z 1998 r., nr 4, poz. 55; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 lipca 1997 r., I Aca 181/97, „Przegląd Gospodarczy” nr 5 z 1998 r., s. 41.

<sup>489</sup> Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Wrocław, 1992, s. 133 – 134; A. Szpunar, *Glosa do orzeczenia SN z 13 marca 1981 r.*, OSPiKA 1982, poz. 177.

<sup>490</sup> Kontrola abstrakcyjna dokonywana jest niezależnie od tego czy wzorec był, czy też nie był zastosowany przy zawarciu konkretnej umowy.

<sup>491</sup> W rzeczywistości kontrolowana jest wtedy klauzula umowy, która nie jest wynikiem współpracy kontraktowej stron. Por. E. Łętowska, *op. cit.*, s. 80.

stwarzają w ogólności klauzule pozbawione współpracy kontraktowej, niezależne od tego, czy występują w umowach konsumenckich, czy też niekonsumenckich<sup>492</sup>.

Odrębną kwestią pozostaje precyzyjne określenie podmiotowego zakresu ochrony kontrahentów proponentów. Definiowanie pojęcia konsumenta jako adresata przedsięwzięć ochronnych tylko wyjątkowo występuje w tych aktach, które wprawdzie są zaliczane do „europejskiego prawa konsumenckiego” z uwagi na kształtowanie przez nie sytuacji konsumentów, ale które zasadniczo stanowią narzędzie integracji gospodarczej. Przepisy aktów wspólnotowych zaliczane do prawa konsumenckiego, z pozoru paradoksalnie, nie zawierają definicji omawianego pojęcia<sup>493</sup>. Zdefiniowanie pojęcia konsumenta jest jednak niewątpliwie wyjątkowo trudne. Zasadza się ono na umiejscowieniu konsumenta jako końcowego ogniwa łańcucha ekonomicznego.

Często stosowanym wyróżnikiem jest profesjonalność transakcji dla jednej ze stron i brak profesjonalizmu dla drugiej<sup>494</sup>. Ustalenie granic pomiędzy transakcją „konsumencką” i „profesjonalną” wymaga odniesienia się do kilku sytuacji:

- po pierwsze, gdy transakcja dotyczy dobra lub usługi, nabywanych z założenia do użytku zawodowego jak i osobistego, np. samochód, komputer;
- po drugie, gdy konsument dokonuje transakcji nie w celu bezpośredniego zaspokojenia potrzeb osobistych, lecz dokonuje inwestycji gospodarczych, np. poszukując korzystnej lokaty swoich kapitałów;
- i po trzecie wreszcie, gdy po stronie podmiotu będącego profesjonalistą dostrzec można okoliczność działania „amatorskiego”. Sytuacja taka może być wywołana faktem, iż nabywając np. usługę w celach związanych z funkcjonowaniem własnego przedsiębiorstwa, profesjonalista jest w stosunku do swego kontrahenta, zawodowo świadczącego usługi danego rodzaju, tak samo niedoświadczony i wystawiony na ryzyka transakcji jak konsument<sup>495</sup>.

Wątpliwą użyteczność wykazuje tradycyjne rozumienie pojęcia „konsument”, zważywszy na fakt szybkiego rozwoju gospodarczego, a co za tym idzie pojawiania się coraz to nowych wyspecjalizowanych usług, wykonywanych często na rzecz podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, które jednak nie dysponują dostateczną wiedzą w zakresie „pobieranych” usług. Nieracjonalne i praktycznie nieuzasadnione

<sup>492</sup> Zob. np. J. Podrecki, F. Zoll, *Niedozwolone klauzule w umowach konsumenckich* [w:] *Ochrona konsumenta*, cz. I, *Opracowania analityczne*, Warszawa 1998, s. 136 i n. Kwestia ta będzie jeszcze podnoszona w dalszej części niniejszego rozdziału.

<sup>493</sup> A często nawet nie używają tego zwrotu. Zob. E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 45.

<sup>494</sup> Por. E. Łętowska, *Komentarz...* s. 89.

<sup>495</sup> *Ibidem*.

byłoby przyjęcie założenia, że każdy współczesny przedsiębiorca, bez względu na zakres prowadzonej działalności gospodarczej, powinien dysponować odpowiednio wysoką, profesjonalną wiedzą na temat wszystkich rodzajów działalności gospodarczej (np. wyspecjalizowanych usług finansowych), z którymi styka się w swej działalności. Takie stanowisko utrudniałoby, a czasami wręcz uniemożliwiałoby, dokonywanie obrotu np. tzw. drobnym przedsiębiorcom, nie dysponującym odpowiednimi możliwościami, aby wyposażyć swoje przedsiębiorstwo w aparat specjalistów. Z drugiej strony przyjęcie, iż godnym szczególnej ochrony podmiotem jest jedynie ten, kto zawiera umowę w celu bezpośrednio nie związanym z działalnością gospodarczą, uzasadnia trudne do zaakceptowania rozumowanie, iż sam fakt uczestniczenia w obrocie gospodarczym automatycznie zobowiązuje kontrahenta proponenta do przyjęcia własnej niewiedzy i braku orientacji, niezależnie od tego, czy chodzi o nowe, nieznane dotąd zjawiska i praktyki rynkowe, czy też nie.

Takie stanowisko nie oznacza automatycznie zgłoszenia propozycji konkretnych zmian w zakresie pojęcia „konsument”, np. poprzez objęcie tą kategorią – w wyraźny sposób – również podmiotów gospodarczych zawierających stosunki obligacyjne, których przedmiotem są świadczenia o wyspecjalizowanym charakterze. Wypadałoby jednak raz jeszcze rozważyć zasadność odwoływania się jedynie do kryterium związków z prowadzeniem działalności gospodarczej przy definiowaniu pojęcia „konsument”. W każdym zaś razie wątpliwe aksjologicznie i funkcjonalnie nieuzasadnione wydaje się obejmowanie szczególną ochroną jedynie konsumentów w rozumieniu art. 384 § 3 k.c.

Problematyka bankowych wzorców umownych wyłania się na tle znacznie ogólniejszych zagadnień, mianowicie tzw. *lex contactus*, a zatem, najogólniej rzecz ujmując, aktów ogólnych tworzonych w celu kształtowania w sposób jednolity (standardowy) treści poszczególnych stosunków zobowiązaniowych, aktów nie będących prawem w znaczeniu prawa pozytywnego, choć w pewnym sensie spełniających podobną funkcję. Są one najczęściej narzucane przez jedną ze stron (proponenta), stwarzając nierzadko zagrożenie dla interesów drugiej strony. Stosowanie wzorców umownych w praktyce obrotu gospodarczego prowadzić może do wyłączenia swobody oceny sytuacji, a także ograniczenia swobody podjęcia decyzji przez kontrahenta proponenta. Ponadto wzorce umowne zawierają bardzo często postanowienia krzywdzące drugą stronę, nierównomiernie określając ryzyko transakcji, zawierając niesymetryczne rozłożenie praw i obowiązków, przyznając tylko proponentowi uprawnienia kształtujące stosunek prawny. W konsekwencji konsens obejmuje w rzeczywistości często nie akceptowane klauzule,

niosąc ze sobą właśnie zagrożenie dla ekonomicznych interesów kontrahenta proponenta<sup>496</sup>.

Wydaje się, że ranga utrwalonego zwyczaju handlowego przy ustalaniu kształtu nawiązywanego stosunku kontraktowego jest tym większa, im większy jest stopień profesjonalizmu stron takiej umowy<sup>497</sup>. W konsekwencji użycie przez strony np. terminu „dyskonto”, bądź „redyskonto weksli” dla określenia wzajemnych powiązań umownych będzie podstawą do odwołania się do zwyczajowego modelu tej umowy, w zakresie tych jej elementów, które nie zostały wyraźnie rozstrzygnięte przez strony lub budzą pewne wątpliwości interpretacyjne<sup>498</sup>.

## 2. Bankowe regulaminy dyskonta i redyskonta weksli

### 2.1. Wprowadzenie

Tradycyjnie kredytowe *lex contractus* należy do najbardziej rozbudowanej regulacji w praktyce bankowej. Obejmuje ono tak samo regulaminy bankowe oraz wzorce umów bankowych, dołączane zwykle do regulaminów kredytowych<sup>499</sup>. Regulaminy kredytowe są z reguły dokumentami dość obszernymi i regulują nie tylko treść umownego stosunku kredytowego, lecz także np. samo zawieranie umów, czy badanie zdolności kredytowej. Zauważalna staje się tendencja do ogólniejszych opracowań regulaminów kredytowych niektórych banków z intencją objęcia nimi podstawowych postaci umów kredytowych. Regulaminy takie stanowią podstawowy dokument obrazujący typową praktykę kredytową danego banku w zakresie działalności kredytowej. Odrębne dokumenty tworzone są z reguły tylko dla niektórych postaci kredytu, jak np. lombardowego, ratalnego, dyskontowego, mieszkaniowego, lub z punktu widzenia statusu potencjalnych kredytobiorców, np. w zakresie kredytowania podmiotów prowadzących działalność gospodarczą<sup>500</sup>. Umowy i regulaminy kredytowe najczęściej odsyłają do innych jeszcze aktów bankowych, zawierających prowizje i opłaty bankowe, tabele kursów walut, odpowiednich tabel oprocentowania. W praktyce bankowej nierzadko zdarza się też odesłanie do statutów poszczególnych banków „w sprawach nieuregulowanych w regulaminie”<sup>501</sup>. Czy i w jakim zakresie

<sup>496</sup> Por. E. Łętowska, *Komentarz...* s. 76–77.

<sup>497</sup> Por. Cz. Żuławska, *Wokół zasady wolności umów (art. 353<sup>1</sup> k.c. i wykładnia zwyczaju)*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 1690, Prawo CCXXXVIII, Wrocław 1994, s. 179 i n.

<sup>498</sup> Por. M. Safjan, *Umowy związane z obrotem gospodarczym jako najważniejsza kategoria czynności handlowych*, PPH nr 2 z 1998 r., s. 4.

<sup>499</sup> Zob. W. Otta, *Działalność kredytowa...* s. 103 i n. Tam też zestawienie typowych dokumentów stanowiących kredytowe *lex contractus*.

<sup>500</sup> Zob. M. Bączyk [w:] *Prawo umów...* s. 828–829.

<sup>501</sup> Zob. W. Otta, *op. cit.*, s. 103.

dokumenty takie mogą kształtować treść umów bankowych, w tym umów typu kredytowego, można ocenić tylko po analizie konkretnych przypadków, natomiast jednoznaczna odpowiedź *in abstracto* nie wydaje się możliwa<sup>502</sup>.

W ramach prowadzonych tu rozważań wielokrotnie wskazywano na różnorodne możliwości wykorzystania weksla dla osiągnięcia różnych celów gospodarczych. Wierzyciel wekslowy, a często jednocześnie przedsiębiorca, który udzielił swemu kontrahentowi kredytu kupieckiego, może czekać do terminu płatności i wraz z jego nadejściem żądać zapłaty, indosować weksel na innego przedsiębiorcę<sup>503</sup> bądź też oddać weksel do bankowego dyskonta, uzyskując w stosunkowo prosty sposób środki pieniężne<sup>504</sup>. Bank dyskontujący z kolei, nabywając w ramach dokonanego dyskonta weksel, może oddać go do redyskonta w banku centralnym<sup>505</sup>. Przepisy prawne nie określają warunków, jakim powinny odpowiadać weksle przyjmowane do dyskonta czy redyskonta, ani warunków samego dyskonta i redyskonta. W ogóle regulacja prawna dotycząca tej materii ma charakter bardzo ogólny i fragmentaryczny. Raz jeszcze wypada przypomnieć, iż w obecnym stanie prawnym jedynie przepis art. 44 ustawy o NBP, który daje bankowi centralnemu możliwość przyjmowania do dyskonta i redyskonta weksli od banków operacyjnych w ramach prowadzonej polityki pieniężnej, odnosi się do badanych instytucji. Natomiast w ustawie Prawo bankowe próżno poszukiwać choćby jednego przepisu związanego bezpośrednio z dyskontem weksli<sup>506</sup>.

Podstawowe reguły bankowego dyskonta i redyskonta weksli wynikają z samej istoty weksla jako papieru wartościowego i stąd zawarte są w przepisach prawa wekslowego, które w zasadzie w całości znajduje zastosowanie do badanych operacji. Nie można zatem wskazać, które reguły zawarte w prawie wekslowym bardziej lub mniej dotyczą bezpośrednio dyskonta, czy redyskonta weksli, gdyż nie są wyraźnie wyodrębnione. Tym niemniej niektóre przepisy prawa wekslowego mają niewątpliwie istotniejsze znaczenie dla uchwycenia istoty i konstrukcji bankowego dyskonta i redyskonta weksli<sup>507</sup>. Pośród nich wskazać można w szczególności przepisy dotyczące:

---

<sup>502</sup> Ujmując rzecz syntetycznie dokumenty takie będą kształtować treść umów, o ile spełnione zostaną przesłanki określone w przepisach art. 384 i n. k.c.

<sup>503</sup> I tym samym zaciągnąć kredyt kupiecki.

<sup>504</sup> Zaciągając w banku kredyt w znaczeniu ekonomicznym.

<sup>505</sup> Gdyż na terytorium RP, co podkreślano już w pracy, w zasadzie tylko bank centralny redyskontuje wcześniej zdyskontowane weksle.

<sup>506</sup> W nieobowiązującej już ustawie z 1989 r. znajdował się bardzo ogólnie sformułowany przepis (art. 29), który zresztą, z uwagi na posługiwanie się terminem „kredyt dyskontowy”, pozostawiał wiele do życzenia.

<sup>507</sup> A ponadto z uwagi na praktykę obrotu uzasadniona jest próba wskazania tych przepisów prawa wekslowego, które mają donioślejsze dla niej znaczenie. Autor nie usiłuje oczywiście

- rekwizytów w jakie wyposażony powinien być weksel (art. 1 i 101),
- zasad przenoszenia wierzytelności wekslowej (art. 11–20),
- zasad i skutków oznaczania terminów płatności (art. 33–37),
- zasad zapłaty za weksel (art. 38–42) i realizacji innych uprawnień wynikających z powstałego zobowiązania wekslowego, jak np. zwrotne poszukiwanie z powodu nieprzyjęcia bądź niezapłacenia za weksel (art. 43–54).

Prawo wekslowe nie stanowi jednak zamkniętej całości, oczywiste zatem się staje, iż do bankowego dyskonta i redyskonta weksli zastosowanie znajdują przepisy prawa cywilnego i postępowania cywilnego. Przejawia się to zresztą w wielu kwestiach; chodzi zwłaszcza o przepisy części ogólnej prawa cywilnego oraz prawa zobowiązań, a w szczególności dotyczące zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych, posługiwania się w obrocie wzorcami umownymi, wykonywania zobowiązań, czy też papierów wartościowych<sup>508</sup>. Natomiast do bankowego dyskonta i redyskonta weksli zastosowanie znajdują również odpowiednie przepisy ustawy Prawo bankowe, wśród których należy wskazać przede wszystkim przepisy:

- wyznaczające obszar działalności bankowej, a w szczególności art. 5 ust. 2 pkt 2,
- wprowadzających zakazy koncentracji wierzytelności (art. 71),
- dotyczące zasad wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych (art. 96–98),
- odnoszące się do zasad kreowania bankowych wzorców umownych (art. 109), stanowiące zresztą ustawowe *superfluum* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego.

Podstawowa „regulacja” umów dyskontowych zawarta jest jednak w regulaminach poszczególnych banków, a „regulacja” umów redyskontowych w uchwale Zarządu

---

w ten sposób wyraźnie wskazać, które przepisy prawa wekslowego mają, a które nie, zastosowanie do badanych operacji. Takie zadanie byłoby nie tylko niewykonalne, ale co gorsza jego wykonanie oznaczałoby popełnienie rażącego, metodologicznego błędu, gdyż, bez względu na zajmowane stanowisko odnośnie do charakteru prawnego bankowego dyskonta i redyskonta weksli, bezspornie przedmiotem bankowych umów dyskontowych i redyskontowych jest m.in. dokument wekslowy i zawarte w nim prawa podmiotowe. Naturalną zatem konsekwencją jest konieczność stosowania przepisów prawnych odnoszących się do weksla, w tym przepisów prawa wekslowego. Powyższe uwagi nie mają wprawdzie wielce odkrywczego charakteru, lecz są niezbędne dla zachowania czytelności wypowiedzi w przedmiocie regulacji prawnej bankowego dyskonta i redyskonta weksli.

<sup>508</sup> Nie sposób także zapomnieć, iż dyskonto i redyskonto weksli mieści się w szeroko rozumianym obrocie gospodarczym, tak więc normy prawa wekslowego uzupełniają liczne normy mające zastosowanie w obrocie gospodarczym.

NBP<sup>509</sup>. Regulacje dotyczące dyskonta weksli, tworzone przez banki operacyjne, które formułują tego rodzaju ofertę, wykazują zasadniczą zbieżność w zakresie określania podstawowych zasad tzw. procedury dyskontowej i leżących u jej podłoża podstawowych stosunków prawnych<sup>510</sup>. Zauważalne są również ewidentne zbieżności pomiędzy regulaminami bankowymi a wymogami redyskonta weksli, określonymi w uchwale Zarządu NBP. Wynika to z potrzeby zapewnienia sobie przez banki dyskontujące możliwości przekazywania weksli do redyskonta, tak aby ulokowane środki pieniężne nie straciły płynnego charakteru<sup>511</sup>. Taka sytuacja, tzn. wyraźne podobieństwa w zakresie procedury dyskontowej i redyskontowej, przedstawia wiele zalet w perspektywie prowadzenia pracy badawczej, gdyż uzasadnione wydaje się łączne omówienie całości zagadnienia ze wskazaniem istotnych różnic i głębsza analiza jedynie tych postanowień, które budzą zasadnicze wątpliwości<sup>512</sup>.

Stosownie do treści art. 44 ust. 2 ustawy o NBP Zarząd NBP określa rodzaje weksli przyjmowanych do dyskonta i redyskonta oraz uchwała zasady i tryb ich dyskonta i redyskonta. Wymogi stawiane przez NBP uznawane są powszechnie za jasne. Ponadto w praktyce obrotu wszelkie kontrowersje usuwa się w drodze korespondencji pomiędzy poszczególnymi bankami, a także pomiędzy bankami operacyjnymi i bankiem

---

<sup>509</sup> Uchwała Zarządu NBP z dnia 27 lutego 1998 r. w sprawie rodzajów weksli przyjmowanych przez Narodowy Bank Polski do redyskonta oraz zasad i trybu ich redyskonta (Dz.Urz. NBP nr 3 z 1998 r., poz. 5.), zwana dalej uchwałą Zarządu NBP. Niezależnie od regulaminów dyskonta weksli, banki dysponują również wewnętrznymi instrukcjami. Nie regulują one oczywiście umów dyskontowych, lecz określają jedynie sposób i tryb postępowania pracowników banku w zakresie czynności dotyczących dyskontowania weksli.

<sup>510</sup> Por. M. Bączyk [w:] *Prawo umów...* s. 875. Autor zwraca też uwagę na zbieżność w tym zakresie z praktyką banków w krajach zachodnioeuropejskich, z tą jedynie „kosmetyczną” różnicą, iż w krajach tych umowy dyskontowe regulowane są przede wszystkim ogólnymi warunkami umów.

<sup>511</sup> Bank, który jednak nie zamierza oddawać weksli do redyskonta, uzyskuje w zakresie ustalania zasad znacznie większą elastyczność. Wydaje się, iż w takiej sytuacji oferta banku dyskontującego może być atrakcyjniejsza, gdyż zasady redyskontowania weksli przez NBP są dosyć (być może wręcz nazbyt) rygorystyczne. Z drugiej strony pozostaje zawsze obawa związana z większym ryzykiem, które niejako samodzielnie przyjmuje na siebie bank dyskontujący, a w każdym razie traci możliwość natychmiastowego uzyskania środków pieniężnych, np. w sytuacji zagrożenia dla płynności płatniczej.

<sup>512</sup> Wątpliwa jest również przydatność ewentualnego prowadzenia rozważań odrębnie w odniesieniu do procedury dyskontowej banków dyskontujących i redyskontowej banku centralnego. Ograniczenie się do łącznej analizy obu procedur i wskazanie różnic, nie wykazuje mniejszych walorów poznawczych w kontekście prowadzonych badań. Można wręcz rzec, iż wypowiedź staje się przez to bardziej przejrzysta, wolna od zbędnych, niczego nie wnoszących powtórzeń.

centralnym<sup>513</sup>, co w pewnym stopniu przyczynia się do niechętnego poruszania się w obszarze rozważanego zagadnienia przez poszczególnych autorów. Nie należy z tego faktu wyciągać zbyt daleko idących wniosków, gdyż nie oznacza to wcale, iż poszczególne postanowienia odnoszące się do procedury dyskontowej i redyskontowej nie budzą żadnych wątpliwości. Wprost przeciwnie, powołana uchwała Zarządu NBP zawiera szereg postanowień, które nie tylko wydają się niejasne, ale nawet niezgodne z przepisami prawa powszechnie obowiązującego.

Określone w § 1 uchwały zarządu NBP warunki, które ma spełniać weksel przyjmowany do redyskonta, można zasadniczo podzielić na dwie grupy:

- a) odnoszące się do treści weksla (§ 1 pkt 1, pkt 5–11) oraz uiszczenia we właściwej wysokości opłaty skarbowej (§ 1 pkt 2);
- b) odnoszące się do podstawy zaciągniętego zobowiązania oraz do dłużników wekslowych, a więc wykraczające poza treść weksla (§ 1 pkt 3 i 4).

## **2.2. Wymogi stawiane weksłom przyjmowanym do dyskonta i redyskonta w regulaminach bankowych**

### **2.2.1. Wymogi odnoszące się do treści weksla i opłaty skarbowej**

Zarówno przedstawiane do dyskonta, jak i redyskonta weksle podlegają na wstępie ocenie formalnej i merytorycznej. Ocena formalna polega na sprawdzeniu zgodności z prawem przyjmowanych weksli. Wadliwie wypełniony weksel może utrudnić dochodzenie należności wekslowej, a jeżeli nie zawiera podstawowych rekwizytów, nie będzie w ogóle uważany za weksel i w konsekwencji nie będzie stanowił podstawy do dochodzenia roszczeń. Stąd też za nieodzowne należy uznać skrupulatne badanie przyjmowanych do dyskonta bądź redyskonta weksli właśnie pod tym kątem. Oczywiście zważywszy na fakt, iż banki operacyjne jako podmioty profesjonalne, przygotowane powinny być w najwyższym stopniu do przeprowadzenia właściwej oceny pod względem formalnym, bank centralny, redyskontując weksle ma ułatwione zadanie. Względny bezpieczeństwa, nakazujące jednak zachowanie maksimum ostrożności w celu zminimalizowania ryzyka, powinny skłaniać każdorazowo do równie skrupulatnej oceny przyjmowanych do redyskonta weksli. Z tych też m.in. względów, a przede wszystkim z uwagi na postawiony cel badawczy konieczna jest drobiazgowa analiza poszczególnych wymogów jakim powinny odpowiadać tzw. weksle dyskontowe (redyskontowe).

---

<sup>513</sup> Zob. T. Borkowski, Z. Jędrasik, R. Troicka-Sosińska, *Prawo wekslowe w praktyce*, Warszawa 2000, s. 171.

Zarówno uchwała Zarządu NBP, jak i regulaminy banków operacyjnych są w zakresie wymogów formalnych „jednomyślne”, mianowicie do dyskonta, a także do redyskonta przyjmowane są jedynie weksle zaopatrzone w komplet ustawowych rekwizytów, tj. zawierające:

- a) nazwę „weksel” w samym tekście dokumentu<sup>514</sup>,
- b) bezwarunkowe polecenie zapłacenia określonej sumy pieniężnej (w wekslu trasowanym) bądź bezwarunkowe przyrzeczenie zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej (w wekslu własnym),
- c) nazwisko (nazwę) osoby, która ma zapłacić (akceptanta – w wekslu trasowanym, wystawcy – w wekslu własnym),
- d) nazwisko (nazwę) osoby, na której rzecz lub na której zlecenie zapłata ma być dokonana (remitenta),
- e) oznaczenie terminu i miejsca płatności weksla,
- f) oznaczenie daty i miejsca wystawienia weksla,
- g) podpis wystawcy weksla<sup>515</sup>.

W ramach dokonywanej oceny formalnej, obok badania rekwizytów wekslowych, banki ustalają fakt uiszczenia opłaty skarbowej we właściwej wysokości. Zgodnie jednak z obowiązującymi regułami konwencyjnymi<sup>516</sup> ważność zobowiązania wekslowego nie może być uzależniona od uiszczenia opłaty skarbowej.

Obowiązek uiszczenia opłaty skarbowej powstaje z chwilą sporządzenia dokumentu<sup>517</sup>. Opłata skarbową na wekslu powinna być uiszczona przed złożeniem na nim pierwszego podpisu, a na wekslu trasowanym płatnym na własne zlecenie wystawcy lub na jego rzecz, przed przyjęciem weksla lub umieszczeniem na nim pierwszego indosu<sup>518</sup>.

---

<sup>514</sup> W języku w jakim go sporządzono. Otóż redakcja § 1 pkt 1 uchwały Zarządu NBP i postanowień poszczególnych regulaminów bankowych, wskazuje na pewną niekonsekwencję, nie wywołującą jednak większych reperkusji. Skoro bowiem uchwała odwołuje się do ustawy Prawo wekslowe w zakresie wymogów formalnych to oznacza to, iż nazwa „weksel” powinna być użyta w tym samym języku co treść weksla, nawet jeżeli § 1 pkt 1, a), wyraźnie na to nie wskazuje. Może jedynie martwić brak precyzji, w redagowaniu uchwały, bowiem pozostałe wymogi wymienione w § 1 pkt 1 uchwały odpowiadają niemal dokładnie literalnemu brzmieniu przepisów ustawy.

<sup>515</sup> Problematyka związana z rekwizytami wekslowymi była już przedmiotem rozważań w ramach prowadzonych badań, patrz rozdział II.

<sup>516</sup> W sprawie opłaty stemplowej w przedmiocie weksli trasowanych i własnych (Dz. U. z 1937 r., Nr 26, poz. 179).

<sup>517</sup> A w przypadku weksli in blanco z chwilą złożenia podpisu.

<sup>518</sup> Zwolnione od opłaty skarbowej są m.in. weksle wystawione lub akceptowane w związku z obrotem z zagranicą.

Najprostszą formą uiszczenia opłaty skarbowej jest zastosowanie odpowiedniego urzędowego blankietu wekslowego. Jeżeli wartość użytego blankietu nie odpowiada kwocie należnej opłaty skarbowej, można ją uzupełnić poprzez wykupienie znaków opłaty skarbowej i doklejenie ich na odwrocie dokumentu wekslowego<sup>519</sup>. Podobnie zresztą uiszczana jest opłata w przypadku niekorzystania z urzędowych blankietów wekslowych<sup>520</sup>.

Do dyskonta (redyskonta) przyjmowane są weksle, których termin płatności upływa nie później niż za 3 miesiące od daty przyjęcia do redyskonta i nie wcześniej niż jest to potrzebne do zawiadomienia dłużnika (akceptanta, wystawcy weksla własnego) w przeddzień terminu płatności. Warunek ten pośrednio związany jest z redyskontowaniem (dyskontowaniem) weksli pochodzących z dokonanych obrotów gospodarczych (weksli kupieckich). Te zwłaszcza charakteryzują się stosunkowo krótkimi terminami płatności, gdyż ich wręczenie związane jest najczęściej z odroczeniem terminu zapłaty za otrzymany towar bądź świadczoną przez remitenta usługę<sup>521</sup>. W istocie wymóg przyjmowania do dyskonta (redyskonta) weksli z tzw. krótkimi terminami płatności ma fundamentalne znaczenie dla oceny gospodarczej natury, szczególnie dyskonta weksli. Otóż lokata banku dokonywana w ramach badanej operacji ma charakter krótkoterminowy. Dyskonto weksli, w wyniku którego następuje przetworzenie wierzytelności pieniężnej w kapitał pieniężny, jest traktowane przez banki jako swoista rezerwa płynności. Z kolei z perspektywy banku centralnego wymóg przyjmowania do redyskonta weksli z krótkimi terminami płatności związany jest z charakterem redyskonta jako instrumentu polityki pieniężnej. Skuteczność tego instrumentu w dużej mierze uwarunkowana jest jego doraźnym, krótkotrwałym charakterem. Bank centralny, wykorzystując redyskonto weksli, reaguje jedynie na przejściowe problemy z płynnością płatniczą powstające w obrocie gospodarczym, nabywając weksle od banków, które je uprzednio zdyskontowały.

Jednocześnie wprowadzenie ograniczenia polegającego na konieczności przedstawienia do redyskonta weksli z terminem płatności nie wcześniejszym niż jest to potrzebne do zawiadomienia dłużnika (akceptanta, wystawcy weksla własnego) w przeddzień terminu płatności, związane jest z potrzebą wykorzystania w pełni funkcji gwarancyjnej weksla. Nieprzedstawienie weksla do zapłaty dłużnikom głównym w terminie płatności skutkuje bowiem utratą prawa do zwrotnego poszukiwania. Tym samym

---

<sup>519</sup> Wysokość uiszczonej w ten sposób opłaty nie może jednak przekroczyć 5 zł.

<sup>520</sup> Na marginesie warto dodać, iż uiszczenie opłaty skarbowej ma istotne znaczenie w obliczu składania weksli do dyskonta. Ustawodawca przewidział bowiem odpowiedzialność karno-skarbową za nieprzestrzeżenie.

<sup>521</sup> Kredyt udzielany sobie przez kupców przeważnie ma charakter krótkoterminowy.

ograniczony zostaje krąg osób odpowiedzialnych wekslowo wobec banku, który nabył prawa z weksła.

Zarówno do dyskonta, jak i redyskonta przyjmowane są weksle z terminem płatności w oznaczonym dniu (a nie np. za okazaniem, w określonym dniu po okazaniu itp.). Fakt, iż do dyskonta (redyskonta) przyjmowane są weksle z krótkimi terminami płatności, zmusza niejako do wyraźnego oznaczenia terminu płatności. Tym niemniej eliminowanie weksli płatnych za okazaniem, jak i w pewien czas po okazaniu, związane jest w największej chyba mierze z technicznym aspektem dyskontowania (redyskontowania) weksli. Potrącenie odsetek dyskontowych (redyskontowych) z góry możliwe jest przecież wyłącznie wówczas, gdy znany jest termin, w którym wierzyciel wekslowy może domagać się zapłaty sumy wekslowej. Omawiany wymóg nie budzi poważnych wątpliwości i wkomponowany jest w konstrukcję badanych operacji. W żaden sposób nie można jednak zrozumieć, dlaczego do dyskonta, jak i redyskonta nie są przyjmowane weksle płatne w pewien czas po dacie. Takie oznaczenie terminu płatności na wekslu nie utrudnia liczenia odsetek dyskontowych, gdyż termin płatności jest znany z góry. Trudno zatem znaleźć funkcjonalne uzasadnienie eliminowania weksli z terminem płatności w pewien czas po dacie. Nie przemawiają też za tym argumenty natury ostrożnościowej. Tak więc ostatecznie zmiany w tym zakresie w regulaminach bankowych i uchwale NBP wypadałoby uznać za pożądane<sup>522</sup>.

Kolejnym wymogiem odnoszącym się zarówno do weksli dyskontowych, jak i redyskontowych jest warunek, aby były one płatne w bankach, w których dłużnicy (akceptant, wystawca weksła własnego) mają rachunki (domicylowane). W praktyce bankowej domicyl jest regułą na wekslu przedstawianym do dyskonta. Jest to oczywiście wynikiem sporej asekuracji banków dyskontowych, niewykluczone, że nadmiernej. Jedną z korzyści dla banku może być tutaj możliwość sprawdzenia stanu środków na rachunku dłużnika, a zatem jak się wydaje łatwy sposób (choć częściowy) oceny zdolności do zapłaty za weksel. Ponadto domicylowanie weksła na bank, w którym dłużnik główny posiada rachunek bankowy, pozwala na skuteczniejsze ściągnięcie należności. Przede wszystkim jednak umiejscowienie weksła ułatwia i upraszcza realizację uprawnień wierzycielowi wekslowemu, a także zmniejsza koszty inkasa.

Sformalizowany mechanizm zwiększa pewność obrotu i ułatwia rozliczenia międzybankowe. Pomimo wskazanych korzyści nie można nie ulec wrażeniu, iż ostrożne rozważenie możliwości rozszerzenia kręgu domicyliatów nie musiałoby wcale negatywnie

---

<sup>522</sup> Zważywszy, że weksle z terminem płatności w pewien czas po dacie odgrywają w obrocie niemałą, dostrzeganą przez przedstawicieli doktryny, rolę. Zob. np. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 174.

wpłynąć na skuteczność realizowania praw inkorporowanych w wekslu. Zważywszy na fakt, iż zarówno w uchwale Zarządu NBP, jak i regulaminach bankowych tak rygorystycznie określone są warunki, jakie muszą spełniać dłużnicy wekslowi, nie można się oprzeć wrażeniu, że dochodzi tutaj do nadmiernej asekuracji. Można wręcz mówić o pewnym dublowaniu się wymogów. Skoro bowiem weksel podpisany został przez dłużników, którzy spełniają kryterium solidności<sup>523</sup>, to wydaje się, że w niczym nie zwiększałoby ryzyka banku połączenie roli domicyliata z funkcją poręczyciela, czy też indosanta<sup>524</sup>. Trzeba bowiem pamiętać, że wprowadzanie dodatkowych, nieuzasadnionych funkcjonalnie ograniczeń, w pewnym stopniu zniechęcać może potencjalnych dyskonterów do uczestniczenia w operacjach dyskonta.

Weksle przyjmowane do dyskonta i redyskonta powinny być opatrzone bezwarunkowym akceptem trasata, obejmującym całą sumę wekslową. Wymóg ten dotyczy oczywiście tylko weksli trasowanych i koresponduje z treścią art. 26 pr. weksl. Przede wszystkim akcept warunkowy jest tożsamy z nieprzyjęciem weksla, co w istocie pozbawia bank jednego z dłużników wekslowych. Z drugiej strony, ponieważ powołany przepis prawa wekslowego dopuszcza możliwość częściowego przyjęcia weksla, a tym samym zobowiązania się do zapłaty części sumy wekslowej, konieczne jest wykluczenie z operacji dyskonta (redyskonta) takich weksli.

Wymogiem mającym doniosłe znaczenie dla dyskonta i redyskonta weksli jest ich opatrzenie indosem otwartym (in blanco), odpowiednio dyskontera lub banku, który weksel zdyskontował (sam podpis za bank – podawcę weksla do redyskonta). Związane jest to z zaletami, jakie wykazuje indos in blanco przy przenoszeniu praw z weksla<sup>525</sup>. W razie przyjęcia weksla do dyskonta bank dyskontujący umieszcza nad podpisem indosanta (dyskontanta) uzupełnienie klauzuli indosowej, wskazując na siebie jako indosatariusza. Wykorzystywanie indosu in blanco w ramach bankowego dyskonta i redyskonta weksli pozwala nie tylko na wygodne technicznie postępowanie banku, ale przede wszystkim pozwala uniknąć ewentualnych komplikacji, mogących powstać w przypadku indosu imiennego. Mowa tu głównie o zwrocie weksla przez bank dyskontujący w wyniku jego nieprzyjęcia do dyskonta i w konsekwencji odmowie zawarcia umowy<sup>526</sup>. Wskazanie w klauzuli indosowej indosatariusza skutkować będzie koniecznością

---

<sup>523</sup> Kryterium to będzie jeszcze przedmiotem rozważań w niniejszym rozdziale.

<sup>524</sup> Szczególnie wówczas, gdy są to podmioty znane bankowi dyskontującemu, np. przedsiębiorcy będący stałymi klientami banku.

<sup>525</sup> Była już o tym mowa w rozdziale III.

<sup>526</sup> Nabycie praw z weksla, o czym była już szerzej mowa w rozdziale II. i III., nastąpi dopiero poprzez zgodne oświadczenie woli obu stron, a nie samo wskazanie w wekslu remitenta, czy indosatariusza.

dokonania skreśleń w treści weksla, jeżeli podawca, któremu odmówiono przyjęcia, wybierze inny wariant niż oczekiwanie do terminu płatności. Weksel z przekreślonym indosem nie tylko będzie mniej atrakcyjny w obrocie<sup>527</sup>, ale przede wszystkim nie będzie już mógł być zdyskontowany w innym banku. Brak skreśleń, a nawet poprawek w treści weksla to jeden z wymogów określanych w regulaminach dyskonta weksli, a także w uchwale Zarządu NBP. Dopuszczenie zatem indosu imiennego<sup>528</sup> powinno, jak się wydaje, dotyczyć jedynie stałych klientów<sup>529</sup> i być poprzedzone wyjątkowo ostrożnym postępowaniem, tak aby dyskontujący, bez nadmiernego ryzyka, mógł przyjmował ostatecznie weksle zaopatrzone indosem imiennym, nie narażającym tym samym dyskontera na wymienione niedogodności.

Do powyższych uwag odnoszących się do analizowanego wymogu dodać należy jeszcze jedną. Otóż fakt, iż do dyskonta i redyskonta przyjmowane są jedynie weksle z klauzulą indosową, pośrednio przesądza o wykluczeniu możliwości zbycia wierzytelności wekslowej, w ramach dokonywanego dyskonta, w drodze przelewu wierzytelności (art. 509 k.c.)<sup>530</sup>. Wierzytelności zbywalne przez indos nie mogą być bowiem zbywane przez przelew wierzytelności<sup>531</sup>. Skoro zatem oddawany do dyskonta (redyskonta) weksel musi być zaopatrzony w indos, to tym samym nie jest możliwe zastosowanie konstrukcji z art. 509 i nast. k.c.

Kolejnym wymogiem jest brak wzmianek w tekście lub indosach ograniczających prawo przeniesienia własności weksla lub prawo zwrotnego poszukiwania, jak również bez poprawek i skreśleń, z wyjątkiem skreślenia w tekście weksla, w części dotyczącej daty jego wystawienia. Wymóg braku poprawek i skreśleń wydaje się, z uwagi na bezpieczeństwo obrotu, oczywisty. Warto natomiast w tym miejscu nawiązać do omówionej już kwestii rodzajów indosów<sup>532</sup> na wekslach przyjmowanych do dyskonta. Prawo wekslowe przewiduje możliwość zamieszczenia na wekslu tzw. indosu zamkniętego, restryktywnego (art. 15 ust. 2 pr. weksl.), który odbiera wekslowi charakter papieru wartościowego na zlecenie. Przeniesienie praw inkorporowanych w dokumencie następuje

---

<sup>527</sup> Wprawdzie skreślony indos uważa się za nieistniejący (art. 16 pr. weksl.), to jednak każde skreślenie może wywoływać ostrożniejsze postępowanie ze strony potencjalnego nabywcy praw z weksla.

<sup>528</sup> Niektóre banki wymagają, aby już w momencie złożenia weksla do dyskonta był on opatrzone indosem imiennym na bank dyskontujący, dopuszczając tym samym taki indos. Zob. I. Heropolitańska, P. Kawaler, A. Kozioł, *Skup*... s. 366.

<sup>529</sup> Np. takich, z którymi bank dyskontujący zawarł umowę ramową.

<sup>530</sup> W praktyce niemieckiej dopuszczalne jest nabycie dyskontowanego weksla w drodze cesji. Zob. np. E. Klunziger, *Grundzüge des Handelsrechts*, München 1991, s. 213.

<sup>531</sup> Zagadnienie to było już przedmiotem rozważań prowadzonych w rozdziale III.

<sup>532</sup> Patrz rozdział III.

wówczas w formie i ze skutkami zwykłego przelewu. Przyjęcie od dyskontera weksła z indosem, w którym zamieszczono klauzulę „nie na zlecenie”, staje się zatem szczególnie ryzykowne, biorąc pod uwagę praktyczną niemożliwość oddania takiego papieru wartościowego do redyskonta. Na wekslu dyskontowym mogą być umieszczane indosy zupełne i niezupełne. W kontekście omawianego wymogu powstaje natomiast pytanie, czy ewentualny indos zastawniczy pozwoliłby bankowi dyskontującemu na skuteczną realizację uprawnień, a także czy możliwe byłoby przedstawienie takiego weksła do redyskonta. Z punktu widzenia minimalizacji ryzyka banku ten rodzaj indosu należałoby uznać za zasadniczo wystarczający. Chociaż indos zastawniczy nie ma charakteru indosu własnościowego, to jednak pozycja indosatariusza zastawniczego w stosunku do dłużnika jest zbliżona do pozycji właściciela. Indosatariusz zastawniczy, wykonując prawa z weksła, może odebrać od dłużnika całą sumę wekslową, może dokonać protestu, wytoczyć powództwo o zapłatę we własnym imieniu. Te wszystkie uprawnienia, jak się wydaje, należycie zabezpieczają interes banku dyskontującego<sup>533</sup>. Zważywszy z kolei na treść art. 19 ust. 1 pr. weksl., przeniesienie praw z weksła przez bank dyskontujący na bank redyskontowy nastąpiłoby ze skutkami indosu pełnomocniczego<sup>534</sup>. Bank centralny nie utraciłby zatem możliwości realizacji praw z weksła. Tym niemniej, wnioskując z mniejszego na większe, należałoby przyjąć, iż przyjęcie przez bank dyskontujący weksła zaopatrzonego w indos zastawniczy (bądź pełnomocniczy) uniemożliwi jego redyskonto. Skoro bowiem NBP nie przyjmuje do redyskonta weksli ze wzmiankami w indosach ograniczającymi prawo przeniesienia własności (§ 1 pkt 10 uchwały Zarządu NBP), to tym bardziej skutek taki dotyczy indosu, który w ogóle nie przenosi praw z weksła, a zatem całkowicie wyklucza możliwość dalszego zbycia wierzytelności wekslowej przez indosatariusza (art. 18 ust. 1 i odpowiednio art. 19 ust. 1 pr. weksl.). Odrębną kwestią jest pytanie, czy nie należałoby uznać wymogów banku centralnego w omawianym zakresie za nazbyt ostrożne. Niewątpliwie przyjęcie weksła z indosem, który nie przenosi wierzytelności, odbiera bankowi redyskontującemu jedną z możliwości wykorzystania przyjętego do redyskonta weksła, a mianowicie dalszego przeniesienia inkorporowanych w nim praw<sup>535</sup>. Ponadto komplikuje to wzajemne, i tak już złożone, relacje pomiędzy bankiem komercyjnym a NBP.

---

<sup>533</sup> Por. M. H. Koziński [w:] *Papiery...* s. 355.

<sup>534</sup> W kontekście omawianego wymogu niezamieszczania w tekście lub indosach weksła dyskontowego wzmianek ograniczających prawo przeniesienia własności, poszczególne uwagi odnoszące się do indosu zastawniczego, dotyczą również indosu pełnomocniczego.

<sup>535</sup> Właścicielem weksła jest ciągle indosatariusz zastawniczy (ewentualnie pełnomocniczy).

W tym miejscu, trochę na marginesie głównego nurtu rozważań, wypada nie zgodzić się z twierdzeniem, iż ten typ indosu należałoby stosować w praktyce przy operacjach lombardowych<sup>536</sup>. Formuła indosu zastawniczego, połączona z wydaniem dokumentu, nie wystarczy bowiem do ustanowienia zastawu (art. 329 § 1 k.c.)<sup>537</sup>.

Reasumując, banki dyskontowe i redyskontowe powinny poszukiwać w ciągu indosów wyłącznie indosów zabraniających dalszego indosowania, gdyż tylko taki typ indosu stanowi dla banku pewne niebezpieczeństwo oraz eliminuje możliwość redyskonta. Przerwany szereg indosów odbiera bowiem posiadaczowi weksła status prawnego posiadacza (art. 16 pr. weksl.)<sup>538</sup>, a tym samym, w przypadku banku dyskontującego, oznaczałoby to niemożność dochodzenia roszczeń wobec dłużników głównych.

Zasadniczy etap realizacji zobowiązania wekslowego stanowi zapłata sumy wekslowej. Zobowiązanie wekslowe ma charakter tzw. długów oddawczych, co stanowi wyjątek w stosunku do innych zobowiązań pieniężnych. Uwarunkowane jest to obiegową funkcją weksła powodującą, że dłużnik wekslowy może w dniu płatności nie wiedzieć, kto jest wierzycielem wekslowym. Stąd też posiadacz weksła winien zgłosić się z nim do dłużnika i domagać się zapłaty<sup>539</sup>. Przedstawienie weksła do zapłaty polega na okazaniu akceptantowi, wystawcy bądź domicyliatowi oryginału weksła wraz z wezwaniem do zapłaty (wyrażnym lub dorozumianym), czemu powinna towarzyszyć gotowość wydania po zapłacie pokwitowanego weksła<sup>540</sup>.

Przyjmowane do dyskonta weksle z reguły są płatne w innym banku<sup>541</sup>. Bank dyskontujący posługuje się wówczas formułą indosu pełnomocniczego<sup>542</sup> i przesyła weksel do banku, w którym dłużnik wekslowy posiada rachunek bankowy. Przesłanie weksła do inkasa powoduje powstanie dość skomplikowanego stanu faktycznego, na tle którego powstają liczne kontrowersje. Wymagają one pewnych zasadniczych ustaleń, zważywszy na postawiony cel badawczy. Dotyczy to zarówno relacji pomiędzy bankiem, który

<sup>536</sup> Tak np. M.H. Koziński, *op. cit.*, s. 355.

<sup>537</sup> Z drugiej strony brak formuły indosu zastawniczego nie uniemożliwia ustanowienia na prawach w nim inkorporowanych zastawu.

<sup>538</sup> Była już o tym mowa w rozdziale III.

<sup>539</sup> Nawet zamieszczenie na wekslu klauzuli „bez protestu” nie zwalnia posiadacza od obowiązku przedstawienia weksła do zapłaty we właściwym terminie. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy, zob. orzeczenie SN z dnia 18 marca 1963r., sygn. akt I CR 200/62, Zbiór Orzeczeń z 1964, poz. 40.

<sup>540</sup> Oczywiście weksel może być przedstawiony do zapłaty jedynie przez legitymowanego posiadacza M. H. Koziński, *Papiery...* s. 381.

<sup>541</sup> Zob. T. Borkowski, Z. Jędrasik, R. Troicka-Sosińska, *Prawo wekslowe w praktyce*, Warszawa 2001, s. 176.

<sup>542</sup> Problem indosu na oddział tego samego banku był już przedmiotem rozważań w niniejszym rozdziale.

weksel przyjął do dyskonta a domicyliatem, jak i pomiędzy domicyliatem a dłużnikiem wekslowym. Problematyka ta komplikuje się dodatkowo z uwagi na fakt, iż domicyliata nie łączy stosunek wekslowy ani z dłużnikiem, ani z wierzycielem wekslowym, a zatem nie odpowiada on wekslowo.

Skuteczność inkasa zależy w dużej mierze od wyposażenia banku domicyliata w odpowiednie uprawnienia. Z pewnością nie wystarczy tutaj przesłanie pisma z informacją, iż wierzyciel oczekuje zapłaty. Weksel jako papier wartościowy daje w tym względzie uprawnionemu znacznie większe możliwości, głównie dzięki indosowi pełnomocniczemu<sup>543</sup>. Pozwala on bankowi domicyliatowi (a zarazem indosatariuszowi pełnomocniczemu) na realizację wszystkich praw z weksla w imieniu i na rachunek indosanta, a więc banku, który przyjął weksel do dyskonta. Nie chodzi tylko o odebranie świadczenia od dłużnika wekslowego, ale dokonanie wszystkich czynności zachowawczych, takich jak np. dokonanie protestu w sytuacji, gdy ten odmawia spełnienia świadczenia<sup>544</sup>. Dla inkasa zdyskontowanego weksla indos pełnomocniczy przejawia jeszcze inne walory. Zobowiązany do zapłaty sumy wekslowej, a jednocześnie posiadacz rachunku bankowego u domicyliata, nie może zasłaniać się zarzutami opartymi na stosunkach osobistych z tymże bankiem. O ile zatem możliwa jest do potrącenia wzajemna wierzytelność dłużnika wekslowego i banku dyskontanta (art. 498 k.c., art. 93 ust. 2 pr. bank.), o tyle nie da się potrącić wzajemnych wierzytelności pomiędzy bankiem domicyliatem a zobowiązanym do spełnienia świadczenia wekslowego.

Relacje, jakie powstają w wyniku przekazania weksla zaopatrzonego w formułę indosu pełnomocniczego, są jednak znacznie bardziej złożone. Nie chodzi tu bowiem jedynie o stosunek zewnętrzny, łączący indosatariusza pełnomocniczego z dłużnikiem wekslowym, ale również o stosunek wewnętrzny pomiędzy tym pierwszym a bankiem dyskontantem (indosantem pełnomocniczym).

Zapłata za weksel budzi jeszcze inne wątpliwości, przede wszystkim powstaje zasadnicze pytanie czy bank domicyliat ma prawo zapłacić za weksel własny wystawiony przez posiadacza rachunku bankowego lub za weksel trasowany przez niego akceptowany bez konieczności uzyskania dodatkowej dyspozycji posiadacza rachunku. Kwestię tę dodatkowo komplikuje fakt, iż domicyliata z dłużnikiem wekslowym łączy jeszcze stosunek pozawekslowy, wynikający z umowy rachunku bankowego. Pomimo zatem umocowania domicyliata do realizacji uprawnień w imieniu i na rachunek banku dyskontującego (indos pełnomocniczy), ten pierwszy nie może jedynie na podstawie

---

<sup>543</sup> O indosie pełnomocniczym, jak i funkcji pełnomocniczej była już mowa w rozdziale III.

<sup>544</sup> W praktyce obrotu bankowego po prostu wówczas, gdy na rachunku dłużnika nie znajduje się kwota odpowiadająca sumie wekslowej, czyli w braku pokrycia.

pełnomocnictwa obciążyć rachunku posiadacza będącego jednocześnie dłużnikiem wekslowym. W praktyce banki stosują różne rozwiązania<sup>545</sup>. Niektóre z nich wydają się jednak kontrowersyjne, bądź są wręcz nie do przyjęcia.

Jednym ze sposobów stosowanych w praktyce bankowej jest przyjęcie przez bank domicyliat pełnomocnictwa wraz z nadejściem pierwszego weksla do inkasa. Na jego podstawie bank upoważniony zostaje do zapłaty w ciężar rachunku bankowego wszystkich weksli własnych wystawionych przez posiadacza tego rachunku i akceptowanych przez niego oraz domicylowanych na bank. Takie rozwiązanie nie budzi wyraźnego sprzeciwu, gdyż z uwagi na zastosowaną konstrukcję prawną jest poprawne. Tym niemniej znacznie trudniej jest uzasadnić to rozwiązanie, odnosząc się do kryterium funkcjonalności. Otóż powstaje pytanie, kiedy i w jaki sposób powinno być ustanowione wspomniane pełnomocnictwo? Bez wątpienia umocowanie banku do obciążania rachunku posiadacza kwotą odpowiadającą wysokości zobowiązania wekslowego powinno mieć miejsce najpóźniej przed tymże obciążeniem. Znaczy to tyle, że bank domicyliat powinien zwrócić się wcześniej do posiadacza rachunku o ustanowienie pełnomocnictwa (o ile posiadacz nie uczynił tego z własnej inicjatywy). Omówiony sposób realizacji zapłaty wekslowej przez bank domicyliat właściwie należałoby uznać za nieodpowiedni dla wykonywania zobowiązań w ramach bankowego dyskonta weksli. To bowiem może funkcjonować w obrocie bankowym tylko wówczas, gdy wykorzystywane konstrukcje prawne pozwolą nie tylko na zapewnienie łatwego przetwarzania wierzytelności pieniężnych w kapitał pieniężny, ale również zapewnią płynność, dając bankowi dyskontującemu możliwość szybkiej i bezspornej realizacji uprawnień, a przede wszystkim łatwego odzyskania zainwestowanych środków<sup>546</sup>.

W praktyce bankowej banki często opierają się też na każdorazowym wzywaniu posiadacza rachunku do zapłaty weksla. I ten sposób realizacji zapłaty należałoby uznać za prawidłowy metodologicznie, lecz funkcjonalnie mało przydatny dla bankowego dyskonta weksli. Dodatkowe wezwanie nie tylko zwiększa koszty inkasa, ale również może spowodować wydłużenie realizacji zapłaty sumy wekslowej. Ponadto powstają te same problemy, które zostały przedstawione we wcześniej omówionym sposobie. I tutaj bowiem posiadacz rachunku może odmówić zapłaty za weksel.

Kolejnym sposobem realizacji zapłaty wekslowej przez bank domicyliat jest wykorzystanie konstrukcji wynikających z samego prawa wekslowego. Bywa bowiem, że przyjmuje się, iż samo domicylowanie weksla przez wystawcę weksla własnego, bądź

<sup>545</sup> I. Heropolitańska, P. Kawaler, A. Kozioł, *Skup i sprzedaż...* s. 396–397.

<sup>546</sup> Takie są zresztą podstawowe zalety bankowego dyskonta weksli, a zatem wybór konstrukcji prawnych powinien wynikać z takiej właśnie optyki.

trasata weksla trasowanego<sup>547</sup> stanowi wystarczającą podstawę do obciążenia rachunku posiadacza, bez potrzeby wykorzystywania dodatkowych konstrukcji. Ustosunkowanie się do tej kwestii wymaga usytuowania domicyliata w stosunku wekslowym oraz uchwycenia istoty umiejscowienia (art. 4 pr. weksl.), a zatem kilku niezbędnych uwag dla ostatecznej oceny takiej podstawy inkasa dokonywanego w ramach bankowego dyskonta weksli.

Domicyl jest klauzulą wekslową, poprzez którą wskazywana jest osoba trzecia, u której weksel ma być płatny. Domicyliantowi przedstawia się weksel do zapłaty i przeciw niemu należy skierować protest. Zapłata dokonana przez domicylianta powoduje wygaśnięcie zobowiązania wekslowego wystawcy (akceptanta), ma zatem te same skutki jak zapłata dokonana przez dłużnika wekslowego. Pomimo tego domicyliant nie odpowiada wekslowo, gdyż nie jest on podmiotem stosunku wekslowego<sup>548</sup>. Umiejscowienie weksla ułatwia i upraszcza jego realizację oraz zmniejsza koszty inkasa. Domicyliantem zazwyczaj jest bank, w którym wystawca, bądź trasat ma rachunek bankowy.

Zważywszy na przedstawione wyżej uwagi domicyl niewątpliwie znacznie ułatwia bankowe dyskonto weksli, zwalniając niejako bank dyskontujący z konieczności poszukiwania dłużnika wekslowego, celem przedstawienia mu weksla do zapłaty. Przydatność domicylu wymaga jednak jeszcze zbadania poprawności jego wykorzystywania pod względem metodologicznym. Wypada, więc w tym miejscu wrócić do zarysowanego wyżej problemu i ustalić czy samo umiejscowienie na wekslu wystarczy, by bank domicylinat, w ramach stosunku opartego o umowę rachunku bankowego, obciążył rachunek bankowy dłużnika wekslowego. W istocie osią problemu jest kwestia ustalenia, czy domicyl, w przypadku bankowego dyskonta weksli zawiera również dyspozycję do obciążenia rachunku dłużnika. Bezsprzecznie dyspozycja taka może wynikać nie tylko z art. 725 k.c., ale również z innej podstawy<sup>549</sup>, jak np. umowa posiadacza z bankiem lub

---

<sup>547</sup> Trzeba jednak zaznaczyć, iż możliwość domicylowania weksla przez trasata bez żadnych ograniczeń jest przez niektórych autorów kwestionowana, zob. np. A. Szpunar, *Komentarz...* s. 83. Za taką możliwością opowiada się S. Wróblewski, *Komentarz...* s. 42. W związku z treścią art. 27 § 1 pr. weksl. pierwsze stanowisko wydaje się znacznie bardziej prawidłowe. W ramach prowadzonych tutaj rozważań należałoby zatem stwierdzić, iż trasat może oznaczyć domicylinata wówczas, gdy wystawca podał w wekslu miejsce zapłaty odmienne od miejsca zamieszkania trasata, bez oznaczenia osoby, u której zapłata ma nastąpić.

<sup>548</sup> Domicyliant nie podpisuje weksla, więc nie łączy go żaden stosunek wekslowy ani z dłużnikami, ani wierzycielami wekslowymi. Odpowiedzialność wobec pierwszych i drugich powstaje jedynie na podstawie stosunków pozawekslowych.

<sup>549</sup> Szerzej na temat charakteru i podstaw prawnych dyspozycji posiadacza do obciążenia jego rachunku, zob. W. Pyziół, *Umowa rachunku bankowego*, Warszawa 1997, *passim*.

osobą trzecią, czy też żądanie wypłaty zgłoszone przez uprawnioną do tego osobę. Ponadto sam sposób wydania bankowi dyspozycji, jak i przestrzeń czasowa pomiędzy oświadczeniem posiadacza a jego realizacją może być różna. Stąd też należy przyjąć, iż wskazanie przez wystawcę, bądź trasata, domicylianta oznacza jednocześnie zgodę dłużnika wekslowego (a zarazem posiadacza rachunku w banku domicyliancie) na obciążenie rachunku bankowego sumą wekslową<sup>550</sup>. Za moment wydania takiej dyspozycji można konsekwentnie uznać moment powstania zobowiązania wekslowego odpowiednio wystawcy weksla i trasata (akceptanta).

Podobne problemy teoretyczne wyłaniają się na tle weksli zaprotestowanych. Zwrotne poszukiwanie przeciwko pozostałym dłużnikom wekslowym, w wyniku odmowy zapłaty (lub braku środków na rachunku) przez wystawcę, bądź akceptanta, oparte jest na podobnym „mechanizmie inkasa”, z dwoma wszakże istotnymi zastrzeżeniami. Otóż bank domicyliat i jednocześnie indosatariusz pełnomocniczy, przenosi w drodze indosu pełnomocnictwo na bank, w którym dłużnik wekslowy, zwrotnie poszukiwany, posiada rachunek bankowy. Ten ostatni bank przejmuje niejako „procedurę” inkasa. I tu wyłania się druga istotna kwestia, mianowicie trudno byłoby przyjąć, iż domicyl, w którym jako domicyliata wskazano bank prowadzący rachunek dłużnika głównego, zawiera jednocześnie dyspozycję do obciążenia rachunku każdego, kto zaciągnął na podstawie zdyskontowanego weksla zobowiązanie wekslowe. W konsekwencji, w ramach inkasa wykorzystane muszą być dwa z wcześniej przedstawionych sposobów, tj. pełnomocnictwo udzielone przez posiadacza rachunku lub wezwanie go do zapłaty za weksel.

Obok wyżej omówionych sposobów upoważniania banku domicyliata do obciążania rachunku bankowego dłużników wekslowych wskazać można jeszcze jeden. W ramach umowy rachunku bankowego posiadacz może wydać bankowi stałą dyspozycję odnośnie do realizowania zapłaty za wystawione lub akceptowane przez niego weksle. Takie rozwiązanie można by również uznać za dogodne dla banku i przydatne dla bankowego dyskonta weksli, tym niemniej z uwagi na możliwości, jakie daje domicyl wekslowy należałoby uznać je za zbędne.

Przy analizowaniu problematyki inkasa weksli w ramach bankowego dyskonta i re-dyskonta weksli nie sposób nie wspomnieć, iż ma ona znacznie szerszy wymiar. Strona każdej umowy zawieranej z bankiem (nie tylko uprawniona z rachunku bankowego) może przecież polecić mu przeprowadzenie operacji inkasa, w celu uzyskania zapłaty za towar bądź usługę<sup>551</sup>. W literaturze przedmiotu dyskusyjna jest kwestia charakteru prawnego

<sup>550</sup> Bank domicyliat będzie mógł jednak wykonać dyspozycję dopiero po przekazaniu przez bank dyskontujący weksla zaopatrzonego w indos pełnomocniczy.

<sup>551</sup> Por. J. A. Krzyżewski, *Inkaso jako czynność prawa cywilnego*, PUG nr 6 z 2000 r., s. 13.

inkasa w ogóle. Ustalenia w zakresie prowadzonych badań nie powinny niewątpliwie nadmiernie odbiegać od bardziej ogólnych, w tej materii, wniosków. Ponadto rozważania na temat charakteru prawnego inkasa muszą uwzględniać problematykę charakteru prawnego wykonania zobowiązania<sup>552</sup>.

### **2.2.2. Wymogi odnoszące się do podstawy zaciągniętego zobowiązania**

Do dyskonta (redyskonta) przyjmowane są jedynie weksle pochodzące z dokonanych obrotów gospodarczych, czyli tzw. weksle kupieckie i handlowe<sup>553</sup>. Wymóg ten jest, jak może się wydawać, wynikiem przekonania, iż weksle wręczone w związku z dokonaniem określonej transakcji, np. w zamian za dostawę towaru, dają większą pewność skutecznego dochodzenia zapłaty wierzycielowi wekslowemu. Z drugiej strony ograniczenie redyskontowania weksli do weksli pochodzących z faktycznie dokonanych obrotów gospodarczych pozwala na eliminowanie możliwości nadmiernie łatwego (a zarazem niebezpiecznego) sposobu pozyskiwania środków pieniężnych. Dopuszczenie do redyskonta (dyskonta) weksli finansowych mogłoby wiązać się z częstym wystawianiem takich weksli przez przedsiębiorców – nawet na zasadzie wzajemności – w celu uzyskania taniego i dostępnego bez skomplikowanych procedur kredytu<sup>554</sup>. Na tej więc płaszczyźnie rozważań wykluczenie możliwości redyskonta (dyskonta) weksli finansowych wydaje się uzasadnione, przy jednym wszakże założeniu, mianowicie jeżeli uda się w miarę precyzyjnie ustalić według jakich kryteriów kwalifikować weksle jako handlowe lub, z drugiej strony, finansowe. Z prawnego punktu widzenia niełatwo bowiem wskazać na precyzyjne kryteria oceny, czy dana czynność ma charakter gospodarczy, czy też nie<sup>555</sup>. Przyjęcie wyłącznie kryterium podmiotowego byłoby bezzasadne. Przedsiębiorca w ramach prowadzonej działalności może przecież wystawiać weksle finansowe. Z drugiej strony trudności (a być może wręcz brak takiej możliwości) w ustaleniu jakie rzeczywiście zdarzenie towarzyszyło wystawieniu weksła, nie pozwalają

---

<sup>552</sup> Problematyka charakteru prawnego wykonania zobowiązania wywołuje w literaturze liczne spory. Szerzej na ten temat zob. np. A. Szpunar, *Charakter prawny wykonania zobowiązania*, „Rejent”, nr 5 z 1998 r.

<sup>553</sup> Zdarza się, iż w praktyce obrotu wekslowego niektórych krajów dyskontowane są również inne rodzaje weksli, np. weksle grzeckościowe, a także piwniczne. Zob. W. Schaer, *Kredyt bankowy*, t. II, Warszawa 1995, s. 21–22. W realiach polskiego obrotu bankowego, wymóg pochodzenia weksli z dokonanych obrotów gospodarczych związany jest z eliminowaniem weksli finansowych.

<sup>554</sup> Taka sytuacja mogłaby się wiązać ze szczególnym ryzykiem dla banku, zwłaszcza że weksle finansowe mogłyby często przybierać formę weksli „grzeckościowych”.

<sup>555</sup> Podobnie M. H. Koziński [w:] *Papiery...* s. 353.

traktować kryterium przedmiotowego jako miarodajnego<sup>556</sup>. Ewentualne przyjęcie mieszanego kryterium niczego w omawianej materii nie zmienia, gdyż nie eliminuje ono zasadniczych wątpliwości. Otwarte zatem pozostaje pytanie o wyraźne rozróżnienie weksli finansowych od weksli kupieckich. W konsekwencji trzeba chyba uznać konieczność odwołania się do kryteriów pozajurydycznych w poszukiwaniu kupieckiego charakteru weksla. Niewykluczone zresztą, że jedynie praktyka bankowa może wypracować właściwe metody oceny weksli z tego punktu widzenia<sup>557</sup>. Tym niemniej w indywidualnych przypadkach nie będzie chyba można całkowicie wykluczyć błędnej oceny. Taka konstatacja nie zwalnia jednak całkowicie z podjęcia próby interpretacji § 1 pkt 3 uchwały Zarządu NBP, tym bardziej, że przepis ten formułuje wyraźny zakaz redyskontowania weksli nie pochodzących z dokonanych obrotów gospodarczych.

Przepisy prawa wekslowego, ani też bankowego nie definiują pojęcia „weksla pochodzącego z dokonanych obrotów gospodarczych”. Bezowocna staje się również próba ustalenia treści tego pojęcia na podstawie uchwały Zarządu NBP. Oba pojęcia (tj. weksla kupieckiego i weksla finansowego) występują jednak stosunkowo często w literaturze z zakresu prawa wekslowego<sup>558</sup>. Wskazuje się, że weksle kupieckie odróżnia od weksli finansowych to, że zaciągnięcie zobowiązania wekslowego przez dłużnika związane jest z uzyskaniem przez niego od wierzyciela określonej wartości majątkowej, w postaci świadczenia niepieniężnego. Weksle finansowe natomiast (zwykle własne) wystawiane są bez związku z obrotem towarowym<sup>559</sup>, w celu uzyskania od wierzyciela

---

<sup>556</sup> Abstrakcyjność zobowiązania wekslowego, a zatem nie oznaczanie *causae* jego powstania w dokumencie wekslowym, dają podstawę do takiego właśnie stwierdzenia. Odnalezienie właściwej podstawy wystawienia weksla dodatkowo komplikuje fakt, iż do dyskonta przyjmowane są rymesy, a zatem weksle pущzone już w obieg. Z drugiej strony można by się zastanawiać czy podstawą zakwalifikowania weksla jako weksla kupieckiego powinna być przyczyna wystawienia, czy też wystarczy przyczyna towarzysząca przeniesieniu praw z weksla na inną osobę w drodze indosu. Ten sam weksel może być przecież, aż do terminu płatności, wręczany raz w związku z dokonaniem obrotu, innym razem zaś w związku z uzyskaniem środków pieniężnych od wierzyciela wekslowego.

<sup>557</sup> Por. M. H. Koziński [w:] *Papiery...* s. 353. Nie oznacza to oczywiście, iż wypracowanie takich metod w praktyce rozwieje wszystkie wątpliwości co do posługiwania się w doktrynie analizowanymi pojęciami.

<sup>558</sup> Zarówno pojęcie weksla kupieckiego, jak i finansowego występuje również w literaturze zagranicznej, gdzie zresztą wywołują one znacznie mniej kontrowersji. Por. np. A. Hueck, C.W. Canaris, *Recht der Wertpapiere*, München 1986, s. 46 i n.; H. Brox, *Handelsrecht und Wertpapierrecht*, München 1999, s. 242 i n.

<sup>559</sup> A w każdym razie ich wystawienie nie jest bezpośrednio związane z dokonaniem obrotem.

wekslowego środków pieniężnych<sup>560</sup>. Zapłata za weksel w terminie płatności skutkuje ostatecznie wygaśnięciem stosunku podstawowego, stanowiąc swoisty sposób zwrotu pożyczki. Jednocześnie powstaje sygnalizowana wcześniej wątpliwość, czy dla odróżniania weksli kupieckich i finansowych, w ramach redyskonta (dyskonta), decydujące znaczenie ma wystawienie (akceptowanie) weksla w związku z dokonaniem obrotu, czy też w przypadku rymes, ocena powinna odbywać się w oparciu o zdarzenie towarzyszące przeniesieniu praw z weksla. Jednoznaczne rozwiązanie tak postawionego problemu tylko z pozoru może wydawać się jasne. Przyjęcie, iż decydujące jest dla ustalenia kupieckiego charakteru weksla zdarzenie, w związku z którym zaciągnięto ostatnie zobowiązanie wekslowe<sup>561</sup> niekoniecznie znajduje oparcie w treści przepisów powoływanej uchwały Zarządu NBP<sup>562</sup>. Nie chodzi tylko o użyty w § 1 pkt 3 zwrot „pochodzące z dokonanych obrotów gospodarczych”, który wydaje się pozwala na przyjęcie, iż przyjmowany do redyskonta weksel, w swoim obiegu powinien być wręczany każdorazowo w związku z dokonaniem obrotu<sup>563</sup>. Z pewnością treść § 1 pkt 4, a zatem ograniczenie redyskontowanych weksli do takich, które podpisane zostały przez solidnych płatników (wystawcę, akceptanta) dodatkowo uzasadnia przedstawione stanowisko. Dłużnicy główni w pierwszej kolejności odpowiedzialni są za zapłatę sumy wekslowej, a więc istotne jest, by w ich własnym majątku znajdowały się stosunkowo trwale przedmioty majątkowe, które ewentualnie stanowić by mogły pokrycie weksla. Nie można się jednak oprzeć wrażeniu, iż ustawienie optyki banku redyskontującego (dyskontującego) na tak znaczne zabezpieczenie interesów<sup>564</sup> prowadzi do eliminacji weksli, które wcale nie muszą stanowić nadmiernego zagrożenia dla banku centralnego, czy banków zajmujących się dyskontem. Jeżeli bowiem weksel został wystawiony jako finansowy, a remitent przeniósł prawa z niego w efekcie dokonania, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, obrotu, to taki weksel, pomijając wątpliwości co do uznania go za *stricte* kupiecki, daje wystarczającą podstawę do oczekiwania zapłaty, zważywszy, że dyskontier jest również dłużnikiem, od którego bank w dalszej kolejności może dochodzić zapłaty sumy wekslowej. W każdym razie weksel w przedstawionej sytuacji pochodziłby

<sup>560</sup> Wystawienie weksla finansowego nie ma więc wiele wspólnego z tradycyjnym kredytem kupieckim. W praktyce obrotu wekslowego weksel taki służy najczęściej zaciągnięciu kredytu bądź pożyczki. Por. np. P. Machnikowski, *O niektórych zagadnieniach weksli dyskontowych*, PPH nr 3 z 2002, s. 31; M. H. Koziński [w:] *op. cit.*, 338; A. Szpunar, *op. cit.*, s. 38.

<sup>561</sup> A więc zobowiązanie powstałe pomiędzy indosantem a dyskonterem.

<sup>562</sup> Dla rozstrzygnięcia przedstawionej kwestii w odniesieniu do weksli, które nie są oddawane do redyskonta (dyskonta) poniższe uwagi nie muszą mieć wcale decydującego znaczenia.

<sup>563</sup> W przeciwnym razie bardziej prawidłowy byłby zwrot „pochodzące z dokonanego obrotu gospodarczego”.

<sup>564</sup> Do czego niewątpliwie zarówno bank redyskontujący, jak i dyskontujący ma prawo.

z „dokonanego obrotu gospodarczego”, a w majątku dłużnika – wprawdzie nie głównie – znajdowałyby się ewentualnie określone przedmioty majątkowe. W odniesieniu do redyskonta weksli tak silne ograniczenia budzić mogą jeszcze większe wątpliwości w związku z treścią § 12, § 17 i § 19 uchwały Zarządu NBP. Bank oddający weksle do redyskonta przejmuje na siebie ryzyko niezapłacenia za weksel, gdyż po otrzymaniu zaprotestowanego weksla oddział NBP obciąża całą kwotą weksla (wraz z kosztami protestu i odsetkami za czas po terminie płatności weksla) rachunek bieżący banku, a dochodzenie roszczeń z zaprotestowanych weksli w trybie zwrotnego poszukiwania należy do podawcy. W takim stanie rzeczy, funkcjonalnie, wagę przepisu § 1 pkt 3 uchwały Zarządu NBP trzeba by uznać za niewielką, a każdym razie znacznie mniejszą od zamierzanej<sup>565</sup>.

W konsekwencji analiza treści § 1 pkt 3 uchwały Zarządu NBP prowadzi w pierwszej kolejności do dosyć oczywistego wniosku, iż z przepisu tego wynika z jednej strony zakaz przyjmowania do redyskonta weksli, których wystawienie nie jest wynikiem prowadzonej działalności gospodarczej i zarazem dokonanego obrotu, z drugiej nakaz badania, czy przedstawiany weksel ma charakter weksla kupieckiego. Treść tego nakazu nasuwa naturalne pytanie o sposób rzetelnej weryfikacji, a w szczególności pytanie o rodzaje dowodów mających dostatecznie potwierdzać, iż weksel jest efektem dokonanego obrotu. Z pewnością za zbyt mało wiarygodne w tej materii należałoby uznać samo oświadczenie podawcy, bądź klauzulę waluty umieszczoną na wekslu (np. „towar otrzymałem”). Żądanie od podawcy dokumentów wskazujących na zrealizowanie transakcji (zwłaszcza przedstawienia faktury) mającej cechy obrotu gospodarczego nie pozwala traktować przedstawionych weksli, jako jednoznacznie weksli kupieckich<sup>566</sup>. Po pierwsze bowiem, wystawienie faktury nie musi zawsze oznaczać faktu dokonania obrotu<sup>567</sup>, po drugie zaś może wręcz „wprowadzać w błąd” banki dyskontujące. Jeżeli bowiem przyjąć, o czym już była mowa, że istotnym celem powoływanych przepisów uchwały,

<sup>565</sup> Przy założeniu wszakże, iż weksłami kupieckimi w rozumieniu uchwały są weksle wystawiane i wręczane każdorazowo w związku z dokonanymi obrotami gospodarczymi.

<sup>566</sup> Nieco inaczej P. Machnikowski, *O niektórych...* s. 32. Autor wydaje się przywiązywać trochę większą wagę do faktury jako dowodu potwierdzającego fakt dokonania obrotu. Ponadto proponuje, dla ustalenia związku transakcji z wystawionym wekslem, oświadczenie podawcy i dłużnika wekslowego. Pomijając dyskusję na temat ewentualnej skuteczności takiego oświadczenia, trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż byłoby to chyba zbyt daleko idące utrudnienie przy redyskoncie (dyskoncie) weksli i mogłoby to faktycznie sprowadzać się do „zgody” dłużnika na oddanie weksla do dyskonta (a w każdym razie uzależnione byłoby to od jego woli). Wierzyciel wekslowy nie dysponuje dostatecznymi środkami, aby „zmusić” dłużnika do złożenia takiego oświadczenia. W konsekwencji ograniczałoby to funkcję kredytową weksla.

<sup>567</sup> Chociaż praktycznie najczęściej tak.

w szczególności § 1 pkt 3, jest maksymalne ograniczenie ryzyka banku redyskontującego (dyskontującego), to żądanie przedstawienia faktury stanowczo nie wystarczy do zrealizowania tego celu. Nie można przecież wykluczyć np. sytuacji, w której stale ze sobą kooperujący kontrahenci, na zasadzie wzajemności będą wystawiać (i akceptować) na każdego z siebie weksle i jednocześnie wystawiać faktury, płacąc za dostarczony towar. Weksle takie posiadałyby wówczas „zewnątrznie” cechy weksli kupieckich. Trudno bowiem byłoby takim weksłom odmówić atrybutu pochodzenia z dokonanych obrotów gospodarczych. Każdy z grupy kontrahentów otrzymany weksel mógłby przedstawić do dyskonta, i każdy z nich zapłaciłby za wystawiony (ewentualnie zaakceptowany) weksel bankowi dyskontującemu<sup>568</sup>. Korzyścią takiej transakcji byłoby uzyskanie dosyć łatwo dostępnego, chociaż jedynie krótkoterminowego kredytu. W konsekwencji faktycznie możliwe jest, zdaniem autora, oddawanie i przyjmowanie weksli, które w istocie mają charakter weksli finansowych, czy nawet grzeecznościowych. Wystawiony w związku z dokonaniem obrotów gospodarczych weksel, przy jednoczesnej zapłacie za dostarczony towar i brakiem jego zwrotu dłużnikowi (za jego zgodą) traci niewątpliwie charakter weksla kupieckiego, z uwagi na wygaśnięcie stosunku obligacyjnego stanowiącego podstawę jego wystawienia i zawiązanie nowego stosunku prawnego<sup>569</sup>.

Przedstawienie trudności, związanych z badaniem pochodzenia weksli z dokonanych obrotów gospodarczych, nie oznacza wcale absolutnie krytycznej oceny samego określenia tego warunku w uchwale Zarządu NBP<sup>570</sup>. Względy funkcjonalne przemawiają bez wątpienia za formułowaniem nakazu ustalania pochodzenia weksli z dokonanych obrotów gospodarczych i zakazu przyjmowania np. weksli finansowych, które mogą być dla wierzyciela niebezpieczne, gdyż wypłacone dłużnikowi środki pieniężne mogą być przez niego zużyte nieefektywnie<sup>571</sup>. Nie można też nie zauważyć, iż w zasadzie niemożliwe wydaje się precyzyjne i jednocześnie zapewniające absolutną pewność wyeliminowania błędów, określenie sposobów badania pochodzenia weksli, tak aby nie łączyło się

<sup>568</sup> Oczywiście takie okoliczności wymagają wzajemnego zaufania kontrahentów.

<sup>569</sup> Jednocześnie trudno byłoby uznać takie czynności ewentualnej grupy przedsiębiorców za dokonane in fraudem legis, gdyż niełatwo byłoby wskazać przepisy, które miałyby być w tak omówionej sytuacji omijane. Ponadto z całą pewnością nie byłyby to czynności pozorne.

<sup>570</sup> Tym bardziej, że podobne wymagania w tym zakresie stawiane są również w innych krajach należących do systemu konwencyjnego, np. w Niemczech, gdzie także nie są co do zasady podważane. Zob. np. A. Baumbach, W. Hefermehl, *Wechselgesetz...* s. 87.

<sup>571</sup> Nie sposób oczywiście nie zauważyć, iż w istocie, z adekwatną sytuacją można mieć do czynienia w przypadku weksli kupieckich, tzn. dokonanie przez dłużnika obrotu otrzymanym w zamian za wystawiony weksel towarem, może w efekcie przynieść stratę. Tym niemniej, szczególnie w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej (a więc powtarzalności określonych działań gospodarczych) w majątku dłużnika zwykle pozostają jakieś trwałe przedmioty majątkowe, mogące stanowić pokrycie dla weksla.

to jednocześnie z nadmiernymi, zniechęcającymi potencjalnych podawców, komplikacjami. Ponadto istotne znaczenie tego warunku sprowadza się, w dużej mierze, do ustawienia optyki banku redyskontującego (dyskontującego) na przyjmowanie do redyskonta (dyskonta) weksli od przedsiębiorców, a więc podmiotów prowadzących działalność w sposób trwały, profesjonalny, podporządkowany regułom opłacalności i zysku, w celu umożliwienia im pozyskiwania środków pieniężnych przed terminem określonym na wekslu. Warunek ten nie jest zresztą oderwany od innych wynikających z treści uchwały, mających zapewnić w największym stopniu bezpieczeństwo bankowi redyskontującemu, jak choćby warunek pochodzenia podpisów od solidnych płatników.

Drugim wymogiem, odnoszącym się do podstawy zaciągniętego zobowiązania, jest podpisanie co najmniej przez – budzących zaufanie jako solidni płatnicy – wystawcę i akceptanta, a w przypadku weksli własnych – przez wystawcę; jako solidnych płatników traktuje się wystawców i akceptantów terminowo wywiązujących się z zobowiązań wekslowych, to jest nie dopuszczających do protestu weksli przez nich wystawionych lub na nich trasowanych<sup>572</sup>.

Wymóg pochodzenia podpisów, a w zasadzie zaciągnięcia zobowiązań wekslowych przez podmioty budzące zaufanie jako solidni płatnicy, związany jest ze zjawiskiem tzw. efektu niepełnej informacji<sup>573</sup>, który dotyczy postępowania banków wobec potencjalnych kredytobiorców, w sytuacji dysponowania niedostatecznymi danymi o ich możliwości spłaty kredytu<sup>574</sup>. Z tego punktu widzenia warunek nie wydaje się budzić większych wątpliwości, chociaż w sposób bezpośredni nie dotyczy podawcy, a więc osoby uzyskującej kwotę środków pieniężnych<sup>575</sup>. Wymóg podpisywania redyskontowanych weksli przez budzących zaufanie jako solidni płatnicy dłużników, przynajmniej w podstawowym stopniu zabezpiecza interesy banku centralnego (i odpowiednio banku dyskontującego). Tym niemniej pewne komplikacje powoduje ustalenie rzeczywistej treści zwrotu „budzący zaufanie jako solidni płatnicy”. Uchwała Zarządu NBP definiuje to pojęcie i na poziomie semantycznym trudno znaleźć jakiegokolwiek zastrzeżenia w tej

<sup>572</sup> W zakresie tego wymogu stanowisko NBP zostało jeszcze bardziej usztywnione. Zarządzenie prezesa NBP z dnia 18 października 1989 (Dz.Urz. nr 5, poz. 12) przewidywało możliwość przyjęcia do dyskonta weksla podpisanego przez dłużników „sporadycznie dopuszczających do protestów”. W tym miejscu należy też zauważyć, iż omawiany wymóg odnosi się nie tylko do weksli dyskontowanych w bankach, lecz do wszelkich weksli wystawianych czy też akceptowanych przez dłużnika.

<sup>573</sup> A. Kaźmierczak, *Polityka pieniężna w gospodarce rynkowej*, Warszawa 2000, s. 95.

<sup>574</sup> Uzyskanie podstawowych informacji na temat sytuacji finansowej kredytobiorcy stanowi podstawę do zbadania, choćby w elementarnym zakresie, jego zdolności do spłaty kredytu.

<sup>575</sup> Zdolność do spłaty badana jest poprzez relacje dyskontera z dłużnikami, którzy terminowo wywiązują się z zobowiązań wekslowych.

materii. Zestawienie jednak treści § 1 pkt 4 uchwały z przepisami prawa wekslowego nasuwa pewne niejasności co do zasadności wprowadzonego wymogu. Istotny sens komentowanego ograniczenia, jak może się wydawać, przejawia się w odrzuceniu na wstępie tych weksli, poprzez które zobowiązania wekslowe zaciągnęły osoby, co do których mogą powstawać wątpliwości odnośnie do terminowego wywiązywania się z zobowiązań. Mając to na uwadze trudno zrozumieć zrównanie terminowego wywiązywania się z zobowiązań wekslowych z niedopuszczaniem do protestu wekslowego. W niektórych bowiem sytuacjach – w obrocie wcale nierzadkich – dopuszczenie do protestu nie musi automatycznie wiązać się z niesolidnością płatnika, a z drugiej strony „niedopuszczenie” do protestu nie musi oznaczać, iż tenże terminowo wywiązuje się z zobowiązań. I tak np. sporządzenie protestu może być wynikiem niezaakceptowania weksla przez trasata. Jeżeli jednak w takiej sytuacji wystawca zapłaci za weksel w terminie, to rażącym nieporozumieniem byłoby odmawianie mu atrybutu solidności. Ponadto założenie protestu przez wierzyciela wekslowego ma sens tylko wówczas, gdy w wyniku jego braku utraciłby możliwość dochodzenia roszczeń zwrotnych<sup>576</sup>. Może on zatem z niego zrezygnować, nawet jeżeli dłużnik główny nie płaci w terminie za weksel. W kontekście § 1 pkt 4 należałoby uznać, iż w przedstawionym przypadku dłużnik „wykazuje” cechę solidności. Funkcjonalnie należałoby więc przyjąć, iż wymóg dotyczący solidności płatników dotyczy przede wszystkim rzetelnego, terminowego wywiązywania się z zobowiązań wekslowych, a samo przypisanie poszczególnym dłużnikom weksli oprotestowanych przeciwko nim, nie powinno stanowić podstawy do nie przyjęcia weksla do redyskonta (dyskonta)<sup>577</sup>. W przeciwnym razie, z uwagi na powyższe ustalenia, warunek ten należałoby uznać za wynik nadmiernej, funkcjonalnie nieuzasadnionej ostrożności.

Trudno oczywiście odmawiać bankom możliwości przyjmowania tak skrajnej pozycji, nie można jednak nie zauważyć logicznej sprzeczności, gdyż przy takiej optyce banki musiałyby, w niektórych sytuacjach, odmawiać przyjęcia do dyskonta weksli podpisanych przez solidnych w istocie dłużników. Zasadne wydaje się zatem zgłoszenie postulatu rezygnacji z definiowania kategorii solidnych płatników poprzez odwołanie się do kryterium niedopuszczania do protestu weksli przez nich wystawionych lub na nich trasowanych.

Zważywszy na poczynione ustalenia trafne wydać się musi spostrzeżenie, iż tak rozumiana „solidność” płatnika nie ma wiele wspólnego ze zdolnością do spłaty

---

<sup>576</sup> Niezałożenie protestu może być również spowodowane zastosowaniem klauzuli zwalniającej od protestu.

<sup>577</sup> Podobnie P. Machnikowski, *O niektórych zagadnieniach „weksli dyskontowych”*, PPH nr 3 z 2002r., s. 32–33.

zobowiązania. Nieterminowe wywiązywanie się z zobowiązań wekslowych nie oznacza automatycznie braku zdolności do zapłaty w terminie za przedstawiany do dyskonta weksel, jak również nie świadczy o posiadaniu takiej zdolności fakt, iż dłużnik wekslowy płaci za weksel w terminie. Niewątpliwie jednak stosowanie innych metod badania zdolności do zapłaty za weksel, z uwagi na szczególną konstrukcję umowy o dyskonto (redyskonto) weksli i zarazem jej naturę, nie jest możliwe. W przeciwieństwie bowiem do tradycyjnych umów typu kredytowego (pożyczka, kredyt) głównym dłużnikiem w stanowiącej przedmiot badań umowie nie jest osoba uzyskująca środki pieniężne. Nie wydaje się więc możliwe ani funkcjonalnie uzasadnione wprowadzanie bardziej drobiazgowych zasad badania zdolności do zapłaty za weksel jego wystawcy, czy akceptanta.

W konkluzji rozważań dotyczących wymogu podpisywania weksli przez solidnych płatników nie sposób też nie zauważyć, iż praktyczne możliwości ustalenia, czy osoby, które zaciągnęły zobowiązanie wekslowe zawsze terminowo wywiązują się z zobowiązań wekslowych, są niewielkie, a w każdym razie mocno ograniczone. Precyzyjne ustalenie solidności płatników możliwe jest w zasadzie jedynie w stosunku do weksli przyjętych wcześniej do dyskonta w banku. W odniesieniu do pozostałych weksli funkcjonujących w obrocie bank, co najwyżej, mógłby ewentualnie poprzestać na oświadczeniu podawcy, ale jego skuteczność trzeba uznać za wątpliwą<sup>578</sup>.

Wprawdzie treść § 1 pkt 7, który bez wątpienia funkcjonalnie powiązany jest z treścią § 1 pkt 4 przekonuje, iż możliwe jest, w pewnej mierze, ustalenie czy weksel przedstawiany do redyskonta podpisany został przez solidnych płatników. Zgodnie z jego brzmieniem redyskontowane weksle powinny być domicylowane na bank, w którym dłużnicy (akceptant, wystawca weksła własnego) mają rachunek.

### **2.3. Procedura dyskonta i redyskonta weksli w bankowych wzorcach umownych**

Procedurę dyskontową i redyskontową rozpoczyna złożenie weksła odpowiednio w banku dyskontującym, bądź w NBP. Od technicznej strony przedstawia się to w sposób następujący. Otóż weksle składane są przy tzw. listach sporządzanych w 3 egzemplarzach według ustalonego wzoru. Listy zawierają podstawowe dane dotyczące dyskontowanych weksli, a więc ich treść obejmuje:

---

<sup>578</sup> Pomijając fakt, iż sam podawca nie dysponuje zwykle rzetelnymi informacjami na temat wywiązywania się z zobowiązań wekslowych przez osoby podpisane na nabytym przez niego wekslu.

- 1) numer weksla<sup>579</sup>;
- 2) określenie akceptanta lub wystawcy weksla własnego;
- 3) określenie banku domicyliata;
- 4) datę płatności weksla;
- 5) sumę wekslową<sup>580</sup>;
- 6) datę przyjęcia weksla do dyskonta (redyskonta);
- 7) obliczenie odsetek dyskontowych (redyskontowych);
- 8) datę wysyłki do inkasa;
- 9) określenie ilości weksli przyjętych do dyskonta (redyskonta);
- 10) określenie kwoty należnej podawcy weksla;
- 11) podpisy osób upoważnionych do zaciągania tego rodzaju zobowiązań w imieniu banku (bądź odpowiednio banku centralnego)<sup>581</sup>.

Listy i zestawienia po wypełnieniu ich przez oddział NBP, przeznaczone są, po jednym egzemplarzu, dla:

- komórki rachunkowości jako zbiorczy dowód księgowy;
- podawcy weksli;
- komórki, do której należy merytoryczna obsługa redyskonta weksli (§ 6 uchwały Zarządu NBP).

Złożenie zatem weksli przy listach zawierających wyliczone wyżej dane można traktować, bez obawy popełnienia błędu, jako wyrażenie woli zawarcia właściwej umowy redyskontowej (i odpowiednio dyskontowej), zawierające istotne postanowienia przyszej umowy. Uprawnia to więc do traktowania oświadczenia woli redyskontera (dyskontera) jako oferty w rozumieniu art. 66 k.c.<sup>582</sup> Konsekwencją takiej konstatacji jest przyjęcie wniosku, iż redyskont (dyskont) jest swoją ofertą związany<sup>583</sup> i nie może żądać zwrotu złożonych weksli<sup>584</sup>. Z drugiej strony bank dyskontujący, czy

---

<sup>579</sup> Weksle numerowane są kolejno, rozpoczynając w każdym roku od nr 1 (por. § 4 uchwały Zarządu NBP).

<sup>580</sup> A w przypadku gdy do dyskonta (redyskonta) składanych jest kilka weksli, także łączną kwotę wynikającą z poszczególnych weksli.

<sup>581</sup> Oczywiście dane w pkt 6–11 wypełnia bank. Jeżeli weksle są składane do redyskonta przy kilku listach, oddział NBP sporządza w 3 egzemplarzach zestawienie tych weksli.

<sup>582</sup> Patrz też rozważania na temat ofertowego trybu zawierania umów dyskontowych prowadzone w rozdziale V.

<sup>583</sup> A także terminem, jeśli takowy oznaczył. Funkcjonalnie oznaczenie terminu w przypadku złożenia weksli do redyskonta (dyskonta) jest jak najbardziej uzasadnione, gdyż podawca weksla, wszczynając procedurę dyskontową czy redyskontową, oczekuje uzyskania środków pieniężnych w określonym terminie, np. bank, który traci płynność płatniczą.

<sup>584</sup> Tym bardziej, że zgodnie z procedurą redyskontową (dyskontową) składane do redyskonta (dyskonta) weksle zaopatrzone powinny być w indos otwarty. Tak więc również w ramach

redyskontujący powinien, jako oblat, z uwagi na treść art. 69 k.c., przystąpić do wykonania umowy we właściwym czasie, jeżeli chce ofertę przyjąć. Ostatecznie więc oferent przestanie być związany ofertą wówczas, gdy (choćby *per facta concludentia*) oblat nie wyrazi woli zawarcia umowy w trybie art. 69 k.c.

Ofertowy tryb zawierania umów wykazuje znaczną przydatność szczególnie w ramach redyskonta dokonywanego przez bank centralny, który niejako przejmuje inicjatywę z chwilą złożenia weksli do redyskonta. W kontekście polityki pieniężnej prowadzonej przez NBP, który z uwagi na jej cele może zrezygnować z zawarcia umowy, takie ukształtowanie wzajemnych relacji już w samej procedurze zawarcia umowy, pozwala na skuteczniejsze działanie bankowi centralnemu<sup>585</sup>.

Następnie oddział NBP potwierdza odbiór weksli złożonych do redyskonta tzw. listem. Oddziały NBP mogą przyjmować do redyskonta weksle zdyskontowane przez mające siedzibę na terenie ich działania:

- 1) centrale banków posiadających rachunek bieżący w NBP;
- 2) upoważnione przez swoje centrale do zaciągania kredytu redyskontowego oddziały banków;
- 3) oddziały banków zagranicznych posiadające rachunek bieżący w NBP;
- 4) banki spółdzielcze;
- 5) pozostałe banki oraz oddziały banków zagranicznych, których rachunek bieżący prowadzi inny bank posiadający rachunek w NBP, zwany dalej „bankiem pośredniczącym”.

W celu uzyskania zapłaty oddział NBP przesyła zredyskontowane weksle bankowi (oddziałowi banku), w którym weksel jest płatny, z takim wyprzedzeniem czasowym, by ten ostatni mógł przedstawić dłużnikowi weksel do zapłaty w terminie płatności oznaczonym na wekslu. Weksle powinny być przed wysłaniem opatrzone na odwrotnej stronie, po ostatnim indosie, indosem pełnomocniczym następującej treści:

„Ustępujemy na zlecenie...”

(nazwa banku (oddział banku),  
w którym weksel jest płatny)

Wartość do inkasa

(miejscowość)      (data)      (stempel i podpisy za  
oddział NBP)

stosunku wekslowego (a nie tylko pozawekslowego) wola zawarcia umowy jest wyraźna.

<sup>585</sup> Z drugiej strony bank składający weksle do redyskonta w krótkim czasie uzyskuje informacje o upłynnieniu, bądź nieupłynnieniu, zaangażowanego wcześniej kapitału.

Zainkasowana od dłużnika kwota weksla podlega przelaniu na rachunek kredytu redyskontowego prowadzony w oddziale NBP, który weksel zredyskontował.

Po dokonaniu oceny weksli NBP wypełnia listy i zestawienia, stosując stopę redyskontową według obowiązującej stawki, ustalonej w odrębnych przepisach, przy czym:

- a) liczby procentowe oblicza się za czas od dnia redyskontowania do dnia płatności weksla, z tym że do liczby dni wlicza się dzień redyskontowania weksla, a pomija dzień płatności weksla;
- b) przy obliczaniu liczb procentowych przyjmuje się rok równy 360 dniom, a każdy miesiąc – równy 30 dniom.

Decyzję o przyjęciu lub nieprzyjęciu weksli do redyskonta podejmuje dyrektor oddziału NBP bądź osoba przez niego upoważniona. Na wekslach przyjętych do redyskonta oddział NBP zamieszcza, nad podpisem podawcy weksla, klauzulę indosową następującej treści:

„Ustępujemy na zlecenie Narodowego Banku Polskiego Oddział Okręgowy w...”

Indos oddziału NBP na centralę musi budzić spore kontrowersje<sup>586</sup>. Wątpliwości dotyczą głównie prawnej skuteczności (a w zasadzie jej braku) przeniesienia praw w ramach tego samego podmiotu prawnego. W konsekwencji powstaje pytanie o celowość zamieszczania takich indosów, skoro oddział NBP działa po prostu w imieniu NBP. Problem ten dotyczy zresztą również weksli dyskontowanych przez banki komercyjne, lecz płatne w innych oddziałach. Przepisy ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym przewidują wprowadzenie ujawniania w rejestrze przedsiębiorców danych dotyczących oddziałów<sup>587</sup>, lecz oczywiście nie należy stąd wyciągać błędnych wniosków w zakresie podmiotowości prawnej oddziałów banków. W rezultacie taki indos należałoby uznać za zupełnie zbędny, nie wywołujący żadnych skutków prawnych. W konsekwencji wystarczy, iż przyjęty do dyskonta weksel z indosem na bank<sup>588</sup>, zostanie przekazany do właściwego oddziału, tzn. tego, w którym ma się odbyć inkaso<sup>589</sup>. Takie rozwiązanie wymaga jednak określonych zmian w bankowych regulaminach dyskonta, jak również w uchwale NBP. Szukając jednak pewnego uzasadnienia dla przyjętych w omawianej materii rozwiązań, należałoby wyjść poza argumenty natury jurystycznej. Wydaje się, iż zasadniczą rolę odgrywa tu ostrożność (chyba nadmierna) w obliczu umowy zawartej z kontrahentem, który może nie dysponować odpowiednią w tym zakresie wiedzą i co

---

<sup>586</sup> Por. np. T. Borkowski, Z. Jędrasik, R. Troicka-Sosińska, *Prawo wekslowe w praktyce*, Warszawa 2001, s. 176–177.

<sup>587</sup> Nie odnosi się to jednak do oddziałów NBP.

<sup>588</sup> Mógłby by to być zarówno indos pełny, jak i in blanco.

<sup>589</sup> Trzeba tu też zauważyć, iż nawet indos inkasowy jest w takich sytuacjach zupełnie zbędny.

ostatecznie może prowadzić do powstania sporu. Tak czy inaczej, indosowanie weksli przez oddziały banków na centrale (bądź odwrotnie), z prawnego punktu widzenia, musi budzić poważne wątpliwości.

Następnie dokonywane są, na podstawie wypełnionych i podpisanych za oddział NBP list, księgowania:

- a) kwoty kredytu redyskontowego (nominalna wartość zredyskontowanych weksli),
- b) kwoty naliczonych odsetek redyskontowych,
- c) kwoty należnej podawcy weksli (nominalna wartość zredyskontowanych weksli pomniejszona o odsetki redyskontowe).

Niezwłocznie po dokonaniu tych czynności oddział NBP przekazuje kwotę należną podawcy weksli na rachunek bieżący wskazany przez niego w liście.

Przyjęcie przez NBP weksli do redyskonta uzależnione jest od przedłożenia przez zainteresowane banki (oddziały banków zagranicznych) – posiadające rachunek bieżący w NBP – we właściwych terytorialnie oddziałach NBP oświadczenia upoważniającego NBP – w razie niezapłacenia w terminie przez dłużnika wekslowego zredyskontowanego weksla – do bezpośredniego zaspokojenia się z rachunku bieżącego tych banków w NBP, w wysokości stanowiącej równowartość kwoty weksla, kosztów protestu oraz odsetek za czas po terminie płatności weksla. Oświadczenie to składane jest odpowiednio przez: bank, który weksel zdyskontował, bądź przez bank pośredniczący. Niezłożenie NBP oświadczeń powoduje odmowę przyjęcia przez NBP do redyskonta weksli przedkładanych przez zainteresowane banki.

W razie niezapłacenia weksla w terminie jego płatności bank (oddział banku), w którym dłużnik ma rachunek, zgłasza weksel do protestu – w trybie przewidzianym w prawie wekslowym – w jednym z dwóch dni roboczych następujących po terminie płatności. Po uzyskaniu klauzuli protestowej bank (oddział banku) przesyła zaprotestowane weksle oddziałowi NBP, który je zredyskontował, oraz występuje do niego o zwrot równowartości kosztów protestu. Następnie, po otrzymaniu zaprotestowanego weksla oddział NBP obciąża całą kwotą weksla, wraz z kosztami protestu i odsetkami za czas po terminie płatności weksla, prowadzony przez NBP rachunek bieżący banku, który złożył oświadczenie i przesyła podawcy weksla zaprotestowany weksel.

## Rozdział VII

# Znaczenie redyskontowania weksli dla polityki pieniężnej banku centralnego

### 1. Pojęcie i znaczenie polityki pieniężnej

Państwo, stanowiąc formę organizacji społeczeństwa, związaną terytorialnie i hierarchicznie zorganizowanym przymusem państwowym, spełnia różnorodne funkcje wyznaczone przez określony układ sił politycznych. Najogólniej rzecz ujmując, pozwalają one na ochronę podstawowych interesów państwa. Ochrona ta może przybierać różnorakie formy i niewątpliwie nie należy jej utożsamiać wyłącznie z udzielaniem ochrony prawnej. Działania państwa mogą mieć formę czynności kreatywnych (np. tworzenie polityki gospodarczej, programów i planów gospodarczych), czy też czynności organizatorskich, reglamentacyjnych, nadzorczych, kontrolnych itp. Realizacja funkcji państwa nie może ominąć stosunków gospodarczych. Powody, dla których państwo wkracza w tę sferę mogą mieć charakter polityczny, społeczny bądź ekonomiczny<sup>590</sup>. Ochrona danego typu stosunków gospodarczych może się wiązać zarówno z potrzebą ich inicjowania, jak i tworzenia sprzyjających warunków rozwoju, czy też ich doskonalenia (korygowania)<sup>591</sup>.

W ramach prowadzonych badań niecelowa wydaje się szczegółowa analiza treści pojęcia „polityka”<sup>592</sup>, tym niemniej, zważywszy na fakt, iż występuje ono w treści norm konstytucyjnych, należałoby tej kwestii poświęcić kilka uwag, choćby o charakterze porządkowym. Otóż ustrojodawca w wielu przepisach konstytucyjnych używa wyrazu polityka, m.in. w art. 227, który ustala konstytucyjny status banku centralnego i definiuje jego właściwość, odnosząc ją głównie do problematyki polityki pieniężnej. Pojęcie „polityka” nie jest jednak definiowane. Przyczyna takiego stanu rzeczy wydaje się oczywista, mianowicie ustawodawca konstytucyjny uznaje politykę za pojęcie znane, a zatem nie wymagające definicji<sup>593</sup>. Istotne jest jednak wyznaczenie ram znaczeniowych<sup>594</sup>.

---

<sup>590</sup> Podobny charakter mają zresztą skutki oddziaływania państwa na gospodarkę. Por. C. Kosikowski, *Prawo gospodarcze publiczne*, Warszawa 1994, s. 22–23.

<sup>591</sup> Zakres interwencji państwa w dziedzinie stosunków gospodarczych zależy od „wyboru” doktryny ekonomicznej. Inne formy zachowań państwa wobec gospodarki preferują bowiem np. neoliberałści, a inne zwolennicy koncepcji społecznej gospodarki rynkowej.

<sup>592</sup> Od greckiego słowa „politike”, oznaczającego sztukę rządzenia państwem.

<sup>593</sup> Por. J. A. Krzyżewski, *Polityka pieniężna jako instytucja prawa konstytucyjnego*, BiK nr 4 z 2000r., s. 4.

<sup>594</sup> Trzeba bowiem pamiętać, iż skoro uprawniony podmiot ma realizować określoną politykę, to nie naruszając zasad Państwa prawa, powinien doprowadzić do stanu, w którym rozumienie

W ramach prowadzonych badań można przyjąć najogólniej, iż jest to ogół zasad i metod zmierzających do osiągnięcia określonych celów, stosowanych przez kierownictwo zorganizowanych grup<sup>595</sup>. W przytoczonej definicji podstawową przesłanką określenia pojęcia „polityka” jest posiadanie wcześniej sprecyzowanych celów, do których realizacji dąży kierownictwo danej organizacji. Niejako drugim „etapem” jest określenie metod i zasad stanowiących podstawę do osiągnięcia wyznaczonych celów. Polityka danej grupy czy podmiotu może dotyczyć wybranych sfer, dziedzin, zagadnień w jego działalności. Im większa organizacja i zarazem im bardziej rozległa działalność, tym liczniejsze dziedziny tej działalności wymagają określenia kierunków, zasad i metod działania, czyli polityki w zakresie określonych zagadnień. W odniesieniu do tak złożonego organizmu jak państwo, może to dotyczyć polityki międzynarodowej, socjalnej, obronnej, gospodarczej, i innych. Przykładowo, w ramach polityki gospodarczej formułuje się najczęściej cel główny i szereg innych, mających niejako charakter pośredni. Równocześnie opracowuje się metody działania (bezpośrednie, pośrednie) i wybiera środki realizacji, właściwe w ocenie podmiotu uprawnionego do podejmowania takich decyzji<sup>596</sup>.

Polityka pieniężna stanowi tradycyjny typ polityki gospodarczej, a zatem i temu ostatniemu zagadnieniu należy poświęcić kilka uwag. W literaturze ekonomicznej, w zakresie definiowania pojęcia „polityka gospodarcza”, pojawia się wielekoncepcji<sup>597</sup>. Nie wdając się szczegółowo w polemikę z przedstawicielami poszczególnych poglądów, można stwierdzić, iż stanowi ona całokształt sposobów i środków oddziaływania

---

słowa „polityka” w odniesieniu do jego działalności byłoby zbieżne z rozumieniem tego słowa przez podmioty, które znajdują się w sferze właściwości organu stosującego określoną politykę. Por. J. A. Krzyżewski, *Polityka pieniężna...* s. 4.

<sup>595</sup> Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 4, Warszawa 1996.

<sup>596</sup> Por. np. M. Wysocki, *Polityka kredytowa banku komercyjnego*, Warszawa 1999, s. 14–15, a także J. Kaja, *Zarys polityki gospodarczej*, Warszawa 1994.

<sup>597</sup> Ambicją autora niniejszej pracy nie jest zbudowanie nie budzącej wątpliwości definicji pojęcia „polityka gospodarcza”, a jedynie wyznaczenie jej ram, z uwagi na potrzebę zachowania czytelności wypowiedzi, w zakresie prowadzonych badań. Przy definiowaniu pojęcia „polityka gospodarcza” wskazuje się bowiem na takie jej elementy jak praktyczne zastosowanie praw ekonomicznych dla osiągnięcia, za pomocą metod racjonalnego gospodarowania, celów postawionych przez państwo, (zob. np. S. Kuźniński, *Polityka gospodarcza – realia, dylematy, propozycje*, Warszawa 1987, s. 7), czy też na świadomą i celową działalność państwa, polegającą na kształtowaniu (na podstawie reguł ekonomicznych) racjonalnego przebiegu procesów społeczno-gospodarczych, zob. np. Z. Bosiakowski, A. Sławiński, B. Woźniak, *Polityka ekonomiczna*, Warszawa 1988, s. 10. Takie definicje, zdaniem autora, znanadto „usztyniają” komentowane pojęcie, szczególnie zważywszy na dynamikę zjawiska. Por. A. Karpiński, *Zakres interwencji państwa we współczesnych gospodarkach rynkowych. Próba uogólnienia doświadczeń praktyki światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 40 i n.

państwa na tempo, strukturę i kierunki rozwoju gospodarki, z uwagi na postawione cele. Podstawą wyboru środków jest analiza uwarunkowań wewnętrznych i międzynarodowych oraz wiedza na temat określonych mechanizmów ekonomicznych<sup>598</sup>.

Polityka gospodarcza państwa ma najczęściej charakter polityki stabilizacyjnej, bądź polityki wzrostu gospodarczego.

Do tradycyjnych typów polityki gospodarczej należą: polityka fiskalna; polityka monetarna; polityka celna; polityka cenowa; polityka dochodowa; polityka zatrudnienia; polityka społeczna; polityka regionalna; polityka inwestycyjna. Do bardziej współczesnych, powstałych po II wojnie światowej rodzajów polityk gospodarczych zaliczyć można: politykę naukowo-techniczną i innowacyjną; politykę dostosowań strukturalnych; politykę restrukturyzacji; politykę ekologiczną. Z kolei wśród tzw. polityk branżowych można wymienić: politykę przemysłową wraz z jej odmianami (energetyczną, surowcową, itd.); politykę rolną; politykę transportową; politykę handlową<sup>599</sup>.

W zasadzie tylko polityka fiskalna i polityka monetarna są *stricte* politykami makroekonomicznymi, obejmującymi całość problematyki gospodarczej we wszystkich jej przejawach. Tworzą one tzw. centralną politykę gospodarczą, a pozostałe z wyszczególnionych rodzajów polityk jedynie uzupełniają politykę fiskalną i monetarną<sup>600</sup>.

W tradycyjnym ujęciu polityka fiskalna oznacza „decyzje” państwa dotyczące wydatków i podatków, podejmowane w celu zapewnienia finansowania i kształtowania wydatków publicznych oraz gromadzenia środków na ten cel. Współcześnie jednak polityka fiskalna jest jednym z głównych czynników oddziaływania na aktywność podmiotów gospodarczych i kształtowania ogólnej koniunktury. W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż polityka fiskalna, stanowiąc integralny element interwencjonizmu państwowego, powinna zapewnić realizację takich zadań, jak m.in.:

- 1) pełne zatrudnienie;
- 2) stabilizacja cen i walka z inflacją;
- 3) wzrost gospodarczy;
- 4) równowaga bilansu płatniczego;
- 5) efektywny podział zasobów ekonomicznych;
- 6) ochrona ekonomiczna<sup>601</sup>.

Realizacja wymienionych celów wymaga zastosowania różnorodnych instrumentów. Obok klasycznych narzędzi wykorzystywanych w ramach polityki fiskalnej, takich

---

<sup>598</sup> Por. A. Karpiński, *op. cit.*, s. 41.

<sup>599</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>600</sup> M. Noga [w:] *Makroekonomia*, pod redakcją M. Nogi, Wrocław 1995, s. 63.

<sup>601</sup> Zob. np. A. Sucholiński, [w:] *Makroekonomia*, pod redakcją M. Nogi, Wrocław 1995, s. 64.

jak podatki i wydatki, wskazać można również na instrumenty wykorzystywane w ramach polityki pieniężnej, jak choćby gromadzenie rezerw obowiązkowych, operacje otwartego rynku, kredyt refinansowy, czy redyskontowanie weksli.

Polityka fiskalna wywiera też wpływ na działalność banków. Przejawia się to w kilku dość oczywistych prawidłowościach, jak np. następujące:

- zmniejszenie deficytu budżetowego powoduje zwykle spadek stóp procentowych;
- wzrost wydatków budżetowych, przy jednoczesnym ich finansowaniu przez dodatkowe pożyczki, zwiększa popyt na kredyt i jednocześnie zwiększa stopy procentowe;
- wzrost wydatków budżetowych powoduje też często wzrost inflacji<sup>602</sup>.

Niewątpliwie w gospodarce rynkowej rolę podstawowego mechanizmu odgrywa pieniądź. Jego regulacja jest przedmiotem polityki pieniężnej (zwanej też monetarną), obejmującej politykę emisyjną i politykę kredytową, które dotyczą sfery działania banków<sup>603</sup>. W doktrynie prawa finansowego nie definiuje się polityki pieniężnej<sup>604</sup>. W ramach poszczególnych wypowiedzi wskazuje się raczej na jej cele. Dokonując pewnego uogólnienia, rzec można, iż polityka pieniężna polega na oddziaływaniu na gospodarkę za pomocą regulowania rozmiarów emisji pieniądza. Stanowiąc domenę banku centralnego, działającego w charakterze władzy monetarnej powołanej do ustalania celów gospodarczych, pozwala na wybieranie skutecznych instrumentów odpowiedniego regulowania tej emisji<sup>605</sup>. Ostatecznym celem jest jednak zapewnienie stabilności cen i stabilności krajowego pieniądza<sup>606</sup>.

Współczesne teorie ekonomiczne są zasadniczo zbieżne co do oceny wpływu ilości pieniądza krążącego w gospodarce na poziom cen<sup>607</sup>. Obok ich stabilizacji polityka

<sup>602</sup> Zob. W. L. Jaworski [w:] *Banki, rynek, operacje, polityka*, Warszawa 1998, s. 77.

<sup>603</sup> Por. B. Winiarski [w:] *Polityka gospodarcza*, pod redakcją B. Winiarskiego, Warszawa 2000, s. 77.

<sup>604</sup> Nieco inaczej w literaturze *stricto* ekonomicznej, gdzie polityka pieniężna definiowana jest jako działalność banku centralnego prowadzona w imieniu państwa, polegająca na wyborze pieniężnych celów makroekonomicznych i ich realizacji przez regulowanie podaży i popytu pieniądza za pomocą wykorzystywania wybranych instrumentów ekonomicznych i administracyjnych. Zob. np. Z. Fedorowicz, *Polityka pieniężna*, Warszawa 1993, s. 10.

<sup>605</sup> Por. np. J. Wolniak [w:] *Finanse publiczne*, Warszawa 1999, s. 188.

<sup>606</sup> Zapewnienie stabilności cen to, stosownie do postanowień art. 105 Traktatu ustanawiającego Wspólnoty Europejskie (w nowym brzmieniu), również podstawowy cel działalności Europejskiego Systemu Banków Centralnych. Szerzej na ten temat zob. M. A. Dausies, *Prawo gospodarcze Unii Europejskiej*, Warszawa 1999, s. 573 i n.

<sup>607</sup> Szerzej na temat wpływu podaży pieniądza na inflację zob. np. W. Baka, *Polityka pieniężna – nowa instytucjonalizacja i nowe zasady*, „Prawo Bankowe” nr 6 z 1999 r.

pieniężna ma jeszcze za zadanie regulowanie aktywności gospodarczej; podaż pieniądza może mieć wpływ na wysokość produkcji i zatrudnienia. Przy założeniu, że działalność banku centralnego wpływa na podaż pieniądza<sup>608</sup>, wyróżnia się trzy grupy celów polityki pieniężnej:

- strategiczne (bezpośrednie);
- pośrednie;
- operacyjne.

Pierwsze z nich mają charakter celów finalnych, kształtujących ogólnoeconomiczną sytuację kraju. W swej działalności bank centralny może położyć nacisk bądź na potrzebę utrzymania wysokiej koniunktury i zatrudnienia, bądź na potrzebę utrzymania niskiego poziomu cen. Realizacja przez władzę monetarną obu wskazanych celów równocześnie jest dosyć trudna<sup>609</sup>. Zasadniczo są to bowiem cele konkurencyjne. Wybór celu strategicznego wynika nie tylko z przyczyn ekonomicznych. Zależy również od stopnia niezależności banku centralnego od Rady Ministrów, a w konsekwencji niezależności polityki pieniężnej od bieżących interesów politycznych.

Cele strategiczne realizowane są poprzez codzienne operacje finansowe banku centralnego. Praktycznie niełatwo jest jednak odnaleźć bezpośrednie związki pomiędzy instrumentami operacyjnymi a osiąganiem np. stabilnego poziomu cen. Ciąg zjawisk ekonomicznych występujących jako rezultat wprowadzenia impulsów pieniężnych jest bowiem bardzo długi. Z drugiej strony koncentrowanie się polityki pieniężnej na bezpośrednim celu, np. w postaci określonej stopy inflacji może przynieść negatywne skutki w związku z kształtowaniem się cen z dość dużym opóźnieniem. Wiarygodne dane statystyczne dotyczące rozmiarów produkcji realnej i zmian cen można uzyskać w odstępach miesięcznych. W zasadzie nie jest możliwe dysponowanie idealnie bieżącymi danymi. Utrudnia to ocenę skuteczności działań podejmowanych w ramach bieżącej polityki pieniężnej<sup>610</sup>. Powstaje zatem potrzeba, w ramach prowadzonej polityki

---

<sup>608</sup> W literaturze nie ma pełnej zgodności w tej materii. Zob. np. A. Kaźmierczak, *op.cit.*, s. 180.

<sup>609</sup> Bezsporne jest zresztą, iż osiągnięcie sukcesu w zakresie realizacji obu celów zależy nie tylko od władzy monetarnej, a wręcz, jeśli chodzi o poziom produkcji i zatrudnienia, jest to zasadniczy cel działalności Rady Ministrów. Na tym gruncie pożądana jest zresztą współpraca obu instytucji. W niektórych krajach dochodzi nawet do zawierania swoistego rodzaju umów pomiędzy rządem a bankiem centralnym. Zob. Hutterski, *Niezależność banku centralnego*. Toruń 2000, s. 20 i n.

<sup>610</sup> Z tego względu np. w Wielkiej Brytanii przejściu na stosowanie bezpośredniego celu towarzyszyło wprowadzenie obowiązku publikacji kwartalnych raportów o inflacji (Inflation Report), zawierających przeprowadzone przez Bank Anglii analizy, dotyczące kształtowania się inflacji w przyszłości. Zob. L. Oręziak, *Polityka pieniężna krajów Unii Europejskiej w perspektywie Unii Gospodarczej i Walutowej*, BiK nr 6 z 1998, s. 39–40.

pieniężnej, wytyczenia jakiegoś celu pośredniego, reagującego czytelniej na impulsy wprowadzone poprzez instrumenty operacyjne. Zapewnia to jednocześnie łatwiejszą kontrolę bankowi centralnemu nad konkretnymi zjawiskami gospodarczymi, a w konsekwencji szybszą reakcję i większe możliwości korekty<sup>611</sup>.

Stosowanie instrumentów polityki pieniężnej wywołuje impulsy, które stwarzają warunki funkcjonowania rynku pieniężnego, kształtując podaż i popyt na pieniądz oraz jego cenę. To w konsekwencji decyduje o cenie kapitału pożyczkowego w całym systemie bankowym, rozmiarach działalności kredytowej i wreszcie rozmiarach globalnego popytu na towary i usługi. Fakt, iż bank centralny nie jest wyposażony w instrumenty mogące wpływać na podażowe warunki kształtujące sytuację ekonomiczną, przesądza o konieczności wyboru takiego celu polityki pieniężnej, który będzie wpływał na popyt. W praktyce działania banków komercyjnych krajów o gospodarce rynkowej stosowano dotychczas trzy cele pośrednie: poziom nominalnych stóp procentowych, podaż pieniądza oraz limity kredytowe<sup>612</sup>.

## 2. Narodowy Bank Polski jako bank realizujący politykę pieniężną

Funkcjonowanie rynku pieniężnego wymaga istnienia dostawców i nabywców tzw. kapitału pożyczkowego. Do uczestników rynku kredytowego zaliczyć można m.in. system bankowy, Skarb Państwa, przedsiębiorstwa, gospodarstwa domowe, instytucje ubezpieczeniowe, międzynarodowe organizacje gospodarcze, giełdy, spółki lokacyjne. O tym, czy wymienione podmioty występują w roli dostawców, czy nabywców na rynku kredytowym decyduje, ujmując rzecz w pewnym uproszczeniu, państwo i system finansowy<sup>613</sup>.

W gospodarce rynkowej najważniejszym kontrahentem rynku kredytowego jest system bankowy. Banki operacyjne występują na nim w podwójnej roli – nabywców i dostawców. W zależności od stopnia organizacji, wielkości banku, a także tzw. klienteli banku jedno z nich są bardziej związane z rynkiem pieniężnym, drugie z rynkiem kapitałowym (np. banki inwestycyjne).

Szczególne role na całym rynku finansowym przypada centralnemu bankowi państwa. Występuje on najczęściej w roli banku emisyjnego, banku banków i banku

<sup>611</sup> Ponadto nie ulega wątpliwości, iż realizację celów pośrednich umożliwiają pewien kompromis między różnymi poglądami na rolę pieniądza w gospodarce.

<sup>612</sup> Wśród propozycji wymienienia się również nominalny dochód narodowy oraz pożądaną strukturę stóp procentowych. Zob. A. Kaźmierczak, *op. cit.* s. 181.

<sup>613</sup> Zob. C. Kosikowski, *Prawo gospodarcze publiczne*, Warszawa 1994, s. 320.

państwa<sup>614</sup>. Wszystkie te zadania odnoszą się w zasadzie do regulowania rozmiarów popytu i podaży pieniądza na rynku finansowym<sup>615</sup>. W przypadku pierwszej funkcji zadaniem banku centralnego jest regulacja ilości pieniądza znajdującego się w obiegu, a w węższym ujęciu emisja znaków pieniężnych. Decyzje banku centralnego mają wpływ na cały system bankowy<sup>616</sup>, a zatem staje się on bankiem, w pewnym sensie, nadrzędnym nad innymi bankami. Świadczenie usług bankowych na rzecz budżetu państwa<sup>617</sup> pozwala na traktowanie banku centralnego jako banku państwa.

Podobną wizję przyjął też polski ustrojodawca. Konstytucja RP określa Narodowy Bank Polski jako centralny bank państwa, któremu przysługuje wyłączne prawo emisji pieniądza oraz ustalanie i realizowanie polityki pieniężnej (art. 227 ust. 1 zd.1). Ponadto ustawa zasadnicza czyni NBP odpowiedzialnym za wartość polskiego pieniądza (art. 227 ust.1 zd.2)<sup>618</sup>.

Sprawowane przez NBP funkcje sprowadzają się głównie do:

- 1) współdziału w kształtowaniu polityki gospodarczej państwa oraz sporządzania analizy i ocen jej urzeczywistnienia, wraz z sygnalizowaniem ewentualnych zagrożeń w tym zakresie;
- 2) kształtowania polityki pieniężno-kredytowej;
- 3) współdziałania w kształtowaniu i prowadzeniu polityki dewizowej;
- 4) współtworzenia bilansu płatniczego, kształtowania polityki kursowej i jej bieżącej realizacji, organizowania i prowadzenia rozliczeń międzybankowych przez izby rozrachunkowe oraz obsługi kasowo-rozliczeniowej jednostek budżetu centralnego;
- 5) emitowania znaków pieniężnych będących prawnym środkiem płatniczym na terytorium RP oraz organizowania obrotu gotówkowego;
- 6) oddziaływania na system bankowy zgodnie z założeniami polityki pieniężnej poprzez kształtowanie stopy procentowej, refinansowanie banków i oprocentowanie kredytów refinansowych, gromadzenie rezerw obowiązkowych oraz organizowanie systemu informacyjnego dla całego systemu bankowego<sup>619</sup>.

<sup>614</sup> W tym również gospodarki narodowej.

<sup>615</sup> C. Kosikowski, *Prawo...*s. 322.

<sup>616</sup> Jak np., w przypadku Narodowego Banku Polskiego, ustalanie wysokości stóp procentowych, stopy rezerwy obowiązkowej (art. 12 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy o NBP), czy też określenie rodzajów weksli przyjmowanych przez NBP do dyskonta i redyskonta (art. 44 ust. 2)

<sup>617</sup> Tak jak to ma miejsce w przypadku NBP, który stosownie do treści art. 107 ust. 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 o finansach publicznych (Dz.U. Nr 155, poz. 1014 z późn. zm.), prowadzi obsługę kasową budżetu państwa.

<sup>618</sup> Por. M. Zubik, *Narodowy Bank Polski (Analiza konstytucyjno-ustrojowa)*..., s. 39.

<sup>619</sup> Zob. C. Kosikowski, *Publiczne prawo bankowe*, Warszawa 1999, s. 265.

W literaturze przedmiotu, głównie w doktrynie prawa finansowego i administracyjnego toczy się spór co do charakteru prawnego NBP<sup>620</sup>, a także jego organów: Prezesa, Zarządu oraz Rady Polityki Pieniężnej<sup>621</sup>. W świetle całokształtu regulacji prawnych niełatwe bowiem wydaje się umiejscowienie NBP i jego organów w systemie władzy państwowej, a rozstrzygnięcie tej kwestii ma przecież niemałe znaczenie dla określenia ewentualnej dopuszczalności wydawania przepisów jako ogólnie obowiązujących aktów prawnych. Zasadniczo, osią sporu jest odpowiedź na pytanie, czy bank centralny bądź jego organy można uznać za organy państwa, a także odpowiedź na pytanie, czy akty wydawane przez NBP bądź jego organy, kreują normy powszechnie obowiązującego prawa. Rozstrzygnięcie tej kwestii w oparciu o powołane wyżej przepisy konstytucyjne wydaje się dość trudne. Z całą pewnością szczegółowa analiza tego zagadnienia wykracza poza zakres postawionego problemu badawczego. Z drugiej jednak strony, dla prawidłowego wyznaczenia roli, jaką odgrywa (bądź może odgrywać) redyskontowanie weksli w systemie instrumentów polityki pieniężnej banku centralnego, konieczne są choćby podstawowe ustalenia w tej materii.

W piśmiennictwie nie ma pełnej jasności co do rozumienia pojęcia „organ państwa”<sup>622</sup>. Jak się wydaje, i ustrojodawca napotkał pewne trudności w tej kwestii. W Konstytucji RP terminologia odnosząca się do organów państwa została bowiem bardzo rozbudowana. Ustrojodawca używa pojęć: „organy władzy publicznej” (art. 7, art. 61 ust. 1 i 2, art. 72, art. 77, art. 81, art. 163); „władze publiczne” (art. 65 ust. 5, art. 68, art. 70, art. 71, art. 74, art. 75, art. 76); „organy władzy państwowej” (art. 90 ust. 1); „organy państwowe” (art. 112, art. 146 ust. 2); „organy administracji publicznej” (art. 79 ust. 1); „terenowe organy administracji rządowej” (art. 94); „administracja publiczna” (art. 184); „organy kontroli państwowej i ochrony państwa” (tytuł IX rozdziału). Poszukiwanie wyraźnego rozróżnienia w tym gąszczu terminologicznym jest niełatwe. W świetle założenia racjonalności ustrojodawcy można przyjąć, iż wymienione zwroty, mimo różnic stylistycznych, podporządkowane zostały ogólnym założeniom dotyczącym organów państwa, określonym przez całokształt postanowień ustawy zasadniczej<sup>623</sup>. Nie wdając się szczegółowo w spór w tej kontrowersyjnej materii, z uwagi na zakres postawionego problemu badawczego, wystarczy poprzestać na ogólnym stwierdzeniu, iż organ

<sup>620</sup> Zob. np. *ibidem* s. 268; R. Kaszubski, *Narodowy Bank Polski – centralny bank państwa*, „Glosa” nr 10 z 1995 r., s. 1 i n.

<sup>621</sup> Zob. np. M. Zubik, *Narodowy Bank Polski...*

<sup>622</sup> Szerzej na ten temat zob. np. M. Wierzbowski [w:] *Prawo administracyjne*, pod red. M. Wierzbowskiego, Warszawa 2001, s. 107 i n., a także E. Ochendowski, *Prawo administracyjne*, Warszawa 1994, s. 68.

<sup>623</sup> Por. M. Zubik, *op. cit.*, s. 33.

państwa to podmiot, który został ustanowiony przez prawo i z mocy prawa wyposażony w jemu właściwe kompetencje do władczego działania w imieniu i na rzecz państwa.

Nie ulega wątpliwości, iż nałożone na NBP konstytucyjne zadania realizowane są w celu wypełniania przez państwo określonych powinności wobec gospodarki. Bank centralny jest bowiem bankiem państwa nie tylko w sensie własnościowym, lecz przede wszystkim ze względu na zadania, jakie ma spełniać w imieniu państwa w ustawowo wyznaczonych obszarach. Nie może stąd jednak wynikać prosta konstatacja, iż NBP jest centralnym organem państwa. Z jurydycznego punktu widzenia takie stanowisko wykazuje wiele słabości. I tak np. ustawa o NBP zawiera pewne unormowania, które mogą wręcz skłaniać do traktowania banku centralnego jako *quasi*-podmiotu gospodarczego. Nie podlega on wprawdzie wpisowi do rejestru przedsiębiorstw państwowych<sup>624</sup> (art. 2 ust. 2 ustawy o NBP), tym niemniej posiada ustawowo określoną siedzibę (art. 2 ust. 4 ustawy o NBP), co zasadniczo jest cechą podmiotu gospodarczego, a z pewnością nie jest to atrybut urzędu organu państwowego. Ponadto prawny brak możliwości ogłoszenia upadłości (stosownie do treści art. 58 ustawy o NBP) i jednocześnie możliwość uczestnictwa NBP w międzynarodowych instytucjach finansowych i bankowych w charakterze członka (art. 5 ust. 1 ustawy o NBP) wydają się dodatkowo wskazywać, iż ustawodawca nie traktuje NBP jako organu państwowego<sup>625</sup>.

Odrzucenie tezy, zgodnie z którą NBP można uznać za organ państwa niejako automatycznie zmusza do poszukiwań jego „rzeczywistego statusu”. Mając na względzie fakt, iż bank centralny kształtuje i prowadzi politykę pieniężną państwa, określenie charakteru prawnego NBP przedstawia się jako ważne zadanie. Ostatecznie, *de lege lata*

---

<sup>624</sup> Tak jak i inne banki państwowe (art. 14 ust. 3 pr. bank.).

<sup>625</sup> W przeciwnym razie, z uwagi na postulat racjonalnego ustawodawcy, trudno byłoby logicznie uzasadnić istnienie w systemie prawa przepisu zakazującego ogłoszenia upadłości banku centralnego, skoro w przypadku organów państwa ogłoszenie ich upadłości jest niemożliwe z istoty rzeczy. Dopuszczenie uczestnictwa banku centralnego w międzynarodowych instytucjach finansowych, istotne z punktu widzenia przyszłego wejścia NBP w skład Europejskiego Systemu Banków Centralnych, nie można również uznać za „argument” za traktowaniem NBP jako organu państwowego. NBP jako bank państwa, z istoty rzeczy nie może pełnić funkcji, które są sprzeczne z zadaniami państwa. Traktowanie NBP jako organu państwowego było niewątpliwie uzasadnione pod reżimem przepisów prawnych obowiązujących w warunkach gospodarki planowej. Zdaniem autora duży zamęt w omawianej materii wprowadziło orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 1990 r. sygn. akt. U 4/90, w którym zajął on stanowisko, iż skoro NBP jest centralnym bankiem państwa, to przesądza to o jego charakterze jako centralnego organu państwa. Por. C. Kosikowski, *Publiczne...* s. 267–268.

należy uznać NBP jako po prostu bank centralny, zajmujący wśród organów konstytucyjnych szczególne miejsce, z uwagi na postawione przez ustrojodawcę zadania<sup>626</sup>.

Nie mniej ważną, a przy tym niezwykle kontrowersyjną kwestią jest ustalenie istnienia ewentualnych kompetencji prawotwórczych NBP. Podejmując próbę ustosunkowania się do tego zagadnienia<sup>627</sup>, trzeba zaznaczyć, że dotyczy ono dość złożonej materii. Banki operacyjne są bowiem prawnie samodzielnymi podmiotami, posiadają osobowość prawną i prowadzą samodzielnie gospodarkę finansową. Z drugiej strony Narodowy Bank Polski, na skutek przypisania mu zadań publicznoprawnych, może być traktowany jako podmiot prawa publicznego<sup>628</sup>. W konstytucji RP nie sformułowano *expressis verbis* obowiązku współdziałania banków operacyjnych z NBP przy realizowaniu polityki pieniężnej państwa. Nie ma też wątpliwości, iż analiza treści art. 227 Konstytucji RP nie pozwala na „dostrzeżenie” organizacyjnej podległości innych banków bankowi centralnemu. Czy zatem w sytuacji, gdy treścią zarządzeń lub uchwał organów NBP jest ustalanie i realizowanie polityki pieniężnej, będą one miały charakter wewnętrznie wiążący dla uczestników obrotu prawnego, zważywszy, że jedyna zależność pomiędzy NBP a bankami operacyjnymi ma charakter funkcjonalny?<sup>629</sup> Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest błaha nie tylko w perspektywie badań nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli, ale również (a może wręcz przede wszystkim) dla innych instytucji polityki pieniężnej.

Ustrojodawca przyjął w Konstytucji przedmiotowo i podmiotowo zamknięty system źródeł prawa powszechnie obowiązującego. Konstytucja wyczerpująco wylicza formy aktów normatywnych oraz podmioty upoważnione do ich wydawania.

<sup>626</sup> Niewykluczone zresztą, że klasyczne pojmowanie podziału władz będzie w przyszłości (choć z pewnością nie najbliższej) musiało ulec pewnej weryfikacji, a obecne wyobrażenia na temat pozycji organów kształtujących i realizujących politykę pieniężną okażą się mało przydatne. Coraz silniej bowiem akcentowana jest potrzeba zachowania niezależności pomiędzy polityką pieniężną a np. fiskalną. W historii zresztą nie brak przykładów negatywnych konsekwencji ingerowania przez władzę wykonawczą w materię związaną z obiegiem pieniądza. Taka konstatacja nie jest absolutnie wynikiem przekonania autora do takich ewentualnie rozwiązań, ani tym bardziej wynikiem profetycznych umiejętności. Wydaje się jednak, iż we współczesnych gospodarkach rynkowych rola i pozycja banku centralnego ulega znacznym przeobrażeniom (co nie znaczy, że „wymyka” się on np. spod kontroli władzy ustawodawczej).

<sup>627</sup> Mającego przecież spore znaczenie dla badań nad bankowym dyskontem i redyskontem weksli, choćby z uwagi na konieczność określenia charakteru uchwały Zarządu NBP w sprawie warunków, jakim powinny odpowiadać weksle przyjmowane do redyskonta. Problematyka ta była zresztą pośrednio przedmiotem rozważań w rozdziale poprzednim.

<sup>628</sup> Co do pojęcia publicznoprawnej osobowości zob. np. S. Fundowicz, *Pojęcie osoby prawnej prawa publicznego*, „Przegląd Sejmowy” nr 2 z 1999 r., s. 64.

<sup>629</sup> Zależność funkcjonalna jest, jak się wydaje, bezsporna.

Brak konstytucyjnych podstaw do przyjęcia kompetencji prawotwórczych NBP do wydawania aktów normatywnych powszechnie obowiązujących nie przesądza wcale o tym, że bank ten nie dysponuje żadnymi instrumentami prawnymi, którymi może posłużyć się w celu dostosowania działalności banków operacyjnych do ustalonych przez siebie założeń polityki pieniężnej. Zgodnie z treścią art. 227 ust. 1 Konstytucji RP NBP przysługuje prawo ustalania i realizowania polityki pieniężnej, natomiast stosownie do treści art. 227 ust. 7 zasady działania banku centralnego określa ustawa o NBP.

Argumenty o merytorycznej potrzebie kreatywności organów banku centralnego nie są bezzasadne, gdyż chodzi o to, aby stosowane rozwiązania były adekwatne i skuteczne, szczególnie w obliczu nałożonej konstytucyjnie odpowiedzialności za wartość polskiego pieniądza<sup>630</sup>. Kreatywność banku centralnego nie musi się jednak przejawiać jedynie w wykorzystywaniu władczych narzędzi.

Można wyróżnić trzy podstawowe płaszczyzny oddziaływania banku centralnego na banki operacyjne. Pierwsza wiąże się z realizacją przez bank centralny szeroko rozumianej (obejmującej zagadnienia walutowe) polityki pieniężnej; druga z zapewnieniem prawidłowego funkcjonowania i płynności systemu rachunków bankowych i rozliczeń pieniężnych; trzecia z kształtowaniem warunków bezpieczeństwa finansowego w sektorze bankowym<sup>631</sup>.

Za podstawowy cel działalności NBP ustawodawca uznał utrzymanie stabilnego poziomu cen, przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu NBP. Do ustawowych zadań NBP należy również organizowanie rozliczeń pieniężnych, prowadzenie gospodarki rezerwami dewizowymi, prowadzenie działalności dewizowej w granicach określonych ustawami, prowadzenie bankowej obsługi budżetu państwa, regulowanie płynności banków oraz ich refinansowanie, kształtowanie warunków niezbędnych dla rozwoju systemu bankowego, opracowywanie sprawozdawczego bilansu płatniczego oraz bilansów należności i zobowiązań zagranicznych państwa, a także wykonywanie innych zadań określonych ustawami (art. 3 ustawy o NBP).

### 3. Instrumenty polityki pieniężnej

Instrumenty polityki pieniężnej banku centralnego można dzielić na instrumenty kontroli ogólnej, instrumenty kontroli selektywnej oraz oddziaływanie przez perswazję<sup>632</sup>,

---

<sup>630</sup> Por. J.A. Krzyżewski, *Polityka pieniężna jako instytucja prawa konstytucyjnego*, BiK nr 4 z 2000 r., s. 8.

<sup>631</sup> W. Baka, *Bankowość centralna. Funkcje. Metody. Organizacja*, Warszawa 2001, s. 39.

<sup>632</sup> Zob. Kaźmierczak, *op.cit.*, s. 101–102.

z tym że tylko te pierwsze oddziałują równocześnie na wszystkie banki komercyjne. Wśród tradycyjnych instrumentów kontroli ogólnej można wskazać na politykę rezerw obowiązkowych, operacje otwartego rynku, kredyty refinansowe, a także redyskontowanie weksli<sup>633</sup>.

W procesie historycznym ukształtował się szeroki wachlarz narzędzi polityki pieniężnej, w różnym zakresie wykorzystywany przez banki centralne. W literaturze klasyfikuje się je w ramach takich rodzajów jak:

- narzędzia o charakterze administracyjnym (np. rezerwa obowiązkowa);
- narzędzia o charakterze ekonomiczno-administracyjnym (np. refinansowanie banków);
- narzędzia o charakterze rynkowym (np. operacje otwartego rynku, stopa procentowa);
- działania informacyjno-perswazyjne<sup>634</sup>.

Przewidziane przez ustawę o NBP w art. 38 – 50 formy prawne to dziewięć postaci interwencji banku centralnego:

- rezerwy obowiązkowe z możliwością kształtowania ich stopy w granicach do 30% wkładów na żądanie i 20% lokat terminowych oraz ustalania odsetek karnych za zaniechanie tego obowiązku przez bank (art. 38–41);
- kredyty refinansujące, w tym refinansowy, lombardowy i redyskonto weksli, z możliwością jednostronnego kształtowania ich stóp (art. 42, art. 44, art. 45);
- kredyty dla Bankowego Funduszu Gwarancyjnego na zasadzie umownego kształtowania warunków (art. 43);
- ograniczenie wielkości środków pieniężnych oddawanych przez banki do dyspozycji kredytobiorców i pożyczkobiorców oraz obowiązek utrzymywania nieoprocentowanego depozytu w NBP od zagranicznych środków wykorzystanych przez banki i krajowych przedsiębiorców (art. 46);
- zaciąganie w zagranicznych instytucjach bankowych i finansowych kredytów stabilizujących walutę z możliwością udzielenia z tego źródła kredytów walutowych bankom w Polsce (art. 47);
- emisja własnych oraz nabywanie skarbowych papierów wartościowych w celu realizowania operacji otwartego rynku (art. 48);
- obsługa pożyczek państwowych zaciąganych w drodze emisji obligacji (art. 49);

<sup>633</sup> Z uwagi na zakres postawionego problemu badawczego uzasadnione wydaje się ograniczenie rozważań do syntetycznego przedstawienia tego rodzaju instrumentów polityki pieniężnej.

<sup>634</sup> W. Baka, *Bankowość centralna. Funkcje. Metody. Organizacja*, Warszawa 2001, s. 55.

- przyjmowanie do przechowania i jako przedmiot zastawu papierów wartościowych (art. 50);
- uprawnienia w zakresie limitów kredytowych oraz nakładania obowiązku na banki przyjmujące wpłaty w walutach obcych na potrzeby zakupu papierów wartościowych od inwestorów zagranicznych, by utrzymywały nieoprocentowane depozyty walutowe w określonej proporcji do inwestowanych środków na rachunku NBP (art. 46)<sup>635</sup>.

Katalog prawnych instrumentów polityki pieniężnej banku centralnego zawiera zarówno instrumenty, które mogą wskazywać na cechy władcze, jak i takie, które ponad wszelką wątpliwość cechuje niewładczy charakter. Jak się wydaje, w odniesieniu do jednych i drugich ma charakter zamknięty. Wykluczone jest zatem, zdaniem autora, poszerzanie katalogu, choćby w zakresie negocjowanych instrumentów. Argument, iż NBP, będąc osobą prawną może, w zakresie uprawnień podmiotowych, wykorzystywać wszelkie instrumenty cywilnoprawne bez żadnych ograniczeń, należy uznać za chybiony. Przede wszystkim NBP jest szczególną osobą prawną, centralnym bankiem państwa, utworzonym w celu realizacji konstytucyjnie określonych zadań, w oparciu o wykorzystanie narzędzi przewidzianych w ustawie o NBP, której Konstytucja udziela swoistego upoważnienia.

Pierwotnie rezerwy obowiązkowe pełniły głównie funkcję ochronną w stosunku do depozytów, gwarantując wypłacalność banków. Współcześnie zaś stały się przede wszystkim narzędziem regulowania rozmiarów kredytu bankowego<sup>636</sup>. Zmiana poziomu rezerw obowiązkowych w jednakowym stopniu obejmuje wszystkie banki. Instrument ten nie działa selektywnie, lecz wpływa jednocześnie zarówno na banki z nadmiarem rezerw, jak i na banki z ich niedoborem<sup>637</sup>. Jest to zatem jeden ze sposobów oddziaływania przez bank centralny na płynność banków komercyjnych. Generalnie system bankowych rezerw obowiązkowych polega na tym, że banki są zobowiązane utrzymywać pewne aktywa w banku centralnym, co zmusza je do zaciągania kredytu refinansowego i przez to reguluje rozmiary ich potencjału kredytowego<sup>638</sup>. Reguły gromadzenia rezerw są na ogół określane w ustawach dotyczących banków centralnych,

---

<sup>635</sup> Por. J.A. Krzyżewski, *op. cit.*, s. 9.

<sup>636</sup> Por. B. Winiarski [w:] *Polityka gospodarcza*, pod redakcją B. Winiarskiego, Warszawa 2000, s. 433.

<sup>637</sup> Jedynie w okresie realizacji programu naprawczego, Zarząd NBP może zwalniać poszczególne banki z obowiązku utrzymywania rezerwy obowiązkowej (art. 39 ust. 3 ustawy o NBP).

<sup>638</sup> Rezerwy obowiązkowe można traktować jako udoskonalone narzędzie regulowania płynności banków, zastępujące stosowany wcześniej współczynnik płynności banków. Zob. C. Kosikowski, *Publiczne prawo bankowe*, Warszawa 1999, s. 302.

choć w niektórych krajach zawierane są w tym zakresie umowy gromadzenia rezerw<sup>639</sup>. W Polsce NBP gromadzi rezerwy obowiązkowe w celu kształtowania podaży pieniądza i działalności kredytowej (art. 38 ust. 1 ustawy o NBP).

W ramach operacji otwartego rynku bank centralny stosuje tzw. operacje bezwarunkowe i warunkowe, zwane też pokrytymi. Te pierwsze polegają bądź na nieuwarunkowanych zakupach, bądź na nieuwarunkowanej sprzedaży skarbowych papierów wartościowych. Realizacja tych transakcji nie wiąże się z żadnymi dodatkowymi klauzulami, gdyż mają one charakter transakcji natychmiastowych. Natomiast przy zakupach uwarunkowanych (porozumieniach odkupu), bank centralny nabywa weksle skarbowe od banków komercyjnych, a te z kolei zobowiązują się je odkupić w określonym terminie, po z góry ustalonej cenie. Praktycznie rzecz ujmując, tego rodzaju transakcje mają charakter transakcji kredytowych.

Operacje otwartego rynku jako instrument polityki pieniężnej banku centralnego wykazują niewątpliwie istotne zalety. Przede wszystkim „handel” weksłami skarbowymi inicjuje sam bank centralny, a dzięki temu można dostrzec wpływ na podaż pieniądza. To on decyduje, czy podaż weksli się zmieni<sup>640</sup>. Można zatem mówić o zupełnie innej optyce niż w przypadku kredytu refinansowego, czy redyskontowania weksli, w przypadku których decyzję podejmuje bank komercyjny, a bank centralny może jedynie zachęcać do określonych zachowań poprzez wysokość stopy procentowej. Ponadto wskazuje się też na to, iż jest to stosunkowo precyzyjny instrument kształtowania polityki pieniężnej. Bank centralny sprzedaje bądź kupuje tyle walorów, ile uzna za pożądane z uwagi na potrzebę zachowania bieżącej równowagi finansowej w kraju<sup>641</sup>.

Operacje otwartego rynku służą w zasadzie nie tyle realizacji długofalowej polityki przyrostu podaży pieniądza, ile bieżącemu kompensowaniu niekorzystnych tendencji na rynku pieniężnym. Instrument ten, jak się wydaje, ma bezpośredni, dosyć łatwo przewidywalny wpływ na płynność sektora bankowego. Ewentualne błędy popełnione w trakcie realizowania polityki pieniężnej mogą być łatwo „naprawiane” kompensacyjną sprzedażą bądź zakupem weksli skarbowych<sup>642</sup>.

<sup>639</sup> Zob. H. Gronkiewicz-Waltz, *Bank centralny...*, s. 105–107.

<sup>640</sup> Por. A. Kaźmierczak, *op.cit.*, s. 111.

<sup>641</sup> Takiemu stanowi rzeczy sprzyja niewątpliwie fakt, iż transakcje kupna i sprzedaży weksli skarbowych mają ciągły charakter, tzn. są dokonywane codziennie.

<sup>642</sup> Tym bardziej, że decyzje o podjęciu transakcji otwartego rynku mogą być podejmowane przez bank centralny szybko, bez czasochłonnej procedury, tak jak to ma miejsce chociażby w przypadku redyskontowania weksli. Wymienione zalety przesądzają o tym, iż polityka otwartego rynku uważana jest współcześnie za jeden z najskuteczniejszych instrumentów polityki pieniężnej w krajach o rozwiniętych rynkach finansowych, a zwłaszcza w tych krajach, w których

W ramach polityki pieniężnej NBP operacje otwartego rynku stanowią podstawowy instrument, umożliwiający bankowi centralnemu utrzymywanie stóp procentowych rynku pieniężnego na pożądanym poziomie, z uwagi na realizację założonego celu polityki pieniężnej. Operacje otwartego rynku dzieli się na trzy główne kategorie: podstawowe, dostrajające i strukturalne.

Podstawowe operacje otwartego rynku wytyczają kierunek prowadzonej polityki pieniężnej. Rolę tę pełnić będzie emisja bonów pieniężnych NBP z 28-dniowym terminem zapadalności. Stopą referencyjną, informującą o bieżącym kierunku polityki pieniężnej, pozostanie stopa określająca minimalne oprocentowanie podstawowego typu operacji otwartego rynku. Będzie ona wyznaczać poziom stóp oferowanych na międzybankowym rynku depozytów o określonym terminie zapadalności. Operacje dostrajające o krótszych niż podstawowe terminach zapadalności mogą być prowadzone w sytuacjach krótkotrwałych zaburzeń płynności. Stopa tych operacji będzie uwzględniała poziom stopy referencyjnej.

W ramach operacji o charakterze strukturalnym NBP może sprzedawać w trybie bezwarunkowym obligacje skarbowe. Intencją RPP jest rynkowe kształtowanie długoterminowych stóp procentowych. W związku z tym sprzedaż prowadzona będzie stopniowo, tak by jej wpływ na kształtowanie się krzywej dochodowości był możliwie ograniczony. W sytuacji dodatkowej, znaczącej kracji nadpłynności NBP nie wyklucza również emisji długoterminowych papierów wartościowych.

Kierunek operacji otwartego rynku prowadzonych przez NBP zależy od kształtowania się płynności w sektorze bankowym. W razie wystąpienia operacyjnego niedoboru płynności NBP odpowiednio dostosuje system operacji otwartego rynku. Oprocentowanie podstawowych operacji zasilających system bankowy w płynność wyznaczone jest przez stopę referencyjną, która nadal będzie informować o bieżącym kierunku polityki pieniężnej. Kierunek operacji strukturalnych uzależniony jest od kształtowania się płynności sektora banków komercyjnych w dłuższym okresie. Oprocentowanie tych operacji nadal jest wyznaczone w trybie przetargowym.

Tradycyjnym instrumentem polityki pieniężnej jest kredyt refinansowy, który wraz z kredytem lombardowym i redyskontowaniem weksli tworzy grupę tzw. kredytów refinansujących.

Kredyt refinansowy jako instrument polityki pieniężnej cechuje ograniczona skuteczność. Wydaje się, iż współczesne banki charakteryzuje duża niezależność finansowa od banku centralnego. Na tyle duża, aby dysponując własnymi wysokimi płynnymi

---

szeroko rozbudowany jest obrót skarbowymi papierami wartościowymi (np. Stany Zjednoczone). Zob. A. Kaźmierczak, *op. cit.*, s. 113.

rezerwami pieniężnymi nie były zmuszone zaciągać kredytu w banku centralnym. Ponadto stroną inicjującą w tzw. operacjach refinansowych są banki komercyjne. To one podejmują decyzję odnośnie do ewentualnego zaciągnięcia kredytu. Z drugiej strony, nawet gdy banki komercyjne są zadłużone w banku centralnym, to omawiany instrument polityki pieniężnej nie może skutecznie regulować rozmiarów kredytów w gospodarce. Wynika to z ograniczonej elastyczności cenowej popytu na kredyt bankowy. Podwyższenie stopy procentowej kredytu refinansowego wcale nie musi prowadzić do ograniczenia podaży kredytów w bankach komercyjnych. Wyższa stopa procentowa może być kalkulowana w „cenie” oferowanych przez banki usług poprzez podwyższenie oprocentowania, bez większej obawy o spadek popytu na kapitał pożyczkowy. W piśmiennictwie zauważa się bowiem, iż o popycie na kredyt wśród przedsiębiorstw decydują w dużej mierze warunki w sferze realnej<sup>643</sup>. W okresach dobrej koniunktury, tzn. gdy zbyt jest stosunkowo pewny przy odpowiednio wysokiej cenie, przedsiębiorcy mogą podwyższony koszt kredytu wkalkulowywać w cenę produkowanych wyrobów bez obniżania marży. To z kolei prowadzi do większej aktywności banków w sferze działalności kredytowej. Natomiast w sytuacji, gdy w gospodarce panuje stagnacja, obniżenie stopy procentowej kredytu refinansowego nie musi prowadzić do rozszerzenia akcji kredytowej banków komercyjnych. Niejasne perspektywy rozwoju sytuacji na rynku mogą wpływać na zachowawcze postępowanie przedsiębiorców i unikanie zaciągania zobowiązań w bankach. Niska stopa oprocentowania kapitału pożyczkowego nie może niewątpliwie, w przedstawionych okolicznościach, zapobiec deficytowości realizowanych przedsięwzięć<sup>644</sup>. Należałoby zatem stwierdzić, iż nie zawsze istnieje zależność pomiędzy stopą procentową kredytów refinansowych a rozmiarami akcji kredytowej banków komercyjnych.

Nie mniej ważną przyczyną ograniczonej skuteczności kredytu refinansowego w kontekście prowadzonej przez bank centralny polityki pieniężnej jest międzynarodowy przepływ kapitałów<sup>645</sup>. Podwyższenie stopy procentowej kredytu refinansowego, a w konsekwencji podwyższenie rynkowych stóp procentowych, pociąga za sobą napływ kapitałów z zagranicy do banków krajowych i ostatecznie zwiększenie ich płynności. Wówczas, zamiast ograniczać, banki mogą wręcz rozszerzać akcję kredytową. Pożądaną poziom stopy procentowej w gospodarce, z punktu widzenia potrzeby przywrócenia równowagi bilansu płatniczego kraju, może stać w sprzeczności z celem

<sup>643</sup> Zob. np. A. Kaźmierczak, *op. cit.*, s. 107.

<sup>644</sup> *Ibidem*.

<sup>645</sup> W kontekście zbliżającego się momentu uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej przyczyna tym bardziej zasługująca na uwagę.

utrzymania wewnętrznej stabilności finansowej. Przykładowo, konieczność ograniczenia napływu kapitałów z zagranicy może wiązać się z potrzebą obniżenia oprocentowania kredytu refinansowego. W tym samym czasie interes gospodarki wewnętrznej wymagać może podwyższenia stóp procentowych np. w celu „ochłodzenia” koniunktury gospodarczej.

Wykorzystywanie kredytu refinansowego przy prowadzeniu polityki pieniężnej wykazuje niewątpliwie i dobre strony. Przede wszystkim stanowi on „gwarancję” banku centralnego udzielenia pomocy kredytowej bankom komercyjnym. W ten sposób centralna instytucja monetarna może utrzymywać stabilność całego systemu bankowego<sup>646</sup>. Ponadto polityka oprocentowania kredytu refinansowego pełni współcześnie rolę psychologiczną. Jej zmiany są miarą oceny bieżącej sytuacji gospodarczej i sygnałem intencji monetarnych banku centralnego. Uwzględniając jednak zalety i wady kredytu refinansowego, uprawnione wydaje się traktowanie go jako raczej pomocniczego instrumentu polityki pieniężnej<sup>647</sup>.

Kolejnym rodzajem kredytu udzielanego przez NBP innym bankom w ramach realizowania polityki pieniężnej jest kredyt lombardowy. Wykorzystywany jest do finansowania banków najczęściej wówczas, gdy na rynku pieniężnym powstaje trudna sytuacja<sup>648</sup>.

Kredyt lombardowy udzielany jest najczęściej na następujących warunkach:

- udziela się go w przypadku, gdy bank operacyjny ma trudności w utrzymaniu płynności płatniczej;
- termin spłaty wynosi najczęściej 3 miesiące;

Istnieją w zasadzie trzy rodzaje kredytu zabezpieczonego papierami wartościowymi:

- kredyt płatniczy, tzw. korekcyjny, udzielany na kilka dni w celu pokrycia nagłego zapotrzebowania na środki (np. w celu utrzymania wymaganego poziomu rezerwy obowiązkowej);
- kredyt sezonowy, udzielany na kilka miesięcy, na pokrycie okresowych wahań w kształtowaniu się wysokości depozytów i pożyczek;
- kredyt długoterminowy, udzielany dla banku, który np. poniósł straty<sup>649</sup>.

---

<sup>646</sup> W przypadku podjęcia błędnej decyzji negatywne skutki dla systemu bankowego mogą być jednak trudne do odwrócenia.

<sup>647</sup> Tak zresztą jest traktowany w krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej. Zob. Kaźmierczak, *op.cit.*, s. 108.

<sup>648</sup> Zob. W. L. Jaworski, *op. cit.*, s. 74.

<sup>649</sup> Por. *ibidem*, s. 74.

Analiza przepisów ustawy o NBP, w szczególności art. 42 ust. 4 prowadzi do, jak może się wydawać, mało odkrywczego wniosku, iż kredyt lombardowy jest po prostu rodzajem kredytu refinansowego. Udzielany jest na tej samej podstawie prawnej, także w celu uzupełnienia zasobów pieniężnych banków. Konstrukcji prawnej tego rodzaju kredytu nie zmienia fakt, iż jest on zabezpieczony papierami wartościowymi.

#### 4. Redyskontowanie weksli

Redyskontowanie weksli, z uwagi na fakt, iż jest dostępne dla wszystkich banków, można uznać za instrument zasadniczo oddziałujący na wszystkie banki handlowe<sup>650</sup>. Zredyskontowanie weksli w banku centralnym pozwala na powiększenie środków do prowadzenia działalności kredytowej<sup>651</sup>.

W celu zwiększenia kontroli nad kształtowaniem się kredytu redyskontowego oraz jego ukierunkowania banki centralne stosują różnego rodzaju ograniczenia ilościowe i warunki jakościowe. Jako generalną zasadę przyjmuje się, że przedmiotem redyskonta mogą być tylko weksle o wysokim stopniu zabezpieczenia (tzw. weksle pierwszorzędne), związane z obrotem gospodarczym, o terminie płatności nie dłuższym niż trzy miesiące<sup>652</sup>. Generalnie polityka redyskontowa prowadzona jest przy wykorzystaniu następujących instrumentów:

- stopy redyskontowej;
- tzw. kontyngentów redyskonta;
- wymagań jakościowych w stosunku do weksli.

W wyniku redyskonta weksli powiększają się aktywa banku centralnego (w formie tzw. portfela weksli). Z drugiej strony, kreując tzw. pieniądź urzędowy, przekazywany w wyniku wykonania umowy o redyskonto weksli bankowi operacyjnemu, powiększa on swoje pasywa. Następująca w ten sposób monetaryzacja wierzytelności pieniężnej charakteryzuje się bardzo wysoką płynnością<sup>653</sup>.

---

<sup>650</sup> Tj. weksle wszystkich banków przyjmowane są do redyskonta, oczywiście o ile spełniają wymogi określone w uchwale Zarządu NBP. Trzeba jednak w tym miejscu zaznaczyć, iż szczególnie na początku lat 90-tych, korzystniejsze warunki redyskontowania dotyczyły weksli związanych ze skupem płodów rolnych. Stawiało to w korzystniejszej sytuacji Bank Gospodarki Żywnościowej oraz banki spółdzielcze, w stosunku do innych banków, nie obsługujących podmiotów prowadzących działalność rolniczą. Zob. R. Kokoszczyński, P. Wyczański, *Instrumenty polityki pieniężnej a banki handlowe. (Metody i rezultaty oddziaływania banku centralnego na banki handlowe)*, BiK nr 5–6 z 1991 r., s. 22.

<sup>651</sup> Szczególnie w sytuacji, gdy rezerwy kasowe banku osiągną zbyt niski poziom w stosunku do depozytów.

<sup>652</sup> Zob. W. Baka, *op. cit.*, s. 58.

<sup>653</sup> Zob. A. Majchrzycka-Guzowska, *Finanse i prawo finansowe*, Warszawa 1999, s. 290.

Wydaje się, iż redyskontowanie weksli nie jest najdogodniejszą metodą kształtowania podaży pieniądza. Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w kilku czynnikach. Bank centralny, nabywając weksle w wyniku redyskonta, potrąca od sumy nominalnej określony poprzez stopę redyskontową procent, przejmując ostatecznie część zarobku uzyskiwanego przez bank operacyjny. Przede wszystkim jednak korzystanie z tego instrumentu w ramach prowadzonej polityki pieniężnej, a w konsekwencji jego skuteczność, zależy nie tylko od aktywności NBP. W Polsce redyskonto weksli jest stosunkowo mało rozpowszechnione, gdyż tego rodzaju papiery wartościowe nieczęsto występują w obrocie gospodarczym<sup>654</sup>. Zestawienie tego faktu z brakiem możliwości pobudzania obrotu wekslowego, z uwagi na fakt, iż NBP nie jest wyposażony przez ustawodawcę w odpowiednie narzędzia<sup>655</sup>, prowadzi do dość oczywistego wniosku, mianowicie redyskontowanie weksli odgrywać będzie jakąkolwiek rolę w zakresie polityki pieniężnej banku centralnego wyłącznie w okresach częstszego posługiwania się wekslami handlowymi przez podmioty gospodarcze. A zatem wpływanie na podaż pieniądza poprzez redyskontowanie weksli zależy w głównej mierze od udzielania sobie kredytu kupieckiego przez przedsiębiorców.

Kredyt redyskontowy wykorzystywany jest również jako instrument odcinkowego wspierania wybranych sektorów gospodarki. Bank centralny, ustanawiając specjalne limity dla weksli pochodzących z wybranych transakcji, umożliwia określonym sektorom gospodarki, za pośrednictwem banków operacyjnych, dostęp do stosunkowo taniego finansowania<sup>656</sup>. W zależności zatem od sformułowanego celu gospodarczego państwa NBP może, o ile pozostaje to w zgodzie z polityką pieniężną, angażować kapitał pieniężny zwiększając w wybranych sektorach płynność finansową podmiotów gospodarczych.

---

<sup>654</sup> Pominąć można tu oczywiście posługiwanie się w obrocie na dużą skalę wekslami gwarancyjnymi, które w polskiej praktyce są dla redyskonta obojętne.

<sup>655</sup> W gospodarce rynkowej nie wchodzi w tej materii w grę narzędzia o charakterze administracyjnym. Bank centralny może, jak się wydaje, jedynie zachęcać podmioty gospodarcze do udzielania sobie kredytu kupieckiego, w związku z wystawieniem i wydaniem weksla, poprzez odpowiednie obniżanie stopy redyskontowej, a także ograniczanie i uelastycznianie wymogów. I wtedy jednak nie musi to oznaczać automatycznie zwiększenia ilości weksli w obrocie gospodarczym. W Polsce tzw. kredyt dyskontowy jest kredytem tańszym od tzw. zwykłego kredytu i nie wpływa to zasadniczo na pobudzenie obrotu wekslowego.

<sup>656</sup> Tak wykorzystywany jest kredyt redyskontowy w niektórych krajach. Np. w Austrii redyskontuje się weksle pochodzące z transakcji eksportowych, w celu popierania wywozu. Podobnie na Filipinach, gdzie bank centralny otwiera specjalne linie redyskontowe dla eksporterów, a także dla rolnictwa oraz małych i średnich firm. Zob. J. Karwowski, *Polityka monetarna (elementy bankowości centralnej)*..., s. 202. W Polsce kredyt redyskontowy wykorzystywany jest dla wspomagania finansowania rolnictwa, w związku ze skupem płodów rolnych.

Wydaje się, iż bank centralny wykorzystując, w ramach polityki pieniężnej, redyskontowanie weksli, występuje w pewnym sensie w roli obserwatora. Wielkość kredytu wekslowego udzielanego sobie przez przedsiębiorców w obrocie gospodarczym, a tym samym wielkość kredytu dyskontowego, może wpływać na wysokość stopy redyskontowej. NBP może w ten sposób zachęcać banki do oddawania weksli do redyskonta i tym samym zwiększać ich możliwości kredytowe, bądź też prowadzić politykę odwrotną.

W różnych krajach stosuje się różne sposoby udzielania kredytu przez bank centralny, jednakże stosunkowo rzadkie jest bezpośrednie kredytowanie. To właśnie polityka redyskontowa stanowi najczęstszą postać polityki refinansowania. Podobnie jak to ma miejsce w Polsce, wiele banków centralnych ustala warunki, jakie muszą spełniać weksle, jeżeli mają być przedmiotem redyskonta. Tylko bowiem właściwa selekcja w zakresie wymogów, jakie powinny spełniać weksle redyskontowe, pozwala na prowadzenie prawidłowej polityki refinansowania banków operacyjnych (a pośrednio również podmiotów gospodarczych) i ma istotne znaczenie dla zachowania płynności systemu bankowego. W krajach, w których redyskontowanie weksli odgrywa znaczącą rolę, najważniejsze są jednak ograniczenia ilościowe<sup>657</sup>. I tak np. w Niemczech decydują kapitały własne instytucji kredytowych, a także wielkość krótkoterminowych i średnioterminowych kredytów dla podmiotów niebankowych oraz zasoby weksli, które spełniają warunki redyskonta. W Stanach Zjednoczonych funkcjonują tzw. „okienka dyskontowe”. W przypadku odpływu depozytów lub braku wolnych środków na rynku pieniężnym bank może wystąpić o krótkoterminowy, doraźny kredyt. Gdy potrzeby mają bardziej długookresowy charakter, bank centralny może udzielić długoterminowego kredytu (otwierając okienko dyskontowe na dłuższy czas)<sup>658</sup>.

Regulacja prawna dotycząca badanego instrumentu polityki pieniężnej ma lapidarny charakter. Nie ulega wątpliwości, iż podstawowe reguły bankowego dyskonta i redyskonta weksli wynikają z samej istoty weksla jako papieru wartościowego i są zawarte w przepisach prawa wekslowego. Ustawodawca określił w jakie rekwizyty wyposażony powinien być weksel, jakie są zasady przenoszenia wierzytelności wekslowej, jakie są zasady realizacji uprawnień z weksla itd. Jednakże regulacja odnosząca się bezpośrednio do redyskonta weksli ogranicza się w zasadzie do przepisu upoważniającego NBP do przyjmowania od banków weksli do dyskonta i redyskonta (art. 44

<sup>657</sup> J. Karwowski, *op. cit.*, s. 201.

<sup>658</sup> Zob. J. Karwowski, *op. cit.*, s. 201. Warto jednak zaznaczyć, że w Stanach Zjednoczonych rzadko występuje tradycyjny kredyt redyskontowy. Dominują raczej kredyty lombardowe, a więc takie, w których weksel występuje jako zabezpieczenie kredytu.

ust. 1 ustawy o NBP). Rodzaje weksli przyjmowanych do dyskonta i redyskonta oraz ich zasady i tryb określa Zarząd NBP (art. 44 ust. 2), natomiast Prezes NBP obwieszcza stopę dyskontową i redyskontową weksli, ustaloną przez Radę Polityki Pieniężnej (art. 45). Na tle tej regulacji powstaje kilka wątpliwości, wymagających omówienia i wyjaśnienia. Przede wszystkim podstawowe pytanie, jakie nasuwa się przy analizie rozwiązań ustawowych, to pytanie o celowość tak „ogólnikowego” potraktowania kwestii dyskonta i redyskonta weksli przez bank centralny. W piśmiennictwie zagadnieniu temu nie poświęca się zbyt wiele miejsca, co nie oznacza, iż w badaniach nad bankowym dyskontem i redyskontem jest to sprawa marginalna. Przystępując do rozstrzygnięcia tej kwestii, trzeba zaznaczyć, iż polski ustawodawca nie jest oryginalny, bowiem ustawodawcom europejskim znane jest właśnie takie rozwiązanie. Przyczyny wydają się oczywiste, jeśli uwzględnić choćby dwa czynniki.

Po pierwsze, regulacja badanej materii odbierałaby bankowi centralnemu niezbędną w realizowaniu konstytucyjnego zadania (polityka pieniężna) elastyczność. Ustalanie zasad i trybu redyskonta weksli musi być wynikiem permanentnej obserwacji zachowań podmiotów gospodarczych na rynku pieniężnym.

Po drugie, w ramach przyjmowania do redyskonta weksli od innych banków NBP występuje, ujmując rzecz w uproszczeniu, nie jako bank centralny, lecz jako podmiot prawa cywilnego<sup>659</sup>. Konstytucyjna pozycja banku centralnego sprawia, iż wykorzystywanie niektórych instrumentów polityki pieniężnej, w tym właśnie redyskonta weksli, związane jest z naturalnym krzyżowaniem się zagadnień o charakterze prywatno- i publicznoprawnym. Innymi słowy, redyskonto weksli, do którego upoważniony jest na podstawie ustawy o NBP polski bank centralny, jest jednym z instrumentów refinansowania banków operacyjnych. Tego rodzaju refinansowanie<sup>660</sup> odbywać się jednak może adekwatnie do reguł rządzących gospodarką rynkową, mianowicie poprzez nawiązywanie stosunków obligacyjnych mających charakter kredytowy. W zakresie ich kształtowania bank centralny może zasadniczo wykorzystywać reguły dopuszczalne przepisami prawa cywilnego, w tym, co charakterystyczne dla obrotu bankowego, tworzenie tzw. prawa kontraktowego. Oczywiście taka konstatacja nie oznacza całkowitej aprobaty autora dla pełnej swobody NBP w zakresie ustalania zasad redyskonta weksli. Punktem wyjścia, i odniesienia zarazem, dla tworzenia tych zasad, jest konstytucyjne upoważnienie do ustalania i realizowania polityki pieniężnej oraz konstytucyjna odpowiedzialność za wartość pieniądza polskiego (art. 227 ust. 1 Konstytucji). Ponadto ustawa o NBP –

---

<sup>659</sup> Takie ujęcie zagadnienia nie stoi oczywiście w sprzeczności z realizowaniem polityki pieniężnej, przy wykorzystaniu jednego z jej instrumentów, jakim jest redyskontowanie weksli.

<sup>660</sup> Tzn. refinansowanie o charakterze rynkowym.

– jako akt prawa publicznego o cechach ustawy kompetencyjnej – określa jako cel działalności banku centralnego głównie utrzymanie stabilnego poziomu cen oraz regulowanie płynności banków i ich refinansowanie (odpowiednio art. 3 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt 5 ustawy o NBP). Stąd też wszelkie rozwiązania przyjmowane przez NBP w ramach uchwał dotyczących redyskonta weksli, powinny uwzględniać jego konstytucyjnie i ustawowo określone zadania. I tak np. warunek określony w § 3 uchwały Zarządu NBP, pochodzenia przyjmowanych do redyskonta weksli z dokonanych obrotów gospodarczych (weksli kupieckich i handlowych)<sup>661</sup>, nie jest, w przekonaniu autora, jedynie wynikiem konieczności maksymalnego zabezpieczenia zobowiązań banku redyskontującego, czy wynikiem dbałości o kondycję banków dyskontujących weksle, ale przede wszystkim wynikiem ograniczeń wynikających z ustawy o NBP. Umożliwienie przyjmowania do redyskonta tzw. weksli finansowych, w obecnej sytuacji gospodarczej, mogłoby bowiem stać w wyraźnej sprzeczności z obowiązkiem utrzymania stabilnego poziomu cen (art. 3 ust. 1 ustawy o NBP). Redyskontowanie weksli finansowych, w tym często znajdujących się w obiegu weksli gwarancyjnych, spowodowałoby z pewnością wyraźne zwiększenie możliwości kredytowych banków operacyjnych, a tym samym ilości pieniądza znajdującego się w obiegu.

Odrębną kwestią jest natomiast istnienie możliwości rzeczywistej jednoznacznej weryfikacji, czy poszczególne wymogi wprowadzane uchwałą Zarządu NBP odpowiadają Konstytucji, czy ustawie o NBP, skoro politykę pieniężną ustala właśnie bank centralny. Powstaje zasadnicze pytanie, jaki podmiot mógłby dokonywać oceny w rzeczonym zakresie, gdy najbardziej wyspecjalizowanym i zarazem merytorycznie przygotowanym do podejmowania decyzji w analizowanej kwestii jest bank centralny. Wydaje się, że w obliczu przyjętych rozwiązań normatywnych trudno udzielić satysfakcjonującej odpowiedzi.

Po trzecie wreszcie, redyskontowanie weksli to instrument polityki pieniężnej wykorzystujący podstawowe mechanizmy udzielania kredytu kupieckiego przez podmioty gospodarcze, które następnie korzystają z kapitału banku, oddając weksle do dyskonta. Kredyt kupiecki udzielany jest w wyniku wystawienia i wręczenia weksla. Regulacja tej materii stałaby w ewidentnej sprzeczności z samą istotą badanego instrumentu polityki pieniężnej, który stanowi niejako „przedłużenie” kredytu kupieckiego<sup>662</sup>.

<sup>661</sup> Bez względu na powstające wokół tego warunku wątpliwości, które były już przedmiotem rozważań w rozdziale poprzednim.

<sup>662</sup> Tego rodzaju wypowiedź ma oczywiście jedynie obrazowy charakter i nie może być traktowana dosłownie.

Głównie z tych względów ustawodawca pozostawia bankowi centralnemu sporą swobodę w regulowaniu stanowiącej przedmiot badań materii. Uchwała Zarządu NBP w sprawie rodzajów weksli przyjmowanych przez Narodowy Bank Polski do redyskonta oraz zasad i trybu ich redyskonta<sup>663</sup> jest zatem podstawową „regulacją” odnoszącą się do instrumentu polityki pieniężnej, zwanego powszechnie kredytem redyskontowym. „Regulacja” ta nie ma oczywiście charakteru powszechnie obowiązującego prawa. Nie może też być, i nie jest, traktowana jako akt normatywny o wewnętrznym charakterze, wydawany przez bank centralny w związku z funkcjonalną zależnością banków operacyjnych od tego ostatniego. Analiza treści uchwały Zarządu NBP, a przede wszystkim konstytucyjnych upoważnień w zakresie wydawania aktów normatywnych, prowadzi do dość oczywistego wniosku, że stanowi ona szczególny składnik tzw. bankowego *lex contractus*. Szczególny w tym mianowicie sensie, że przyjmowane przez bank centralny reguły redyskonta niemal bezpośrednio wpływają na treść bankowych regulaminów dyskonta weksli. Oczywiście wpływ ten jest wynikiem chęci zachowania możliwości oddania weksli do redyskonta, co w żaden sposób nie zamyka drogi do, nieznanej jak dotąd w Polsce, ewentualnej praktyki dyskontowania weksli na innych, niż określone przez NBP, warunkach.

---

<sup>663</sup> Uchwała była już przedmiotem szczegółowych rozważań prowadzonych w rozdziale poprzednim.



## Rozdział VIII

### Zakończenie i wnioski

1. Szczególna konstrukcja weksła – papieru wartościowego ukształtowanego na przestrzeni długiego, historycznego rozwoju – pozwala na różnorodne sposoby jego wykorzystania. Z tego też m.in. powodu aktywność weksła jest wyraźna nie tylko w ramach obrotu bankowego, ale również pozabankowego obrotu prawnego. W praktyce bankowej ostatnich lat weksel jawi się wprawdzie głównie jako narzędzie umacniania roszczeń (weksel in blanco), w związku z zawieranymi przez banki umowami, tym niemniej i inne możliwości wykorzystania weksła znajdują znaczne zastosowanie. Weksel stanowi bowiem podstawę tzw. kredytu akceptacyjnego, forfaitingu wekslowego, traty dokumentowej, a także kredytu akceptacyjno-rembursowego.

W krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej dużą rolę w obrocie bankowym odgrywają, stanowiące przedmiot badań, dyskonto i redyskonto weksli. Możliwość oddania weksła do dyskonta w banku pozwala podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą na czasowe korzystanie z kapitału banku. Sposobność taką zapewnia wierzytelność wekslowa, która poprzez bankowe dyskonto zostaje przetworzona w kapitał pieniężny. Banki kredytowe z kolei, poprzez dyskonto weksli zapewniają z jednej strony dopływ do gospodarki dodatkowego strumienia pieniądza, z drugiej zaś zaangażowane środki mogą w dogodny sposób odzyskać, redyskontując znajdujące się w ich portfelu weksle w banku centralnym. Z perspektywy banku operacyjnego zdyskontowane weksle przedstawiają się jako rezerwa płynności. Jednocześnie, z uwagi na rygory prawa wekslowego, należy uznać, iż dyskonto weksli jest stosunkowo bezpieczną formą kredytowania działalności gospodarczej.

Specyfika bankowego dyskonta i redyskonta weksli w dużym stopniu polega na wykorzystywaniu mechanizmu kredytu kupieckiego, udzielanego sobie wzajemnie przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą poprzez odroczenie terminu płatności. Ta forma regulowania zobowiązań opiera się na relacji, w której podmiot prowadzący działalność gospodarczą z jednej strony udziela kredytu w znaczeniu ekonomicznym, z drugiej zaś sam może go otrzymać. Przekazanie weksła do dyskonta w banku to jedna z możliwości uzyskania środków pieniężnych przed terminem płatności.

Łatwość w przetwarzaniu wierzytelności wekslowych w kapitał pieniężny zapewnia dogodny sposób przenoszenia praw z weksła, jakim jest indos. Indos umożliwia bankowi dyskontującemu (redyskontującemu) nabycie praw z weksła – nie tylko uprawnienia do żądania zapłaty sumy wekslowej – lecz również wszystkich pozostałych, w tym

uprawnień pozwalających wyegzekwować oznaczoną w wekslu kwotę. Ponadto dzięki podpisowi złożonemu na wekslu przez indosanta (dyskontera) powstaje zobowiązanie wekslowe, a tym samym dyskonter odpowiada za zapłatę według surowych reguł prawa wekslowego. Przydatność indosu dla bankowego dyskonta i redyskonta weksli jest zatem bezsporna. W praktyce bankowego dyskonta i redyskonta weksli największą rolę odgrywa indos in blanco i indos pełnomocniczy, gdyż upraszczają one procedurę dyskonta i redyskonta, a pierwszy z wymienionych rodzajów indosu pozwala bankowi dyskontującemu na nabycie praw z weksla poprzez objęcie posiadania dokumentu wekslowego.

Bankowe umowy o dyskonto i redyskonto weksli plasują się wśród umów bankowych typu kredytowego, wykazując znaczne zbieżności z wieloma z nich, jak np. umowa kredytu, pożyczki, czy gwarancji bankowej. Uchwycenie istoty i specyfiki badanych umów w znacznej mierze zależy od zidentyfikowania tych podobieństw. Konstrukcyjnie bowiem zarówno dyskonto, jak i redyskonto weksli osadzone jest na wielu różnorodnych konstrukcjach prawnych.

Regulacja prawna dyskonta i redyskonta weksli nie tylko nie ma kompleksowego charakteru, ale wręcz w ogóle jej brak. Podstawowe reguły badanych operacji wynikają więc przede wszystkim z ustawy Prawo wekslowe, a także w części z ustawy Prawo bankowe i ustawy o Narodowym Banku Polskim. Prawo wekslowe w zasadzie w całości znajduje zastosowanie do bankowego dyskonta i redyskonta weksli. Nie można zatem wskazać, które reguły zawarte w prawie wekslowym bardziej lub mniej dotyczą bezpośrednio dyskonta, czy redyskonta weksli, gdyż nie są wyraźnie wyodrębnione. Niektóre jednak przepisy mają niewątpliwie istotniejsze znaczenie dla uchwycenia istoty, specyfiki i konstrukcji bankowego dyskonta i redyskonta weksli. Zaliczyć do nich należy w szczególności przepisy dotyczące:

- rekwizytów, w jakie wyposażony powinien być weksel (art. 1 i 101),
- zasad przenoszenia wierzytelności wekslowej (art. 11–20),
- zasad i skutków oznaczania terminów płatności (art. 33–37),
- zasad zapłaty za weksel (art. 38–42) i realizacji innych uprawnień wynikających z powstałego zobowiązania wekslowego, jak np. zwrotne poszukiwanie z powodu nieprzyjęcia bądź niezapłacenia za weksel (art. 43–54).

Prawo wekslowe nie stanowi jednak zamkniętej całości, stąd też do bankowego dyskonta i redyskonta weksli zastosowanie znajdują przepisy prawa cywilnego i postępowania cywilnego, zwłaszcza przepisy części ogólnej prawa cywilnego oraz prawa zobowiązań, a w szczególności przepisy regulujące zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych, wzorce umowne, wykonywanie zobowiązań, czy też papiery wartościowe. Ponadto, zważywszy na fakt, iż dyskonto i redyskonto weksli plasują się

w szeroko rozumianym obrocie gospodarczym, normy prawne mające zastosowanie do tegoż obrotu uzupełniają prawo wekslowe. Do bankowego dyskonta i redyskonta weksli zastosowanie znajdują również odpowiednie przepisy ustawy Prawo bankowe, wśród których należy wskazać przede wszystkim przepisy:

- wyznaczające obszar działalności bankowej, a w szczególności art. 5 ust. 2 pkt 2,
- wprowadzających zakazy nadmiernej koncentracji wierzytelności (art. 71),
- dotyczące zasad wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych (art. 96–98),
- odnoszące się do zasad kreowania bankowych wzorców umownych (art. 109), stanowiące zresztą ustawowe *superfluum* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego.

W obszarze regulacji prawnej bankowego dyskonta i redyskonta weksli mieszczą się również przepisy art. 44 ustawy o Narodowym Banku Polskim. Stanowią one podstawę prawną dla dokonywania przez bank centralny dyskonta i redyskonta weksli w ramach prowadzonej polityki pieniężnej.

Taki stan rzeczy, tj. brak wyodrębnionej i odpowiednio szczegółowej regulacji prawnej bankowego dyskonta i redyskonta weksli, w dużej mierze wpływa na powstawanie dosyć obszernej „regulacji” w sferze tzw. prawa kontraktowego. Podstawowe znaczenie ma tutaj uchwała Zarządu NBP w sprawie rodzajów weksli przyjmowanych przez Narodowy Bank Polski do redyskonta oraz zasad i trybu ich redyskonta. Zasadniczo wymogi stawiane weksłom przyjmowanym do redyskonta podzielić można na dwie grupy: odnoszące się do treści weksła (§ 1 pkt 1, pkt 5-11) oraz uiszczenia we właściwej wysokości opłaty skarbowej (§ 1 pkt 2); odnoszące się do podstawy zaciągniętego zobowiązania oraz do dłużników wekslowych, a więc wykraczające poza treść weksła (§ 1 pkt 3 i 4). Obok warunków, jakim powinny odpowiadać weksle przyjmowane do redyskonta, uchwała określa również zasady procedury redyskonta.

Treść uchwały wyznacza nie tylko obszar, w którym podmioty redyskonta mogą się poruszać, ale też intensywnie wpływa na treść regulaminów dyskonta weksli, przyjmowanych przez banki dyskontujące. Te bowiem, nie chcąc pozbawić się możliwości redyskonta weksli, a tym samym zapewnienia pożądanej płynności, zmuszone są formułować wymogi podobne do stawianych przez bank centralny. Wprawdzie banki, które nie zamierzają redyskontować weksli, uzyskują w zakresie kształtowania treści regulaminów dyskonta sporą swobodę, tym niemniej jednak w konsekwencji decydują się na „zamrożenie” ulokowanego kapitału aż do nadejścia terminu płatności weksła.

Podobne rozwiązanie, tj. niewyodrębnianie regulacji prawnej dyskonta i redyskonta weksli, przyjmują prawodawcy z krajów Unii Europejskiej, gdzie również bankowe

dyskonto i redyskonto weksli dokonywane jest w oparciu o mniej lub bardziej rozbudowane bankowe *lex contractus*.

2. W wyniku przeprowadzonych badań podjęto próbę odpowiedzi na najistotniejsze pytania związane z bankowym dyskontem i redyskontem weksli. Wśród wielu ocen i wniosków największe znaczenie, w związku z celem pracy i problemami badawczymi, tj. zbadaniem form kredytowania działalności gospodarczej, jakimi są bankowe dyskonto i redyskonto weksli, zbadaniem warunków prawnych ich funkcjonowania w obrocie bankowym, przede wszystkim poprzez analizę umów dyskontowych i redyskontowych, a zwłaszcza charakteru prawnego tych umów, treści wykreowanego przez nie zobowiązania, bankowych wzorców umownych dotyczących dyskonta i redyskonta weksli, a także analizę obu operacji w kontekście wykonywanej przez banki działalności bankowej, oraz zbadaniem mechanizmów prawnych towarzyszących redyskontowaniu weksli w kontekście prowadzonej przez Narodowy Bank Polski polityki pieniężnej, wydają się mieć następujące konkluzje:

2.1. Dyskonter nabywa, stanowiąc element treści zobowiązania wekslowego, wierzytelność wekslową. Podstawę nabycia stanowi weksel zawierający określone przepisami prawa składniki oraz umowa zawarta z podawcą weksla, stosownie do której, w drodze indosu, przenoszone są prawa z weksla.

2.2. Indos, będąc podstawowym sposobem przenoszenia praw z weksla, jest umową składającą się z pisemnego oświadczenia indosanta wyrażonego w samym dokumencie, oraz oświadczenia indosatariusza wyrażonego najczęściej *per facta concludentia* – poprzez samo przyjęcie dokumentu. Jest to czynność zobowiązująca ze skutkiem rozporządzającym. Wyjątek stanowi indos pełnomocniczy (art. 18 pr. weksl.), którego cel gospodarczy jest zupełnie odmienny. Taki indos ma charakter czynności upoważniającej, a ponadto, jeśli potraktować go jako szczególny rodzaj pełnomocnictwa, jest czynnością prawną jednostronną.

Umowę indosu można uznać za część składową umowy o dyskonto (redyskonto) weksli. Na podstawie tej pierwszej bank dyskontujący (redyskontujący) nabywa od podawcy wierzytelność wekslową. Skutek rozporządzający następuje z chwilą zawarcia umowy indosu, tj. z chwilą złożenia oświadczenia woli o przyjęciu weksla do dyskonta (redyskonta).

Indos zapewnia nie tylko mobilność papierom wartościowym na zlecenie, ale również umacnia pozycję nabywcy praw. Każdy zbywca zobowiązuje się wekslowo, a więc odpowiada według surowych reguł prawa wekslowego. W konsekwencji indos wywiera dużo dalej idące skutki niż przelew wierzytelności, w tym m.in.:

- po pierwsze, indosant odpowiada, w przeciwieństwie do cedenta, za przyjęcie i zapłatę weksla (art. 15 pr. weksl.);

- po drugie, tylko w przypadku indosu nabywca nie musi badać, czy zbywca jest osobą upoważnioną do rozporządzania wekslem, jeśli na jego korzyść przemawia legitymacja formalna (art. 16 ust. 2 pr. weksl.).
- po trzecie wreszcie indosant nie może zasadniczo zasłaniać się wobec posiadacza zarzutami opartymi na stosunkach osobistych z wystawcą lub posiadaczami poprzednimi (art. 17 pr. weksl.).

Przeniesienie wierzytelności w przypadku przelewu dochodzi do skutku w wyniku zawartej między cedentem a cesjonariuszem umowy, na podstawie której ten ostatni nabywa wierzytelność, stając się uprawnionym do odbioru świadczenia od dłużnika. Następuje zatem, podobnie jak w przypadku indosu, zmiana po stronie wierzyciela. Ważność omawianej umowy, stosownie do treści art. 510 § 2 k.c., zależy jednak od ważności *causae*. Musi bowiem istnieć wierzytelność, która ma być przedmiotem cesji. Ważność zobowiązania wekslowego, w tym ważność zobowiązania indosanta, ma natomiast abstrakcyjny charakter. W konsekwencji zbyt szeroka gama zarzutów przysługujących dłużnikowi przeciwko cesjonariuszowi (bankowi) nie pozwala widzieć w przelewie wierzytelności sposobu dogodnego dla przenoszenia praw z weksla w ramach umowy o dyskonto, czy redyskonto weksli. Ustawodawca zresztą nie pozostawia wyboru, gdyż z uwagi na treść art. 517 § 1 k.c. wierzytelność wekslowa może być przeniesiona w drodze przelewu wyłącznie w przypadku weksli imiennych.

2.3. Szczególną rolę w ramach bankowego dyskonta i redyskonta weksli odgrywa indos niepełny, a także, szczególnie dla redyskonta, indos pełnomocniczy. Istotną zaletą tego pierwszego jest umożliwienie rozpatrzenia wniosku o przyjęcie przedstawionych do dyskonta weksli bez narażania podawcy na ewentualne negatywne konsekwencje w przypadku odmowy przyjęcia weksli. Indos zupełny musiałby być przekreślony, co pozbawiłoby podawcę możliwości złożenia wniosku o dyskonto w innym banku. Ponadto łatwo indos in blanco zamienić na indos zupełny, wskazując jako uprawnionego bank dyskontujący bądź odpowiednio bank redyskontujący. Indos pełnomocniczy z kolei pozwala upoważnionemu bankowi realizować uprawnienia z weksla, a szczególnie żądać zapłaty, przy wykorzystaniu tych samych co wierzyciel wekslowy instrumentów. Usprawnia to znacznie procedurę dyskonta i redyskonta weksli, szczególnie że indosatariuszem pełnomocniczym jest najczęściej bank domicyliat, a więc zarazem bank, w którym dłużnik główny posiada rachunek bankowy.

2.4. Regulacja prawna umowy o dyskonto (dyskontowej) i redyskonto (redyskontowej) weksli ma charakter fragmentaryczny. Pewne ogólne zasady dyskontowania i redyskontowania weksli wynikają oczywiście z ustawy Prawo wekslowe, tym niemniej jedynie przepisy art. 44 ustawy o NBP, w rozdziale poświęconym instrumentom polityki pieniężnej, odnoszą się bezpośrednio do dyskontowania i redyskontowania weksli.

Z treści powołanego przepisu wynika, iż bank centralny może przyjmować do dyskonta i redyskonta weksle od innych banków. Przepis art. 44 ustawy o NBP nie odnosi się zatem do samych umów dyskontowych (redyskontowych). Mimo braku regulacji ustawowej istnieje jednak w tej dziedzinie stosunkowo jednolita praktyka bankowa. Wynika to przede wszystkim z określenia szczegółowych zasad dyskontowania i redyskontowania weksli w uchwale Zarządu NBP. Banki operacyjne, nie chcąc utracić możliwości oddania weksli do redyskonta, powtarzają w zasadniczym kształcie treść uchwały w swoich regulaminach dyskonta.

2.5. Umowy o dyskonto weksli (bez względu na jego formę) zawierane są w trybie ofertowym (art. 66 k.c.). Jako oferent występuje wówczas dyskonter, a jego oferta przyjmuje *formę wniosku, do którego załączane są weksle (oczywiście o ile treść wniosku odpowiada wymaganiom art. 66 k.c.)*. Natomiast bankowe regulaminy dyskonta, w zakresie określenia trybu zawierania umów o dyskonto, można traktować jako zaproszenie do składania ofert. Przyjęcie oferty przez bank następuje w wyniku pozytywnej oceny przedstawionych do dyskonta weksli. Jeżeli bank odmawia dokonania dyskonta, zobowiązany jest weksel zwrócić dyskonterowi. Do czasu przyjęcia oferty lub zwrotu weksli między stronami ukształtowany zostaje stosunek przechowania (art. 835 k.c.), mający oczywiście uboczny charakter. W czasie jego trwania bank odpowiada za uszkodzenie lub utratę dokumentów wekslowych.

Właściwa umowa dyskontowa zostaje zawarta z chwilą przyjęcia weksli do dyskonta w wyniku dokonania czynności określonych w regulaminie dyskontowania. Może to być np. zatwierdzenie, poprzez złożenie podpisu przez osoby uprawnione do zaciągania zobowiązań w imieniu banku, stosownego protokołu z posiedzenia tzw. komitetu dyskontowego, lub podobnego dokumentu. W ten sposób bank jako oblat wykonuje przysługujące mu prawo kształtujące i ostatecznie doprowadza, najczęściej *per facta concludentia*, do zawarcia proponowanej umowy. W tym kontekście znajduje – z uwagi na treść oferty i wynikające z gospodarczej istoty dyskonta żądanie oferenta niezwłocznego wykonania umowy – zastosowanie art. 69 k.c.

W wyniku zawarcia umowy dyskontowej i ukształtowanego na jej tle stosunku prawnego dyskontant zobowiązuje się wobec banku do zbycia dokumentu wekslowego oraz wierzytelności wekslowej. Skutek rzeczowy w postaci przewłaszczenia następuje na podstawie indosu in blanco wpisanego przez dyskontanta, z zamiarem zobowiązania się wekslowo, połączonego z wydaniem dokumentu.

2.6. Odpowiednio do form dyskonta wyróżnić można dwa rodzaje umów dyskontowych – tzw. ogólną umowę dyskontową i właściwą umowę dyskontową. Pierwsza z nich ma charakter ogólnego porozumienia określanego w praktyce m.in. mianem „umowy o kredyt dyskontowy” czy „umowy o otwarcie linii kredytowej”. Natomiast

właściwe umowy dyskontowe zawierane są w dwóch różnych sytuacjach: przy dokonywaniu doraźnych transakcji dyskontowych (tzw. jednorazowego dyskonta), albo w wyniku przedstawiania weksli do dyskonta w ramach ogólnej umowy dyskontowej.

Natura prawna obu umów dyskontowych (ogólnej i właściwej) jest dosyć złożona. Można odnieść wrażenie, że znacznie większe trudności kwalifikacyjne przysparza ocena właściwej umowy dyskontowej, jednak badanie ogólnej umowy również nie okazuje się łatwe. W praktyce dyskonta weksli większą rolę odgrywa właściwa umowa dyskontowa i to chyba należy uznać za faktyczną przyczynę epizodycznego traktowania ogólnej umowy dyskontowej w literaturze.

W piśmiennictwie zgłaszane są różne propozycje w odniesieniu do oceny charakteru prawnego właściwej umowy dyskontowej, ale niełatwo byłoby wskazać dominującą koncepcję. W trakcie prowadzonych badań wykazano, że właściwa umowa wykazuje pewne podobieństwa w zakresie *essentialia negotii* z niektórymi nazwanymi umowami, jak np. umowa sprzedaży, kredytu, pożyczki bankowej. Ponadto właściwa umowa dyskontowa wykorzystuje, w zasadniczych zrębach, mechanizm kodeksowego przekazu. Fakt, iż właściwa umowa dyskontowa ma tak złożony charakter, a w wyniku jej zawarcia związany zostaje stosunek obligacyjny o treści często zbliżonej do zobowiązań powstających na podstawie innych umów, stanowi przyczynę znacznych rozbieżności w literaturze co do jej charakteru prawnego. Sama problematyka ma na tyle złożony charakter, że jednoznaczne odrzucenie niektórych koncepcji (szczególnie koncepcji sprzedaży), pomimo krytyki, nie wydaje się możliwe. Zajęte zatem w ramach prowadzonych badań stanowisko wcale nie musi być uznane za bezdyskusyjne.

2.7. W wyniku zawarcia właściwej umowy dyskontowej następuje przeniesienie własności dokumentu wekslowego, a wraz z nim nabycie wierzytelności wekslowej przez bank. Z drugiej strony dotychczasowy wierzyciel – podawca weksla – zostaje zaspokojony, uzyskując od banku świadczenie w postaci przeniesienia na własność środków pieniężnych. W systemie prawa cywilnego podstawowym sposobem nabycia (i zarazem utraty) własności jest umowa. Wśród umów wywołujących taki właśnie skutek wskazać można m.in. na takie umowy jak: sprzedaż (art. 535 k.c. i nast.), dostawa (art. 605 k.c. i nast.), zamiana (art. 603 k.c. i nast.), kontraktacja (art. 613 k.c. i nast.), pożyczka (art. 720 k.c. i nast.), czy darowizna (art. 888 k.c. i nast.). Każda z umów przenoszących własność pozwala na osiągnięcie innego celu gospodarczego, do którego strony zmierzają, i spełnia w obrocie inną funkcję, chociaż niektóre wykazują pewne podobieństwa w zakresie *essentialia negotii*, jak np. umowa sprzedaży i umowa dostawy. Analiza składników przedmiotowo istotnych właściwej umowy dyskontowej może niewątpliwie nasuwać pewne skojarzenia z umową sprzedaży. Przede wszystkim przedmiotem badanej umowy jest wierzytelność inkorporowana w dokumencie wekslowym, podobnie jak

w przypadku umowy sprzedaży praw (art. 555 k.c.). Z kolei wynagrodzenie banku może być porównywane z ceną, która jest podstawowym składnikiem umowy sprzedaży. Odsetki dyskontowe, prowizja, czy inne należności banku nie stanowią jednak ceny w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, choć przesądzają o odpłatnym charakterze umowy dyskontowej.

W zakresie *essentialia negotii* dyskonto weksli wykazuje też pewne zbieżności z umową kredytu i pożyczki bankowej. Na podstawie wymienionych umów następuje przekazanie środków pieniężnych (bądź wprost pieniędzy) przez bank drugiej stronie umowy. Podmiot uzyskujący określoną sumę pieniężną przyjmuje jednocześnie na siebie odpowiedzialność za jej zwrot. Na tym jednak kończą się podobieństwa do umów opartych na treści art. 69 i nast. pr. bank. i art. 720 i nast. k.c. Znacznie łatwiej jest wskazać liczne różnice, szczególnie w odniesieniu do umowy kredytu, która w zakresie czynności bankowych objęta jest prawnym monopolem. Do składników umowy dyskontowej nie należy bowiem przekazanie środków pieniężnych na określony w umowie cel. Dyskontant, stając się ich właścicielem, uzyskuje swobodę co do ich wykorzystania, a więc właściwej umowy dyskontowej nie można traktować jako umowy kredytu w rozumieniu art. 69 pr. bank. Najistotniejszą różnicą zachodzącą pomiędzy porównywanymi umowami jest określenie odpowiedzialności za zwrot środków pieniężnych. Dyskontant wskazuje inną osobę, która w pierwszej kolejności zobowiązana jest do zwrotu środków pieniężnych. Inaczej zatem niż w umowie kredytu czy pożyczki, dyskontant nie staje się dłużnikiem głównym. Jest nim akceptant w wekslu trasowanym, bądź wystawca w wekslu własnym, a więc osoby wskazane w samym wekslu. Taka konstrukcja uzasadnia traktowanie jako rzeczywistego „kredytobiorcy” głównego dłużnika wekslowego, którego zakres odpowiedzialności nie zostaje zmodyfikowany poprzez zmianę po stronie wierzyciela.

W ramach stosunku prawnego dyskonta można nadto doszukać się konstrukcji cywilnoprawnych o bardziej ogólnym charakterze, jak np. wstąpienie w prawa zaspokojonego wierzyciela, umowa o świadczenie przez osobę trzecią (art. 391 k.c.), umowa o świadczenie na rzecz osoby trzeciej (dłużnik wekslowy, wykonując zobowiązanie wekslowe, spłaca jednocześnie kredyt dyskontowy zaciągnięty przez dyskontera).

W konsekwencji należy uznać właściwą umowę dyskontową za nienazwaną umowę bankową typu kredytowego, kreującą zobowiązaniowy stosunek prawny pomiędzy bankiem a dyskonterem, której przedmiotem jest weksel wraz z inkorporowaną wierzytelnością. Należy też przyjąć, iż przez badaną umowę dyskonter zobowiązuje się przenieść na własność banku, w drodze indosu, prawa z weksla, a bank zobowiązuje się przenieść na jego własność kwotę środków pieniężnych, odpowiadającą sumie wekslowej,

pomniejszonej o odsetki dyskontowe, liczone za czas od przedstawienia weksla do dyskonta do terminu płatności weksla.

2.8. Inaczej przedstawia się sprawa oceny ogólnej umowy dyskontowej, na tle której pojawia się przede wszystkim kwestia, czy umowa ta tworzy dla banku obowiązek dyskonta wszystkich weksli przedstawianych przez dyskontera. Jednoznaczna opinia w tej materii nie wydaje się możliwa, a ocena może być różna w zależności od treści poszczególnych postanowień umowy. W praktyce najczęściej badana umowa dyskontowa ma charakter ogólnego porozumienia, które określa zasady, na jakich weksle będą przyjmowane do dyskonta. Dyskonter nie uzyskuje jednak w ramach tej umowy środków pieniężnych, a jedynie obietnicę ich uzyskania w przyszłości, o ile spełnione zostaną warunki określone w umowie. Przetworzenie wierzytelności pochodzących z obrotu gospodarczego w kapitał pieniężny wymaga więc za każdym razem przedstawienia weksli bankowi, który dopiero po pozytywnej ocenie może przyjąć je do dyskonta. Trudne do zaakceptowania byłoby żądanie od banku przyjmowania na siebie tak dużego ryzyka, jak zobowiązanie się do przyjmowania weksli do dyskonta bez uprzedniej oceny. Ostatecznie więc w każdym przypadku musi dojść do skutku właściwa umowa dyskontowa. Dopiero przyjęcie oferty zawarcia właściwej umowy dyskontowej przez bank przesądza o osiągnięciu zamierzonego przez strony w ogólnej umowie celu gospodarczego, jakim jest przetworzenie wierzytelności pieniężnych w kapitał pieniężny. Ogólną umowę dyskontową należy zatem uznać za umowę ramową, a więc umowę nienazwaną, której zasadniczym celem gospodarczym jest jedynie przygotowanie właściwych umów dyskontowych.

2.9. Podobne zagadnienia prawne wyłaniają się na podstawie analizy umów redyskontowych. Różnice mają mało istotne znaczenie z punktu widzenia konstrukcji prawnej. Jedyna ważna różnica dotyczy podmiotów uczestniczących w redyskoncie weksli. Bankiem redyskontującym jest bank centralny. Funkcjonalne podporządkowanie banków operacyjnych NBP pozwala temu ostatniemu na kształtowanie, w treści stosunku powstałego na podstawie umowy o redyskonto, szerszych uprawnień. Nie ma to jednak wpływu na ocenę charakteru prawnego umowy o redyskonto weksli. Ostatecznie należy uznać umowę redyskontową za nienazwaną umowę bankową typu kredytowego, kreującą zobowiązaniowy stosunek prawny pomiędzy bankiem a bankiem centralnym, której przedmiotem jest weksel wraz z inkorporowaną wierzytelnością. Należy też przyjąć, iż przez badaną umowę bank zobowiązuje się przenieść, w drodze indosu, na własność banku centralnego prawa z weksla, a bank centralny zobowiązuje się przenieść na jego własność kwotę środków pieniężnych, odpowiadającą sumie wekslowej, pomniejszonej o odsetki redyskontowe, liczone za czas od przedstawienia weksla do redyskonta do terminu płatności weksla.

2.10. Gospodarcza istota umów dyskontowych sprowadza się głównie do transformacji wierzytelności pochodzących z obrotów gospodarczych w kapitał pieniężny, przy czym ogólna umowa dyskontowa stanowi niejako przygotowanie tego procesu. Oceniając bankowe dyskonto weksli w oparciu o kryteria pozajurydyczne, należy zwrócić uwagę, iż z perspektywy podmiotu gospodarczego istotne jest tu uzyskanie krótko-terminowego kredytu bankowego w związku ze zbyciem wierzytelności, której termin płatności jeszcze nie nadszedł. Wpływa to niewątpliwie na ułatwienie obrotu gospodarczego. Ponadto uzyskanie kredytu dyskontowego jest znacznie łatwiejsze, gdyż banki nie wymagają w zasadzie przedstawienia dodatkowych zabezpieczeń. Zobowiązanie wekslowe, z uwagi na jego cechy, a także z uwagi na fakt istnienia w obrębie oddawanego do dyskonta weksla kilku zobowiązań, jest bowiem dostatecznie zabezpieczone. Nie bez znaczenia są również koszty dyskonta, które są zwykle niższe od kosztów klasycznego kredytu.

Z perspektywy banku w dyskoncie weksli trzeba widzieć dogodną formę lokowania wolnych środków pieniężnych. Z kredytem dyskontowym związane jest stosunkowo niewielkie ryzyko, co wynika zarówno z rygorów prawa wekslowego, jak i możliwości zwrotnego obciążenia rachunku dyskontera. Ponadto lokata banku ma charakter płynny, w tym sensie, iż jest to kredyt „samolikwidujący się”, pozwalający w każdym czasie na zwrot środków pieniężnych poprzez redyskonto weksli w banku centralnym. Istotna dla banku jest również rentowność kredytu dyskontowego, z uwagi na naliczanie odsetek już w momencie przyznania kredytu.

Fundamentalne znaczenie dla oceny gospodarczej natury dyskonta i redyskonta weksli ma wymóg przyjmowania do dyskonta (redyskonta) weksli z tzw. krótkimi terminami płatności. Lokata banku dokonywana w ramach badanej operacji ma charakter krótkoterminowy. Zdyskontowane weksle, w związku z przetworzeniem wierzytelności pieniężnej w kapitał pieniężny, są traktowane przez banki jako swoista rezerwa płynności. Z kolei z perspektywy banku centralnego wymóg przyjmowania do redyskonta weksli z krótkimi terminami płatności związany jest z charakterem redyskonta jako instrumentu polityki pieniężnej. Skuteczność tego instrumentu w dużej mierze uwarunkowana jest jego doraźnym, krótkotrwałym charakterem. Bank centralny, wykorzystując redyskonto weksli, reaguje jedynie na przejściowe ograniczenia płynności banków, nabywając weksle od banków, które je uprzednio zdyskontowały.

2.11. W praktyce bankowego dyskonta i redyskonta weksli, można rzec zwyczajowo, wykorzystywane są bankowe wzorce umowne. Dotyczy to zarówno umów dyskontowych, jak i redyskontowych. Jednocześnie zauważalne są wyraźne zbieżności w treści regulaminów bankowych i uchwały Zarządu NBP w sprawie zasad i trybu redyskonta weksli. Wymogi stawiane przez NBP uznawane są za jasne. Ponadto w praktyce

obrotu wszelkie kontrowersje usuwa się w drodze korespondencji pomiędzy poszczególnymi bankami.

Określone w § 1 uchwały zarządu NBP warunki, które ma spełniać weksel przyjmowany do redyskonta, można zasadniczo podzielić na dwie grupy:

- a) odnoszące się do treści weksla oraz uiszczenia we właściwej wysokości opłaty skarbowej;
- b) odnoszące się do podstawy zaciągniętego zobowiązania oraz do dłużników wekslowych, a więc wykraczające poza treść weksla.

Pomimo tego, iż powszechnie, co już zaznaczono, wymogi w zakresie redyskonta (a tym samym dyskonta weksli) uznawane są zasadniczo za jasne, szereg z nich budzi dość poważne wątpliwości, a przede wszystkim następujące:

- pochodzenie weksli z dokonanych obrotów gospodarczych. Analiza treści § 1 pkt 3 uchwały Zarządu NBP prowadzi w pierwszej kolejności do dosyć oczywistego wniosku, iż z przepisu tego wynika z jednej strony zakaz przyjmowania do redyskonta weksli, których wystawienie nie jest wynikiem prowadzonej działalności gospodarczej i zarazem dokonanego obrotu, z drugiej nakaz badania, czy przedstawiany weksel ma charakter weksla kupieckiego. Oczywiście zrozumiałe wydają się względy funkcjonalne, które przemawiają za formułowaniem nakazu ustalania pochodzenia weksli z dokonanych obrotów gospodarczych i zakazu przyjmowania np. weksli finansowych, które mogą być dla wierzyciela niebezpieczne, gdyż wypłacone dłużnikowi środki pieniężne mogą być przez niego zużyte nieefektywnie. Treść nakazu nasuwa naturalne pytanie o sposób rzetelnej weryfikacji, a w szczególności pytanie o rodzaje dowodów mających dostatecznie potwierdzać, iż weksel jest efektem dokonanego obrotu. Jest to pytanie, na które trudno znaleźć satysfakcjonującą odpowiedź. Po pierwsze bowiem niemożliwe wydaje się precyzyjne określenie treści pojęć „weksel kupiecki (handlowy)”. Po drugie banki w zasadzie, co wykazano w trakcie prowadzonych badań, nie dysponują odpowiednimi narzędziami, aby dokonać rzetelnej oceny pochodzenia weksli;
- pochodzenia podpisów, a w zasadzie zaciągnięcia zobowiązań wekslowych przez podmioty budzące zaufanie jako solidni płatnicy. I ten wymóg rodzi wątpliwości co do możliwości ustalenia, którzy dłużnicy budzą zaufanie jako solidni płatnicy. Uchwała Zarządu NBP definiuje to pojęcie i na poziomie semantycznym trudno znaleźć zastrzeżenia w tej materii. Zestawienie jednak treści § 1 pkt 4 uchwały z przepisami prawa wekslowego budzi wątpliwości co do zasadności wprowadzonego wymogu. Istotny sens komentowanego ograniczenia, jak może się wydawać, przejawia się w odrzuceniu na wstępie tych

weksli, poprzez które zobowiązania wekslowe zaciągnęły osoby, co do których mogą powstawać wątpliwości odnośnie do terminowego wywiązywania się z zobowiązań. Mając to na uwadze, trudno zrozumieć zrównanie terminowego wywiązywania się z zobowiązań wekslowych z niedopuszczaniem do protestu wekslowego. W niektórych bowiem sytuacjach dopuszczenie do protestu nie musi automatycznie wiązać się z niesolidnością płatnika, a z drugiej strony niedopuszczenie do protestu nie musi oznaczać, iż tenże terminowo wywiązuje się z zobowiązań. Funkcjonalnie należałoby więc przyjąć, iż wymóg dotyczący solidności płatników odnosi się przede wszystkim do rzetelnego, terminowego wywiązywania się z zobowiązań wekslowych, a samo przypisanie poszczególnym dłużnikom weksli oprotestowanych przeciwko nim nie powinno stanowić podstawy do nieprzyjęcia weksla do redyskonta (dyskonta). W przeciwnym razie, z uwagi na dokonane w pracy ustalenia, warunek ten należałoby uznać za wynik nadmiernej, funkcjonalnie nieuzasadnionej ostrożności. Tak rozumiana „solidność” płatnika nie ma wiele wspólnego ze zdolnością do spłaty zobowiązania. Nieterminowe wywiązywanie się z zobowiązań wekslowych nie oznacza automatycznie braku zdolności do zapłaty w terminie za przedstawiany do dyskonta weksel, jak również nie świadczy o posiadaniu takiej zdolności fakt, iż dłużnik wekslowy płaci za weksle w terminie. Jednakże stosowanie innych metod badania zdolności do zapłaty za weksel, z uwagi na szczególną konstrukcję umowy o dyskonto (redyskonto) weksli i zarazem jej naturę, nie jest możliwe. W przeciwieństwie bowiem do tradycyjnych umów typu kredytowego (pożyczka, kredyt), głównym dłużnikiem w stanowiącej przedmiot badań umowie nie jest osoba uzyskująca środki pieniężne;

- indos oddziału NBP na centralę musi budzić spore kontrowersje. Wątpliwości dotyczą głównie prawnej skuteczności (a w zasadzie jej braku) przeniesienia praw w ramach tego samego podmiotu prawnego. W konsekwencji powstaje pytanie o celowość zamieszczania takich indosów, skoro oddział NBP działa po prostu w imieniu NBP. Problem ten dotyczy zresztą również weksli dyskontowanych przez banki operacyjne, lecz płatne w innych oddziałach. Taki indos należałoby uznać za zupełnie zbędny, nie wywołujący żadnych skutków prawnych. Wystarczy, iż przyjęty do dyskonta weksel, z indosem na bank, zostanie przekazany do właściwego oddziału, tzn. tego, w którym ma się odbyć inkaso. Takie rozwiązanie wymagałoby jednak określonych zmian w bankowych regulaminach dyskonta, jak również w uchwale NBP. Za wymogiem tym przemawiają jedynie argumenty natury pozajurydycznej. Wydaje się, iż zasadniczą rolę odgrywa tu ostrożność (chyba nadmierna) w obliczu umowy zawartej

z kontrahentem, który może nie dysponować odpowiednią w tym zakresie wiedzą i co ostatecznie może prowadzić do powstania sporu.

2.12. Pożądane wydaje się uproszczenie regulaminów dyskonta, a przede wszystkim uchwały Zarządu NBP, szczególnie poprzez ograniczenie wymogów, jak przedstawione w punkcie poprzednim, czy choćby rozszerzenie kręgu domicyliatów. Zbyt złożone wymogi, a także warunki redyskontowania, zniechęcają potencjalnych dyskonterów. Tym samym wpływają ograniczająco na ilość weksli składanych do dyskonta i redyskonta weksli.

2.13. Dyskonto weksli jest czynnością bankową sklasyfikowaną w katalogu art. 5 ust. 2, a zatem czynnością, która ma charakter bankowej jedynie z uwagi na kwalifikację podmiotową. Powołany przepis traktuje jako czynność bankową operacje wekslowe. Termin „operacje” obejmuje zarówno dokonywanie czynności prawnych, jak i czynności faktycznych, a także składanie oświadczeń wiedzy. Zrozumiałe jest użycie przez ustawodawcę tak pojemnego terminu, gdyż należało nim objąć wiele różnorodnych operacji dokonywanych przy wykorzystaniu weksla. Wyodrębnienie każdej z nich spowodować by mogło znaczne rozbudowanie pod względem redakcyjnym katalogu czynności bankowych, a to sprzeciwiałoby się zasadom techniki legislacyjnej. Z drugiej jednak strony, ponieważ dyskonto i redyskonto weksli w krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej jest ważną operacją bankową, a ponadto dużo bardziej złożoną niż pozostałe operacje wekslowe, powinno się rozważyć możliwość jej wyodrębnienia w katalogu art. 5 ust. 2 pr. bank.

2.14. Istota operacji dyskonta weksli przejawia się w przetwarzaniu wierzytelności gospodarczych w kapitał pieniężny. Ponadto dyskonto pozwala na udzielanie krótkoterminowego kredytu przez banki, z drugiej zaś strony stanowiąc dla tych ostatnich dogodną formę lokowania środków pieniężnych. Bardziej szczegółowe funkcje dyskonta, przyjmując odpowiednio „optykę” banku i dyskontera, przedstawiają się następująco:

- lokata banku jest płynna z uwagi na „samolikwidujący się” charakter, gdyż w każdym czasie występuje tu możliwość redyskonta (oczywiście w ramach ewentualnie wprowadzanych limitów), zatem możliwość przekształcenia zaangażowanych środków w wolne (z tym wszakże zastrzeżeniem, iż dotyczy to wyłącznie weksli zdyskontowanych na zasadach odpowiadających wymogom ustalonym przez NBP);
- lokata banku jest stosunkowo pewna, gdyż zaangażowane w ramach dyskonta środki obciążone są niewielkim ryzykiem, co w dużej mierze wynika z rygorów prawa wekslowego (poza tym, z uwagi na wymogi wynikające zwykle z regulaminów dyskonta bank ma możliwość zwrotnego obciążenia rachunku dyskontera);

- lokata banku jest rentowna, gdyż koszty są naliczane i pobierane z góry;
- wierzytelność, której realizacja ma nastąpić w przyszłości, może być zrealizowana natychmiast;
- wysokość tzw. dyskontu jest niższa niż oprocentowanie kredytów uzyskiwanych na zasadach ogólnych;
- zasadniczo dyskonter nie jest zobowiązany do przedstawiania dodatkowych zabezpieczeń z uwagi na funkcję gwarancyjną weksla.

2.15. W doktrynie prawa finansowego nie definiuje się polityki pieniężnej. W ramach poszczególnych wypowiedzi wskazuje się raczej na jej cele. Polityka pieniężna polega na oddziaływaniu na gospodarkę za pomocą regulowania rozmiarów emisji pieniądza. Stanowiąc domenę banku centralnego, działającego w charakterze władzy monetarnej, pozwala na wybieranie skutecznych instrumentów odpowiedniego regulowania tej emisji. Ostatecznym celem jest jednak zapewnienie stabilności cen i stabilności krajowego pieniądza. Podobną wizję przyjął też polski ustrojodawca. Konstytucja RP określa Narodowy Bank Polski jako centralny bank państwa, któremu przysługuje wyłączne prawo emisji pieniądza oraz ustalanie i realizowanie polityki pieniężnej (art. 227 ust. 1 zd.1). Ponadto ustawa zasadnicza wyznacza NBP rolę gwaranta wartości polskiego pieniądza (art. 227 ust.1 zd. 2).

2.16. Regulacja prawna dotycząca badanego instrumentu polityki pieniężnej ma bardzo ogólny charakter. Regulacja odnosząca się bezpośrednio do redyskonta weksli ogranicza się w zasadzie do przepisu upoważniającego NBP do przyjmowania od banków weksli do dyskonta i redyskonta (art. 44 ust. 1 ustawy o NBP). Rodzaje weksli przyjmowanych do dyskonta i redyskonta oraz ich zasady i tryb określa Zarząd NBP (art. 44 ust. 2), natomiast Prezes NBP obwieszcza stopę dyskontową i redyskontową weksli, ustaloną przez Radę Polityki Pieniężnej (art. 45). Na tle tej regulacji powstaje kilka wątpliwości.

W operacjach redyskonta weksli NBP odgrywa podwójną rolę. W ramach powstałego na tle umowy o redyskonto weksli stosunku obligacyjnego NBP występuje nie tyle jako bank centralny, ile jako podmiot prawa cywilnego. Konstytucyjna pozycja banku centralnego sprawia jednak, że wykorzystywanie niektórych instrumentów polityki pieniężnej, w tym właśnie redyskonta weksli, związane jest z naturalnym krzyżowaniem się zagadnień o charakterze prywatno- i publicznoprawnym. Stąd też NBP występuje również jako podmiot konstytucyjnie odpowiedzialny za sprawowanie polityki pieniężnej. Z uwagi na tę właśnie podwójną rolę zasadna wydaje się propozycja odpowiedniego rozbudowania regulacji w ustawie o NBP, choćby poprzez ogólne wskazanie cech instytucji redyskonta weksli, a zwłaszcza określenie mieszczących się w treści zobowiązania podstawowych uprawnień i obowiązków banku centralnego i banków operacyjnych.

## Literatura

- Baumbach A., Hefermehl W., *Wechselgesetz und Scheckgesetz*, München 1995.
- Baka W., *Bankowość centralna. Funkcje. Metody. Organizacja*, Warszawa 2001.
- Baka W., *Polityka pieniężna – nowa instytucjonalizacja i nowe zasady*, „Prawo Bankowe” nr 6, z 1999 r.
- Bączyk M. [w:] *Papiery wartościowe*, praca zbiorowa, Kraków 2000.
- Bączyk M., [w:] *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, pod redakcją S. Włodyki, Warszawa 2001.
- Bączyk M., *Kierunki nowelizacji i unowocześnienia polskiego prawa bankowego*, wkładka do „Gazety Bankowej” z 20 sierpnia 1993 r., s. IV.
- Bączyk M., *Zarys prawa bankowego. Część I. Prawo systemu bankowego*, Toruń 2000.
- Bogobowicz J., Kulikowski B., *Weksel w obrocie zagranicznym*, Warszawa 1987.
- Prawo wekslowe w praktyce*, T. Borkowski, Z. Jędrasiak, R. Troicka-Sosińska, Warszawa 2001.
- Bosiakowski Z., Sławiński A., Woźniak B., *Polityka ekonomiczna*, Warszawa 1988.
- Brox H., *Handelsrecht und Wertpapierrecht*, München 1999.
- Chłopecki M., *Obrót papierami wartościowymi na rynku kapitałowym*, PPH nr 10 z 1995 r.
- Chrapoński D., *Charakterystyka prawna weksla in blanco*, „Rejent” nr 11 z 1993 r.
- Czachórski W., *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1999.
- Czarnecki M., Bagińska L., *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Warszawa 2000.
- Daniluk M., *Krótką sprzedaż*, „Parkiet” nr 18 z 1996 r.
- Dauses M.A., *Prawo gospodarcze Unii Europejskiej*, Warszawa 1999.
- Doliński A., *Polskie prawo wekslowe*, Poznań 1925.
- Einert C., *Das Wechselrecht nach dem Bedürfnis des Wechselgeschäfts im neunzehnten Jahrhundert*, Lipsk 1839.
- Erciński T. [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza – postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 1997.
- Fedorowicz Z., *Polityka pieniężna*, Warszawa 1993.
- Fenichel Z., *Istota zobowiązania wekslowego*, PPH nr 5 z 1934 r.,
- Fenichel Z., *Ustawowo nieuregulowane handlowe instytucje zabezpieczające*, PPH nr 5 z 1933 r.
- Fojcik-Mastalska E. [w:] *Prawo bankowe. Komentarz*, pod redakcją E. Fojcik-Mastalskiej, Warszawa 1999.
- Fras M., *Legitymacyjna i gwarancyjna funkcja indosu*, „Radca Prawny” nr 2 z 1996 r.

- Fundowicz S., *Pojęcie osoby prawnej prawa publicznego*, „Przegląd Sejmowy” nr 2 z 1999 r.
- Gieraszek T., Magdoń A., *Przelew (cesja) wierzytelności jako sposób dodatkowego zabezpieczenia spłaty kredytu*, BiK nr 10 z 2001r.
- Glasner A., Thaler A., *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, cz. I Prawo wekslowe, Kraków 1936.
- Goldszejn S., *Polska ustawa wekslowa*, PPH nr 1 z 1925 r.
- Górski A., *Prawo wekslowe i czekowe*, Warszawa 1925.
- Górniak S., Paszek L., *Księgowość w handlu zagranicznym*, Lwów 1938.
- Góralczyk W., [w:] *Prawo bankowe. Komentarz*, pod red. W. Góralczyka, Warszawa 1999.
- Gronkiewicz-Waltz H., *Bank centralny*, Warszawa 1993.
- Grzywacz J., *Współpraca przedsiębiorstwa z bankiem*, Warszawa 1996.
- Grill W., Perczynski H., *Wirtschaftslehre des Kreditwesens*, Bad Homburg 1992.
- Grzegorzczak W., *Weksle i cheki w obrocie gospodarczym*, Łódź 1993.
- Grzybowski S., *System prawa cywilnego*, Wrocław 1976.
- Grzybowski S., *Konstrukcja prawna pożyczki a kredyt bankowy*, [w:] *Studia z prawa zobowiązań*, Warszawa–Poznań 1979.
- Heropolitańska I., *Weksel w obrocie gospodarczym*, Warszawa 1996.
- Heropolitańska I., *Zabezpieczenie wierzytelności banku*, Warszawa 1996.
- Heropolitańska I., Kawaler P., Kozioł A., *Skup i sprzedaż wierzytelności przez banki*, Warszawa 1998.
- Hefermel W., Baumach A., *Wechselgesetz und Scheckgesetz. Kommentar*, München 1984.
- Hopt K. J., Baumbach A., Duden K., *Handelsgesetzbuch. Kommentar*, München 1992.
- Hueck A., Canaris C.W., *Recht der Wertpapiere*, München 1986.
- Huterski R., *Niezależność banku centralnego*, Toruń 2000.
- Inglot S., *Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza*, Wrocław 1949.
- Janiak A., *Pojęcie czynności bankowych. Glosa do uchwały SN z 11 lipca 2000 r., III CZP 22/00*, „Prawo Bankowe” nr 1 z 2001r.
- Jagielska M., *Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych*, „Monitor Prawniczy” nr 11 z 2000 r.
- Jakubek M., *Prawo bankowe. Wprowadzenie. Zbiór przepisów*, Lublin 1998.
- Jasiakiewicz M., *Zawarcie umowy w obrocie handlowym*, Toruń 1995.
- Jäggi P., Druey J.N., Greyerz C., *Wertpapierrecht*, Basel–Frankfurt am Main 1985.
- Jastrzębski R., *Wykorzystanie funkcji kredytowej weksla*, PUG nr 3 z 1998 r.
- Janczewski S., *Prawo handlowe, wekslowe i czekowe*, Warszawa 1990.

- Janczewski S., *Przejście praw z weksla*, Warszawa 1970.
- Jaworski W. L. [w:] *Banki, rynek, operacje, polityka*, Warszawa 1998.
- Jodłowski J., Reisch Z., Lapierre J., Misiuk-Jodłowska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1997.
- Kaja J., *Zarys polityki gospodarczej*, Warszawa 1994.
- Kańczuga A., *Protest wekslowy*, „Rejent” nr 11 z 1992 r.
- Kaźmierczak A., *Polityka pieniężna w gospodarce rynkowej*, Warszawa 2000.
- Karwowski J., *Polityka monetarna (elementy bankowości centralnej)*, Wrocław 1999.
- Kaliński M., *Umowny charakter zobowiązania wekslowego*, PPW, nr 3-4 2000.
- Kaliński M., *Wzmianka na wekslu nie jest indosem. Glosa do wyroku SN z dnia 27 lipca 2000r., sygn. akt IV CKN 755/00*, PPW nr 2 z 2001.
- Kaliński M., *Wybrane zagadnienia prawa wekslowego z orzecznictwa lat 1989–1999*, część I, PPW nr 2 z 2001 r.
- Kaliński M., *Glosa do orzeczenia NSA z dnia 9 lipca 1996r., sygn. akt I Acr 560/96*, PPH nr 2 z 1998 r.
- Kaszubski R., *Narodowy Bank Polski – centralny bank państwa*, „Glosa” nr 10 z 1995 r.
- Klein A., *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 1980.
- Klunziger E., *Grundzüge des Handelsrechts*, München 1991.
- Klich J., *Glosa do orzeczenia z dnia 11 listopada 1965 SW w Warszawie*, PiP, nr 7–8 z 1966 r.
- Kosikowski C., *Prawo gospodarcze publiczne*, Warszawa 1994.
- Kosikowski C., *Publiczne prawo bankowe*, Warszawa 1999.
- Kosikowski C., *Wolność gospodarcza w prawie polskim*, Warszawa 1995.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 1976.
- Koperkiewicz-Mordel K., [w:] *Polskie prawo bankowe*, Warszawa 2000.
- Koziński M. H. [w:] *Papiery wartościowe*, praca zbiorowa, Kraków 2000.
- Kokoszczynski R., Wyczański P., *Instrumenty polityki pieniężnej a banki handlowe. (Metody i rezultaty oddziaływania banku centralnego na banki handlowe)*, BiK nr 5–6 z 1991 r.
- Komosa T., Opalski W., *Prawo wekslowe. Prawo czekowe. Komentarz*, Warszawa 1997.
- Komosa T., *Papiery wartościowe*, PPH nr 4 z 1995 r. – wkładka.
- Kocot W., *Elektroniczna forma oświadczeń woli*, PPH, nr 3 z 2001r.
- Krause A., *Cywilnoprawna problematyka zmiany treści weksla*, „Rejent” nr 6 z 1997 r.
- Krzyżewski J. A., *Inkaso jako czynność prawa cywilnego*, PUG nr 6 z 2000 r.

- Krzyżewski J. A., *Polityka pieniężna jako instytucja prawa konstytucyjnego*, BiK nr 4 z 2000 r.
- Kruczalak K., *Problematyka prawna papierów wartościowych*, Warszawa 1996.
- Kruczalak K., *Prawo handlowe. Zarys wykładu*, Warszawa 1997.
- Kruczalak K., *Prawo papierów wartościowych*, Sopot 1998.
- Kruczalak K., *Umowy i inne czynności handlowe*, Warszawa 2002.
- Kruczalak K., *Umowy w obrocie krajowym i międzynarodowym*, Warszawa 1996.
- Krzyżkiewicz Z., [w:] *Banki, rynek, operacje, polityka*, Warszawa 1998.
- Krzyżkiewicz Z., *Podręcznik do nauki bankowości*, Warszawa 1996.
- Kuliszer J. M., *Dzieje gospodarcze Europy Zachodniej*, Warszawa 1926
- Kuliszer J.M., *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, t. 1 Warszawa 1961.
- Kuziński S., *Polityka gospodarcza – realia, dylematy, propozycje*, Warszawa 1987.
- Karpiński A., *Zakres interwencji państwa we współczesnych gospodarkach rynkowych. Próba uogólnienia doświadczeń praktyki światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Kubala W., *Glosa do orzeczenia SN z dnia 14 marca 1997r., I CKN 48/97*, „Radca Prawny” nr 5 z 1998 r.
- Kubala W., *Prawo działalności gospodarczej. Komentarz*, Warszawa 2000.
- Langowski W., *Indos wekslowy*, Kraków 1998.
- Lewandowska I., *Dla banku niewygoda*, „Rzeczpospolita”, nr 172 z 1991r.
- Longchamps de Berier R., *Zobowiązania*, Lwów 1939.
- Łatała, W. *Prawo wekslowe* [w:] *Prawo papierów wartościowych*, pod red. S. Włodyki, Kraków 1992.
- Łętowska E., *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002.
- Majchrzycka-Guzowska A., *Finanse i prawo finansowe*, Warszawa 1999.
- Majewski J., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 20 lipca 1999 r., sygn. akt III CZP 15/99*, „Prawo Bankowe”, nr 6 z 2000 r.
- Machnikowski P., *O niektórych zagadnieniach weksli dyskontowych*, PPH nr 3 z 2002 r.
- Machnikowski P., *Weksel własny in blanco*, Warszawa 2002.
- Meier-Hayoz A., Von der Crone C., *Wertpapierrecht*, Bern 1985.
- Michalski M., *Dopuszczalność konwersji postaci papierów wartościowych w polskim prawie papierów wartościowych*, „Monitor Prawniczy” nr 11 z 1997 r.
- Michalski M., *Funkcje gospodarcze weksla*, PUG nr 4 z 1992 r.
- Michalski M., *Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Komentarz*, Warszawa 1999.

- Michalski M., *Systematyka typów normatywnych papierów wartościowych*, PPW nr 1 z 2000 r.
- Mojak J., *Prawo papierów wartościowych. Wprowadzenie. Zbiór przepisów*, M. Jakubek, J. Mojak, Lublin 1999.
- Mojak J., *Przelew a inne wypadki singularnej sukcesji wierzytelności*, SP nr 2 z 1991r.
- Namitkiewicz J., *Podręcznik prawa handlowego, wekslowego, czekowego i upadłościowego*, Warszawa 1927.
- Nazarewicz P., *Wybrane zagadnienia z zakresu prawa wekslowego*, PPH nr 10 z 1996 r.
- Narożny T., *Prawo bankowe*, Poznań 1998.
- Narożny T., *Zarys prawa bankowego*, Poznań 1996.
- Noga M. [w:] *Makroekonomia*, pod redakcją M. Nogi, Wrocław 1995.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1996.
- Ochendowski E., *Prawo administracyjne*, Warszawa 1994.
- Ogiegło L., *Charakter prawny zobowiązania wekslowego*, „Rejent” nr 9 z 1995 r.
- Ohanowicz A., Górski J., *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970.
- Opalski W., [w:] *Prawo wekslowe i czekowe*, W. Opalski, T. Komosa, Warszawa 1999.
- Oręziak L., *Polityka pieniężna krajów Unii Europejskiej w perspektywie Unii Gospodarczej i Walutowej*, BiK nr 6 z 1998 r.
- Osada Z., Wędrychowski M.P., *Przelew wierzytelności w praktyce bankowej*, Warszawa 1997.
- Osada Z., *Uprawnienia banku w dochodzeniu należności*, Warszawa 2000.
- Otta W., *Działalność kredytowa banku*, Poznań 1998.
- Piasecki K., *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Bydgoszcz 1997.
- Kodeks cywilny. Komentarz*, pod redakcją K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2000.
- Pisuliński J., *Charakter prawny gwarancji bankowej*, „Monitor Podatkowy” nr 2 z 1994 r.
- Płonka E., *Nieważny weksel trasowany jako przekaz*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, Zeszyt nr 4 z 1997 r.
- Pławecki Z., *Kilka uwag o papierach wartościowych*, „Radca Prawny” nr 4 z 1996 r.
- Pomorska A., *Komentarz do prawa bankowego*, Warszawa 1994.
- Podrecki J., Zoll F., *Niedozwolone klauzule w umowach konsumenckich* [w:] *Ochrona konsumenta*, cz. I, *Opracowania analityczne*, UKiE, Warszawa 1998.
- Pyziół W., *Umowa rachunku bankowego*, Warszawa 1997.
- Raiser L., *Das Rektapapier*, Zeitschrift für das Gesamte Handelsrecht und Wirtschaftsrecht, nr 101 z 1987
- Radwański Z., Panowicz-Lipska J., *Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa 1996.

- Radwański Z., *Prawo zobowiązań*, Warszawa. 2007
- Radwański Z., *Wykładowia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Wrocław, 1992.
- Radwański Z., *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 1998.
- Rosenblüth I., *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, t. 1, Kraków 1936.
- Rosenblüth I., *Prawo wekslowe. Komentarz*, Warszawa 1994.
- Rogoziński K., *Zarządzanie jakością usług finansowych*, Poznań 1998.
- Romanowski M., *Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Komentarz*, Warszawa 1999.
- Rosenberg N., Birdzell L., *Historia kapitalizmu*, Kraków 1994.
- Różański I., *Podręcznik prawa wekslowego*, Warszawa 1957.
- Rutkowska E., *Bankowe wzorce umowne*, Bydgoszcz–Wrocław 2002.
- Samsonowicz H., *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich*, Gdańsk 1968.
- Safjan M., [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1999–2000.
- Safjan M., *Umowy związane z obrotem gospodarczym jako najważniejsza kategoria czynności handlowych*, PPH nr 2 z 1998 r.
- Schaer W., *Kredyt bankowy*, t. II, Warszawa 1995.
- Sieber C., *Schweizerischer Wechsel – U.S. Bill of Exchange und Promissory Note*, Zürich 1995.
- Słownik języka polskiego*, t. 1 pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1998.
- Smykla B., *Czynności bankowe – podstawowy element określający pozycję banku w obrocie*, „Glosa”, nr 2 z 1999 r.,
- Sobczak K., *Działalność gospodarcza. Uregulowania prawne*, Warszawa 2001.
- Srokosz W., *Czynności bankowe zastrzeżone dla banków*, Bydgoszcz–Wrocław 2003.
- Srokosz W., *Pojęcie usług finansowych w regulacjach prawnych Unii Europejskiej*, „Prawo Bankowe” nr 9 z 2000 r.,
- Stecki L., *Forfaiting*, Toruń 1994.
- Sułkowski J., *W sprawie unifikacji prawa wekslowego i czekowego*, Poznań 1930.
- Szpunar A., *Charakter prawny wykonania zobowiązania*, „Rejent”, nr 5 z 1998 r.
- Szpunar A., *Glosa do wyroku SN z 15 grudnia 1995 r., II CRN 165/94*, PiP 1995, z. 4.
- Szpunar A., *Komentarz do prawa wekslowego i czekowego*, Warszawa 1994.
- Szpunar A., *O indosie wekslowym*, „Przegląd Sądowy” nr 4 z 1991 r.
- Szpunar A., *O legitymacji formalnej wynikającej z weksla*, PPH nr 12 z 1995 r.
- Szpunar A., *O powierniczych czynnościach prawnych*, Zeszyty Naukowe UŁ, „Folia Iuridica” nr 57 z 1993 r.
- Szpunar A., *O powstaniu zobowiązania wekslowego*, PUG nr 1 z 1992 r.

- Szpunar A., *O przyjęciu weksla trasowanego*, „Przegląd Sądowy” nr 1 z 1993 r.
- Szpunar A., *O umowie pożyczki*, PiP nr 10 z 1992 r.,
- Szpunar A., *Podstawowe problemy papierów wartościowych*, PiP, Warszawa, nr 2 z 1991 r.
- Szpunar A., *Prawne aspekty dyskontowania weksli*, PPH, Warszawa 1995.
- Szpunar A., *Uwagi o papierach wartościowych na okaziciela*, PPH, nr 14 z 1993 r.
- Szczygielski A.D., *Weksel in blanco*, Warszawa 1934.
- Świderski Z., *Pojęcie papieru wartościowego w niemieckiej doktrynie prawa. Prawo cywilne gospodarcze i handlowe*, Acta Universitatis Lodziensis. „Folia Iuridica” nr 57 z 1993 r.
- Tracz G., *Umowa gwarancji ze szczególnym uwzględnieniem gwarancji bankowej*, Kraków 1998.
- Tracz G., *Encyklopedia Prawa Bankowego, Gwarancja bankowa*, Warszawa 2000.
- Ważbiński A., *Proces wekslowy*, Łódź 1990.
- Warman H., *Weksel i czek w obrocie i postępowaniu sądowym*, Warszawa 1938.
- Warchoń R., *Kredytowanie działalności gospodarczej spółek kapitałowych przez banki*, Kraków 1998 r.
- Wąsowski W., *Kredyt*, PUG nr 9 z 1997 r.
- Wędrychowski M. P. [w:] Osada Z., Wędrychowski M. P., *Zabezpieczenie spłaty pożyczek, kredytów i gwarancji bankowych*, Warszawa 1996.
- Winiarski B. [w:] *Polityka gospodarcza*, pod redakcją B. Winiarskiego, Warszawa 2000.
- Wierzbowski M. [w:] *Prawo administracyjne*, pod red. M. Wierzbowskiego, Warszawa 2001.
- Wilejczyk M., *Weksel in blanco jako papier wartościowy inkorporujący prawo do wypełnienia*, PPH nr 6 z 1998r..
- Włodyka S. [w:] *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, Warszawa 2001.
- Włodyka S., *Prawo papierów wartościowych*, pod red. S. Włodyki, Kraków 1998.
- Włodyka S., *Strategiczne umowy przedsiębiorców*, Warszawa 2000.
- Wolniak J. [w:] *Finanse publiczne*, Warszawa 1999.
- Wróblewski S., *Komentarz do prawa wekslowego i czekowego*. Kraków 1937
- Wróblewski S., *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Kraków 1936.
- Wysocki M., *Polityka kredytowa banku komercyjnego*, Warszawa 1999.
- Zawada K., *Umowa przelewu wierzytelności*, Kraków 1990.
- Zachariasiewicz M.A., *Niektóre problemy prawne związane z korzystaniem z nienormatywnych wzorców umownych*, „Rejent” nr 9 z 1995r.

- Zoll F., *Klauzule dokumentowe. Prawo dokumentów dłużnych ze szczególnym uwzględnieniem papierów wartościowych*, Warszawa 2001.
- Zoll F., *Natura prawna wzorców umownych*, PiP nr 5 z 1998 r.
- Zoll F., *Potrzeba i kierunek nowelizacji kodeksowej ujęcia problematyki wzorców umownych*, „Przegląd Legislacyjny” nr 1 z 1997 r.
- Zöllner W., *Wertpapierrecht*, München 1987.
- Zwierz-Furtak J., *Historyczne ujęcie roli kredytu w gospodarce*, BiK nr 12 z 2000 r.
- Żabicki A., *Prawo wekslowe i czekowe, polskie i zagraniczne*, Warszawa 1933.
- Żuławska Cz., *Komentarz do kodeksu cywilnego. Zobowiązania*, t. II, Warszawa 1997.
- Żuławska Cz., *Wokół zasady wolności umów (art. 353<sup>1</sup> k.c. i wykładnia zwyczaju)*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 1690, Prawo CCXXXVIII, Wrocław 1994.



**ISBN 978-83-61370-34-5**